PRZEGLĄD GEOPOLITYCZNY

(*GEOPOLITICAL REVIEW*)

Przegląd Geopolityczny

(Geopolitical Review)

Jesień *(autumn)* 2023

tom *(volume)*: 46

KWARTALNIK RECENZOWANY
PEER-REVIEWED QUARTERLY JOURNAL (*DOUBLE-BLIND REVIEW PROCESS*)

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 3.0 Polska.
Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów.
http://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/. Wszystkie tomy czasopisma w wersji elektronicznej są w otwartym dostępie na stronie internetowej kwartalnika.
Wersją pierwotną „Przeglądu Geopolitycznego" jest wersja elektroniczna. Czasopismo ukazuje się w formie elektronicznej i drukowanej pod patronatem Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego (www.ptg.edu.pl).

Wydawca, adres redakcji (*Publisher, editorial adress*)
POLSKIE TOWARZYSTWO GEOPOLITYCZNE
ul. mjr Łupaszki 7/26
30-198 Kraków
http://www.ptg.edu.pl
E-mail: redakcja@przeglad.org

PRZEGLĄD GEOPOLITYCZNY (*GEOPOLITICAL REVIEW*)
tom 46: 2023 (vol. 46: 2023) **ISSN: 2080-8836** (print) **2392-067X** (online)

MIĘDZYNARODOWA RADA NAUKOWA *(INTERNATIONAL SCIENTIFIC BOARD)*
Gideon Biger (Uniwersytet w Tel Awiwie, Izrael), Bretislav Dancak (Uniwersytet im. Masaryka w Brnie, Czechy), Ambrish Dhaka (Uniwersytet im. Jawaharlala Nehru w Delhi, India), Vit Hloušek (Uniwersytet im. Masaryka w Brnie, Czechy), Robert Ištok (Uniwersytet Preszowski, Słowacja), Rustis Kamuntavičius (Uniwersytet im. Wlk. Ks. Witolda w Kownie, Litwa), Enrico Landoni (Uniwersytet eCampus w Novedrate, Włochy), Vakhtang Maisaia (Międzynarodowy Uniwersytet Kaukaski w Tbilisi, Gruzja), Kaloyan Metodyev (Uniwersytet Południowo-Zachodni w Błagojewgradzie, Bułgaria), Gayane Novikova (Centrum Analiz Strategicznych *Spectrum* w Erewaniu, Armenia), Florent Parmentier (Instytut Nauk Politycznych *Sciences-Po* w Paryżu, Francja), Aleksandar Petrović (Uniwersytet Belgradzki, Serbia), Andrzej Pukszto (Uniwersytet im. Wlk. Ks. Witolda w Kownie, Litwa), Reinhard Rode (Uniwersytet im. Marcina Lutra w Halle-Wittenberg, Niemcy), Shanmugam Pillai Subbiah (Uniwersytet w Madrasie, Indie), Alessandro Vitale (Uniwersytet Mediolański, Włochy – przewodniczący Rady), Hong-key Yoon (Uniwersytet w Auckland, Nowa Zelandia), Jernej Zupančič (Uniwersytet Lubliański, Słowenia).

RADA REDAKCYJNA (*SCIENTIFIC EDITORIAL COUNCIL*)
Jerzy Będźmirowski (AMW, Gdynia), Robert Białoskórski (US, Siedlce), Stefan Bielański (UKEN, Kraków), Dariusz Bogusz (LAW, Dęblin), Marek Delong (PRz, Rzeszów), Zbigniew Długosz (UKEN, Kraków), Krystian Frącik (UK, Kalisz), Janusz Gierszewski (UP, Słupsk), Dariusz Góra (UKSW, Warszawa), Ignacy Kitowski (PANS, Chełm), Marek Kubiński (UK, Kalisz), Daniel Kucharek (LAW, Dęblin), Jarosław Macała (UZ, Zielona Góra), Andrzej Makowski (AMW, Gdynia), Konrad Malasiewicz (UK, Kalisz), Piotr Mickiewicz (UG, Gdańsk), Wojciech Modzelewski (UWM, Olsztyn), Izabela Oleksiewicz (PRz, Rzeszów), Jan Posobiec (UK, Kalisz), Tomasz Rubaj (UK, Kalisz), Waldemar Scheffs (UK, Kalisz), Paweł Soroka (UJK, Kielce), Katarzyna Szara (URz, Rzeszów), Mirosław Sułek (UW, Warszawa) – przewodniczący rady, Roman Szul (UW, Warszawa), Bogusław Ślusarczyk (URz, Rzeszów), Adrian Tyszkiewicz (UJ, Kraków), Jan Wendt (UG, Gdańsk), Jarosław Wołejszo (UK, Kalisz), Andrzej Zapałowski (URz, Rzeszów), Krzysztof Żęgota (UWM, Olsztyn).

REDAKCJA (*EDITORIAL BOARD*)
Redaktor naczelny (*Editor-in-Chief*): Witold J. Wilczyński
Zastępcy redaktora naczelnego (*Vice-editors*): Stefan Bielański, Piotr L. Wilczyński
Sekretarz redakcji (*Assistant to the Editor*): Piotr Nawała
Redaktorzy wykonawczy *(Operational Editors)*: Maciej Kędzierski, Adam Myślicki, Marcin Semczuk.
Redaktorzy tematyczni (*Thematic Editors*): Robert Białoskórski (wojsko), Krzysztof Grabowski (politologia), Katarzyna Jędrzejczyk-Kuliniak (bezpieczeństwo), Grzegorz Kała (historia), Katarzyna Kamińska-Korolczuk (geopolityka regionalna), Ewelina Kochanek (infrastruktura i przemysł), Zbigniew Lach (geografia), Jarosław Macała (społeczeństwo), Katarzyna Szara (gospodarka).
Redaktor statystyczny (*Statistics Editor*): Maciej Kędzierski
Redaktorzy językowi (*Linguistic Editors*): Renata Gasek, Bethuel Matsili, Gregory Mikula.
Projekt okładki (*Cover Design*): Piotr L. Wilczyński
Rycina na okładce: Bruegel, P. Sr, *Wieża Babel* (źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Pieter_Bruegel_the_Elder_-_The_Tower_of_Babel_(Vienna)_-_Google_Art_Project.jpg), domena publiczna.
Redakcja techniczna, korekta i adjustacja (*DTP*): Oddział terenowy PTG w Krakowie
Druk: Drukarnia Cyfrowa K&K, Kraków, ul. Szlak 77/222.
Kontakt z redakcją (*Website, contact*): www.przeglad.org, e-mail: redakcja@przeglad.org

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

Andrzej Zapałowski
Zagrożenia dla Polski w obliczu presji migracyjnej ze wschodu 9

Dariusz Góra
Kulturowy aspekt sekurytyzacji granic 25

Piotr L. Wilczyński
Pochodzenie, teraźniejszość i przyszłość narodów 42

Márk Sima
Geographical aspects of Lithuanian nationalism 70

Roman Szul
Unia Europejska wobec narodowych aspiracji Katalończyków 87

Zbigniew Modrzejewski, Maciej Dejnacki
Walka informacyjna w rosyjskiej kulturze strategicznej 104

Oleksandr Radchenko, Valeriy Dovhan
Major challenges for post-war Ukraine 119

Piotr Mickiewicz
Francuska koncepcja mocarstwa morskiego w XXI wieku 137

Robert Białoskórski
Geopolitics of the information age 155

STANOWISKA I SPRAWOZDANIA

Pierwsza edycja konkursu dla młodzieży ze szkół średnich „Mieszkańcy Kresów I Rzeczypospolitej" – Kraków, 2023 r. 166

I Kongres nauk o bezpieczeństwie „Paradygmaty, przedmiot poznania, subdyscypliny" – Słupsk, 21-23 czerwca 2023 r. 176

POLEMIKI I RECENZJE

Philip Yale Nicholson, ***Race, Nation, and Capital in the Modern World. The Nexus of Inequality,*** Routledge, London and New York 2023 – Roman Szul ***.....180***

* * *

Noty o autorach ***.....187***

Zasady publikowania ***.....191***

TABLE OF CONTENTS

ARTICLES

Andrzej Zapałowski
Threats to Poland in the face of migration pressure from the East 9

Dariusz Góra
The cultural aspect of border securitization 25

Piotr L. Wilczyński
The origin, present and future of nations 42

Márk Sima
Geographical aspects of Lithuanian nationalism 70

Roman Szul
European Union in the face of the Catalanians' national aspirations 87

Zbigniew Modrzejewski, Maciej Dejnacki
Information warfare in Russian strategic culture 104

Oleksandr Radchenko, Valeriy Dovhan
Major challenges for post-war Ukraine 119

Piotr Mickiewicz
French concept of maritime power in the 21th century 137

Robert Białoskórski
Geopolitics of the information age 155

STATEMENTS & REPORTS

The first edition of highschool youth competition "People of the First Commonwealth Borderlands" – Kraków, 2023 166

1st Congress of the security science „Paradigms, research subject, subdisciplines" – Słupsk, June 21st-23rd 2023 176

POLEMICS & REVIEWS

Philip Yale Nicholson, ***Race, Nation, and Capital int the Modern World. The Nexus of Inequality,*** Routledge, London and New York 2023 – Roman Szul ***.....180***

* * *

Contributors ***.....187***

Guidelines for Authors ***.....191***

Zapałowski, A., 2023. *Zagrożenia dla Polski w obliczu presji migracyjnej ze wschodu,* Przegląd Geopolityczny, 46, s. 9-24.

Andrzej ZAPAŁOWSKI
Uniwersytet Rzeszowski
ORCID: 0000-0002-9581-0369

ZAGROŻENIA DLA POLSKI W OBLICZU PRESJI MIGRACYJNEJ ZE WSCHODU

THREATS TO POLAND IN THE FACE OF MIGRATION PRESSURE FROM THE EAST

Abstract:

The purpose of the article is to explain the mechanism of forced migration and its impact on the security of the invaded state, using contemporary Poland as an example. In order to introduce the phenomenon of coercive engineered migration, the author cites historical examples of its use by the authorities of totalitarian states, especially the Soviet Union. The main part of the article is devoted to the analysis of various forms of threats to Poland's security generated by Russia and Belarus, and the possibility of escalation of these threats. The analysis of the geopolitical situation shows that the biggest threat to Poland is the migratory pressure caused by the wars in the Middle East, and on the other hand by the creation of a new migration route through the territory of Ukraine. The author was critical of the level of threat recognition, also pointing out the limited possibilities of counteracting both migratory pressure and unfavorable processes on the territory of Ukraine, which will be a consequence of the reduction of aid from the West to this country, as well as the escalation of conflicts in the Islamic region.

Keywords: borderland, coercive engineered migration, destabilization, eastern border of Poland, migration pressure, special operations.

Uwagi wstępne

We współczesnych konfliktach sytuowanych poniżej progu wojny, zastosowanie presji migracyjnej jest bardzo skuteczną bronią. Wykorzystuje się w nich różne grupy i społeczności, zwłaszcza obce cywilizacyjnie w stosunku do państwa zaatakowanego. Presja migracyjna rozciągana jest na długi, często wieloletni okres, a działania związane z migracją są zsynchronizowane z wojną informacyjną przedstawiającą zaatakowane państwo jako nie spełniające standardów ochrony przysługującej uciekającym przed wojną migrantom. Wszystko to ma na celu dekompozycję dotychczasowych stosunków społecznych i

drastyczne naruszenie bezpieczeństwa społecznego zaatakowanego państwa. Czasami samo uprawdopodobnienie zagrożenia wystarcza do wymuszenia na państwie zaatakowanym realizacji woli agresora. Tak więc użycie mas migrantów szukających lepszego i bezpieczniejszego życia dla realizacji celów państwa-agresora jest istotnym narzędziem jego polityki.

Tego typu działania noszą znamiona wojen społecznych, gdzie mamy do czynienia z nałożeniem się elementów wojny psychologicznej, informacyjnej oraz cywilizacyjnej (Krzak, 2018, s. 25). W tego typu wojnach zasadniczo chodzi, w zależności od położenia i wielkości atakowanego państwa oraz jego potencjału jako ośrodka siły, o ograniczenie jego możliwości oddziaływania na obszary przyległe (państwa) lub też o rozłożone w czasie przejęcia wpływów w społeczeństwie poprzez kreowanie nieustannego zagrożenia. Skuteczność tej formy agresji zależy w dużym stopniu od możliwości politycznych (międzynarodowego poparcia) i systemowych obrony państwa zaatakowanego.

Doświadczenia historyczne

Samo zjawisko inżynierii przymusowej migracji (ang. *coercive engineered migration*) od kilkunastu lat jest przedmiotem licznych publikacji. Jest mu poświęcona m.in. twórczość naukowa Kelly M. Greenhill z uniwersytetu Tufts w Medford i Harvard Kennedy School of Government w Cambridge, MASS. (2010; 2016 i inne). W opinii Michała Wojnowskiego (2022) zjawisko to wywodzi się z radzieckiej koncepcji tzw. wywiadu aktywnego lub środków działań aktywnych. Istotą takich działań jest projekcja chaosu do państw sąsiednich w celu kreowania podziałów społecznych i jednoczesna konsolidacja własnego społeczeństwa (por. Fridman, 2018). Wspomniane techniki ZSRR stosował już pod koniec ubiegłego wieku, wysyłając do Stanów Zjednoczonych tysiące przestępców w ramach przesiedleń radzieckich Żydów, co zapoczątkowało obecność zorganizowanej rosyjskiej przestępczości w Ameryce (Finckenauer, Waring 1998). Podobną akcję, tylko w większej skali, zastosowano w latach 70-tych i 80-tych ubiegłego wieku poprzez wymuszoną emigrację do USA ponad 100 tys. Kubańczyków, z których około 1/5 stanowili kryminaliści. Dokonywali oni masowych przestępstw w Stanach Zjednoczonych, wywołując tym destabilizację społeczną. Ta forma agresji ma więc na celu postawienie rdzennych mieszkańców danego państwa w sytuacji konieczności walki o przetrwanie. Wspomniany Wojnowski na wstępie cytowanego

artykułu przytacza najbardziej instruktywną wypowiedź zaczerpniętą z jednej z książek Aleksandra Dugina: *„Kto szybciej opracuje model rozpadu i chaotyzacji społeczeństw innych niż jego własne, ten zwycięży w tej skomplikowanej grze o budowę nowych stosunków międzynarodowych, nowych społeczeństw i nowej filozofii życia. Chaos to broń różnorodnego zastosowania"* (za: Wojnowski 2022). Integralnym elementem inżynierii przymusowej migracji jest humanitaryzm, który się aktywizuje poprzez działania informacyjne i agenturę wpływu. Samo pojęcie humanitaryzmu nawiązuje do nadrzędności troski o dobro człowieka i braku jakiejkolwiek formy represyjności wobec niego, co powoduje duże możliwości wykorzystania tego terminu i ideologii w wojnie informacyjnej wspomagającej demograficzną agresję.

Tak więc biorąc pod uwagę ponad dwuletnie działania Białorusi (Rosji) na granicy polsko-białoruskiej w zakresie sterowanej i pulsującej presji migracyjnej należy założyć, iż odbywa się ona w oparciu o wieloletnie doświadczenia ZSRR/Rosji i będą w niej stosowane wybrane elementy działań inżynierii przymusowej migracji, dostosowane do uwarunkowań polskich. Są one z dużym prawdopodobieństwem aktualizowane w oparciu o doświadczenia z oporu napotykanego na polskiej granicy. Utrudnieniem dla agresywnych działań Rosji jest fakt, iż Polska jest w dużym stopniu państwem tranzytowym i dlatego trudno ją odpowiednio nasycić elementem przestępczym lub radykalnymi islamistami. Rosjanie zapewne biorą pod uwagę stosunkowo dużą żywotność polskiej duchowości katolickiej stanowiącą istotną przeszkodę, dlatego niewątpliwie wspierają polskie ośrodki uczestniczące w procesie dewaluowania pozycji Kościoła Katolickiego w odbiorze społecznym. Tego problemu nie tylko Rosjanie, ale także państwa muzułmańskie, nie mają już w Europie Zachodniej.

W latach 2015/16 wykorzystano właśnie tą metodę ataku na państwa Europy używając ludności z Bliskiego Wschodu i Afryki. Pierwszym etapem operacji była destabilizacja wielu państw, doprowadzenie do ich upadłości i utrzymywanie w stanie permanentnej wojny, tak jak ma to miejsce w Syrii, Somalii, Libii, Erytrei, Sudanie Południowym, Republice Środkowoafrykańskiej, itd. Ostatnio do tej grupy państw dołączył Niger, co również nie dokonało się bez udziału Rosji. Następnym krokiem jest kierowanie, lub kanalizowanie ruchu strumieni uciekinierów z krajów ogarniętych wojną do Europy. Celem tej skoordynowanej i umiędzynarodowionej operacji jest destabilizacja Unii Europejskiej, a zwłaszcza państw otwarcie wrogich wobec Rosji, takich jak Polska. Zwłaszcza należy zauważyć, iż bez tej rosyjskiej koordynacji

znaczna część afrykańskich migrantów nie byłaby w stanie pokryć kosztów wyprawy, a będąc w dużej części analfabetami, nie znalazłaby sposobu na dotarcie do odpowiednich portów. Ta operacja i wykorzystanie mobilnych map w telefonach wskazuje, iż była to operacja specjalna, polegająca na opracowaniu szlaków migracyjnych i przygotowaniu dużej liczby kurierów, czyli firm specjalizujących się w przemycaniu ludzi. Podobnie jak w przypadku wspomnianych operacji z czasów ZSRR, Rosjanie podczas ataków na państwa demokratyczne bezwzględnie wykorzystują obowiązujący w nich humanitaryzm. Ilustracją tego jest okoliczność, że duża część migrantów przybywających do Włoch z Afryki, dostarczana jest tam statkami finansowanych głównie przez Niemcy organizacji humanitarnych, mających na celu niesienie pomocy rozbitkom.

Wydaje się także, iż działania z lat 2015/16 w zakresie użycia „broni demograficznej”[1] były dla wielu państw dobrym poligonem weryfikującym możliwości oddziaływania migracji jako narzędzia destabilizacji. Nie należy wykluczać, iż Rosjanie operujący wówczas w Syrii, która była jednym z obszarów wymuszonej emigracji, współuczestniczyli w wydarzeniach tamtego okresu. Tym niemniej sama obserwacja i pogłębiona analiza ówczesnych działań dała podstawy do określenia taktyki i strategii na przyszłość. Już w 2021 r. polskie służby ostrzegały, iż działania tego typu należy traktować jako ostatnie ostrzeżenie przed falą migracyjną także dla Polski.

Współczesne narzędzia destabilizacji

Organizacja masowych migracji, a w szczególności nielegalnego przerzutu ludzi, nie jest możliwa bez udziału istniejących w wielu krajach grup przemytniczych. Ich jedynym celem jest zysk, dlatego zadaniem służb państwa-agresora jest przeniknięcie do tych grup i wskazanie im dodatkowych możliwości zarabiania, tym razem na organizacji przemytu ludzi. Wykorzystywanie do takich działań zasobów osobowych wyłącznie wywiadu byłoby zbyt drogie i mało efektywne. Wywiad jest tu tylko elementem koordynującym i określającym dynamikę i cele operacji. We współczesnej taktyce operacji specjalnych zaciera się różnica między żołnierzem a cywilem, i także przestępca może być świadomym lub nieświadomym żołnierzem obcego

[1] Terminu tego używa m.in. Witold Repetowicz, https://www.infosecurity24.pl/gdy-presja-migracyjna-staje-sie-narzedziem-ostatnie-ostrzezenie-dla-polski-komentarz, (dostęp: 2023-09-28).

państwa. Same grupy przestępcze, które początkowo zajmują się przemytem broni, mogą być nasycone osobami kierowanymi przez służby innych państw, które w pewnym momencie mogą przekierować aktywność grup zgodnie z celami wskazanymi przez służby państwa-agresora. W otwartych źródłach informacji mamy wiele raportów mówiących, że część nielegalnych migrantów, zanim zaatakuje granicę z Polską, przechodzi specjalne przeszkolenie w Rosji[2].

Wbrew zapewnieniom władz, Polska granica wschodnia od wielu lat jest na tyle nieszczelna, iż biegną przez nią szlaki handlu bronią. Europol sygnalizował to już w połowie 2022 r.[3] Jak podaje Frontex, na Ukrainie może się znajdować w rękach prywatnych około 15 mln szt. nierejestrowanej broni[4], a władze tego państwa nie będą miały narzędzi do jej kontroli, zwłaszcza iż jej posiadanie ma powszechne przyzwolenie społeczne. Dotychczas jednym z głównych kierunków przemytu broni z Ukrainy była Szwecja[5]. To co obecnie ma miejsce w Szwecji może z dużym prawdopodobieństwem pokazywać przyszłą sytuację w Polsce, jeżeli ta zbagatelizuje problem skutecznego ryglowania granicy, w celu blokowania jej przekraczania przez nielegalnych imigrantów. Cytując jeden z raportów[6]: „*Obecnie Szwecja […], z nieco ponad 10-milionową populacją jest krajem, który ma jeden najwyższych w Europie wskaźników zabójstw z użyciem broni palnej. W 2022 roku doszło do* ***rekordowej liczby 391 strzelanin i 63 osób zastrzelonych, a także 90 eksplozji z użyciem granatów ręcznych i domowych materiałów wybuchowych****. W poprzednim, 2021 roku doszło do 344 strzelanin, w których zginęło 45 osób, a 115 zostało rannych. W samym tylko regionie administracyjnym Sztokholmu w 2022 r. odnotowano 126 strzelanin, w wyniku których zginęło 28 osób, a także 31 ataków z użyciem materiałów wybuchowych, co stanowi wzrost w porównaniu z 23 zgonami i 25 atakami z użyciem materiałów wybuchowych w 2021 r. Tylko do marca odnotowano 71 strzelanin, a w ich efekcie 19 osób zostało rannych a 7 poniosło śmierć, dokonano też 38 ataków z użyciem materiałów wybuchowych. Oficjalne*

[2] https://isokolka.eu/kuznica/50239-ekspert-do-spraw-bezpieczenstwa-tysiace-ludzi-z-granicy-polsko-bialoruskiej-przebywalo-na-szkoleniach-w-glebi-rosji, (dostęp: 2023-09-28).
[3] https://kresy.pl/wydarzenia/regiony/ukraina/europol-ostrzegl-przed-przemytem-broni-z-ukrainy/, (dostęp: 2023-09-28).
[4] https://infosecurity24.pl/bezpieczenstwo-wewnetrzne/frontex-boi-sie-broni-z-ukrainy, (dostęp: 2023-09-28).
[5] https://wiadomosci.onet.pl/rzeszow/przemycali-bron-do-szwecji-cbsp-zlikwidowalo-ich-magazyn/949cq11, (dostęp: 2023-09-28).
[6] https://infosecurity24.pl/bezpieczenstwo-wewnetrzne/terror-gangow-rozlewa-sie-po-europie (dostęp: 2023-09-28).

statystyki policyjne na 15 czerwca 2023 roku mówią już o 155 strzelaninach, w wyniku których zginęło 20 osób a 47 zostało rannych. Równocześnie dokonano 82 zamachów z użyciem materiałów wybuchowych. Większość aktów przemocy ma miejsce w trzech największych miastach Szwecji: Sztokholmie, Göteborgu i Malmö [..] z których zdecydowana większość była powiązana z gangami migrantów".

Formy możliwej destabilizacji Polski

Wykorzystywanie i poszerzanie pierścienia zewnętrznego obrony/ataku w kierunku potencjalnego przeciwnika jest według niektórych rosyjskich teoretyków wojskowych określane jako wojna bezkontaktowa, czy też wojna szóstej generacji. Teorie tego typu były w Rosji bardzo popularne do 2019 roku, kiedy to nastąpiła zmiana wizji prowadzenia działań z formy bezkontaktowej, niekinetycznej operacji destabilizacyjnej, na koncepcję skoordynowanego użycia środków wojskowych i pozamilitarnych, przy czym siły zbrojne miały tu odgrywać decydującą rolę (Mickiewicz, Kasprzycki 2021, s. 21, 26).

Wspomniana zmiana nastąpiła zapewne po niepowodzeniach Rosji w Donbasie, gdzie po 2015 r. ograniczono działania kinetyczne do poziomu konfliktu pozycyjnego, a na Ukrainę oddziaływano hybrydowo. Jednakże pogłębiająca się integracja polityczna Ukrainy ze strukturami UE i NATO pokazała, iż działania Moskwy nie były efektywne w stosunku do pierwotnych założeń. Zmiana paradygmatu użycia siły przez Rosję wskazuje, iż działania na granicy polsko-białoruskiej w postaci presji migracyjnej wywołanej latem 2021 r. i utrzymywanej nadal, nie stanowi formy docelowej agresji na Polskę. Są one nakierowane na wymuszenie dywersyfikacji użycia Wojska Polskiego na rzecz wsparcia Straży Granicznej, zamiast ich ewentualnego użycia np. na Ukrainie w formie sił stabilizujących. Także dalsze utrzymywanie pulsacyjnej i rozłożonej w czasie presji migracyjnej na polską granicę, zapewne ma na celu wykorzystanie tego elementu jako pomocniczego w operacji głównej, niezależnie od jej formy.

Należy zakładać, iż działania na granicy polsko-białoruskiej stanowią wstępne stadium zakrojonej na wiele lat operacji, w której po częściowej dekompozycji układów bezpieczeństwa w których uczestniczy Polska, zwłaszcza NATO, nie wykluczone będzie użycie przez Rosjan siły zbrojnej. Aby stworzyć pod to podwaliny Moskwa musi pozyskiwać wpływy w działających na terenie Polski grupach przestępczych, niekoniecznie o polskim rodowodzie, oraz w wybranych organizacjach pozarządowych zajmujących się „obroną praw człowieka",

instytucjach medialnych i artystycznych, stowarzyszeniach czy też ruchach młodzieżowych, których działalność nie jest w pełni zgodna z polskim interesem narodowym i może przyczynić się do podziałów w społeczeństwie.[7]

Ponad dwuletnia presja migracyjna na granicy polsko-białoruskiej oraz tocząca się wojna na Ukrainie wskazuje na pewne trendy, które z dużym prawdopodobieństwem będą się rozwijały i oddziaływały na sytuację, zwłaszcza we wschodnich województwach Polski. Niezależnie od rozwoju dynamiki wojny ukraińsko-rosyjskiej, pogłębiające się napięcia na Bliskim Wschodzie i w Afryce, w razie ich przekształcenia w wojnę, będą z dużym prawdopodobieństwem generowały wielkie ruchy migracyjne. W wypadku wystąpienia synergicznych działań mających na celu destabilizację Polski ze strony Rosji, Białorusi i ich sprzymierzeńców, może dojść do inicjacji procesów destabilizacji sytuacji poprzez sterowane formy osłabienia stanu bezpieczeństwa społecznego. To z kolei wymaga przygotowania odpowiednich systemów reagowania, struktur organizacyjnych oraz logistycznych. Przy stosunkowo małych na obecną chwilę zagrożeniach uderzenia militarnego na Polskę, destabilizacja społeczna wywołana przez wcześniej zaprojektowane czynniki, może efektywnie utrudniać wsparcie logistyczne dla Ukrainy oraz związać siły polskie koniecznością rozwiązywania problemów wewnętrznych.

Analiza aktualnej sytuacji geopolitycznej Polski wskazuje, że **w perspektywie krótkoterminowej grozi nam** nie wojna, ale **destabilizacja wynikająca z masowego napływu migrantów**. Może do niego dojść nie tylko na pograniczu polsko-białoruskim, ale także na granicy ukraińskiej i słowackiej. Obecna pulsująca presja migracyjna ze strony Białorusi wskazuje na tendencję do jej rozciągnięcia w czasie, być może na wiele lat, co ma stanowić jeden z czynników skłaniających polskie władze do normalizacji stosunków politycznych z Białorusią, a pośrednio także z Rosją. Skala zaangażowania służb i instytucji białoruskich w zapewnienie systemu przerzutu ludności z Azji, Afryki i Ameryki Środkowej wskazuje, iż proceder ten został zinstytucjonalizowany państwowo, oddziałując także na Litwę i Łotwę. Ze strony Polski wymaga on także utrzymywania rotacyjnie

[7] Nie należy zakładać, że służby rosyjskie w Polsce zaniechały przygotowań do „przewrotu ideologicznego" według scenariusza opisanego przez J. Bezmienowa (por. Wilczyński, 2020).

kilkutysięcznego kontyngentu Wojska Polskiego oraz wyspecjalizowanych służb Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Pomimo użycia tak znacznego kontyngentu wojska i służb oraz wzmocnienia granicy prawie 200 km barierą, co miesiąc kilkuset osobom udaje się przekroczyć nielegalnie granicę z Białorusią[8]. W zakresie prób nacisku na Polskę, Mińsk nie wykorzystał jeszcze w pełni innej formy oddziaływania, a mianowicie depolonizacji zachodnich obszarów współczesnej Białorusi. W ostatnich dwóch dekadach doprowadzono, przy znacznym udziale niewłaściwej polityki władz polskich, do rozbicia Związku Polaków na Białorusi. Pierwszym akordem tego była próba wmontowania polskiej organizacji w kolorową rewolucję w Mińsku, znaną pod nazwą „Rewolucji dżinsowej" w 2006 r. Następnie spacyfikowano nawet kontrolowane przez Mińsk polskie organizacje, system szkolnictwa polskiego i ograniczono drastycznie działanie Kościoła Katolickiego na Białorusi. Uderzono także w polskie cmentarze, niszcząc niektóre z nich.[9] Mając na uwadze radzieckie doświadczenia z przeszłości, należy się liczyć z możliwymi działaniami mającymi na celu rozbicie społeczności polskiej przez przesiedlenie części Polaków na wschód państwa lub wymuszenie ich ograniczonej migracji do Polski. Na niecałe 10 mln obywateli Białorusi polskość deklaruje ok. 400 tys. mieszkańców, a osób pochodzenia polskiego jest w tym kraju ok. 1 mln (źródła kościelne mówią o ponad 2 mln katolików, zaś organizacje polskie podają liczbę 1,5 mln). Bez względu na to, które dane są najbliższe prawdy, na Białorusi mieszka największa polska mniejszość na Wschodzie. Dla wielu analityków scenariusz jej rozbicia drogą przesiedleń jest mało prawdopodobny, ale wojna kinetyczna na Ukrainie także była uważana za mało prawdopodobną[10].

Kolejnym zagrożeniem na granicy polsko-białorusko-ukraińskiej jest możliwość płytkiego uderzenia rosyjskiego lub rosyjsko – białoruskiego na kierunku Łucka i Równego. Jego prawdopodobieństwo należy uznać za znaczne. Byłoby ono wyłącznie uderzeniem pomocniczym i wiążącym siły przeciwnika, oraz zrywającym część węzłów dostaw uzbrojenia oraz zapasów wojennych dla Ukrainy.

[8] Organizacje pozarządowe zaangażowane w pomoc dla migrantów, latem 2023 roku szacowały liczbę migrantów, którym udaje się nielegalnie przekroczyć granicę na około 2-3 tys. miesięcznie (przyp. red.).

[9] Krytyczne spojrzenie na polską politykę wobec Białorusi z punktu widzenia polskiej mniejszości ukazał historyk z Grodna, Tadeusz Kruczkowski (2021) (przyp. red.).

[10] W obecnej sytuacji warto przypomnieć, że odmienne od dominującego spojrzenie na pozycję i przyszłość Ukrainy prezentował A. Zapałowski (2019) (przyp. red.).

Jednakże dla Polski stanowiłoby ono większe wyzwanie niż kryzys migracyjny na granicy z Białorusią. Pomimo zaminowania znacznych pasów granicy ukraińsko- białoruskiej i rozwinięcia inżynieryjnego pasów obrony, jest tam możliwe szybkie przełamanie linii obrony obstawianej głównie przez jednostki Gwardii Narodowej i Obrony Terytorialnej Ukrainy. Nie należy tu wykluczać wykorzystania przez Rosjan i Białorusinów jednostek powietrzno-desantowych lub szturmowych, przerzuconych przez statki powietrzne. Taki scenariusz będzie wymagał od Polski kilku istotnych działań. Po pierwsze należy zaryglować granicę pododdziałami Wojska Polskiego z uwagi na konieczność niedopuszczenia do przechodzenia granicy przez grupy walczące, a szczególnie rosyjsko-białoruskie. Po drugie największym wyzwaniem, na które nie jesteśmy przygotowani, jest konieczność ewakuacji pasa nadgranicznego.

Samo tylko założenie zabezpieczenia militarnego pasa od granicy z Białorusią do rejonu Chełma na długości ok. 40 km wymagałoby wydzielenia sił w wielkości co najmniej dwóch brygad operacyjnych. Dodatkowo we wspomnianym pasie należałoby na głębokość co najmniej 3-5 km przesiedlić około 20 miejscowości, co wymagałoby użycia Wojsk Obrony Terytorialnej w sile co najmniej brygady ze sprzętem transportowym. Głównym problemem byłby tutaj brak przygotowanych danych co do liczby osób podlegających możliwości samoewakuacji, liczby ludności posiadającej żywy inwentarz i jego rodzaj, oraz problemy z zabezpieczeniem pozostawionego mienia przed rabunkiem. Innym problemem jest wysoce prawdopodobny brak przygotowania miejsc i gospodarstw, gdzie ewakuowana ludność wraz z inwentarzem mogłaby być czasowo relokowana. Należy także założyć duże utrudnienia i protesty części ludności przed ich ewakuacją z rejonu zagrożenia. Brak chociaż częściowego i symulowanego przemieszczenia ludności może, w przypadku realnego zagrożenia, spowodować chaos organizacyjny.

Kolejną formą destabilizacji granicy wschodniej Polski mogą być rajdy quasi państwowych grup zbrojnych, które krótkotrwale wkraczałyby na teren Polski celem wywołania chaosu i destabilizacji poczucia bezpieczeństwa w skali kraju. Tego typu zagrożenie wymagałoby zarządzenia chociaż częściowej mobilizacji z uwagi na konieczność nasycenia wojskiem około 400 km granicy z Białorusią oraz z Ukrainą. Nie należy przy tym wykluczać scenariusza, w którym może nastąpić synergia działań na kilku kierunkach i w różnych formach działań destabilizacyjnych.

Bardzo poważnym i realnym zagrożeniem jest możliwość pojawienia się dużej presji migracyjnej z kierunku Bliskiego Wschodu wskutek destabilizacji lub wojny w rejonie Zatoki Perskiej, lub kolejnej fazy wojny azersko-ormiańskiej, która rozlałaby się na ościenne państwa[11]. Należy zauważyć, iż tylko w Turcji pozostało po 2016 r. ok. 3 mln imigrantów, których celem jest przedostanie się do Europy. Obecnie dokonywane są próby ich przenikania przez „nieszczelności" w starym korytarzu z 2015/16 roku. Jednakże w najbliższych miesiącach, na przełomie 2023/24, jest wysoce prawdopodobne, iż dojdzie do zawieszenia działań zbrojnych na Ukrainie, lub do głębokiej anarchizacji stanu państwa, w wyniku ograniczenia pomocy wojskowej Zachodu. Taki stan będzie sprzyjał znacznemu osłabieniu kontroli granicy Ukrainy z Rumunią i Mołdawią, a co za tym idzie - udrożnieniu przemytu ludzi. Masowy napór migrantów doprowadzi do destabilizacji polskiej granicy z Ukrainą i Słowacją. Ochrona granicy od przejścia granicznego z Ukrainą w Krościenku do granicy ze Słowacją, a następnie granicy słowackiej, wskutek bardzo trudnych uwarunkowań topograficznych i braku w wielu miejscach dostępności środkami lokomocji, może okazać się nieefektywna.

Należy przy tym zauważyć, iż same zasoby Straży Granicznej na kierunku ukraińskim i słowackim są daleko niewystarczające do blokowania nawet ograniczonej presji migracyjnej. Z uwagi na wspomniane uwarunkowania terenowe, najtrudniejsza będzie ochrona bieszczadzkiego odcinka granicy z Ukrainą i Słowacją. Zasadniczo dotyczy to województwa podkarpackiego, chociaż nie należy wykluczać działań w postaci presji migracyjnej w rejonie odpowiedzialności Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej. Samo wsparcie Straży Granicznej na terenie woj. podkarpackiego przez pododdziały 3 i 20 Brygady Obrony Terytorialnej będą dalece niewystarczające. Potrzeb nie zaspokoi też użycie pododdziałów 21 Brygady Strzelców Podhalańskich. Tak więc, przy zabezpieczeniu odpowiednich stanów liczbowych wojska na granicy z Białorusią, bez częściowej mobilizacji rezerwistów, skuteczne zaryglowanie granic na terenie woj. podkarpackiego jest mało prawdopodobne. Dotyczy to także woj. małopolskiego, z uwagi na niewystarczające zasoby kadrowe Karpackiego Oddziału Straży Granicznej. Należy mieć przy tym na względzie, iż możliwe jest zintensyfikowanie presji migracyjnej z terenu Białorusi, skoordynowane z płytkim uderzenia z Białorusi na Wołyń, oraz presją na karpackie

[11] Artykuł pisany był przed atakiem Hamasu na Izrael z 7 października 2023 r. (przyp.red.).

odcinki granicy. Taki stan wymagałby użycia całości sił i wsparcia przez brygady OT oraz operacyjne z całego kraju.

Opisane okoliczności pozwalają na stwierdzenie, że już w perspektywie najbliższych miesięcy, liczba osób, które nielegalnie przekroczą granicę Polski, będzie wielokrotnie większa niż obecnie. Przy zapowiadanym wprowadzeniu kontroli na granicach przez Niemcy należy założyć, iż to Polska we własnym zakresie będzie musiała zapewniać nielegalnym migrantom podstawy socjalne, a w okresie pierwszych miesięcy zapewnić ośrodki filtracyjne celem sprawdzenia tożsamości i stopnia zagrożenia dla polskiego społeczeństwa. Tutaj pojawia się kolejny problem, a mianowicie kto ma zorganizować, zabezpieczać logistycznie i pilnować tworzone ośrodki dla uchodźców, których w okresie początkowym musi być co najmniej kilkadziesiąt. Służba Więzienna nie ma na to zasobów osobowych, podobnie prywatne firmy świadczące usługi ochrony osób i mienia. Obrona Terytorialna zaangażowana na granicy także nie będzie miała odpowiednich zasobów. Należy tu podkreślić, iż tylko w 2020 tureckie siły specjalne zawiozły na granicę z Bułgarią i Grecją 75 tys. migrantów w ciągu jednego dnia i właśnie z takimi ilościami nielegalnych migrantów dziennie możemy mieć do czynienia[12].

Trwająca już ponad dwa lata presja migracyjna ze strony Białorusi nie tylko nie ustaje, ale ma tendencje wzrostowe. Wysoce możliwe jest już sygnalizowane rozpoczęcie presji migracyjnej od strony Królewca. Wielce prawdopodobna wojna na Bliskim Wschodzie, a zwłaszcza w obszarze Zatoki Perskiej, z bardzo dużym prawdopodobieństwem wywoła znacznie większe fale migracji do Europy niż to miało miejsce w latach 2015/16. Dodatkowo znacznie wzrasta migracja z regionu Sahelu, która już spowodowała wprowadzenie (w kwietniu 2023, przyp. red.) stanu wyjątkowego na całym terytorium Włoch. Liczba nielegalnych przekroczeń odnotowanych na zewnętrznych granicach UE to prawie 80 700 osób tylko w ciągu 4 pierwszych miesięcy 2023 roku. To jest wzrost o 30% w stosunku do tego samego okresu w 2022 roku. W samym tylko w 2022 r. na zewnętrznej granicy UE wykryto około 330 000 przypadków nielegalnego przekroczenia granicy. I była to najwyższa liczba od 2016 roku, większa o 64 proc. w stosunku do roku 2021.

[12] https://www.tvp.info/46912498/nowy-atak-demograficzny-na-europe?fbclid=IwAR0RaxNe8oUSOI36L4dIL5dxGH2elLenEZZ905YYWBuxENL0A8OYDVJLQZQ, (dostęp: 2023-09-28).

Kluczem do uruchomienia wschodniego szlaku migracyjnego, wydaje się z jednej strony doprowadzenie do wojny na Bliskim Wschodzie, a z drugiej dążenie przez Rosję do przeciągania wojny z Ukrainą, wyczerpywanie jej pod względem zasobów osobowych, ograniczenie potencjału służb w zakresie reagowania kryzysowego na zapleczu frontu czy też ograniczenie kontroli na granicy z Mołdawią, Rumunią, Węgrami, Słowacją i Polską. Na razie granice te Kijów z dużym wysiłkiem kontroluje, chcąc ograniczyć nielegalne wyjazdy swoich obywateli. Nie będzie miał jednak potencjału zapewniającego ograniczenie wejścia na swoje terytorium mas nielegalnych imigrantów. Sytuacja ta spowoduje, że na mapie dotychczasowych szlaków migracyjnych, pojawi się kolejna opcja – przez Ukrainę (ryc. 1).

Ryc. 1. Dotychczasowe szlaki migracji z Bliskiego Wschodu

Źródło: https://wiadomosci.wp.pl/niemcy-zalewa-fala-migrantow-ich-szlak-prowadzi-przez-polske-6944321216965376a, (dostęp: 2023-09-28).

Należy tu zadać sobie pytanie, czy jest to element wariantowy zaplanowanej strategii Rosji na kierunku nie tylko Polski, ale także państw europejskich? Wydaje się to wysoce prawdopodobne z uwagi na skierowanie opinii publicznej tych państw na problemy wewnętrzne i związanie resortów siłowych, w tym głównie Wojska Polskiego ochroną granicy, co da z jednej strony efekt konieczności mobilizacji zasobów

rezerwowych, a z drugiej doprowadzi do wzrostu poczucia zagrożenia wśród społeczeństwa. Skierowanie percepcji społecznej na własne zagrożenie jest jednym z istotnych celów doktryny Rosji w wojnie z Ukrainą. Będzie to dotyczyło oczywiście nie tylko Polski.

W razie negatywnego rozwoju sytuacji na wschodzie Ukrainy należy się liczyć także z kolejną presją migracyjną cywilnej ludności ukraińskiej z lewego brzegu Dniepru. Ten czynnik mogą wykorzystać białoruskie i rosyjskie służby do wzmocnienia presji migracyjnej osób z Afryki i Azji także przez zachodnie terytoria Ukrainy, co będzie komplikowało sytuację zarządzania kryzysowego Polski. Kierunek polsko-słowacki jest najbardziej prawdopodobny, co wskazywały trendy w migracji obywateli Ukrainy w pierwszych miesiącach 2022 r.

Rozpoznawanie zagrożeń i możliwości reagowania

Warunkiem skutecznego rozpoznawania zagrożeń jest niekoncentrowanie się tylko na zagrożeniach militarnych, z czym mamy obecnie do czynienia. Oczywiście istnieje ograniczone zagrożenie militarne ze strony Białorusi i Rosji, czy też wykonanie płytkiego uderzenia rosyjskiego z Białorusi na Wołyń, co spowodowałaby konieczność czasowej relokacji mieszkańców miejscowości po polskiej stronie granicy co najmniej w kilku gminach. Obecnie polskie służby mają bardzo duży problem z wakatami etatowymi (w samej Policji jest to brak ok. 13 tys. funkcjonariuszy). Podobnie jest w Siłach Zbrojnych. Przypomnijmy, iż rotacyjnie Straż Graniczną tylko na granicy z Białorusią wspierały wszystkie dywizje WP, wydzielone pododdziały wojsk specjalnych, pododdziały prewencji Policji i konterrorystów Policji oraz zasoby WOT.

Według ustaleń „Rzeczpospolitej", armia może teraz kierować do wsparcia dla pograniczników do 9 tys. żołnierzy, w tym 2–2,5 tys. z WOT. Formacja ta wystawia każdej doby ok. 300 patroli pieszych. Na granicę kierowani są żołnierze terytorialnej służby wojskowej z całej Polski. Obrona Terytorialna obsadza głównie lubelski odcinek granicy. Żołnierze tej formacji patrolują granicę m.in. na koniach, na łodziach pływają po rzece Bug, do poszukiwania migrantów nielegalnie przekraczających granicę wykorzystywane są zespoły z psami, operatorzy WOT obsługują też powietrzne statki bezzałogowe FlyEye

(od jesieni poprzedniego roku spędziły one w powietrzu ponad tysiąc godzin)[13].

W ciągu czterech lat (2022-2025) stan SG ma się zwiększyć o 750 etatów (czyli ok. 4,6%), a nowi funkcjonariusze mają wesprzeć właśnie ochronę wschodniej granicy, głównie linii granicznej z Białorusią. Jednak wspomniane wzmocnienie jest zbyt małe w stosunku do zagrożeń. Także wydzielenie z komponentu Wojsk Obrony Terytorialnej brygad, które mają mieć charakter wsparcia Straży Granicznej pod nazwą Komponent Ochrony Pogranicza, jest tylko formą dostosowania do specyfiki rejonu odpowiedzialności zaplanowanych pododdziałów OT[14].

Wnioski

Biorąc pod uwagę duże prawdopodobieństwo zamrożenia wojny na Ukrainie, Rosja będzie wykorzystywała dotychczasowy potencjał pulsującej presji migracyjnej ze strony Białorusi do destabilizacji pogranicza polsko-białoruskiego. Jednocześnie nie należy wykluczać działań tego państwa mających na celu wzmocnienie presji migracyjnej przez Ukrainę i Słowację z innych kierunków. Sprzyjać temu może wysoce prawdopodobna wojna na Bliskim Wschodzie, która będzie generowała miliony migrantów, chcących przedostać się do bezpiecznych krajów w Europie. Nie należy też wykluczać możliwości działań zbrojnych Rosji z kierunku Białorusi na Wołyń, co spowoduje konieczność wzmocnienia militarnego odcinka granicy Polski z Ukrainą, a być może także czasowego przesiedlenia ludności z miejscowości leżących tuż przy granicy.

Siły i środki jakimi dysponuje Wojsko Polski w stanie pokoju wykluczają zapewnienie skutecznego wsparcia Straży Granicznej. Konieczna tu będzie mobilizacja rezerw. Dotychczasowe doświadczenia z ochrony granicy z Białorusią wskazują, iż pomimo bariery granicznej i granicy wodnej rocznie udaje się przenikać przez Polskę tysiącom nielegalnych migrantów. W razie wielokierunkowej presji migracyjnej na Polskę z dużym prawdopodobieństwem można założyć, iż przedostaną się do nas tysiące nielegalnych migrantów. To z kolei wywoła już zapowiadany proces zamknięcia granic z Niemcami i Czechami oraz konieczność tworzenia w kraju licznych tymczasowych obozów dla uchodźców.

[13] https://infosecurity24.pl/sluzby-mundurowe/straz-graniczna/kto-przypilnuje-granicy (dostęp: 2023-10-20).
[14] https://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/38131, (dostęp: 2023-09-26).

Tu pojawia się kolejny problem, a mianowicie braku zasobów osobowych do ochrony i utrzymania dziesiątek obiektów, w których będą przebywali uchodźcy. To tylko pokazuje, iż zakładane górne stany wojsk Obrony Terytorialnej dalece odbiegają od potrzeb. W samych obozach może dochodzić do dużych napięć na tle religijnym lub narodowościowym pomiędzy migrantami. Dodatkowo należy założyć, iż wielu migrantów może być przeszkolonymi bojownikami islamskimi, zadaniowanymi przez rosyjskie lub białoruskie służby specjalne w celu destabilizacji Polski. W tych okolicznościach głównym zagrożeniem dla Polski w najbliższych miesiącach będzie stymulowana przez służby specjalne wielu państw presja migracyjna o bardzo dużej skali, rozciągnięta na granicy o długości ponad tysiąca kilometrów, która będzie powodowała znaczny spadek bezpieczeństwa społecznego i drastyczny wzrost przestępczości.

Literatura

Finckenauer, J.O., Waring, E.J., 1998. *Russian Mafia in America: Immigration, Culture, and Crime*, Echo Point Books & Media, Boston.

Fridman, O., 2018. *Russian 'Hybrid Warfare': Resurgence and Politicization*, Oxford University Press, Oxford.

Greenhill, K.M., 2010. *Weapon of Mass Migration: Forced Displacement, Coercion, and Foreign Policy*, Cornell University Press, Ithaca and London.

Greenhill, K.M., 2016. *Migration as a Weapon in Theory and Practice*, Military Review, 26, s. 23-36.

Kruczkowski, T., 2021. *W sprawie Polaków na Białorusi i ich istotności dla Macierzy*, Przegląd Geopolityczny, 35, s. 163-171.

Krzak, A., 2018. *Wojny przyszłości po rosyjsku -wojna hybrydowa, informacyjna i psychologiczna na tle konfliktu ukraińskiego*, Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego, 18 (10).

Mickiewicz, P., Kasprzycki, D.D., 2021. *Od „konfliktu hybrydowego" do działań konwencjonalnych? Koncepcja oddziaływania militarnego Rosji, ze szczególnym uwzględnieniem zmian po 2018 roku*, Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego, 25 (13).

Muszyński, Ł., 2021. *Konflikt o niskiej intensywności jako instrument polityki zagranicznej państwa*, Przegląd Geopolityczny, 36, s. 70-79.

Parczewski, R., Borucka, A., Gładysz, P., 2023. *Ochrona granicy zewnętrznej przy użyciu bezzałogowych statków powietrznych (BSP)*, Przegląd Geopolityczny, 43, s. 88-104.

Wilczyński, W.J., 2020. *Sowieckie źródła współczesnej wojny kulturowej*, Przegląd Geopolityczny, 33, s. 173-191.

Wojnowski, M., 2022. *Geneza, teoria i praktyka rosyjskiej inżynierii przymusowej migracji. Przyczynek do badań nad kryzysem migracyjnym na wschodniej flance NATO*, Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego, 26 (14), s. 11-49.

Zapałowski, A., 2019. *Ukraina jako strefa buforowa Rosji*, Przegląd Geopolityczny, 30, s. 9-28.

Żęgota, K., 2023. *Transgraniczne wyzwania bezpieczeństwa – doświadczenia pogranicza polsko-rosyjskiego i litewsko-rosyjskiego*, Przegląd Geopolityczny, 45, s. 88-103.

Streszczenie:

Celem artykułu jest wyjaśnienie mechanizmu wymuszonej migracji i jej wpływu na bezpieczeństwo państwa zaatakowanego, na przykładzie współczesnej Polski. W celu przybliżenia zjawiska „inżynierii przymusowej migracji" autor przytacza historyczne przykłady jej wykorzystania przez władze państw totalitarnych, zwłaszcza Związku Sowieckiego. Główną część artykułu poświęcono na analizę różnorodnych form zagrożeń bezpieczeństwa Polski generowanych przez Rosję i Białoruś, oraz możliwości eskalacji tych zagrożeń. Z przeprowadzonej analizy sytuacji geopolitycznej wynika, że największym zagrożeniem dla Polski jest presja migracyjna wywołana przez wojny na Bliskim Wschodzie, a z drugiej strony przez utworzenie nowego szlaku migracyjnego przez terytorium Ukrainy. Autor krytycznie odniósł się do poziomu rozpoznawania zagrożeń, wskazując także na ograniczone możliwości przeciwdziałania zarówno presji migracyjnej jak i niekorzystnym procesom na terytorium Ukrainy, jakie będą konsekwencją zmniejszenia pomocy z Zachodu dla tego państwa jak i eskalacji konfliktów w regionie Islamu.

Słowa kluczowe: destabilizacja, granica wschodnia Polski, migracja przymusowa, operacje specjalne, pogranicze, presja migracyjna.

Góra, D., 2023. *Kulturowy aspekt sekurytyzacji granic,* Przegląd Geopolityczny, 46, s. 25-41.

Dariusz GÓRA
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
ORCID: 0000-0001-7662-8812

KULTUROWY ASPEKT SEKURYTYZACJI GRANIC

THE CULTURAL ASPECT OF BORDER SECURITIZATION

Abstract:

Sealing, enhancing security, securitization of the state border is a strategic and undisputed task at the level of system analysis. However, the inclusion of the cultural factor problematizes the issue, especially in the case of borders drawn in an arbitrary and repressive manner against the local population. An example of the apt integration of the cultural factor into the framework of strategic analysis is provided by the 2020 National Security Strategy of the Republic of Poland. In particular, attention is paid to the belt of dense Polish settlement, from Podlachia to the vicinity of Dyneburg on the Dvina River in Latvian Latgale, through the middle of which the eastern border of the European Union now runs. Pointing to the necessity of adopting a definition of the nation as a cultural community, the author draws attention to the actions of state authorities, which seem to be starting from the idea of the etatistically understood so-called neo-nationalism.

Keywords: nation, border, culture, value system, etatism, National Security Strategy.

Uwagi wstępne

Niniejsze opracowanie powstaje w trakcie wojny rosyjsko-ukraińskiej, toczącej się w sąsiedztwie terytorium III Rzeczypospolitej. Rok wcześniej Polska wraz z Litwą i Łotwą stały się ofiarami zorganizowanej akcji przerzutu nielegalnych migrantów z Bliskiego Wschodu na obszar Unii Europejskiej. Skutkiem tej ostatniej operacji, a zarazem narzędziem jej ukrócenia ze strony wymienionych wyżej państw unijnych, stała się decyzja o budowie lub rozbudowie zapory granicznej, oddzielającej terytoria tych państw od terytorium Białorusi, skąd prowadzona była operacja. Jeszcze wcześniej analogiczne narzędzie w postaci zapory granicznej planowano w reakcji na zagrożenie chorobami zakaźnymi przenoszonymi przez dziko żyjące zwierzęta.

Grodzenie, separowanie, uszczelnianie linii granicznej państwa byłoby procedurą bezproblemową w przypadku obszarów pustynnych, bezludnych, tworzących odwiecznie ukształtowane strefy separujące

poszczególne regiony. Wymóg bezpieczeństwa stanowi główny motyw sekurytyzacji granic państwa, zwłaszcza w obliczu bezpośredniego zagrożenia przychodzącego z zewnątrz jego granic. Sytuacja staje się jednak problematyczna w przypadku takich granic, które poprowadzono w poprzek zorganizowanych społeczności regionalnych, związków rodowych, sąsiedzkich i narodowych, a wreszcie w poprzek odwiecznie ukształtowanych obszarów dziedzictwa kulturowego. W takich przypadkach wymóg bezpieczeństwa, pozostając sprawą pilnie nadrzędną, nie powinien jednakże prowadzić do konstruowania trwałych ideologicznych uzasadnień. Działanie takie byłoby bowiem pogwałceniem praw ludności zamieszkującej obie strony bariery granicznej, utrwalającym sytuację uzależnienia jednostki od systemu politycznego o charakterze totalitarnym (Friedrich, Brzeziński 2021).

Kultury rozdzielone granicami państw

Wygrane wojny napastnicze, upadek imperiów czy powstawanie nowych państw to najczęstsze przyczyny rewizji przebiegu ustabilizowanych historycznie granic między państwami. W przypadku Europy Wschodniej praktycznie wszystkie granice międzypaństwowe zostały ustanowione na zasadzie dyktatu mocarstwa dominującego, potwierdzonego przyzwoleniem pozostałych mocarstw światowych w toku ustanawiania porządku międzynarodowego po obaleniu wrogiej alternatywy. Mocarstwo sowieckie, zaatakowane w 1941 r. przez swojego dotychczasowego sojusznika, III Rzeszę niemiecką, zostało przyjęte do grona zwycięskich aliantów, którzy nie tylko wydatnie wsparli jego sukcesy militarne na europejskim froncie wschodnim, lecz także przyzwolili na utrzymanie przez państwo Stalina zdobyczy terytorialnych uzyskanych wcześniej jako państwo-agresor, burzyciel porządku międzynarodowego usunięty z Ligi Narodów i sojusznik wroga. Zdobycze te rozciągały się od przedwojennych ziem fińskich między Morzem Barentsa i Białym a Zatoką Fińską, gdzie utworzono nową, Karelo-Fińską Republikę Sowiecką (1940-1956), poprzez wchłonięte w całości terytoria Litwy, Łotwy i Estonii, aż po wschodnie ziemie przedwojennych państw Polski, Czechosłowacji i Rumunii.

Po zakończeniu działań wojennych mocarstwo Stalina zostało zaproszone do uprzywilejowanego udziału w Organizacji Narodów Zjednoczonych, w tym do Rady Bezpieczeństwa tej organizacji, powołanej do zapobiegania międzynarodowym konfliktom zbrojnym. Uprzywilejowanie to wynikało z faktu, iż ZSRS jako jedyne państwo członkowskie dysponował trzema głosami i trzema miejscami w

Zgromadzeniu Ogólnym ONZ, podczas gdy pozostali członkowie ONZ, w tym inne państwa federalne takie jak Stany Zjednoczone Ameryki, dysponowali pojedynczym głosem i jednym miejscem w tym gremium. Na życzenie Stalina ZSRS był bowiem reprezentowany w ONZ przez przedstawicieli: Rosyjskiej Federacyjnej, Białoruskiej oraz Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej. Dlaczego trzech – i akurat tych trzech republik związkowych – skoro konstytucja ZSRS w jej zmodyfikowanej po roku 1940 wersji wymieniała ich aż szesnaście? [1] Eksperci (np. Karski 2015, s. 81-82) przywołują ten paradoks, ale go nie wyjaśniają. Sukcesor Związku Sowieckiego w Radzie Bezpieczeństwa, Federacja Rosyjska, w 1996 r. był jednym z sygnatariuszy Memorandum budapeszteńskiego, dokumentu potwierdzającego nienaruszalność granic Ukrainy wyodrębnionej w 1991 r. w wyniku rozpadu ZSRS. Nie kto inny, jak ta sama Federacja Rosyjska zdecydowała się wkrótce na jednostronną „korektę" wspomnianych granic poprzez aneksję Półwyspu Krymskiego, a następnie, w 2022 r., na podjęcie pełnoskalowej operacji wojennej na całym terytorium państwa ukraińskiego.

Zapis Karty Atlantyckiej z 1941 r. o braku przyzwolenia zwycięskich mocarstw dla „zmian terytorialnych, które nie zgadzałyby się z wolno wypowiedzianymi życzeniami narodów, których te zmiany dotyczą" (*Karta Atlantycka*, pkt 2), pozostał zapisem martwym. Na wschód od linii Łaby, w granicach sowieckiej strefy okupacyjnej po zakończeniu II wojny światowej liczyło się zdanie jednego tylko podmiotu mocarstwowego.

Przykładu na zamierzoną ze strony Stalina politykę destrukcji zastanych więzi kulturowych dostarcza sposób wykreślenia granic republik związkowych na terytoriach anektowanych od państw sąsiednich. Granicę wewnętrzną między nowo utworzoną Litewską a rozszerzoną Białoruską SRS poprowadzono w poprzek pasa intensywnego osadnictwa ludności polskiej, sięgającego od polskiego obszaru rdzeniowego na Podlasiu (Podlaszu [2]), aż po rzekę Dźwinę na

[1] *1936 Constitution of the USSR*, art. 13, (https://www.departments.bucknell.edu/russian/const/1936toc.html).

[2] Formę Podlasze jako poprawną, wskazującą na wieloetniczny charakter regionu, podają na podstawie autorów z wieków XVI-XIX m.in. Samuel Linde, autor najstarszego *Słownika języka polskiego* (1807-1814), Aleksander Jabłonowski, autor "*Źródeł dziejowych*" (3 tomy opublikowane w latach 1908-1910), a także Zygmunt Gloger, który pisze: „*To przyleganie Podlasia całą jego długością do pogranicza wschodniego Lechitów, czyli Lachów, przemawia bardzo za tem, że nazwa Podlasia nie powstała od lasów, jak nazwa Polesia, ale od Lachów […]. Było zatem pod-lasze, wymawiane w gwarze miejscowego ludu, nieznającego brzmienia sz: «podlasie»*" (Gloger 1903, s. 201). O poprawności formy

terytorium łotewskiej Łatgalii. Ta właśnie linia graniczna w niezmienionym kształcie wyznacza dzisiaj zewnętrzną granicę Unii Europejskiej, wraz z całym towarzyszącym temu oprzyrządowaniem antydostępowym wzniesionym w poprzek osiedli ludzkich funkcjonujących na tym obszarze od stuleci. Ziemie zdobyte na Rumunii zostały natomiast podzielone w ten sposób, że Północną Bukowinę z jej stolicą w Czerniowcach oraz czarnomorski Budziak wcielono do Ukraińskiej SRS, podczas gdy pozostały anektowany obszar wydzielono jako Mołdawską SRS. Współczesne niepodległe państwo mołdawskie już w swojej Deklaracji niepodległości z 1991 r. uznało zmiany terytorialne z czasów II wojny światowej za nielegalne (*Deklaracja niepodległości* 2014), niemniej, podobnie jak w przypadku pozostałych państw regionu będących ofiarami sowieckiego agresora-zwycięzcy, za deklaracjami moralnego potępienia nie poszły żadne działania polityczne o charakterze reparacyjnym. Prawny sukcesor Związku Sowieckiego, jakim jest Federacja Rosyjska, podtrzymuje stanowisko, zgodnie z którym zarówno Pakt Ribbentrop-Mołotow z 1939 r., jak i jego trwałe następstwa terytorialne w Europie Wschodniej, pozostają prawnie fundacyjnym oraz moralnie sprawiedliwym punktem odniesienia (Nowak 2014, s. 234-236). Federacja Rosyjska, stały członek Rady Bezpieczeństwa ONZ, swoje stosunki sąsiedzkie z państwami takimi jak Mołdawia, Gruzja czy Ukraina, nie waha się kształtować z pozycji siły.

Krótkiej i trafnej metafory położenia mieszkańców części Europy położonej pomiędzy Rosją a Niemcami dostarcza tytuł monografii amerykańskiego historyka, Timothy Snydera *Skrwawione ziemie* (2011). Ludzkość od wieków doświadcza zjawiska podbojów, zmian władzy i rewizji granic. Jednak w przypadku totalitarnych agresorów z połowy XX wieku dochodzi nieznany wcześniej, w istocie swej właśnie *totalitarny*, czynnik reedukacji mas. Tak więc na wyjściu procesu zmiany, w miejsce standardowych dwóch sytuacji: przed i po, wolności i zniewolenia (zewnętrznego, politycznego), pojawia się jeszcze sytuacja degradacji symbolicznej, której alternatywą pozostaje już tylko eksterminacja fizyczna. Z chwilą nastania porządku totalitarnego dotychczasowi mieszkańcy danego terytorium tracą swoją dotychczasową tożsamość. Jeżeli mają szansę przetrwać fizycznie, ich istnienie ulega oficjalnej, administracyjnej redefinicji. Nie chodzi tu tylko o wymianę dokumentów,

Podlasze świadczą też najważniejsze odpowiedniki obcojęzyczne: biał. Падляшша, ukr. Підляшшя, ros. Подляшье, lit. Palenkė, łac. Podlachia, niem. Podlachien, fr. Podlaquie (przyp. red.).

procedurę standardową w przypadku zmiany przynależności państwowej. Chodzi o coś więcej – o potraktowanie jednostki ludzkiej jak bezwolnego przedmiotu, który zostaje pozbawiony dotychczasowej tożsamości i odgórnie opatrzony odmienną. Józef Stalin, ironizując ze swoich przeciwników dowodził, że komunizm wcale nie oznacza likwidacji narodów. Oznacza, owszem, likwidację narodów burżuazyjnych. Jednak na ich miejsce tworzone są nowe narody socjalistyczne (Stalin 1949, s. 7-8). Proces ten dokonuje się niezależnie od woli obiektów takiej operacji, ma on niejako charakter deterministyczny.

Na ziemi anektowanej przez mocarstwo budujące komunizm nie ma już odtąd „pańskich" Polaków, Finów czy Rumunów, choćby nawet sami nie nabrali jeszcze takiej świadomości. Automatycznie stają się odtąd budowniczymi nowego świata, nowych stosunków społecznych, a jeśli uporczywie nie chcą tego zrozumieć, dobrotliwy przywódca zmuszony jest ukrócić ich aspołeczny wpływ na współmieszkańców. Dokonuje tego przy pomocy oddziału egzekucyjnego na miejscu, bądź też udziela ostatniej szansy w postaci skierowania do oddalonego od siedzib ludzkich obozu pracy i reedukacji.[3]

Stan długotrwałego rozdzielenia członków jednej wspólnoty kulturowej, jednego narodu przy pomocy pilnie strzeżonych linii granicznych spowodował trwałe zaburzenie więzi rodzinnych, sąsiedzkich i obywatelskich. Widać to na przykładzie członków tych narodów, które rozdzielone zostały granicami przecinającymi Europę Wschodnią, zwłaszcza w przypadku granic byłego ZSRS. Polacy na Litwie i Białorusi, Węgrzy na ukraińskim dziś Zakarpaciu czy w rumuńskim Siedmiogrodzie, przedstawiciele innych narodów w podobnych sytuacjach doświadczają obcości władz centralnych własnego (ale oddzielonego granicą) państwa tytularnego oraz obojętności lub nawet niezrozumienia ze strony mieszkańców takiego państwa (Bukalska 2017).[4] Naród tytularny pozbawiony własnej państwowości zostaje

[3] Jak się okazuje postępują tak nie tylko „mocarstwa budujące komunizm", ale także współczesne państwa powstałe z rozpadu ZSRS (Rosja i Białoruś), likwidując swoich przeciwników politycznych bez względu na miejsce ich pobytu, lub zamykając w łagrach. Może się okazać, że tego typu praktyki nie zależą od ustroju politycznego, a wynikają z cech cywilizacyjnych, jak ostatnio pisał m.in. Adam Zamojski (2023) (przyp. red.).

[4] Por. także relację Tadeusza Kruczkowskiego (2021) z Uniwersytetu w Grodnie, bardzo surowo oceniającego postawę polskiego rządu wobec mniejszości polskich na Wschodzie. W jego opinii Warszawa, swoje poparcie kierując głównie do białoruskiej opozycji, nie dostrzega odrodzenia polskiej mniejszości, nie wspiera jej i nie wykorzystuje w celu kreowania polskiego lobby i wzrostu prestiżu polskości na Białorusi (przyp. red.).

zredukowany do jednej z wielu mniejszości na własnym terenie. Aby przetrwać musi kooperować, a niekiedy kolaborować. O swoje sprawy zabiega nie u jednego, lecz u wielu podmiotów politycznych, z których ten rezydujący w stolicy państwa tytularnego bywa partnerem najmniej przyjaznym (Jundo-Kaliszewska 2019). Nietrudno się domyśleć, jak wielu operacjom dezinformacyjnym i dezintegracyjnym poddawany jest na terytorium zarządzanym według obcego projektu politycznego. Obserwatorom postronnym trudniej być może zrozumieć, w jak „naturalny" sposób pokusom takim ulega, nasiąkając wpływami obcego otoczenia (Ciechanowicz 2016; Kruczkowski 2021).

Powszechnie znane jest rozróżnienie na etniczną i obywatelską definicję narodu. Szeroko przyjmowana jest również waloryzacja owego rozróżnienia – negatywna względem rozumienia etnicznego i pozytywna względem politycznego. Naród w znaczeniu etnicznym miałaby spajać wspólnota genów, rasy, pokrewieństwa. Jest to definicja rzadko dziś podtrzymywana, od której dystansują się nawet środowiska nacjonalistyczne (Frąckiewicz 2020, s. 145-148). Leszek Moczulski w swojej najświeższej publikacji zażartował, że gdyby przyjąć etniczną definicję narodu polskiego, to trzeba by liczyć jego dzieje na wiele tysięcy lat – bo przecież plemiona lechickie istniały znacznie wcześniej niż państwo polskie (Moczulski 2020, s. 27).

Szeroko akceptowana jest natomiast obywatelska definicja narodu – jako budowniczych wspólnego państwa, niekoniecznie związanych więzami krwi. Jest to definicja bliższa polskiej tradycji politycznej, choć z nią nietożsama. Bowiem jak pisał autor książki na temat niedocenionej spuścizny przedrozbiorowej Rzeczypospolitej „*Polska – to majestat Królestwa, wspólnota braterska, dobrodziejstwa obywateli i sprawiedliwości społecznej opartej na prawie natury i prawie stanowionym. Idea Polski nie ma wyraźnych granic geograficznych ani nie jest utożsamiana z językiem narodowym, lecz z moralno-politycznymi kategoriami postępowania*" (Kowalewski 1982, s. 56). Członkowie narodu mogą wszak zamieszkiwać poza granicami danego podmiotu państwowego, a jednak utożsamiać się z wartościami narodowej kultury. Tak więc o kulturę tu chodzi, o system wartości, który według trzeciego typu definicji najbardziej poprawnie identyfikowałby kategorię narodu (Smith 2009).[5]

[5] Przyczyny istniejących niejednoznaczności oraz ideologicznie inspirowaną zmianę sposobu rozumienia pojęć narodu i nacjonalizmu analizował m.in. W.J. Wilczyński (2020, s. 66), skłaniając się do przyjęcia definicji „kulturowej", zgodnie z którą naród to "*historyczny*

Do takiej to wspólnoty wartości wymownie odniósł się Bernard Margueritte, dziennikarz znany jako korespondent francuskich mediów z okresu stanu wojennego w Polsce, który niedawno wystąpił o przyznanie mu polskiego obywatelstwa. „*Tu nie chodzi przecież o sprawę li tylko administracyjną, biurokratyczną. Chodzi o najwyższy honor i zaszczyt bycia Polakiem! […] 55 lat temu wziąłem ślub z Polką. Teraz pragnę wziąć ślub z Polską. Czy jestem tego godzien?*" – pyta pokornie czytelników na forum wysokonakładowego tygodnika. Bo nie o formalną przynależność, nie o zestaw poprawnie wypełnionych dokumentów, lecz o godność właśnie tu idzie. „*Polskość to właśnie godność*" – podkreśla francuski (z pochodzenia) autor. „*Nie wystarczy mieć polskie obywatelstwo, by być Polakiem. Moja droga krzyżuje się z drogą tych, którzy polskości się „wstydzą", od polskości „uciekają!*"" (Margueritte 2022, s. 45).

Tymczasem z różnych źródeł dobiegają doniesienia o nieznanej w całej dotychczasowej nauce, za to funkcjonującej na gruncie administracyjnym definicji narodu, którą można by określić mianem rejestrowej – przez skojarzenie z Kozakami rejestrowymi z czasów I Rzeczypospolitej. Kozacy zamieszkiwali najdalsze, najtrudniej dostępne kresy Rzeczypospolitej, tworząc pewną wspólnotę kulturową, a ściślej kontrkulturową, o zróżnicowanym składzie etnicznym i dość niejasnej przynależności państwowej. Część z nich była rejestrowana przez państwo polskie jako żołnierze na państwowym żołdzie, reszta funkcjonowała w swoich strukturach nieformalnych. Nigdy jednak nie zdarzyło się, żeby państwo polskie jedną tylko z tych grup określiło mianem Kozaków, a drugiej odmawiało tego miana.

Kulturowe uzurpacje administracji państwowych

Tymczasem coś dziwnego dzieje się w naszych czasach, co można potwierdzić w oparciu o dwa świeże źródła naukowe. Pierwsze dotyczy miasta Cieszyn, przez które, nurtem rzeki Olzy, przebiega polsko-czeska granica państwowa. Jak na większości pograniczy w świecie ta linia graniczna nie jest i nigdy nie była rozgraniczeniem etnicznym czy kulturowym (Dębicki, Zenderowski 2021). Po czeskiej stronie granicy, na Zaolziu, mieszka wielu Polaków wiernych etosowi Rzeczypospolitej. Jednakże, jak pisze wykładający na uczelniach po obu stronach granicy prof. Jan Kajfosz, tych „zaolziańskich Polaków spychają do roli *outsidera*

produkt współistnienia ludzi, którzy w wyniku długiego procesu jednolicenia obyczajów i dążeń, uznali swoją wspólnotę za najbardziej efektywną formę życia zbiorowego".

[…] nie tyle instytucje państwa czeskiego – które coraz bardziej liczy się ze swoimi polskojęzycznymi obywatelami na Śląsku Cieszyńskim – ile… instytucje samorządowe z polskiej strony granicy. To absolutna nowość, której jeszcze parę dekad temu nikt nie potrafiłby sobie wyobrazić" (Kajfosz 2021, s. 81). Wolno spytać, o co tu chodzi? Czy o przynależności do narodu polskiego ma decydować zapis w komputerze urzędnika? Czy brak takowego zapisu miałby wywoływać efekt skasowania tożsamości? „*Porządkowanie przeszłości w duchu logiki demarkacyjnej politycznie bardzo się opłaca*" – podkreśla autor (*Ibidem*), choć nie do końca wyjaśnia naturę owej opłacalności.

I druga relacja, dotycząca wschodniej granicy III RP, a konkretnie procedury przyznawania Karty Polaka osobom od pokoleń zamieszkującym po wschodniej stronie linii granicznej wykreślonej w 1945 r. ręką Stalina. Polski ustawodawca przyjął, że „Karta Polaka jest dokumentem potwierdzającym przynależność do Narodu Polskiego (*Ustawa*, art. 3.1). Problemem pozostaje, w jaki sposób intencje ustawodawcy interpretują urzędnicy niższego szczebla. „Procedura weryfikacyjna ograniczona została do certyfikacji ukończenia przez kandydata kursu językowo-kulturowego" – pisze Paweł Ładykowski w swojej rozprawie habilitacyjnej (Ładykowski 2021, s. 139). Przy czym zarówno pod hasłem „język", jak i pod hasłem „kultura" urzędnik rozumie ten wariant języka i kultury polskiej, który rozwinął się na współczesnym, pojałtańskim terytorium państwowym. „Wizja polskości wymagana przez państwo polskie odwołuje się do jej ekskluzywnej formuły, w której Polacy są wyobrażeni jako homogeniczna, etnokonfesyjna grupa narodowa" (*Ibidem*, s. 151). Dzieje się tak, dodajmy, w jaskrawej kontrze wobec polskiej tradycji politycznej, za to w pełnej zgodności z etnonacjonalistyczną definicją narodu, propagowaną od czasów Józefa Stalina. W konsekwencji kandydaci zza wschodniej granicy ubiegający się o Kartę Polaka rozumieją ten akt jako *wyrzeczenie się* swojej dotychczasowej tożsamości, choćby nawet od stuleci była to tożsamość *polskiej* wspólnoty kulturowej, uświęcona wielorakimi represjami i cierpieniem.

Urzędnik państwowy egzaminuje kandydata z wiedzy o kulturze obszaru pojałtańskiego – pyta, dajmy na to, o tytuły krajowych seriali telewizyjnych albo przebojów miejscowej muzyki popularnej. Mamy tu do czynienia z podwójnego rodzaju dyskryminacją. Po pierwsze, przybysza z innego obszaru kulturowego traktuje się jak dzikusa z prerii, który w swoim własnym świecie – gdzieś tam na Wołyniu, Podolu, w Kazachstanie czy na Syberii – zdawał się nie mieć swoich ulubionych

seriali telewizyjnych czy utworów muzycznych. Po drugie, oczekuje się od kandydata, żeby *jego* wzorzec polskości odpowiadał kanonom czy to mazowieckiego kuratorium oświaty, czy może małopolskiego urzędu wojewódzkiego, podczas gdy *jego* polskość nie jest ani warszawska, ani krakowska, ale *swojska*: wołyńska, podolska, kazachstańska czy syberyjska. Zdaniem Ładykowskiego, funkcjonujące od 2008 r. narzędzie prawne w postaci Karty Polaka nie spełnia zakładanego celu – rewitalizacji polskości egzystencjalnie zagrożonej na zewnątrz jałtańskiego terytorium państwowego. Przyczynia się natomiast do wytworzenia swoistego czarnego rynku kursów przygotowawczych, adresowanych do przypadkowych cudzoziemców, którzy planują stawić się przed obliczem polskiego urzędnika. *Jakże słuszna* aksjologicznie inicjatywa Karty Polaka, w wymiarze praktycznym sprowadza się, zdaniem cytowanego autora, do rekrutacji użytecznej siły roboczej – osób, które indagującemu je urzędnikowi są w stanie zadeklarować cokolwiek, byleby tylko zalegalizować swoje wejście na rynek pracy w strefie Schengen!

„Dystans kulturowy między Polakami z Polski obecnej i dawnej [chodzi o terytorium PRL/III RP z jednej strony oraz o terytoria I i II RP z drugiej – przyp. D.G.] stale rośnie. Polaków, którzy zdecydowali się po 1945 r. pozostać na swojej ojcowiźnie cechowała i nadal cechuje silna postawa zachowawcza. Są oni silnie zrośnięci ze swoją rodzinną okolicą, z siecią rodzinno-sąsiedzkich powiązań, co utrudnia decyzję o porzuceniu swojej małej ojczyzny dla niepewnej i w wielu zakresach coraz odleglejszej – zwłaszcza że daleko przesuniętej na poniemiecki Zachód – Polski. […] Proces socjalizacji polskiej diaspory na Wschodzie, rozpoczęty po 1945 r., toczył się przez przeszło pół wieku właściwie w pełnym oderwaniu od procesów kulturowych zachodzących w Polsce Ludowej. Dziś Polacy na Kresach bliżsi są kulturowo i językowo swoim ukraińskim i białoruskim sąsiadom niż Polakom zamieszkującym Polskę" – twierdzi cytowany autor (*Ibidem*, s. 147).

Implikacje teoretyczne

Amerykański ekonomista Avidit Acharya jest autorem oryginalnej teorii interpretującej funkcjonowanie współczesnego systemu międzynarodowego w kategoriach kartelu gospodarczego (Acharya 2023). Punktem wyjścia rozważań autora jest sytuacja mieszkańców obszarów nadgranicznych, którzy byliby zainteresowani korzystaniem z „usług administracyjnych" jednego bądź drugiego z sąsiadujących państw na zasadzie wolnorynkowego dostępu do konkurencyjnych

usług, jednak centrale administracyjne owych państw uniemożliwiają taką wolność wyboru. Acharya charakteryzuje konkretny system międzynarodowy, który ukształtował się w Europie Zachodniej w wyniku układów westfalskich XVII w., a następnie został eksportowany w świat zewnętrzny przez mocarstwa kolonialne.

Warto przypomnieć, że funkcjonująca w tamtych czasach Rzeczpospolita nie była ani stroną, ani beneficjentem westfalskiego modelu stosunków międzynarodowych, rozwijając własną, zakorzenioną w klasycznej filozofii politycznej, wizję ładu publicznego. Niestety, odbudowa państwa po rozbiorach, zamiast czerpać z bogactwa własnej tradycji politycznej, przybrała postać synkretycznego kopiowania rozwiązań aktualnie modnych (Izdebski, Kulesza 2004, s. 66-68). Uwaga ta dotyczy zarówno odbudowy państwa po 1918 r., jak i transformacji ustrojowej 1989 r. W ten sposób zaprzepaszczono dorobek przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, zaprowadzając, inspirowany modelem westfalskim, unitarny system organizacji państwowej, w opozycji do federalistycznego nazywany także monistycznym (Tierney 2022, s. 83-99). Zgodnie z teorią Acharyi, jednym z filarów scentralizowanego i monistycznego ustroju państwowego jest tzw. nacjonalizm, czy raczej *neo*-nacjonalistyczny etatyzm, polegający na obudowaniu aparatu instytucji państwowych symboliczną otoczką kultu.[6] Westfalski władca, który zgodnie z zasadą: *cuius regio, eius religio* już w XVII w. przejął monopol w sferze kultu religijnego na własnym terytorium, aspiruje oto do funkcji boskiej opatrzności, zsyłającej zdroje łask swoim poddanym.

Zewnątrzsterowny w swoich inspiracjach rozwój instytucji państwowych miał w przypadku Polski szereg etapów, poczynając od wspomnianej odbudowy państwowości po roku 1918, poprzez skrajnie niesuwerenne kopiowanie wzorów sowieckich po roku 1945, a następnie już mniej skrajne, niemniej równie niesamodzielne aspiracje do „europejskości" po roku 1989. Warto w tym kontekście przypomnieć zasadę *acquis communautaire*, stanowiącą fundament negocjacji akcesyjnych z państwami kandydującymi do Unii Europejskiej. Zasada ta informuje o bloku zagadnień zwanych wspólnotowym „dorobkiem", wypracowanym przez państwa członkowskie Unii pod nieobecność kandydata, który kandydat ów zobowiązany jest przyjąć na zasadzie

[6] Kult państwa (a nie narodu) i etatyzm (nie nacjonalizm) są kluczowymi elementami faszyzmu (Olszewski, 2002, s. 548); por. także: Wilczyński 2020, s. 71-73). Wzmiankowanego „tzw. nacjonalizmu" i „neo-nacjonalistycznego etatyzmu" nie należy więc utożsamiać z nacjonalizmem (przyp. red.).

jednostronnego przepływu. Wszystkie wspomniane wyżej przypadki zewnętrznych inspiracji w budowaniu struktur administracyjnych własnego państwa stawały się okazją – i jest to zjawisko ogólnoświatowe – do wyłaniania się elity władzy bardziej zainteresowanej konwergencją z zewnętrznym, wspólnym źródłem normatywnym aniżeli z partykularnym dobrem podlegających jej obywateli (Acharya 2023, s. 136). W tym kontekście nieco bardziej zrozumiałe stają się sugestie Kajfosza piszącego o „politycznej opłacalności" podkreślania rozgraniczeń terytorialnych i ludnościowych przez urzędników państwowych (*casus* Śląska Cieszyńskiego), choćby nawet ich kontekstem były okoliczności bardzo przyjaznego sąsiedztwa w ramach Unii Europejskiej oraz systemu Schengen. Autor ów wyraża się wręcz w kategoriach „*kolonizacji przeszłości przez obecne tu* [współcześnie] *państwa narodowe*" polskie i czeskie (Kajfosz 2021, s. 84) oraz werbalnego i symbolicznego „*wykluczania wszystkiego, co nie pasuje do demarkacyjnego porządku rzeczy*" (*Ibidem*, s. 80).

Wspomniałem wyżej o trzech znaczeniach słowa „naród": etnicznym, obywatelskim oraz kulturowym. Każda wieloznaczność leksykalna lub znaczeniowa jest stanem niepożądanym w nauce – i taka też sytuacja występuje w omawianym przypadku. Dla celów jasności wywodu dobrze byłoby posługiwać się takimi nazwami, które wykluczałyby wieloznaczność komunikatu. Niestety, w przypadku słowa „naród" wieloznaczność ta funkcjonuje od wielu stuleci i w wielu językach świata. Korelatem słowa „naród" jest pojęcie „nacjonalizmu", użyte powyżej w dość niecodziennym, konstruktywistycznym znaczeniu, zaproponowanym przez Avidita Acharyę – w odniesieniu nie tyle do narodu jako grupy ludzkiej, co do instytucji państwowych oraz zarządzającej nimi elity. Byłoby to już kolejne, czwarte znaczenie tego pojęcia. Dla celów analitycznych warto by podkreślać kruchość fundamentu, na którym skartelizowane elity usiłują budować tego typu *neonacjonalizm.* Warto upominać się o rzeczywistego suwerena, który jako jedyny uprawniony może rozwijać ideowe konstrukty uzasadniające jego publiczny status, bez narażania się na zarzut uzurpacji oraz zwyczajną śmieszność. Zarzut uzurpacji należy natomiast zarezerwować zbyt pewnym siebie funkcjonariuszom władzy. W przypadku polskiej, republikańskiej tradycji politycznej, suwerenem władzy pozostaje bowiem zawsze naród, nie państwo; władza natomiast traktowana jest jako służba, nie jako łup.

Rekomendacje

Poszukując uzasadnień normatywnych dla zaprezentowanego tu toku argumentacji warto odwołać się do aktualnej Strategii Bezpieczeństwa Narodowego. Jest to dokument przygotowywany co kilka lat przez Biuro Bezpieczeństwa Narodowego przy urzędzie głowy państwa. Jego aktualna wersja pochodzi z roku 2020. Poprzednia edycja dokumentu, z roku 2014, ograniczała się do artykulacji interesów państwa – zwanych tam „interesami narodowymi" (*Strategia Bezpieczeństwa Narodowego*, 2014, s. 10-13) – oraz wynikających z nich celów strategicznych. Listę „interesów" przepisano z tekstu konstytucji III RP z 1997 r., natomiast analizę celów uporządkowano w kategorie systemów i podsystemów, które dają się zgrabnie rozrysować na prezentacjach graficznych, ale nie dają szansy uzyskania odpowiedzi na pytanie: dlaczego, w imię jakich wartości?

Aktualna *Strategia* – jak się wydaje, po raz pierwszy w trzydziestoletnich dziejach III RP – formułuje jasną i klarowną odpowiedź na tak postawione pytania. Wartościami, z których dokument wyprowadza szczegółowe cele składające się na zapewnienie bezpieczeństwa narodowego, są, po pierwsze: „umacnianie tożsamości narodowej", po drugie: „strzeżenie dziedzictwa narodowego" (*Strategia Bezpieczeństwa Narodowego*, 2020, s. 27). Podmiotem działań na rzecz bezpieczeństwa, pozostaje więc Naród, pisany w dokumencie wielką literą. Co oznacza, że podmiotem tym nie może być ani dobro władzy dla samej władzy, jak w modelach autorytarnych i absolutystycznych, ani same tylko treści zapisów prawnych, jak w modelu westfalskim, współcześnie interpretowanym w duchu pozytywizmu prawnego. Podmiotem troski o bezpieczeństwo pozostaje Naród oraz wartości kultywowane przez tenże Naród.

Problemem pozostaje doprecyzowanie znaczenia słowa „naród", w obliczu zasygnalizowanych powyżej wieloznaczności. Jak dowodzi świadectwo Bernarda Margueritte, pochodzenie etniczne (a dodajmy do tego wszelkie inne determinizmy biologiczne) nie odgrywa decydującej roli w kwestii świadomego, dobrowolnego opowiedzenia się za określonym *systemem wartości*, identyfikowanym z narodem w znaczeniu kulturowym. Znajomość skomplikowanej historii regionów takich jak Europa Wschodnia powinna z kolei uczyć pokory wszystkich tych, którzy swój własny urząd, funkcjonujący w ramach struktur państwowych, chcieliby obudowywać ideologią wykluczania i demarkacji, wspomnianej w kontekście *casusu* Śląska Cieszyńskiego. Etatystyczne rozumienie narodu, w myśl teorii Avidita Acharyi, stanowi

konstrukcję intelektualną, wytwarzaną przez elitę zarządczą państw typu westfalskiego, która na jej mocy zyskuje tym bardziej wyróżniający się status, przy braku adekwatnych moralnych zobowiązań. Te bowiem, jak stwierdzono, definiowane są przez zewnętrzny, międzynarodowy system o charakterze kartelu. W ostatecznym rozrachunku zatem utrzymywanie ideologii etatystycznie rozumianego „nacjonalizmu" (*neo-nacjonalizmu*) służy interesom wyłącznie pewnej grupy w strukturach państwa, zainteresowanej utrzymywaniem jego instytucji w ryzach zewnętrznego systemu odniesienia.

Przyjęcie kulturowego rozumienia narodu przywraca poczucie solidarności aksjologicznej jednostek zamieszkujących terytorium państwowe z jednostkami rozproszonymi poza tym obszarem bądź to z własnej woli (w przypadku polskim zwanymi Polonią), bądź w wyniku okoliczności historycznych (w przypadku polskim wyróżnianymi szczególnym tytułem: Polaków na Wschodzie).

Praktycznym wyrazem odchodzenia od mentalności kartelu, zazdrośnie podkreślanych demarkacji i absurdalnie rozdętych sekurytyzacji byłoby rozwiązanie dotyczące krajowej przestrzeni publicznej, odróżniające ją *in minus* od standardów europejskich i światowych. Kiedy zmotoryzowany turysta przemierza kraje zachodniej Europy, nie ma trudności z odszukaniem drogi do ważnych miejsc, takich jak Paryż. Nazwa Paryża pojawia się na drogowskazach czy to w Hiszpanii, czy w Szwajcarii, czy w Belgii, mimo że Paryż nie jest miastem ani hiszpańskim, ani szwajcarskim, ani belgijskim. Dlaczego zatem ten sam kierowca, podróżując po piękniejących z roku na rok polskich drogach, zamiast kierować się na powszechnie znane punkty orientacyjne musi uczyć się jakiegoś prowincjonalnego kodu oznaczeń? Dlaczego jadąc autostradą A4, na drogowskazach zamiast nazwy miasta Lwów widzi… „Korczową"? A dlaczego, żeby trafić do miasta Królewiec, musi uczyć się nazwy… „Grzechotki"?

O czym świadczyłaby postawa jakiegoś nadgorliwego włodarza wojewódzkiego, który uczyniłby kolejny krok w kierunku prowincjonalizacji – i nakazał oznaczanie dróg nazwami z obszaru własnego włodarstwa? Na autostradzie z Warszawy do Krakowa ostatnia miejscowość przed granicą województwa mazowieckiego doprawdy zasługiwałaby na takie wyróżnienie. Nazwa tej miejscowości brzmi: Baraki. O czym więc świadczyć może postawa decydentów, którzy swoją państwową suwerenność sprowadzają do poziomu takich znaczników jak: „Grzechotki", „Baraki" czy „Chyżne"? Jakie racje powstrzymują przed przywróceniem logistycznej racjonalności i

oznakowaniem szlaków przelotowych na stołeczny Budapeszt (zamiast wsi Chyżne), na dostojny Lwów (zamiast przysiółka Korczowa) czy Królewiec (zamiast komicznych Grzechotek)? Odpowiedź na to pytanie prawdopodobnie ma wiele wspólnego z wspomnianą wcześniej postawą urzędników z polskiej części Śląska Cieszyńskiego, gorliwie separujących swój region na miarę partykularnego zakresu własnej władzy.

Władza pojęta jako służba, nie jako łup, charakteryzowała sposób myślenia naszych przodków, budujących pomyślność przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Mierność rozwiązań, które współczesne instytucje zapożyczają z obcych, niekoniecznie jakościowo lepszych źródeł inspiracji, prowadzi do zatracania podstawowej cnoty wyróżniającej staropolskie podejście do życia: szeroki gest, szczodrość i otwartość umysłu, wypływające z poczucia bezpieczeństwa i solidności aksjologicznego zakorzenienia. Opisane w niniejszym opracowaniu zjawiska takie jak *neo-nacjonalizm* etatystyczny, przytoczone *casusy* Śląska Cieszyńskiego czy Karty Polaka świadczą, jak się wydaje, o pomieszaniu poziomów operacyjnego i strategicznego. Jako nadużycie należy napiętnować próby definiowania tożsamości narodowej z poziomu operacyjnego (procedury państwowe, zakres władzy instytucjonalnej). Tożsamość ta bowiem kształtuje się na odrębnym od niego poziomie strategicznym (kultura, system wartości; Góra, Szumski, Werra 2022, s. 77). Należałoby zatem pozostawić ją właściwemu suwerenowi tych spraw, jakim winien być Naród, nie państwo. Biurokrata, który kontrolowany przez siebie poziom operacyjny pomylił z odrębnym od niego poziomem strategicznym, przywołuje raczej na myśl owego osiołka z opowieści dla dzieci, na którym Pan Jezus miał wjeżdżać do Jerozolimy. Tłumy wiwatowały, rozścielały przed orszakiem kobierzec z gałązek palmowych, a osiołek pękał z dumy, że te wszystkie zaszczyty, to chyba na jego cześć…

Literatura

Acharya, A., Lee, A., 2023. *The Cartel System of States. An Economic Theory of International Politics*, Oxford University Press, New York.

Bukalska, I., 2017. *Węgierskie mniejszości narodowe i ich światy społeczne*, Wyd. Naukowe UKSW, Warszawa.

Ciechanowicz, J., 2016. *Polonobolszewia. Jak polska szlachta komunizowała rosyjskie imperium*, Wektory, Wrocław.

Deklaracja niepodległości Republiki Mołdawii (27.08.1991), 2014. [w:] *Konstytucja Republiki Mołdawii*, Wyd. Sejmowe, Warszawa, s. 144-147.

Dębicki, M., Zenderowski, R., 2021. *Dlaczego Cieszyn (nie) jest stolicą Europy Środkowej? Idiosynkratyczne mniemania o charakterze miasta*, Wyd. Naukowe UKSW, Warszawa.

Frąckiewicz, K., 2020. *Polskość Kresów Wschodnich. Myśl narodowa wobec sprawy polskiej na Kresach Wschodnich a negacjonizm ich polskości*, Magna Polonia, Mysłowice.

Friedrich, C.J., Brzeziński, Z.K., 2021 [1965]. *Dyktatura totalitarna i autokracja*, Instytut Pileckiego, Warszawa.

Gloger, Z., 1903. *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, wyd. II, Spółka Wydawnicza Polska, Kraków.

Góra, D., Szumski, J., Werra, Z., 2022. *Rzeczpospolita, ale jaka?* Wyd. Naukowe UKSW, Warszawa.

Izdebski, H., Kulesza, M., 2004. *Administracja publiczna. Zagadnienia ogólne*, Liber, Warszawa.

Jundo-Kaliszewska, B., 2019. *Zakładnicy historii. Mniejszość polska w postradzieckiej Litwie*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

Kajfosz, J., 2021. *Euroentuzjastyczni demaskatorzy, czyli o najnowszych strategiach politycznego kształtowania pamięci o Śląsku Cieszyńskim*, [w:] R. Zenderowski (red.), *Lokalne polityki pamięci w mieście podzielonym granica państwową. Cieszyn – Těšín – Teschen*, Wyd. Naukowe UKSW, Warszawa – Cieszyn, s. 75-87.

Karski, K., 2015. *Rozpad Związku Radzieckiego a prawo międzynarodowe*, Bellona, Warszawa.

Karta Atlantycka, za: https://pl.wikipedia.org/wiki/Karta_Atlantycka (dostęp 30.12.2022).

Kowalewski, Z., 1982. *Rzeczpospolita niedoceniona. Kultura naukowa i polityczna Polski przedrozbiorowej*, Pax, Warszawa.

Kruczkowski, T., 2021. *W sprawie Polaków na Białorusi i ich istotności dla Macierzy,* Przegląd Geopolityczny, 35, s. 163-171.

Ładykowski, P., 2021. *Utracony Wschód. Antropologiczne rozważania o polskości*, Scholar, Warszawa.

Margueritte, B., 2022. *Z ziemi francuskiej do Polski*, Sieci, 46, s. 44-45.

Moczulski, L., 2020. *Integracja geopolityczna*, [w:] D. Iwaneczko, B. Wójcik (red.), *W stulecie powrotu odrodzonego państwa polskiego na mapę świata i Europy. Polska myśl geopolityczna i sprawy międzynarodowe w XX wieku*, s. 23-105.

Nowak, A., 2014. *Putin, źródła imperialnej agresji*, Sic!, Warszawa.

Olszewski, H., 2002. *Faszyzm*, [w:] *Wielka Encyklopedia PWN*, tom 8, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 547-549.

Pawłuszko, T., 2023. *Polityka bezpieczeństwa Polski – wnioski z badań empirycznych,* Przegląd Geopolityczny, 43, s. 49-70.

Smith, D., 2009. *Kulturowe podstawy narodów. Hierarchia, przymierze i republika*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

Snyder, T., 2011. *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem*, Świat Książki, Warszawa.

Stalin, J., 1949 [1929]. *Kwestia narodowa a leninizm. Odpowiedź towarzyszom Mieszkowowi, Kowalczukowi i innym*, Nowe Drogi, 6, s. 3-18.

Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, 2014. Warszawa.

Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, 2020. Warszawa.

Tierney, S., 2022. *The Federal Contract. A Constitutional Theory of Federalism*, Oxford University Press, Oxford.

Ustawa z dnia 7 września 2007 r. o Karcie Polaka, Dz.U. 2007 Nr 180, poz. 1280.

Wilczyński, P.L., 2017. *Problematyka bezpieczeństwa we współczesnym dyskursie eksperckim w Polsce*, Przegląd Geopolityczny, 21, s. 48-66.

Wilczyński, P.L., 2020. *Ultima ratio regum. Wojna jako instrument polityki* [w:] Plebaniak, P. (red.), *Sztuka wojny. Filozofia i praktyka oddziaływania na bieg zdarzeń*, Polskie Towarzystwo Geopolityczne, Kraków, s. 590-604.

Wilczyński, W.J., 2020. *Naród i nacjonalizm we współczesnej wojnie kulturowej*, Przegląd Geopolityczny, 31, s. 58-76.

Zamojski, A., 2023. *Cywilizacyjny wymiar inwazji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę*, Przegląd Geopolityczny, 45.

Żęgota, K., 2023. *Transgraniczne wyzwania bezpieczeństwa – doświadczenia pogranicza polsko-rosyjskiego i litewsko-rosyjskiego*, Przegląd Geopolityczny, 45, s. 88-103.

Góra, D., 2023. *Kulturowy aspekt sekurytyzacji granic,* Przegląd Geopolityczny, 46, s. 25-41.

Streszczenie:

Uszczelnianie, zwiększanie bezpieczeństwa, sekurytyzacja granicy państwa jest zadaniem strategicznym i bezdyskusyjnym na poziomie analizy systemowej. Jednak uwzględnienie czynnika kulturowego problematyzuje zagadnienie, zwłaszcza w przypadku granic wykreślonych na sposób arbitralny i represyjny względem miejscowej ludności. Przykładu trafnej integracji czynnika kulturowego w ramy analizy strategicznej dostarcza Strategia Bezpieczeństwa Narodowego RP z 2020 r. Analityczna część opracowania dotyczy losów tych narodów Europy Wschodniej, które zostały podzielone granicami politycznymi przebiegającymi przez ten region. W szczególności zwrócono uwagę na pas zwartego osadnictwa polskiego, od Podlasia do okolic Dyneburga nad rzeką Dźwiną w łotewskiej Łatgalii, środkiem którego biegnie obecnie wschodnia granica Unii Europejskiej. Wskazując na konieczność przyjęcia definicji narodu jako wspólnoty kulturowej, autor zwraca uwagę na działania władz państwowych, które zdają się wychodzić od idei etatystycznie rozumianego tzw. neo-nacjonalizmu.

Słowa kluczowe: naród, granica, kultura, system wartości, etatyzm, Strategia Bezpieczeństwa Narodowego.

Wilczyński, P.L., 2023. *Pochodzenie, teraźniejszość i przyszłość narodów*, Przegląd Geopolityczny, 46, s. 42-69.

Piotr L. WILCZYŃSKI
Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej
ORCID: 0000-0002-9857-615X

POCHODZENIE, TERAŹNIEJSZOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ NARODÓW

THE ORIGIN, PRESENT AND FUTURE OF NATIONS

Abstract:

In recent years, the concept of the nation has been challenged by globalization, migration and the rise of transnational identities. Some scholars argue that the nation is no longer the basic unit of political and cultural identity, and that the nation-state is losing its power and significance in a globalized world. The purpose of this article is to try to answer the question of the future of nations. According to the author, the nation is one of those concepts on whose preservation depends to avoid the destruction of the recognized world order. This follows from the genesis as well as the development of the idea of the nation as a natural entity. Much space is devoted to showing the controversies in the approach to the nation by proponents of different concepts, and the ways of classifying nations used in modern science. Significant obstacles to research were pointed out, the source of which is concern about the potential ideological use of the results. In conclusion, the author showed that, contrary to the trends, the direction of which is indicated by the processes of globalization, the evolution of social reality takes place in accordance with the law of diminishing entropy, which undermines the widespread judgments about the progressive uniformization of the world, the leveling of all differences and the blurring of borders, especially the differences and borders that divide nations.

Keywords: ethnosymbolism, haplogroups, language, modernism, nation, primordialism, race.

Geneza i rozwój koncepcji

Ponieważ większość istniejących dzisiaj państw stanowią państwa narodowe, naród pozostaje jednym z kluczowych pojęć geopolityki i geografii politycznej. Posługiwali się nim twórcy geografii starożytnej, w tym m.in. Herodot z Halikarnasu (V wiek p.n.e.), Tukidydes z Aten (V wiek p.n.e.), Strabon z Amazei (63 p.n.e. – 24 n.e.), Pomponiusz Mela (I wiek n.e.), Pliniusz Starszy (23-79 n.e.), Publiusz Korneliusz Tacyt (55-120), Klaudiusz Ptolemeusz (ok. 100-168), Cezariusz z Nazjanzu (329-369), Jordanes (VI wiek) i Prokopiusz z

Cezarei (490-562). Od najdawniejszych czasów rozróżniano narody, do których zaliczano Greków (Hellenów), od mniejszych szczepów wchodzących w ich skład, np. Ateńczyków, Danajów, Argiwczyków, Achajów, Lacedemończyków, itd. Tukidydes pisze więc m.in. o „*Ateńczykach i innych szczepach greckich*". Grupy ludności rozróżniano na podstawie kryterium językowego, czego ilustracją jest rozpowszechnione w starożytności pojęcie barbarzyńców jako ludów mówiących niezrozumiałymi językami, a także w oparciu o pochodzenie (związane z opisywanymi obyczajami poszczególnych szczepów). Stosunkowo rzadko autorzy starożytni, opisując ludność poszczególnych obszarów odwoływali się do kryterium geograficznego, np. Tukidydes (1988, s. 3-16) używa określenia Azjaci na oznaczenie wszystkich ludów zamieszkujących Azję Mniejszą. Liczni autorzy greccy i rzymscy korzystali z aparatu pojęciowego zaproponowanego przez greckich filozofów badających zagadnienie narodu, jakimi byli Platon (V-IV wiek p.n.e.) i Arystoteles (IV wiek p.n.e.). W języku starogreckim istnieje kilka terminów mogących oznaczać naród, ale także lud, rasę, plemię, szczep lub inny typ społeczności: *demos*, *genos*, *ethnos*, *laos*, *ochlos*, *plethos*, czy *polloi*. Wszystkie te terminy (i ich odpowiedniki łacińskie) oznaczają pewne grupy ludzi przebywające na tym samym terytorium i w tym samym czasie. Ich przekład sprawia trudność, ponieważ w różnych językach, a czasem nawet wewnątrz jednego języka, ale w różnych epokach, nie oznaczają one tego samego rodzaju przynależności. Bardzo często w pismach starożytnych, zarówno greckich jak i łacińskich, brakuje pojęć ogólnych, które każdorazowo zastępowane są nazwami własnymi ludów, od których z kolei biorą się nazwy zamieszkanych przez te ludy krajów. Podział znanej części świata na kraje zamieszkiwane przez różniące się między sobą ludy, posiadające także nazwy w językach obcych, stanowił więc od zarania dziejów podstawowy fakt geograficzny. Rywalizacja tych ludów, z których te liczniejsze potrafiły tworzyć mocarstwa, jest jednym z głównych motywów historii świata i zarazem przedmiotem analiz geopolitycznych.

Zróżnicowanie etniczne świata i wtórny wobec tego zróżnicowania podział polityczny, nie dla wszystkich był oczywistym faktem przyjmowanym w sposób bezrefleksyjny. Zgodnie z tradycją cywilizacji łacińskiej, żydowskiej i islamskiej wielość narodów to konsekwencja decyzji Stwórcy, opisanej w świętej księdze z V wieku p.n.e., zwanej Starym Testamentem, Torą lub Pięcioksięgiem Mojżesza. Zgodnie z zapisem z Księgi Rodzaju (Rdz. 11, 6-9), pierwotnie wszyscy mieszkańcy Ziemi stanowili jeden lud: „*Oto jeden lud, wszyscy posługują*

się tym samym językiem, a to dopiero początek ich dzieła. Teraz już nic nie będzie dla nich niemożliwe, cokolwiek zamierzą uczynić. Chodźmy, zstąpmy tam i pomieszajmy im język, tak aby jeden nie rozumiał mowy drugiego! W ten sposób Pan rozproszył ich stamtąd po całej ziemi i tak przestali budować miasto. Dlatego właśnie nazwano je Babel. Pan pomieszał tam język mieszkańcom ziemi i stamtąd rozproszył ich po całym jej obliczu." Zgodnie z relacją biblijną podział ludzkości na narody wywodzi się z decyzji Boga, który zróżnicował ich mieszając im języki. Pismo Święte zawiera ponadto wiele zapisów dotyczących poszczególnych narodów (zwłaszcza Żydów), tworzonych przez nie państw, sposobów rządzenia i dbania o dobrobyt, a nawet tak istotnych współcześnie pojęć jak wolność, prawo do samostanowienia narodów i prawa człowieka (Jelonek, 1988; Krawczyk, 2012; Wojciechowski, 2008). Szczególnie cenne wskazówki można znaleźć w nauczaniu króla Salomona, autora Księgi Przysłów. Zawarte w Biblii odpowiedzi na pytania związane z istnieniem narodów i budową siły narodowej, a także powtarzający się motyw ducha narodu, odpowiadający współczesnemu pojęciu tożsamości narodowej, to treści istotne z geopolitycznego punktu widzenia (Wilczyński P.L. 2020).

Chociaż biblijna wersja etnogenezy narodów nie posiada naukowego charakteru, to ona jest źródłem poglądu, że podstawowym wyznacznikiem przynależności etnicznej jest posługiwanie się rodzimym językiem. Dlatego właśnie nazwy większości języków i narodów są tożsame. Pogląd, zgodnie z którym używany język decyduje o przynależności narodowej, stał się powszechny w starożytności i był kultywowany podczas średniowiecza. Podobnie jak wiele starożytnych koncepcji, pojawił się następnie w twórczości myślicieli renesansu. Tak było m.in. w Polsce, gdzie idea narodu polskiego w rozumieniu społeczności używającej polskiego języka pojawiła się już w kronikach Galla Anonima (wyd. 1112-1116) i Wincentego Kadłubka (wyd. 1194-1205). W *Kronice polskiej* Wincentego Kadłubka znajduje się wiele nazw narodów i należących do nich szczepów. Jeśli chodzi o naród polski, autor ten uważa, że powstał on w IX wieku za sprawą Siemowita (pradziada Mieszka), który …. *„Nie tylko iskrę chwały Polaków wzniecił, lecz nieśmiertelne miano Polski niemal między znaki zodiaku wpisał"* (Mistrz Wincenty, 2003, s. 42). Wybitnym zwolennikiem idei narodu był Paweł Włodkowic, który podczas soboru w Konstancji (1414-1418) głosił prawo narodów (zwłaszcza narodów pogańskich) do samostanowienia (Ehrlich, 2017).

Rozumienie narodu uległo istotnym zmianom podczas ery nowożytnej, co wynikało m.in. z ewolucji politycznej i powstawania jednostek politycznych obejmujących terytoria o zróżnicowanej strukturze etnicznej ludności. W Polsce zmiany w rozumieniu narodu nasiliły się szczególnie po utworzeniu Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Obok idei narodu jako wspólnoty kulturowej (w której więź stanowi język), powstała koncepcja „narodu politycznego", jako społeczności związanej przynależnością państwową i prawem (w I Rzeczypospolitej był to wieloetniczny „naród szlachecki"). Kolejne wieki, zwłaszcza epoka oświecenia to okres, w którym pojęcie narodu weszło do powszechnego użytku, i było rozumiane coraz częściej jako wspólnota polityczna, a nie etniczna. Tak rozumiał pojęcie narodu jeden z najwybitniejszych autorów XVIII wieku Adam Smith, który swoje dzieło zatytułował „*Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*" (użyte w tytule słowo „*nations*" oznacza dzisiaj w języku angielskim państwo, a nie naród). W przypadku Polski okresu zaborów chodziło też o znalezienie sposobu uniezależnienia (oddzielenia) praw narodu od jego statusu politycznego oraz o przypominanie prawa narodów do samostanowienia (Walicki, 2009). Największy wpływ na rozwój idei narodu wywarł Johann Gottfried von Herder, który w „*Rozprawie o pochodzeniu języka*", dziele wydanym w 1772 roku, rozróżniał narody na podstawie kryterium językowego, ale wprowadził dodatkowo pojęcie „ducha narodu" (*Volksgeist*), które przetrwało do dzisiaj m.in. w postaci tzw. charakteru narodowego lub cech narodowych (von Herder,1997). Herder utrwalił antyczne pojmowanie człowieka jako istoty, która jest w stanie przeżyć tylko dzięki językowi i przynależności do narodu. To właśnie język stanowi warunek egzystencji, gdyż to on pozwolił człowiekowi organizować się najpierw w klany, potem plemiona, następnie w narody, by ustanowić pierwsze imperia (Schmidt, 2012, s. 5-14). Z kolei Johann G. Fichte (1956) podkreślał, że kategoryzacja ludzi według narodów jest naturalna i konieczna, gdyż bez istnienia narodów nie byłoby wolności jednostek. Głosił on także tezę, że każdy naród jest wyjątkowy i powołany do wypełnienia pewnej szczególnej misji dziejowej, co sprawiło, że zyskał on miano pioniera ideologii nacjonalizmu (Anderson 1997).

Koncepcje oparte na konserwatywnym, typowym dla Herdera i Fichtego podejściu do narodu, rozwijał w XIX wieku m.in. francuski filozof Ernest Renan. Za główne kryterium przynależności do narodu nie uważał on już jednak języka, silniej podkreślając znaczenie aspektu duchowego. Dla Renana do narodu należą przede wszystkim te osoby,

które posiadają poczucie przynależności, czyli świadomość narodową: „*Man is a slave neither to his race, nor to his language, nor to his religion, nor to the course of rivers, nor to the direction of mountain chains. A large aggregate of men, healthy in mind and warm in heart, creates of moral consciousness that is called a nation*" (Renan, 2018, s. 262).

Wiek XIX to jednak czas, kiedy wśród myślicieli podejmujących temat narodu nastąpił wyraźny rozłam. Nie wszyscy badacze skłonni byli podzielać ugruntowane przez Herdera i Fichtego poglądy stanowiące kontynuację myśli Starożytnych, zgodnie z którymi obecność narodów jest faktem niepodważalnym i naturalnym, warunkującym rozwój kultur i cywilizacji. W szczególności podważano te aspekty wiedzy o narodach, które nawiązywały do chrześcijaństwa. Autorami opracowań, które miały zredukować wpływ wywodzących się ze starożytności koncepcji narodu, byli zwolennicy pozytywizmu (a także rozpowszechniającego się marksizmu). Jednym z nich był twórca francuskiej socjologii, Émile Durkheim, który starał się wykazać wyższość ogólnoludzkich zasad nad cywilizacyjnymi i narodowymi, kwestionując m.in. istotność tożsamości narodowej (1999). Negując zasadność pielęgnowania wartości narodowych, przekonywał, że to nie naród, a społeczeństwo jest materialnym faktem, wraz z jego instytucjami i religiami. Analizowanie zjawisk społeczno-politycznych poprzez badanie tożsamości jednostek krytykował jako nieuzasadnione metodologicznie, ponieważ nie ma ono analogii w naukach przyrodniczych, gdzie np. zdrowia i dobrostanu organizmu nie bada się poprzez analizowanie poszczególnych komórek. Durkheim negował także wolność jednostki, wskazując na jej bezsilność wobec praw rządzących społeczeństwem oraz na jej podporządkowanie normom wynikającym z narzuconej tożsamości, zwłaszcza cywilizacyjnej i etnicznej.[1]

Sprzeczne wizje filozofów XIX wieku na genezę idei i istotę narodu wpływały na panującą atmosferę intelektualną i wprowadzały pewien ferment, który wpływał na tematykę podejmowanych badań naukowych, zwłaszcza w takich dziedzinach jak antropologia, socjologia, nauka o cywilizacji, a także na kształt XX-wiecznej geopolityki. Mimo krytyki koncepcji narodu ze strony zwolenników marksizmu i scjentystów, w literaturze XIX wieku pojawiło się rozróżnienie wielkich narodów historycznych, posiadających tradycje państwowości i

[1] Koncepcja ta później zostanie wykorzystana w niefalsyfikowalnej koncepcji Zygmunta Freuda, głoszącej że kultura i narodowość stanowią źródło cierpień i powinny zostać zlikwidowane jako szkodliwe.

historiotwórcze elity (do takich zaliczano m.in. Niemców, Francuzów, Włochów, Polaków i Węgrów) od etnicznych narodowości (np. Bretończycy, Szkoci i Walijczycy). Liczni badacze i teoretycy szukali możliwości rozstrzygnięcia sprzeczności wynikających z dwóch koncepcji narodu: politycznej i kulturowo-etnicznej (por. von Mises, 2023). Jednym z proponowanych rozwiązań dylematu była propozycja dostosowania podziału politycznego do realiów etnicznych, w formie państwa narodowego, gdzie naród traktowano jako synonim państwa. Realizacją tej idei były m.in. akty zjednoczenia Włoch (1861) i Niemiec (1871), gdzie państwo narodowe uznano za warunek stabilności politycznej. Jednocześnie, w warunkach scentralizowanych rządów, państwo narodowe uważano za zagrożenie dla istniejącego zróżnicowania etnicznego w efekcie upowszechniania homogenicznej kultury narodowej. W szczególności stało się to poważnym problemem dla Włochów, szukających do dzisiaj rozwiązania pośredniego między państwem unitarnym a federalizmem (Noviello, 2023). Debaty jakie toczone były we Włoszech i w Niemczech w okresie poprzedzającym zjednoczenie tych państw nie sprzyjały wizji odrzucenia idei narodu, która z istoty sprawy znajdowała się w centrum tych debat. Z drugiej strony dyskusje na temat państwa narodowego i jego organizacji, oraz rozwój koncepcji podkreślających duchowe aspekty narodu, stanowiły podłoże twórczości klasyków geopolityki. Zarówno Fryderyk Ratzel w swojej koncepcji państwa organicznego, jak i Rudolf Kjellén, nawiązywali bezpośrednio do prac Herdera. Wybitnym zwolennikiem idei narodu był także Eugeniusz Romer, dla którego istnienie narodów to wyraz naturalnej różnorodności, a z drugiej strony podstawa kreowania spójności społecznej wewnątrz państwa, warunkującej proces budowy siły narodowej. Zachowanie narodów oznacza utrzymanie różnorodności etnicznej, która stanowi przedmiot godny ochrony (tak jak różnorodność biologiczna), warunek jedności i rację uzasadniającą kultywowanie geopolityki i geografii politycznej. Aby ta różnorodność nie zanikła w trakcie procesów globalizacji, konieczna jest dbałość narodów o własne tożsamości, ale i o tożsamości innych narodów. Wbrew dość powszechnie przyjmowanym sądom, to „*nacjonaliści są jedyną grupą szczerze zatroskaną o los innych narodów*" w przeciwieństwie do kosmopolitów, „*dla których ideałem jest świat bez narodów*" (Wilczyński, W.J., 2020, s. 62-63). Ta konieczna dbałość o narodowe tożsamości stanowi istotny cel ruchów narodowych, które, jak przekonywał Ludwig von Mises (2023), „*nie są przeciw innym narodom, tylko przeciw tyranii*".

Współczesne kontrowersje

Przełom XIX i XX wieku to okres, kiedy mimo rosnącej popularności marksizmu i scjentyzmu, naród powszechnie definiowano jako byt naturalny, głęboko zanurzony w historii, identyfikowany na podstawie kryteriów kulturowych. W terminach antropologii, ówcześni teoretycy narodu stali na stanowisku prymordializmu (łac. *primordium* = początek). Zwolennicy tej koncepcji zakładają, że narodom obecnym od zarania dziejów przysługują trzy immanentne cechy: są grupami z dającymi się jasno określić granicami (grupizm), są homogeniczne i mają określoną naturę (esencjalizm) i są bytami naturalnymi (naturalizm) (Łuczewski, 2012). Prymordialistami byli wszyscy autorzy starożytni, zwłaszcza Herodot, Tukidydes, Strabon, Platon i Arystoteles, którzy uważali podział na narody za coś odwiecznego i naturalnego, jak języki którymi się one posługiwały. Tak też uważali niemieccy klasycy - J.G. von Herder i J.G. Fichte, a ich idee rozwijał słowacki proponent nowej dziedziny filozofii - nacjologii, Štefan Polakovič (1912-1999). Głosił on m.in. tezę, że naród jest bytem jednocześnie naturalnym i nadprzyrodzonym, a tożsamość narodowa jest „*niezniszczalnym znamieniem człowieka, będącym wyznacznikiem jego duchowości…, stygmatem którego nie można wymazać z duszy człowieka bez zniszczenia moralności osoby ludzkiej*" (Chrobak, 2015, s. 33). Intelektualne walory tego typu koncepcji sprawiły, że prymordializm, pomimo niesprzyjającej atmosfery intelektualnej (zwłaszcza od drugiej połowy XX wieku), reprezentowany był przez wielu wybitnych badaczy, zwłaszcza amerykańskich. Należeli do nich m.in. Edward Shils (1910-1995), Clifford Geertz (1926-2006), Walker Connor (1926-2017), John A. Armstrong (1922-2010), i Peter L. van den Berghe (1933-2019). W Polsce przedstawicielem tego kierunku był m.in. Benedykt Zientara (1928-1983), który zwracał uwagę na starożytny lub średniowieczny charakter wielu narodów europejskich. Autor ten dostrzegł jednak, że wśród narodów są też takie, które „*sztucznie dopiero* (...) *tradycję historyczną sobie tworzyły, niejednokrotnie brutalnie fałszując historię dla celów narodowych i tworząc mity wokół legendarnych bohaterów*" (Zientara, 1985). Zatem widzimy, że narody mogą powstawać również współcześnie i nie być kreacją naturalną, a powoływaną do życia przez samych ludzi. Stwierdzenie to stanowi poważny wyłom w światowej myśli humanistycznej, kwestionując podstawę prymordialistycznej koncepcji, zgodnie z którą naród to grupa oparta przede wszystkim na

wspólnocie pochodzenia i języka, posiadająca świadomość przynależności.

W drugiej połowie XX wieku tradycyjne podejście prymordialistyczne było poddawane krytyce, przy czym niektórzy autorzy wskazywali, że nie ma ono charakteru naukowego i jest oparte na zdrowym rozsądku i ideologii (Łuczewski, Maślanka, 2023). Oponentami prymordializmu na gruncie antropologii byli zwolennicy modernizmu. Należy do nich Craig Calhoun, który kwestionował sposób argumentacji wykorzystywany przez prymordialistów: „*Dzisiaj mówiąc o narodowości często korzysta się z języka pokrewieństwa i pochodzenia. Przywódcy porywają swoich zwolenników odwołując się w swoich przemówieniach do lojalności względem ich „braci", oraz opisując zagrożenia dla czystości krwi narodowej, w przypadku gdyby ich siostry miały dzieci z obcokrajowcami. Ludzie mówią o swoim narodzie, jak o wielkiej rodzinie, lub odwołują się do więzów krwi, albo mówią o tym, jak ich przodkowie pokonywali w bitwach swoich pradawnych wrogów. W istocie jednak jest mylące używanie języka pokrewieństwa i pochodzenia do opisywania narodu*" (Calhoun, 2007, s. 61). Z kolei Ernest Gellner dodaje, że „*Narody pojęte jako naturalny, przez Boga dany sposób klasyfikowania ludzi, pojęte jako przyrodzone, choć często dowleczone w czasie przeznaczenie polityczne – takie narody są mitem. Realnie istnieje tylko nacjonalizm, który czasem przekształca zastane kultury w narody, czasem kultury owe wymyśla, a często je unicestwia"* (Gellner, 1991, s. 64). Powyższe wypowiedzi zdają się kwestionować samo istnienie narodów jako bytów naturalnych, ale wykorzystany w nich argument nie jest przekonujący z dwóch powodów. Po pierwsze, prymordialiści wcale nie bazują wyłącznie na pochodzeniu, ale przede wszystkim na tożsamości wynikającej ze wspólnego języka i kultury ludzi zamieszkujących ten sam kraj. Cytowaną wypowiedź Calhouna należy więc uznać za tendencyjną. Po drugie, wypowiedź Gellnera o nieistnieniu narodów nie oznacza że ich nie ma w sensie fizycznym, ale raczej, że nie ma narodów rozumianych jako bytu odwiecznego, danego przez Boga. Są natomiast narody ukształtowane przez nacjonalizm, na podłożu istniejących wcześniej kultur. Należałoby więc zapytać, czym były owe kultury i jak nazwać grupy ludzkie które je tworzyły? Jeżeli uznać je za plemiona, to nadal pozostajemy na stanowisku prymordializmu, które nie kwestionuje rozwoju narodów od wcześniej istniejących szczepów i plemion. Przyjęcie istotności kultury jako czynnika konstytuującego naród, jak czyni cytowany Ernest Gellner, zbliża stanowiska prymordializmu i modernizmu, co jednak nie zażegnuje sporu o definicję

narodu. Moderniści nie definiują narodu jako wspólnoty opartej na kulturze, lecz na państwie lub ideologii nacjonalizmu: „*Podobnie jak większość poważnych badaczy* (podkr. P.L.W.)*, nie uznaję narodu za pierwotny, niezmienny byt społeczny. Należy on wyłącznie do określonego, historycznie późnego okresu. Jest on bytem społecznym tylko o tyle, o ile wiąże się z pewnym rodzajem nowoczesnego państwa terytorialnego – państwem narodowym – i nie ma w związku z tym sensu mówienie o narodzie i narodowości, jeżeli nie odnosi się ich do państwa narodowego*". Powyższa wypowiedź, której autorem jest brytyjski historyk Eric Hobsbawn (2010, s. 10), to efekt bardzo powierzchownego odczytania dzieł wykonanych w duchu prymordializmu i widać w nim przemożną wolę krytycznego się do nich odniesienia. Krytykę tę autor postanowił wzmocnić zapewnieniem, że nie może się mylić, gdyż należy do grupy badaczy „poważnych". Ta deklarowana powaga nie pozwoliła brytyjskiemu naukowcowi dostrzec, że prymordialiści wcale nie uważają, jakoby narody były bytami niezmiennymi (i co podkreśla także cytowany wyżej Łuczewski), a z drugiej strony nie wypowiadają się oni na temat możliwości przemian kulturowych i procesów narodowotwórczych. Należy stwierdzić, że krytyka wyrażona przez Hobsbawna (w Polsce podzielana m.in. przez M. Migalskiego, 2017) staje się w tych okolicznościach w dużej części bezprzedmiotowa. Ponadto, tego typu utrzymane w radykalnym tonie wypowiedzi, wskazują na konieczność wnikliwej analizy użytych w nich pojęć. Skoro naród nie stanowi wspólnoty opartej na kulturze (jak chcieliby prymordialiści), tylko jest nowożytnym „bytem społecznym" ukształtowanym w obrębie państwa (jak pisze Hobsbawn), to czymże jest to państwo? Zgodnie z wszelkimi definicjami kultury, państwo nie stanowi bytu niezależnego od kultury, ale jest tej kultury odzwierciedleniem i jej politycznym wyrazem. Wynika stąd że nawet narody ukształtowane przez nowożytne państwa, nadal pozostają tworami kultury!

W okolicznościach zdecydowanej i dość jednostronnej krytyki prymordializmu ze strony zwolenników modernizmu, dla których naród to nie byt odwieczny, ale „wynalazek" nowoczesny, związany z rewolucją przemysłową, do głosu doszła kolejna generacja badaczy. Mowa tu o przedstawicielach kierunku zwanego etnosymbolizmem (Anthony D. Smith[2], 1971) lub kulturalizmem (Antonina Kłoskowska, 2012). Jak

[2] Anthony D. Smith (1939-2016) to były student Ernesta Gellnera, współzałożyciel (w roku 1990) międzynarodowego stowarzyszenia naukowego ASEN: The Association for the Study of Ethnicity and Nationalism, z siedzibą w London School of Economics.

zauważyli M. Łuczewski i T. Maślanka (2023), do tego nurtu należą najwybitniejsi współcześni badacze narodu, tacy jak Jerzy Szacki (1929-2016), Adrian Hastings (1929-2001), John Hutchinson, oraz uważany także za prymordialistę John A. Armstrong. To podejście, nawiązując do pewnych intuicji zawartych w prymordializmie, odwołuje się również do takich klasyków, jak Stefan Czarnowski (1879–1937) czy Florian Znaniecki (1882–1958). Za poprzednika etnosymbolistów uznać należy Hansa Kohna (1891-1971), który był przekonany, że nacjonalizm nowoczesny narodził się wprawdzie nie wcześniej, niż w drugiej połowie XVIII wieku, ale w procesie jego kształtowania punktem wyjścia były wcześniej istniejące narodowości, traktowane jako wyjściowy „materiał etnograficzny". Etnosymboliści nie postrzegają już narodów jako pierwotnych, naturalnych (ani nadnaturalnych) i niezmiennych związków, ale nie przyjmują też twierdzenia, że jest to całkowicie nowoczesne zjawisko, które stanowi konieczną formę społeczeństwa epoki przemysłowej, lub „nerwowy tik kapitalizmu" (określenie A.D. Smitha). Chociaż etnosymboliści nie negowali ogromnego wpływu rewolucji przemysłowej na życie społeczeństw nowoczesnych w warunkach biurokratycznego państwa i masowej edukacji, wskazują oni na przednowożytne korzenie narodów. W odróżnieniu od wspomnianego Hansa Kohna, który pisał o „materiale wyjściowym", Anthony Smith rozwinął pojęcie etni (ang. *ethnie*) oznaczające formy tożsamości istniejące przed epoką przemysłową. Etniami były więc „*nazwane ludzkie populacje, posiadające podzielane przez członków mity pochodzenia, historie i kultury, powiązane z określonym terytorium oraz mające poczucie solidarności*" (Smith, 2009, s. 43). W tej koncepcji, w epoce przednowoczesnej istniały już grupy, które dzieliły symbole, wspomnienia historyczne, narracje które stworzyły w nich poczucie tożsamości, a które następnie stały się podstawą współczesnych tożsamości narodowych. Podkreślić należy, że dla istnienia etni bardzo ważne są wspomniane w definicji Smitha mity pochodzenia. Zaznacza on, że nie zawsze są one tożsame z elementami prawdziwych dziejów, ale że mogą być tworzone niezależnie od faktów historycznych, lub pozostawać z nimi w luźnym związku, co podkreśla także Marek Migalski (2017). Nie wydaje się jednak, aby okoliczność ta w jakimkolwiek stopniu osłabiała koncepcję etnosymbolizmu Smitha.

W debacie nad problemem pochodzenia i różnorodności narodów istnieją trzy główne stanowiska: prymordializm, modernizm i etnosymbolizm. Spór między nimi dotyczy głównie definicji, natomiast na gruncie logiki, **żadna z trzech zaprezentowanych koncepcji nie**

przekreśla prawdziwości założeń pozostałych dwóch. Wnioskować należy zatem, że każda z nich dopuszcza trzy różne formy powstawania narodów, odpowiednio w sposób naturalny, w sposób instytucjonalno-ideologiczny w czasach zaistnienia nacjonalizmu i państw narodowych, oraz poprzez wykorzystywanie symboli i mitów w celu przekształcenia etni w grupy etniczne, a te w narody w różnych czasach ludzkiej historii.[3] Spór modernizmu, prymordializmu i etnosymbolizmu należy uznać za nierozwiązywalny dopóki wszyscy nie zaakceptują jednej definicji narodu. Chociaż wspólne ustalenie znaczenia kluczowych pojęć, warunkujące porozumienie między badaczami reprezentującymi odmienne szkoły myślenia, może być trudne, to jednak jest możliwe. Punktem wyjścia takiego porozumienia jest przyjęcie przez wszystkie strony założenia, że przedmiot sporu, którym jest naród, istnieje i jest naukowo istotny. Porozumienie takie nie jest natomiast możliwe z reprezentantami postmodernizmu, odrzucającymi tezę, że narody istnieją. Głoszą oni, że tożsamość ma charakter „procesualny" co powoduje, że istnieją nie narody, ale „heterogeniczne ideologie narodowe", stanowiące „rodzaj narracji podlegających nieustannej negocjacji i ponownemu przyswajaniu". O ile antropologiczne koncepcje dotyczące genezy i ewolucji narodów opierają się na faktach, które łatwo udokumentować empirycznie, punktem wyjścia postmodernistów jest aprioryczne założenie, że narodów nie ma, co stanowić ma uzasadnienie dla propagowania postaw antynarodowych, kosmopolitycznych i multikulturalistycznych. Przyjęcie takiego założenia oznaczałoby jednak automatyczne odrzucenie całego dotychczasowego dorobku antropologii i innych dyscyplin korzystających z jej osiągnięć, w tym geopolityki i geografii. Postmodernizm odrzuca nie tylko dorobek nauki ale podważa samo pojęcie prawdy (proponując w jej miejsce tzw. prawdy alternatywne), a za jedyną rzeczywistość uważa „płynność", co w ostatecznym rozrachunku prowadzi nie tylko do unieważnienia dorobku nauki, ale do stopniowej destrukcji uznanego porządku świata, poprzez zniszczenie leżących u jego podstaw pojęć i idei. Mająca zapanować (na skutek globalizacji) „kultura płynności" ma rozsadzić wszelkie sztywne ramy pojęciowe, unieważnić granice terytorialne i różnice narodowe. Mimo metodologicznych ułomności i aspektów antykulturowych zawartych w postmodernizmie, „teorie" nawiązujące do neomarksizmu bywają traktowane jako równorzędne z naukowymi: „*Pośród teorii*

[3] Procesy narodowotwórcze w Europie, w zależności od istnienia lub nieistnienia państwa badał M. Hroch (2003).

narodów do końca XX w. dominował modernizm i związany z nim – na zasadzie opozycji – kulturalizm. Można wręcz mówić o modernistycznym konsensusie, który zakładał istnienie nowoczesnych narodów, kształtowanych przez politykę, gospodarkę i kulturę. Ten konsensus podważyły jednak podejścia, które kładą nacisk na to, że narody jako realne, homogeniczne wspólnoty nie istnieją. Mowa tutaj o teoriach mających rodowód poststrukturalistyczny, postkolonialny i feministyczny" (Łuczewski, Maślanka, 2023). W tych okolicznościach wskazane jest wyjaśnienie źródeł i istoty koncepcji, które chociaż podważają dotychczasowy dorobek nauki opartej na logice, nawet w opracowaniach uważanych za naukowe posiadają status „teorii".

Punktem wyjścia twórców marksizmu jest teza, że to nie świadomość (także świadomość narodowa) kształtuje byt, lecz warunki życia, byt społeczny kształtuje świadomość. Pogląd taki stanowił jedną z podstawowych tez komunizmu, w ramach którego powstało wiele wariantów.[4] Od lat 30-tych XX wieku marksizm przeniknął do nauki pod postacią tzw. teorii krytycznej, która oznacza neomarksistowskie koncepcje dotyczące kultury i społeczeństwa. Negują one sensowność wcześniejszych badań nad zróżnicowaniem w obrębie gatunku ludzkiego, a zwłaszcza podważają istotność podziału na narody i cywilizacje, koncentrując się na istniejących różnicach klasowych, płciowych i związanych z tymi różnicami zjawiskach wykluczenia społecznego. Teoria krytyczna rozwija idee Marksa o wyzysku ekonomicznym i niesprawiedliwej dominacji ekonomicznej i społecznej, przy czym jako przestrzeń stosunków siłowych ukazywane są również kultury narodowe. Twórcami teorii krytycznej byli niemieccy filozofowie i socjolodzy Max Horkheimer i Theodor Adorno. Horkheimer usystematyzował i zradykalizował krytykę kultur narodowych, uzasadniając konieczność odrzucenia tożsamości narodowych. Celem jego krytyki jest nacjonalizm, który uważał za główne źródło dążeń do dominacji ideologicznej i przyczynę konfliktów. Współpracownicy Horkheimera i Adorno doprowadzili do ustanowienia (w 1923 r.) działającego do dziś Instytutu Badań Społecznych we Frankfurcie nad Menem. Cechą prowadzonych tam badań społecznych jest względna niezależność formułowanych tez od tzw. twardych danych empirycznych. Adorno, jak i Horkheimer analizowali m.in. tendencję

[4] Najczęściej badane w naukach politycznych są: komunizm pierwotny, komunizm naukowy, egalitaryzm, stalinizm, leninizm, socjalizm, anarchokomunizm, maoizm, nowa lewica, eurokomunizm, socjaldemokracja, trockizm i inne (Courtois, S., et. al., 1999).

cywilizacji i narodów do samozniszczenia, stawiając tezę, że oświecenie przekształciło ideę rozumu w irracjonalną siłę, dominującą nie tylko nad naturą, ale także nad ludźmi, ich świadomością i tożsamością. Tak pojmowany rozum stanowił według nich m.in. przyczynę powstawania systemów totalitarnych, realizujących zasadę wyższości jednych narodów nad innymi (Malinowski 1979).

Szkoła frankfurcka jest źródłem szeregu neomarksistowskich nurtów negujących istotność podziałów narodowościowych i kulturowych. Różnorodność ta jest tam interpretowana jako rezultat procesów społecznych typowych dla stosujących przemoc systemów, zdominowanych przez cywilizację łacińską (chrześcijaństwo). Jednym z najbardziej znanych nurtów tej grupy jest kontrkultura, czyli ideologia przeciwstawna kulturze Zachodu, wytworzona w jej ramach. Drogą „młodzieńczego sprzeciwu" miała ona spowodować odrzucenie „autorytarnych systemów mentalności zbiorowej, zmienić zdominowane przez technologię i naukę, bezduszne i represyjne społeczeństwo patriarchalne, prowadząc do nowej, wizjonerskiej cywilizacji" (Rozwadowski, 2020). Nurt ten szybko przeniknął do różnorodnych, w tym religijnie motywowanych, grup pacyfistycznych. Przedstawiciele szkoły frankfurckiej w latach 70-tych skonsolidowali swoje dążenia i rozpoczęli tzw. „marsz przez instytucje". Wpływowymi ideologami domagającymi się między innymi internacjonalizacji społeczeństw, likwidacji tożsamości narodowych, zastępując je instytucjonalnymi (eurokomunizm), płciowymi (*gender policy*, *LGBT*), biologicznymi (ekologizm), byli Herbert Marcuse, Antonio Gramsci, oraz Nicolas Bourriaud. Marksizm kulturowy, będący zbiorczą nazwą ideologii wywodzących się ze szkoły frankfurckiej, osiągnął apogeum swojego rozwoju w postaci idei powstałej w latach 90-tych, zwanej antykulturą (Karoń 2019).

Nienaukowość postmodernistycznych koncepcji negujących istnienie tożsamości narodowych w przekonujący sposób wykazał Karl R. Popper (1902-1994), filozof o fundamentalnym znaczeniu dla współczesnych nauk społecznych, twórca racjonalizmu krytycznego, opierający swą filozofię na koncepcjach Immanuela Kanta, Johna Locke'a oraz Johna Stuarta Milla. Popper uważał, że w kontraście do nauki, która opiera się na falsyfikowalnych teoriach, takie koncepcje jak marksistowska teoria walki klas oraz neomarksizm (marksizm kulturowy), stanowiący jedną z głównych fundamentów postmodernizmu, mają charakter pseudonaukowy. Zarówno w marksizmie jak i w koncepcjach neomarksistowskich, które Popper

nazwał teoriami historycystycznymi (np. heglizm, materializm historyczny), występuje przewodnia, niefalsyfikowalna idea, która jest przyjmowana na zasadzie aksjomatu (lub dogmatu). Idea ta dotyczy ludzkich zachowań, ale działa niezależnie od ludzkiej woli i tożsamości. Np. zdaniem marksistów cała historia ludzkości da się wyjaśnić w kategoriach walki klas. Nawet jeśli aktualny przebieg historii zdaje się temu zaprzeczać, to według marksistów i innych historycystów jest to tylko sytuacja przejściowa, po której historia z pewnością wejdzie na „właściwe" tory (Popper 1999). W świetle argumentacji Karla Poppera, postmodernistyczne koncepcje odnoszące się do problematyki narodowej, sformułowane w ramach nurtów wywodzących się ze szkoły frankfurckiej, posiadają charakter ideologii i z tej racji nie mogą stanowić argumentów w dyskusji naukowej.

Wnioski definicyjne: naród i pojęcia pokrewne

Odrzucenie neomarksistowskich koncepcji, które zgodnie z argumentacją Poppera nie respektują przyjętych w nauce metod dochodzenia do prawdy, bazując na niefalsyfikowalnych założeniach, jest szczególnie istotne z punktu widzenia wszelkich naukowych dociekań dotyczących narodu. Jest tak dlatego, że poza koncepcjami sformułowanymi w ramach nurtów wywodzących się ze szkoły frankfurckiej, nikt nie kwestionuje samego istnienia narodu ani znaczenia tego pojęcia w naukach społecznych. Skoro usiłowania mające na celu dezawuowanie badań nad narodami, zwłaszcza ich pochodzeniem i różnorodnością, nie odniosły skutku, konieczna jest decyzja odnośnie definicji tego zbiorowego bytu. Sprowadza się ona do ustalenia czynników jego jedności, która zgodnie ze scholastyczną zasadą „*Quodlibet ens, est unum, verum, bonum*", jest warunkiem i zarazem ostatecznym świadectwem istnienia jakiegokolwiek bytu (Kiełbasa 2013). Jedność bytu jakim jest naród stanowi konsekwencję więzi lub relacji łączących pewną liczbę ludzi, którzy najczęściej zamieszkują wspólnie na pewnym terytorium i posiadają świadomość przynależności. Relacje te mogą z kolei być uwarunkowane:

a) używanymi językami, których różnorodność wynika z decyzji Stwórcy, bądź jest konsekwencją procesów naturalnych i zależy od pochodzenia (prymordializm);

b) poczuciem przynależności wygenerowanym w ramach państw, które za pomocą środków propagandowych dążyły do upowszechnienia patriotyzmu opartego na oficjalnie zaakceptowanej wersji historii narodu (modernizm), lub

c) podzielanymi przez członków narodu mitami pochodzenia, odziedziczonymi z okresu przedprzemysłowego, wykorzystanymi do budowy tożsamości narodowej w ramach grup zorganizowanych w ramach państw, lub pozbawionych suwerenności.

Istotą sporu o definicję narodu jest więc to, czy narody istniały zawsze i są niezależne od ludzi i państw (prymordializm, perenializm), czy też są tworem państw i rozwijanych w ich ramach nacjonalizmów (modernizm), czy też prawda leży pośrodku, tzn. niezależnie od woli ludzi i państw zawsze istniały pewne pierwociny narodu (etnie), które ewoluowały do postaci narodów pod wpływem czynników kulturowo-politycznych (etnosymbolizm). Spór o definicję narodu zostaje w tych okolicznościach znacznie złagodzony. Z jednej strony prymordialiści rezygnują z perenialistycznej tezy, że narody takie jakie mamy dzisiaj istniały od tysięcy lat, godząc się na formułę, że te dawne ludy nazywane narodami niekoniecznie spełniały współczesne kryteria narodu (może więc poprawnie jest nazwać je etniami, jak proponuje Anthony Smith). Z drugiej strony umiarkowani moderniści nie upierają się przy radykalnej wersji twierdzenia, że narody są w pełni wytworem ery nowożytnej i pierwotny w stosunku do nich jest nacjonalizm wprowadzany w ramach poszczególnych państw, dopuszczając możliwość istnienia odpowiedników narodów już w starożytności i w średniowieczu. Polityce historycznej nowożytnych państw i ich dążeniom pozostaje w procesie norodowotwórczym jedynie rola kierunkująca i wzmacniająca (lub osłabiająca i asymilująca w przypadku gdy w państwie znajdują się mniejszości etniczne). Etnosymbolizm to najmłodsza koncepcja tłumacząca genezę różnorodności narodów, łącząca elementy dwóch starszych, przeciwstawnych sobie teorii: prymordializmu i modernizmu. Udowadnia ona, że jeżeli główne tezy tych teorii są wyrażone w „słabej" wersji, pozbawionej radykalizmu, jest możliwe zdefiniowanie narodu możliwe do akceptacji przez zwolenników obydwu stanowisk. W definicji narodu nie można więc pominąć elementów kluczowych dla prymordializmu, takich jak język i pochodzenie, ale także uwzględnić trzeba wkład modernistów, którzy akcentują wielki wpływ współczesnych państw i ideologii nacjonalizmu na procesy rozwoju (lub zaniku) narodów. Zgodnie z powyższym definicja narodu powinna brzmieć następująco:

Narody są to świadome swojej odrębności grupy ludzi posługujące się w mowie codziennej danym językiem, używające odpowiadającego temu językowi zestawu symboli i znaczeń, których większość zamieszkuje dane terytorium, ma podobną

kulturę, wspólny interes, dążąc do zachowania tożsamości i bezpieczeństwa oraz pamięci historycznej.

Ponadto przynależność do narodu jest czymś w czym się dorasta nabywając ją wraz z umiejętnością posługiwania się danym językiem i zmiana jej w dorosłym życiu jest niemal niemożliwa, choć znane są wyjątki od tej zasady. Tym, co różni naród od społeczeństwa (i obywatelstwa) jest jego ponadczasowy i duchowy charakter: do narodu należą bowiem nie tylko aktualnie żyjący, ale jego przedstawicielami są osoby już zmarłe, a także jeszcze nie narodzone. Kryteria geograficzne (zamieszkiwanie określonego terytorium), kulturowe, gospodarcze i polityczne obecne są w definicji z uwagi na fakt, że samo kryterium językowe bywa niewystarczające w przypadku, gdy jednym językiem posługują się dwa lub więcej narodów.

Pojęciem pokrewnym do narodu jest grupa etniczna. Jest to część społeczeństwa danego państwa, która odróżnia się kilkoma lub przynajmniej jedną z cech wyróżniających: dialektem używanego języka, zwyczajami, zamieszkiwaniem w określonym obszarze, historią i tradycją, genealogią, stereotypami, czy też uznaniem za taką przez grupy sąsiednie (Posern-Zieliński 2005). Tak jak w przypadku narodu, do grupy etnicznej należy się zarówno przed urodzeniem, jak i po śmierci. Grupy etniczne nie muszą jednak spełniać wszystkich warunków bycia narodem, choć często bywało w historii, że z grup etnicznych powstawały nowe narody.

Bliskie grupie etnicznej jest pojęcie plemienia. Plemię oznacza pewien rodzaj organizacji wewnętrznej, ustroju, zwykle utożsamiany ze strukturami pierwotnymi, naturalnymi, lub tradycyjnymi. Przynależność plemienna jednak bardziej przypomina obywatelstwo niż narodowość, czy etniczność. Np. w USA plemiona indiańskie oficjalnie tytułowane są narodami (*nations*), przy czym ich członkami często są osoby nie znające języka plemiennego i wiele jest w nich osób mieszanego pochodzenia. Angielskie słowo oznaczające naród często też stosowane jest jako określenie państwa narodowego, lub państwa w ogóle, co wiąże się z rozpowszechnieniem pojęcia tzw. narodu politycznego. Mimo jego częstej obecności w literaturze naukowej, za którą w dużej części odpowiada powszechna znajomość języka angielskiego wśród autorów-badaczy, pojęcie narodu politycznego jest sprzeczne z istotą narodu i bywa traktowane jako nadużycie intelektualne niejednokrotnie prowadzące do nieporozumień (por. np. Chrobak 2015, s. 34; Walicki 2009).

Kryteria klasyfikacji narodów

Mimo daleko idącej ewolucji poglądów dotyczących narodów, dla znacznej części społeczeństwa pierwotne koncepcje wciąż nie przestały być aktualne. Przy akceptacji wielu słusznych wskazań modernistów i etnosymbolistów, narody nadal uważa się dość powszechnie za byty istniejące w sposób naturalny, mimo istnienia diaspor przywiązane do określonych terytoriów, oraz posiadające specyficzne, sobie właściwe cechy („charakter narodowy"). Fakt ten można wytłumaczyć dwoma grupami czynników. Po pierwsze idea narodu należy do tych, których przydatność została potwierdzona przez historię: z Europy gdzie się narodziła, została rozpowszechniona na wszystkie regiony świata, bez względu na ich oblicze cywilizacyjne. Dekolonizacja umożliwiła m.in. bardzo trudne procesy budowy świadomości narodowej w silnie zróżnicowanych etnicznie społeczeństwach państw afrykańskich (Zajączkowski, 1980), a jednocześnie następował podział państw wielonarodowych (ZSRR, Jugosławia, Czechosłowacja). Po drugie, idea narodu w tradycyjnej postaci (jako narodu etnicznego) została zachowana nie tylko z powodu jej przydatności w praktyce politycznej, ale dzięki jej walorom edukacyjnym i naukowym, które powodują, że temat narodów wciąż przyciąga wielkie zainteresowanie społeczeństwa oraz badaczy. Zainteresowania te były szczególnie stymulowane przez geografię ludności, geografię polityczną i geopolitykę. W sposób systematyczny do problematyki narodowej podchodzili zwłaszcza autorzy podręczników do geografii ludności, dążąc do wszechstronnego wytłumaczenia zróżnicowania etnicznego w obrębie poszczególnych regionów, w tym państw, a także wpływie tego zróżnicowania na procesy ekonomiczne, demograficzne i polityczne.[5]

Szczególną cechą opracowań geograficznych dotyczących narodów jest oparcie na danych statystycznych (spisowych) oraz wykorzystanie dorobku innych nauk, zwłaszcza etnologii, językoznawstwa i religioznawstwa. Ustalenia tych dyscyplin okazywały się niezbędne w praktykowanych przez geografów klasyfikacjach i typologiach. Najczęściej w geograficznych klasyfikacjach narodów stosowano kryterium rasowe i językowe. Autorzy podręczników geograficznych bardzo rzadko jednak korzystali z dorobku antropologii fizycznej, dysponującej wynikami badań empirycznych, będącymi źródłem rozległej wiedzy o różnicach między grupami ludzkimi

[5] Wielkie zasługi w popularyzacji tego typu problematyki są udziałem krakowskiego geografa, Andrzeja Maryańskiego (por. m.in. 1994).

zamieszkującymi poszczególne regiony świata. Pionierem tych badań, już w XVII wieku, był francuski lekarz i podróżnik, François Bernier (1620-1688), który wprowadził pojęcie rasy (Nelson, 2001). Jego koncepcje stanowiły punkt wyjścia wszystkich późniejszych klasyfikacji. Na badania prowadzone od końcowych dekad XIX wieku duży wpływ miały koncepcje ewolucjonistyczne J.-B. Lamarcka oraz Ch. Darwina. Podstawą rozwoju antropologii w XX wieku są trzy nieco różniące się od siebie systemy klasyfikacyjne ras. Ich twórcy to pochodzący z Rosji francuski badacz, Józef Deniker (1852-1918), William Ripley z Columbia University (1867-1941), oraz Jan Czekanowski (1882-1965), twórca lwowskiej szkoły antropologii, znanej z szerokiego zastosowania biometrii i metod statystycznych. Cechą wszystkich klasyfikacji jest zastosowanie w grupowaniu typów rasowych zasady hierarchiczności. Np. Deniker wydzielił 29 typów rasowych przyporządkowanych do 6 powiązanych grup. Różnice w rozwiązaniach proponowanych przez poszczególnych badaczy były uzasadniane danymi dotyczącymi pokrewieństwa grup, jakimi ci badacze dysponowali, oraz ich poglądami na genealogię rasową. Prowadzone dyskusje dotyczyły cech, które powinny być uważane za główne i drugorzędne (np. w kraniologii), a także czynników rasogenezy i mechanizmów populacyjno-genetycznych (Czekanowski, 1948; Aleksiejew, 1979).

Mimo zaawansowania badań antropologicznych i zawartego w nich silnego aspektu geograficznego, ich wpływ na rozwój geografii okazał się znikomy. Geografowie nie zapoznali się z wynikami badań antropologicznych, a w swoich podręcznikach, w rozdziałach dotyczących zróżnicowania ludności, poprzestali na prostym podziale na trzy rasy: białą, żółtą i czarną, nazywane także odmianami: europeidalną, mongoloidalną i negroidalną. Należy podkreślić, że podział ten nie wynika z żadnych zaawansowanych badań, a jest efektem powierzchownych, dostępnych dla każdego obserwacji dokonanych m.in. przez francuskiego dyplomatę, Artura de Gobineau (1816-1882), który wydedukował z nich koncepcję rasizmu. Rozpowszechnienie trójdzielności rasowej ludzi i ideologii rasizmu jest wynikiem bardzo licznych publikacji, dzięki którym hr. de Gobineau zyskał wielką popularność. Przyczynili się do tego także geografowie, którzy zamiast czerpać wiedzę naukową z prac antropologicznych, poprzestawali na publicystyce wzorowanej na Gobineau. M.in. w najbardziej rozpowszechnionym w końcowych dekadach XX wieku podręczniku do geografii ludności, jakim jest wielokrotnie wznawiane dzieło Jacqueline Beaujeu-Garnier z Sorbony (oznaczone jako „*For advanced study*"),

rozdział dotyczący zróżnicowania rasowego zajmuje kilka stron i nie nawiązuje do antropologii, chociaż zawiera wzmianki o badanych przez antropologów cechach. Ludzie podzieleni są na trzy rasy, wyznaczone nie na podstawie badań antropologów, ale przez wspomnianego wyżej francuskiego arystokratę (Beaujeu-Garnier, 1966, s. 19-28). W literaturze geograficznej brakuje także prac poświęconych genezie i naukowej istotności zróżnicowania rasowego ludności.

O wiele więcej miejsca w podręcznikach geograficznych poświęcono zróżnicowaniu językowemu (uwaga ta nie dotyczy wspomnianego wyżej podręcznika Beaujeu-Garnier, który pomija tę problematykę). Najczęściej geografowie przyjmują uproszczoną wersję podziału językowego na 10-15 rodzin językowych, przy czym w obrębie najliczniejszych wyodrębnia się grupy językowe (przede wszystkim w ramach rodziny indoeuropejskiej). Podobnie jak w przypadku podziału rasowego, geografowie bardzo rzadko starają się wyjaśnić pochodzenie języków oraz ich wpływ na sposób myślenia, gospodarowania, a zatem ich znaczenie z punktu widzenia rozwoju cywilizacji i ewolucji krajobrazu[6]. Wynika stąd, że nie zdają oni sobie sprawy z osiągnięć współczesnej lingwistyki, a zwłaszcza nie rozważają kontrowersji dotyczącej pojmowania znaczenia języka (Sima, 2022). Należy dodać, że klasyfikacja językowa narodów była wielokrotnie zmieniana, w miarę rozwoju badań nad językami. W polskiej geografii ostatnich dekad XX wieku najbardziej rozpowszechniony był schemat klasyfikacyjny opracowany przez radzieckich badaczy, W.I. Kozłowa i S.I. Bruka (1966), który znalazł zastosowanie także w publikacjach kartograficznych. Ten do dzisiaj najbardziej rozpowszechniony schemat nie zawsze jest spójny z wynikami badań lingwistycznych, np. z klasyfikacją genetyczną Alfreda Majewicza (1989). Współczesny system ponad 70 rodzin językowych, do których należą grupy języków niespokrewnionych od 10 tysięcy lat, został opracowany dzięki wykorzystaniu komputerowych metod pozwalających wykrywać podobieństwa w językach. Badania języków w skali światowej są koordynowane przez zarejestrowaną w Dallas (Teksas) organizację o nazwie SIL International, która na stronie *Ethnologue.com* publikuje swoje raporty dotyczące przeszło 7 tysięcy żywych języków.

[6] Jedyną znaną publikacją łączącą geografię i geopolitykę z lingwistyką (ściślej: z socjolingwistyką), jest monografia Romana Szula (2009), która nie doczekała się jednak recenzji i komentarzy w literaturze geograficznej.

Wiedza na temat różnic dzielących grupy ludności zamieszkującej poszczególne regiony została w ostatnich dekadach znacznie wzbogacona dzięki badaniom w zakresie genetyki. Amerykańskie Narodowe Towarzystwo Geograficzne zrealizowało w latach 2005-2019 program badań genetycznych (*Genographic Project*), którego celem było ustalenie pochodzenia i pokrewieństwa poszczególnych społeczności.[7] Efektem tych badań było wyodrębnienie męskiego i żeńskiego genomu, co pozwoliło zbadać pokrewieństwo w linii męskiej i żeńskiej prawie każdego współczesnego narodu. Przynależność do grupy określa się na podstawie specyficznych zmian w kodzie genetycznym. Modyfikacje w sekwencji, czyli ułożeniu cząsteczek DNA budujących geny, w określonych fragmentach chromosomu Y, odpowiedzialne za przekaz informacji genetycznej, pozwoliły badaczom wydzielić 25 podstawowych haplotypów, do których należą wszyscy ludzie. Badając DNA można więc sprawdzić, do jakiej populacji należy osoba, od której pochodzi dana próbka. Haplogrupy chromosomu Y opisane są literami od A do R, a w ramach grup kolejne podgrupy (niższego rzędu) określa się małymi literami i cyframi. Program badań genograficznych National Geographic Society pozwolił nie tylko na klasyfikację ludności poszczególnych regionów pod względem pochodzenia, ale także przyczynił się do odtworzenia procesów zasiedlania Ziemi przez ludzi, których niekompletny obraz dostępny był dzięki odkryciom archeologicznym. Jednym z większych osiągnięć było potwierdzenie wielkich migracji prehistorycznych, w tym przekroczenia Beringii i kolonizacji Ameryki w kilku falach (Bellwood, 2014), a także ustalenie dróg i etapów zasiedlania kontynentu Eurazji (Shriner, 2016). Stworzona została klasyfikacja narodów ze względu na ich podobieństwo genetyczne.

Rozmieszczenie ras (odmian) antropologicznych, haplotypów oraz rodzin i grup językowych pokazuje, że zróżnicowanie rasowe nie pokrywa się z genetycznym i etnicznym, chociaż nie brakuje także przypadków daleko idącej zbieżności. Zgodność ras i języków (lub jej brak) można wytłumaczyć, o ile wynika to ze znanych faktów historycznych, takich jak np. masowy wywóz ludności z Afryki w erze nowożytnej na zachodnią półkulę, gdzie kolejne pokolenia niewolników przechodziły na języki indoeuropejskie. Efektem są liczne dzisiaj społeczności murzyńskie w krajach Ameryki, posługujące się językami indoeuropejskimi. Mimo trwających od wieków masowych migracji,

[7] Zob. szerzej: https://help.nationalgeographic.com/?path=article/Genographics-DNA-Ancestry (3 lipca 2023r.).

poszczególne regiony świata wciąż są silnie zdominowane przez narody należące do jednej rasy, rodziny językowej i haplogrupy. Tak jest w Europie, regionie Eurazji, Azji Wschodniej, Australii, Ameryce Północnej i Afryce Subsaharyjskiej. W dwóch regionach (Indie i Azja Południowo-Wschodnia) mamy do czynienia z podziałem na dwie dominujące rasy, rodziny językowe i haplogrupy. Większe zróżnicowanie rasowe, genetyczne i językowe występuje jedynie w Ameryce Łacińskiej, gdzie w ciągu wieków ery nowożytnej mieszały się ze sobą ludy należące do wszystkich ras i wielu języków, a także w regionie Islamu stykającym się (lub mającym historyczne bezpośrednie związki) z wszystkimi regionami Starego Świata i Afryką Subsaharyjską (tab. 1).

Tab. 1. Zróżnicowanie rasowe, genetyczne i językowe ludności regionów świata

Region	**Subregion**	**Języki, rasy i grupy genetyczne**		
		dominujące	**drugorzędne (napływowe)**	**istotne mniejszości**
Europa	Europa Zachodnia	Biali indoeuropejczycy *R1b*	Semicko-chamickie i murzyńskie *E3b2, E3b1, J1*	Skandynawia – *I1* Pd.Włochy – *J2*
	Europa Wschodnia	Biali indoeuropejczycy *R1a*		Ludy uralskie *N3*, Serbowie i Bułgarzy *I2a*, Grecy *E3b1*
Eurazja	Ruś	Biali indoeuropejczycy *R1a*		Żółte ludy ałtajskie *C3c,* uralskie *N3,* Gruzini *G,* Baszkirzy *R1b*
	Syberia i Daleki Wschód	Biali indoeuropejczycy *R1a*, żółte ludy ałtajskie *C3c*		Żółte ludy ałtajskie *C3,* uralskie *N3, N2,* i jenisejskie *Q*
Islam	Turkiestan Zachodni	Żółte ludy ałtajskie *C3c*	Indoeuropejczycy *R1a*	Turkmeni *Q2*
	Bliski Wschód	Białe ludy semicko-chamickie *J1, J2* i indoeuropejskie *R1a*	Czarne ludy afrykańskie *E3b1*	Ałtajscy językowo Turcy *J2* i Hazarowie *C3c*
	Afryka Północna	Białe ludy semicko-chamickie *J2, E3b2, E3b1*	Czadyjczycy *R1b*, Murzyni Sudańscy *E3a*	
Indie	Hindustan	Biali indoeuropejczycy *R1a*		Żółte ludy chińsko-tybet. *C5*
	Dekan	Czarne ludy drawidyjskie *H*	Biali indoeuropejczycy *R2a, R1a*	
Azja Wschodnia		Żółte ludy rodziny chińsko-tybetańskiej *O3e, O3d, O1*	Żółte ludy rodziny chińsko-tybetańskiej *O3e*	Żółte ludy rodziny chińsko-tybetańskiej *O2b* (Korea, Japonia), *D1,D3* (Tybet), *D2* (północna Japonia)
Azja Południowo-Wschodnia	Indochiny	Żółte ludy rodziny chińsko-tybetańskiej *O2a, O1*	Żółte ludy rodziny chińsko-tybetańskiej *O3*	

	Nusantara	Żółte ludy malajsko-polinezyjskie *O3, O2a*		Czarne ludy papuaskie i austronezyjskie *C2* (językowo malajskie)
Australia i Oceania	Australia	Biali indoeuropejczycy *R1b*		Czarni Aborygeni *C4*
	Oceania	Czarni Melanezyjczycy *M,S,K* żółci Polinezyjczycy *C2a, O3*	Biali indoeuropejczycy *R1b*	
Ameryka Północna		Biali indoeuropejczycy *R1b*	Murzyni anglojęzyczni *E3a*	Żółte ludy tubylcze *Q3, Q1, C3b, R1b*
Ameryka Łacińska	Karaiby	Murzyni językowo europejscy *E3a*	Biali indoeuropejczycy *R1b*	
	Ameryka Centralna	Biali indoeuropejczycy *R1b,* Indianie (rasy żółtej, częściowo hiszpańskojęzyczni) *Q3*	Murzyni hiszpańskojęzyczni *E3a*	
	Kraje Andyjskie	Biali indoeuropejczycy *R1b,* Metysi i Indianie (rasy żółtej w części hiszpańskojęzyczni) *Q3*		
	Brazylia	Portugalskojęzyczna ludność mieszana wszystkich ras, *R1b, E3a, Q3*		
Afryka Subsaharyjska		Ludy murzyńskie *E3a, E3b1, E2*	Biali indoeuropejczycy *R1b*	Buszmeni i Hotentoci, *A2, A3,* Pigmeje *B2*

Rozmieszczenie haplotypów w większości przypadków potwierdza wcześniejsze geograficzne wyobrażenia o zróżnicowaniu ludności, chociaż nader często te wyobrażenia koryguje, a czasami dostarcza faktów sprzecznych z tym, co było wiadomo na podstawie badań antropologicznych i językowych. Np. indoeuropejska i biała ludność Grecji okazuje się zdominowana przez haplotyp E3b1, typowy dla starożytnych Fenicjan i Egipcjan, spotykany dzisiaj głównie w Afryce Północnej. Podobnie wśród mieszkańców Skandynawii więcej jest osób z haplogrupą I1, która cechowała Gotów i innych mieszkańców Europy w okresie poprzedzającym tzw. wielkie wędrówki ludów. Analogiczna sytuacja panuje w Bułgarii, części Rumunii i Serbii, gdzie dominuje „ilirijsko-tracka" haplogrupa I2a. Z kolei Węgrzy, którzy jako naród uralski (ugrofiński) na mapie Europy tworzą etniczną enklawę, pod względem genetycznym reprezentują typową dla Europy Wschodniej, cechującą Słowian, haplogrupę R1a. Na obszarze Eurazji zaskoczeniem jest częsta obecność haplogrupy R1b (typowej dla Europy Zachodniej) wśród Baszkirów, a w Turkiestanie Zachodnim – zaklasyfikowanie Turkmenów do haplogrupy Q, dominującej wśród ludów jenisejskich i Indian amerykańskich. Większość mieszkańców Turcji mówiących

językiem z rodziny ałtajskiej, pod względem genetycznym nie różni się od pozostałej ludności Bliskiego Wschodu (haplogrupa J2). Wielkim zaskoczeniem jest też obecność „europejskiej" haplogrupy R1b wśród rdzennych mieszkańców wnętrza Afryki (Kotliny Czadu i Bodele). Te i inne osobliwości mapy prezentującej rozmieszczenie haplotypów zapewne staną się przedmiotem badań mających na celu ich wyjaśnienie.

Chociaż badania genetyczne w celu wyjaśnienia pochodzenia narodów i rzeczywistych relacji pokrewieństwa między nimi są nadal prowadzone w wielu ośrodkach, genograficzny program National Geographic został zakończony z powodu sprzeciwów ze strony organizacji reprezentujących interesy ludów tubylczych, np. Indigenous Peoples Council on Biocolonialism. W opinii aktywistów tej organizacji badania genetyczne stanowią „*metodę dyskredytowania relacji krwi poprzez możliwość unieważnienia tożsamości przodków*", mogą służyć „*biologicznemu wykorzystaniu kultur lokalnych*", realizując cele „*biokolonializmu*", „*biopiractwa*", są formą powrotu do rasizmu i próbą „*zakamuflowanej eugeniki*".[8] Chociaż obawy przed *biologicznym wykorzystaniem kultur* są mało przekonujące, od roku 2006 sprzeciw wobec realizacji Genographic Project wyraziła agenda ONZ zajmująca się problemami ludów tubylczych (United Nations Permanent Forum on Indigenous Issues - UNPFII). Sytuacja ta przypomina okoliczności towarzyszące zaprzestaniu badań w zakresie antropologii fizycznej, co miało miejsce w latach 70-tych i 80-tych ubiegłego wieku. Obawiano się wówczas, że wyniki tych badań zostaną wykorzystane dla uzasadnienia ideologii rasizmu. W obydwu przypadkach doszło do złamania zasady swobody badań naukowych z przyczyn ideologicznych.

Przyszłość narodów

Nasilające się migracje międzyregionalne i rosnące przemieszanie rasowe, etniczne i genetyczne ludności, mogą budzić istotne obawy o przyszłość wielu mniejszych narodów. M.in. w Europie Wschodniej postępuje proces szybkiej depopulacji Litwy, Łotwy i Estonii, na skutek intensywnej emigracji do państw zachodnich (Eberhardt, 2017). Jeśli tempo tego procesu nie zostanie zahamowane, wystarczy kilka pokoleń, aby te unikatowe narody – Litwini, Łotysze i Estończycy, znikły z oblicza Ziemi, tak jak przed kilkoma wiekami stało się z ich zapomnianymi już

[8] http://www.ipcb.org/issues/human_genetics/index.html (3.09.3023).

sąsiadami - Prusami i Jaćwingami.[9] Liczba używanych języków i istniejących narodów ulega stopniowej redukcji. Proces ten niewątpliwie będzie postępował w związku z rozwojem technologii komunikacyjnej i procesami globalizacji. To, który naród przetrwa, zależy nie tylko od okoliczności zewnętrznych, które obecnie są bardzo niesprzyjające, ale także od wewnętrznej siły narodu i jego szlachetności, której źródło zawarte jest nie gdzie indziej jak w jego historii, tożsamości opartej na języku i kulturze, a może także w genach (?) Bo jak uczy historia wielu wymarłych ludów, takich jak potężni niegdyś Fenicjanie, Etruskowie, Goci, Hunowie, przetrwania wcale nie zapewnia liczebność, wielki potencjał ekonomiczny, ani potęga polityczna i wojskowa.

Kierunek ewolucji świata jaki wyznaczają procesy globalizacji, mimo bardzo wielu możnych orędowników, nie dla wszystkich wydaje się jednak słuszny i przekonujący. Tendencje do ujednolicenia językowego, redukcji liczby narodów, którym mają towarzyszyć procesy integracji gospodarczej i politycznej w warunkach wielokulturowości, są bowiem sprzeczne z naturalnym kierunkiem zmian wynikającym z tzw. prawa malejącej entropii. O tym że entropia, rozważana w systemie międzynarodowym, maleje (tak jak w procesach biologicznych i społecznych, a odwrotnie niż w termodynamice), świadczą m.in. wciąż utrzymujące się dysproporcje ekonomiczne, rosnąca koncentracja kapitału, a także nierówności społeczne. Oprócz przyczyn politycznych, to one generują tendencje do masowych migracji. Dotychczasowe procesy migracyjne nie spowodowały złagodzenia dysproporcji istniejących między regionami, a wprost przeciwnie – wydają się one utrwalać istniejący porządek poprzez pozbawianie regionów biedniejszych najbardziej aktywnej części ludności, która w wyniku migracji dodatkowo zwiększa potencjał regionów bogatszych. Wynika z tego, że trwające procesy społeczne, polityczne i ekonomiczne prowadzą do wzrostu różnorodnych dysproporcji i urozmaicenia, czego geograficznym wyrazem jest wzrost nierównomierności w rozmieszczeniu ludności, potencjału gospodarczego i kapitału. Towarzyszyć temu musi wzrost stopnia złożoności i poziomu organizacji w społeczeństwach. Ewolucja rzeczywistości społecznej odbywa się więc zgodnie z prawem malejącej entropii, co podważa dość rozpowszechnione sądy potoczne o postępującej uniformizacji świata, niwelowaniu wszelkich różnic i zacieraniu granic, w szczególności różnic

[9] O potrzebie zachowania istniejącego zróżnicowania etnicznego i ideologicznym sporze wokół pojęcia narodu pisał m.in. W. Wilczyński (2020).

i granic między narodami. Te różnice i granice nigdy nie znikną, ponieważ przywiązanie ludzi do własnego języka, rodziny, kraju, które jest obserwowalne w każdym okresie i miejscu, wiąże się bezpośrednio z potrzebą sensu życia, która jest przecież, jak wykazali antropologowie, gatunkową cechą *Homo sapiens*.

Literatura

Aleksiejew, W.P., 1979. *Geografia ras ludzkich*, PWN, Warszawa.

Anderson, B., 1997. *Wspólnoty wyobrażone, Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, Znak, Kraków.

Beaujeu-Garnier, J., 1966. *Geography of population*, Longmans, London.

Bellwood, P., 2014. *First migrants: ancient migration in global perspective*. John Wiley & Sons, New York

Calhoun, C., 2007. *Nacjonalizm*. Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.

Chrobak, T., 2015. *Štefan Polakovič – słowacki ideolog i teoretyk narodu*, Sprawy Narodowościowe, 47, s. 26-36.

Courtois, S., et. al., 1999. *Czarna księga komunizmu: zbrodnie, terror, prześladowania*, Prószyński i S-ka, Warszawa.

Czekanowski, J., 1948. *Polska – Słowiańszczyzna. Perspektywy antropologiczne*, Wydawnictwo S. Arcta, Warszawa.

Durkheim, É., 1999. *O podziale pracy społecznej*, PWN, Warszawa.

Eberhardt, P., 2017. *Konsekwencje geopolityczne depopulacji trzech państw bałtyckich*, Przegląd Geopolityczny, 19, s. 49-69.

Ehrlich, L., 2017. *Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skarbimierza*, Księgarnia NCK i Teologia Polityczna, Warszawa.

Fichte, J.G., 1956. *Powołanie człowieka*, PWN, Warszawa.

Gellner, E., 1991. *Narody i nacjonalizm*, tłum. T. Hołówka, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

Herder, J.G. von, 2015. *Abhandlung über den Ursprung der Sprache*, Philipp Reclam jun., Stuttgart.

Hobsbawn, E., 2010. *Narody i nacjonalizm po 1780 roku. Program, mit, rzeczywistość*. Difin, Warszawa.

Hroch, M., 2003. *Małe narody Europy. Perspektywa historyczna*, tłum. G. Pańko, Ossolineum, Wrocław, Warszawa, Kraków.

Jelonek, T., 1988. *Biblijne pojęcie wolności*. Ruch Biblijny i Liturgiczny, 41, 4.

Karoń, K., 2019. *Historia antykultury*, Wydawnictwo Własne, Warszawa.
Kiełbasa, J., 2013. *Pierwsze i najpowszechniejsze: jedność, prawda, dobro i inne transcendentalia w metafizyce św. Tomasza z Akwinu*, Przegląd Tomistyczny, 19, s. 251-282.
Kłoskowska, A., 2012. *Kultury narodowe u korzeni*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
Kozłow, W.I., Bruk, S.I., 1966. *Ogólna charakterystyka struktury ludności świata według kryterium języka i narodowości*, [w:] B. Urłanis (red.), *Ludność świata*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, s. 249-285.
Krawczyk, R., 2012. *Prawa człowieka w Biblii.* Historia i Świat, 1, 149-162.
Lawrence, P., 2007. *Nacjonalizm. Teoria i praktyka*. Książka i Wiedza, Warszawa.
Łuczewski, M., 2012. *Odwieczny naród*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
Łuczewski, M., Maślanka, T., 2023. *Naród*, Zentrum für Historische Forschung der Polnische Akademie der Wissenschaften, Berlin (CBHist. – das Geschichtsportal: cbh.pan.pl/de/naród).
Majewicz, A.F., 1989. *Języki świata i ich klasyfikowanie*, PWN, Warszawa.
Malinowski, A., 1979. *Szkoła frankfurcka a marksizm*, PWN, Warszawa.
Maryański, A., 1994. *Narodowości świata*, PWN, Warszawa.
Migalski, M., 2017. *O pochodzeniu narodów. Między prymordializmem a modernizmem*, Political Preferences, 15, s. 135-143.
Mises, L. von, 2023. *Nation State and Economy. Contributions to the Politics and History of Our Time*, Liberty Fund, Carmel, Ind.
Mistrz Wincenty Kadłubek, 2003. *Kronika polska*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich i De Agostini, Wrocław.
Nelson, J., 2001. *A New Division of the Earth by François Bernier*, History Workshop Journal, 51, s. 247-250.
Noviello, M., 2023. *Zróżnicowanie regionalne Włoch – geneza i współczesne problemy*, Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN, Kraków (praca doktorska).
Popper, K.R., 1999. *Nędza historycyzmu*, PWN, Warszawa.
Posern-Zieliński, A., 2005. *Etniczność: kategorie i procesy etniczne*, Poznańskie Tow. Przyjaciół Nauk, Poznań.
Renan, E., 2018. *What Is a Nation? and Other Political Writings*, Columbia University Press, New York.
Rozwadowski, D., 2020. *Marksizm kulturowy: 50 lat walki z cywilizacją Zachodu*, Prohibita, Warszawa.

Schmidt, G., 2012. *O pochodzeniu języka*. Lingua ac Communitas, 22, s. 5-14

Shriner, D., et al., 2016. *Ancient Human Migration after Out-of-Africa*. Scientific Reports, 6, 26565; doi: 10.1038/srep26565.

Sima, Z.M., 2022. *Polityka językowa w państwach Unii Europejskiej*, Przegląd Geopolityczny, 42, s. 117-132.

Smith, A.D., 1971. *Theories of Nationalism*, Holmes & Meier, New York.

Smith, A.D., 2009. *Etniczne źródła narodów*. Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

Szul, R., 2009. *Język, Naród, Państwo. Język jako zjawisko polityczne*, PWN, Warszawa.

Tukidydes, 1988. *Wojna peloponeska*, Czytelnik, Warszawa.

Walicki, A., 2009. *Naród, nacjonalizm, patriotyzm*, Universitas, Kraków.

Wilczyński, P.L., 2020. *O duchu narodów- biblijne wskazówki dotyczące budowy siły narodowej,* Przegląd Geopolityczny, 31, s. 35-57.

Wilczyński, W.J., 2020, *Naród i nacjonalizm we współczesnej wojnie kulturowej,* Przegląd Geopolityczny, 31, s. 58-76.

Wojciechowski, M., 2008. *Biblia o państwie*. Wydawnictwo WAM, Kraków.

Zajączkowski, A., 1980. *Czarna Afryka – problem narodu*, Przegląd Socjologiczny, 32/1, s. 271-273.

Zientara, B., 1985. *Świt narodów europejskich. Powstawanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokarolińskiej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa

Wilczyński, P.L., 2023. *Pochodzenie, teraźniejszość i przyszłość narodów*, Przegląd Geopolityczny, 46, s. 42-69.

Streszczenie:

W ostatnich latach koncepcja narodu została zakwestionowana przez globalizację, migrację i wzrost tożsamości transnarodowych. Niektórzy uczeni twierdzą, że naród nie jest już podstawową jednostką tożsamości politycznej i kulturowej, a państwo narodowe traci swoją moc i znaczenie w zglobalizowanym świecie. Celem artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie o przyszłość narodów. Według autora naród należy do tych pojęć, od których zachowania zależy uniknięcie destrukcji uznanego porządku świata. Wynika to z genezy jak i rozwoju idei narodu jako bytu naturalnego. Wiele miejsca poświęcono na ukazanie kontrowersji w podejściu do narodu przez zwolenników odmiennych koncepcji, oraz na sposoby klasyfikowania narodów stosowane we współczesnej nauce. Wskazano na istotne przeszkody w badaniach, których źródłem są obawy o potencjalną możliwość ideologicznego wykorzystania wyników. W konkluzji autor wykazał, że wbrew tendencjom, których kierunek wskazują procesy globalizacji, ewolucja rzeczywistości społecznej odbywa się zgodnie z prawem malejącej entropii, co podważa rozpowszechnione sądy o postępującej uniformizacji świata, niwelowaniu wszelkich różnic i zacieraniu granic, w szczególności różnic i granic dzielących narody.

Słowa kluczowe: etnosymbolizm, haplogrupy, język, modernizm, naród, prymordializm, rasa.

Sima, M., 2023. *Geographical aspects of Lithuanian nationalism,*
Przegląd Geopolityczny, 46, s. 70-86.

Márk SIMA
University of National Education Commission in Kraków
ORCID: 0000-0001-6812-0752

GEOGRAPHICAL ASPECTS OF LITHUANIAN NATIONALISM[1]

GEOGRAFICZNE ASPEKTY NACJONALIZMU LITEWSKIEGO

Abstract:
The study of nationalism pays too little attention to the issue of territoriality, although it is a fundamental concept accompanying nationalism. Nor has nationalism been the subject of geographical studies, although as a vital ideology it influences the politics of states and, by extension, the functioning of societies, people's daily lives and the landscape. This article offers an insight into the study of nationalism through the example of the development of spatial concepts of Lithuanian nationalism, which allows us to understand the research potential that geography has in the study of nationalism. Inspired by the work of Anthony D. Smith and Thongchai Winichakul's concept of the geo-body, the author offers a deeper insight into Lithuanian nationalism and related spatial concepts.

Keywords: geo-body, Lithuania, nationalism, Poland, spatial concepts.

Introduction

If today we talk about Lithuania most likely the subject is the state of Lithuania. It took the strong forces of history and the work of Lithuanians for self-determination to get to this point today. Nevertheless, in the 19th century the term Lithuania meant something very different. During the last few centuries, the term Lithuania went through many changes. For a long time, it was an administrational concept which also had a geographical understanding, but later with the emergence of the Polish and the Lithuanian national movements the question became even more complicated and often conflicting. In the second part of the 19th century a Lithuanian national identity became dominant that separated Lithuanian identity from the Polish one. This created questions that the national movement had to find answers to.

[1] The theses posed in the article were discussed at the Association for the Study of Ethnicity and Nationalism (ASEN) in Loughborough, England (April 2-5, 2023).

Where is Lithuania? What is part of Lithuania? Who are the Lithuanians, and who is not? During the development of the Lithuanian national movement these questions were addressed by several methods, often using the methods of geography or cartography. The Lithuanian national movement was faced by a challenge that every national movement had to face. They had to define the national territory. Borders are often created by committees, often needing approval by great powers, but the defining of national territory is something different. It is a process that creates a symbolic territory, something to which the member of the nation has emotional connection to. The national territory is something that *defines* national identity, and not just something that is *defined by* national identity. To understand the processes that shaped the concept of Lithuania for the Lithuanian national movement we have to understand how nationalism is connected to territoriality, how geography and cartography are connected to this process, what role the Polish national thinking played in shaping the concept of Lithuania. For the better understanding we ought to create a model to represent Lithuanian national spatial thinking in a way that is beyond mere territory.

Territoriality and the study of nationalism

'*Whatever else it may be, nationalism is always a struggle for control of land; whatever else the nation may be, it is nothing if not a mode of constructing and interpreting social space*' - Anthony D. Smith starts his article like this in 1983 (Smith 1983). His article was titled '*The national construction of social space*' and it was published in the journal Progress in Human Geography. Smith's publication in a geographic journal was something new. To understand the significance of Anthony D. Smith's article and this sentence, we have to examine the major works concerning nationalism and understand a crucial and yet often ignored aspect of nationalism: the territoriality.

The study of nationalism as a phenomenon by itself was hugely influenced by the work of Benedict Anderson (Anderson 2004). Anderson analyzed the origin of nationalism, and he described the phenomenon not just as a story of one or two national movements, but he tried to find the universal characteristics of nationalism. His work can be regarded as belonging to the approach that sees nationalism as a rather modern invention, as something that is the product of modernity. The question of the origin of nationalism still divides researchers of the subject. Nevertheless, Anderson's work influenced several historians and

sociologists to describe the origin or to find answers about the nature of nationalism. Most of the time, their works analyzed nationalism from a historical, sociological or economic perspective. Anderson's description of nationalism refers to it as something that creates imagined communities in the sense that the individual may share experiences, emotions, memories and goals with a group that is not the individual's firsthand experiences on its own.

Anderson inspired since then plenty of researchers. The general problem they wanted to solve is to answer what social and economic processes, what technological inventions helped the development of modern national movements. One of the most prominent theory that tries to explain the origin of nationalism was developed by Ernest Gellner. Gellner gives a complex solution to the problem. He sees the emergence of nationalism as something that is the product of the industrial revolution. The change in the way of production created changes in the society itself. The technological advancement and economical demand increased focus on written-based communication, emphasizing the importance of language and, more importantly, the codified language. The together belonging of people speaking the same language is one of the most important principles of national awakening. Though it was not just the language that holds a nation together, but also culture. The national movements aimed to create a homogenic culture that can be identified as national culture. Gellner believed such a national identity -in the way we can see it in the modernity- did not exist in the medieval societies, where the production was mainly agricultural (Gellner 2004). The significance of Gellner's work was widely accepted but also criticized. One of the main critical point was the question of the origin of nationalism. Is it really the product of modernity?

Another school of thought emerged contradictory to the belief that nationalism would be really a product of the modern society. The primordialist approach was already present from the beginning, but it really became an influential school of thought by the work of Anthony D. Smith.[2] Smith argued that nationalism has its own roots in the premodern societies and he established the school of thought called ethnosymbolism. He used the word *ethnie* for a form of identity that is not defined, that we cannot call yet as a nation, but shares some characteristics of what nations will have. He emphasized that national

[2] The controversy over ethnogenesis is explained by P.L. Wilczyński in an article in this volume (noted by editor).

identity is often based on shared symbols and narratives. In this understanding in the premodern era there were already groups that shared symbols, historical memories, narratives that created in them a sense of identity which later became the basis of modern national narratives (Smith 2009).

Smith names eight attributes that can be described as the general characteristics of nationalism. The aspiration of legal and/or political autonomy, aspiration of social and territorial unity, creation of shared identity, authenticity for national identity, restoration of national dignity, creating continuity with the claimed ancestors, manifesting the imagined national destiny, and for us most importantly a connection to a shared homeland (Smith 2009, p. 62-63).

According to Smith, the formation of the nation and defining the national territory is crucial for national identity. The national territory is not just the physical place of the nation, but symbolic space. The territory is strongly attached to the members of the nation. Smith believes the connection to land is coming from ancient practices, like being connected to the land of birth. He argues the nation defining its borders is something like creating boundaries for territory of a community, who shares a common identity. In nationalism we can see a process where territory and identity became interconnected and often considered inseparable. Nationalism shapes the perception of space. The national territory is something that is full of historical memories, which are shaping the national identity of the nation. There tend to be attempts to define the national territory's borders, in which geography and especially cartography plays a vital role. The national territory has to be defined for a national identity, and the process to create clear definition of borders has to take place, this is what Smith calls the hardening of space (Smith 2009, p. 49-52).

We can see that the development of nationalism is necessarily connected to the change in the perception of space. The study of nationalism often not focuses on the territoriality, despite how important and how general product of nationalism it is.

If we return to the work of Anthony D. Smith titled *National construction of social space* we can see how he is able to analyze nationalism from the perspective that understands how essential it is for the national movements to create national territories (Smith 1983). We might hypothesize that the importance of the land for national thinking is something that can be connected to romanticism, since the national land is a recurring motif of the nationalist art. If we accept Gellner's

theory that the modern nationalism is the product of modern society then we can see how romanticism is connected to nature, landscape, and land. Romanticism is widely regarded as a reaction to the social changes of the industrial revolution. The changes of everyday life by the industrial revolution at the end of the 18th century (in the 19th century in Eastern Europe) might led to a reoccurrence to the appreciation of the land which was the center of production in the agriculturally based medieval society. Smith describes something very similar to this. He argues that nationalism indeed has a connection to countryside lifestyle. It often depicts the rural people as someone who are close to nature, who still hold the authentic culture of the nation, in contrary to those have been corrupted by civilization (Smith 1983, p. 504-505). The physical characteristics of the national territory was also something very important in creating national identity, including the size and location. It is also important to note that these elements that shaped identity also effected the relationship to others. In nationalist narratives there is always a significant other (or others) and that other is shaping the self-image of the nation (Smith 1983, p. 506-507).

In the case of Lithuania, we can see how important was that in relationship to Poland. What we can see is when the national movement tries to define the national identity they create a narrative for the nation. In Eastern Europe this narrative is almost always the story of a small nation fighting outsiders. Roles are created for the neighbors, and they are defined in the national narrative. For Lithuania it was an important change of Lithuanian national identity, that Poland was not depicted as the inseparable part of Lithuania, but as an outside invader. How that processes took place for the Lithuanian national movement will be described later.

Smith continued with emphasizing the importance of creating boundaries. Nevertheless, the most important part of defining a territory is to define where it is and where it is not. He also describes an interesting phenomenon what is often overlooked, but plays a critical role in the period right after the end of the World War I, when the nation-states were formed in the region. The national movements in Eastern Europe, which aimed to create a nation-state often aimed to create a state that is more or less self-sufficient. It meant that for national aspirations the goal was not just to create borders that have physical manifestation, therefore natural geographical borders, but also national movements aimed to create an autarchy for the possibly newly established nation-state. They wanted to create a nation-state that is

sustainable and not dependent on others. This kind of argument was very strongly present at the interwar period peace negotiations. But beyond physical reality there is an emotional connection to the homeland. The homeland is something mythical and has attributes in the national thinking that is indeed beyond its physical characteristics. The national space is not just the product of the nationalism, but something that inspires and shapes nationalism (Smith 1983, p. 507-516). We can see that nationalism is always connected to territoriality. So, although this has been a subject more analyzed by history and sociology, it can be understood in other ways. National territory is an important part of national thinking, and at the same time, territory is something that is the subject of geographical studies.

Geography, cartography, and nationalism

If we analyze what Lithuania meant throughout the centuries by using the methods of geography, we might end up to a conventional understanding of the geographical concept of Lithuania. Analysis of maps and cartographic works depicting Lithuania can lead us to an acquaintance with how Lithuania is depicted, but not to an understanding of the country's territory as a more complex phenomenon. How the concept of Lithuania is connected to the national thinking may not be represented on maps. The cartographical representation of Lithuania rather shows us the relationship between geography and nationalism; and in many cases the relationship between the author of a cartographical work and territory that is represented.

The so-called spatial turn in several disciplines discovered (or rather rediscovered) the study of space (or the study of territory as an important aspect of space). We can analyze space as we understand it as an absolute and independent aspect of 'objective reality'. But studying not just the physical reality, but also physical reality as it is perceived was the subject of geography. The nature of space was something that created interest for scientists and philosophers alike. The Newtonian physics described space as something that is present in the objective reality, but that idea was contested. Leibniz described space as something that can only be described as a relation we perceive between spatial objects. For these problems Immanuel Kant offers a solution, he describes space as a priori experience, but something which is influenced also by our perceptions. Kant described that even thought there is a physical reality of space that shapes us, also our perceptions of the space is something that we create (Richards 1974). In Kantian epistemology,

space is not a property of the (objective) physical world, but a form imposed by the mind on reality; so it is a feature of human thinking and perception and not a physical category (Wilczyński 1996). His concepts were comparable to the term mental maps which was borrowed from psychology to geography centuries later.

The study of mental maps is something that reshaped the study of geography. For the study of nationalism it is very important to see not just geography shapes the spatial thinking, but also what people think about geography. The study of spatial concepts can be understood as the study of relationship between humans and space. We can see how national thinking is transforming the space, not necessarily physically, but the symbolic meaning of space. Metageography is something that can be understood as how the knowledge of the world is being shaped by spatial concepts of the individual (Lewis, Wigen 1997). In many aspects we can see that nationalism is something that creates a framework to the understanding of space and the world. The national thinking is based on thinking on homeland and by creating boundaries for the homeland it simultaneously creates the other, the territory which is not the homeland, or very often the adversary, the anti-thesis of the homeland. That leads to that the nationalist thinking is not just something that concerns the homeland, but it also manifest itself as a view on the world.

While a spatial turn in social sciences and history shifted the focus to space and especially to the use of space, there was a postmodern approach that developed in geography. This turn was especially important for cartography in which the study of critical cartography emerged. Critical cartography tries to deconstruct the map. Not understand it as something that describes physical reality but as something that tells about the author's view on the world (Harley 1989). This approach can be very useful if we try to understand how national movements created their spatial concepts. For national movements, the maps were not meant to represent spatial reality, but to represent a concept of national territory and find physical -or claimed physical- reasons for the integrity of the claimed national territory. In this understanding we could see clearly propagandistic maps and scientific maps, but this is more complicated than that. Nevertheless, this kind of contextualization and classification is something that can help us in analyzing the cartographical works concerning Lithuania. Lithuanian historian Vytautas Petronis analyzed the most important cartographical works of Lithuania from this perspective (Petronis 2007). Lithuania in the 19th century on one hand was represented on maps created by

scientists creating maps for the Russian Empire or by politicians who tried to define the national territory. Also Petronis differentiated insiders and outsiders depending on the map makers perspective. A good example for an outsider is Pavel Jozef Šafárik, who created a map of Slavic people. His map nevertheless represented Lithuanians as the Baltic people were surrounded by Slavic speaking population. Šafárik's map is as interesting asset to defining Lithuania, since he was an outsider, he rather thought about ethnographic terms and not just meant to create a map based on distribution of the speakers of a language. On the other hand, Šafárik was a slavist, and his audience was the Slavic people and especially Slavs in support for pan-slavist ideas, so we might assume he might had his own prepositions before creating the map.

A prominent example of a map created by an insider -with assumed nationalist intentions- is the map created by Jadvyga Juškytė. Juškytė was a teacher who published several textbooks for Lithuanian children in order to help them learn the language and get familiar with the culture. She worked closely with members of the Lithuanian national movement in a period when Lithuanian education could only come from homeschooling, and for some part of her activity even the use of Lithuanian language was banned in the Russian Empire. In one of her textbooks, she created a map that defines the borders of Lithuania. She claimed these borders are based on ethnic distribution of Lithuanians, and the ethnographic extension of Lithuanian culture. Her map meant for quite different audience then Šafárik's, it meant for Lithuanian children. Interesting part of both of these maps that they considered Vilnius to be part of the Lithuanian territory (Petronis 2007, p. 19). Many outsiders acknowledged the Vilnius region as part of Lithuania in ethnographic sense, which meant that despite Lithuanian is not the dominant language in the region, but culturally it is connected to Lithuania, nevertheless. For some aspects it was not conflicting for the Polish national movement since they assumed to be Lithuanian also means to be Polish. The local polonized nobility considered themselves Lithuanian despite in the most cases having no knowledge of Lithuanian language. This leads us to a problem. The maps are representing what is considered Lithuanian, but the question who is Lithuanian and what does it mean to be Lithuanian is simply not presented on maps. The conflict between the Polish and Lithuanian national movement regarding the narrative who is Lithuanian is not present on the maps despite it made from different perspectives. Contextualizing and classifying maps to be able to understand the representation of Lithuania is something important, but

it is somehow insufficient to understand the mental maps, the spatial concepts of the national movements. Also creating scientific-propagandistic scale to classify the maps also helpful, but no map is free from the perspective of the author and from the interpretation of the user. This leads us to not just analyze national territory, but rather create a concept that is beyond territory, that also contains the national thinking connected to territory, something more complex and more alive.

The geo-body of the nation

The geo-body is a term used by Anthony D. Smith, he borrowed the concept from Thongchai Winichakul, Thai historian. Winichakul used this term to describe the development of Thai national territory, but putting emphasis on how the territory was constructed by narrative, and by the tools of cartography. In his book *Siam mapped: the History of the Geo-body of the nation* he describes that the national territory of Thailand (then Siam) was defined by a process that was initiated by national thinking and also by cartographical works of outsiders. Winichakul realizes that, what was born from these processes is not just creating well defined borders for the territory, but the nature of the territory fundamentally changed. As he describes: '*...But the term geo-body is used to signify that the object of this study is not merely space or territory. It is a component of the life of the nation. It is a source of pride, loyalty, love, passion, bias, hatred, reason, unreason. It also generates many other conceptions and practices about nationhood as it combines with other elements of nationhood*' (Winichakul 1994, p. 17). We can see that Winichakul's concept of geo-body is something that is suitable to describe the national territory since for nationalism, territory is not merely a physical manifestation of the nation, but something more. What we can see, that Winichakul understands that the national territory is something that is produced, which need to be represented but something what is also affected by outsider's representation of the national space. If we use the concept of the geo-body, we understand and we can describe territory with it, but not just with quantitative methods, but also with qualitative methods to represent how the national thinking constructs national space. We can use the concept of geo-body for Lithuania in the late 19th century and we can see the geo-body in the thinking of the Lithuanian national movement was different from the thinking of the Polish national movement. The territory could have been more or less the same, but the national thinking was different about what was

connected to the territory. This ultimately transforms the perception of the territory. Despite its extra connotations the geo-body remains to be a geographical concept and suitable to be analyzed by geography.

If we adapt the concept in this form to Lithuania, we can see that the geo-body is based on the national territory. It is based on the national territory of Lithuania as a spatial concept, but also it indicates something more. The territory is not an empty form on a map, but something living. Lithuania, as defined is not just an area that is considered by cartographers, but also the homeland of Lithuanians. The background, the place where the Lithuanian history happened and where the story of *Lithuanianess* manifested itself. The tower of Gediminas stops being a ruined historical building, but it becomes the symbol of the Grand Duchy of Lithuania, and by that the symbol of Lithuanian statehood. This is a process, that was very much formulated by the members of the national movement and was propagated by the press and textbooks. And eventually these thoughts took root in people's minds creating a new quality for the places inside the national territory. The Lithuanian geo-body also contains the *flora and fauna,* the Lithuanian forest was the place where ancient pagans Lithuanians resided and where the ancient Lithuanian language survived, an idea which was the basis of the early Lithuanian national identity developed by Simonas Daukantas, Lithuanian historian (Baár 2010, p. 226-231). The Lithuanian forest is the place where the grass-snakes of the mythological stories reside and where the ancient oak trees grow.[3] But not just the animals and plants are important, but also the humans. In the national thinking someone whose mother tongue is the national language (no matter how distant dialect it may be) is part of the nation. Every person like this with natural inhabitance in a land makes that land somehow connected to the nation. It is more than mere rational reasoning. As Smith described the nationalism demands the unification of the people who considered to be part of the nation. Nationalism ultimately seeks the control of the space and also the space affects the national movement's self-image. What Winichakul describes and also what we can see in the case of Lithuania that is more like a dialogue. The nation and the territory shape each other.

[3] Both snakes and oak trees has significant role in Lithuanian folklore and that often represented in Lithuanian nationalist symbolism.

The formation of Geo-body of Lithuania and the conflict with Poland

The formation of the geo-body is a long-term process and claiming certain territories as part of the national territory usually leads to conflicts. In the center of the conflict between the Polish and the Lithuanian national movements was the city of Vilnius. In order to understand the basis of the conflict we have to see what functions Vilnius had in the geo-body of the Polish and the Lithuanian nationalism. Since we have demonstrated that the geo-body cannot be understood by just cartographical works, because it is more than territory, we have to find other sources where the spatial concepts manifested itself.

Many important figures of the national movements didn't create maps yet nevertheless all of them had a concept about what contains the national territory. If we analyze the ideas developed by the national movements we can see that very often a few influential figures created ideas that become dominant in later phases of the national movement. A particularly good example is the work of Simonas Daukantas, who was a Lithuanian historian in the beginning of 19th century. Daukantas was not influential in his own lifetime, however he was the one who created the historical narrative of Lithuanian identity which diverged from the Polish narrative. Even more in his understanding the Polish influence caused the decline of the authentic Lithuanian culture. His movement is often regarded as the Samogitian national revival in order to differentiate from those Lithuanians, who were polonized in language and in culture. Daukantas rediscovered the ancient Lithuanian statehood, put emphasis on Lithuanian rulers who were not subject of Poland, like King Mindaugas, Grand Duke Gediminas or Vytautas the Great, the latter one he saw as the last authentic Lithuanian ruler, despite the Jagiellonian rule in Poland and Lithuania after him (Baár 2010). Daukantas' ideas of Lithuania were subject of criticism in his lifetime since his work was rather myth-building than actual historical research. Nevertheless, these myths prevailed and for the late 19th century nationalists his concepts became basic principles of their identity (Kulakauskas 2015). Vilnius, which was the most important city of the region and which was the center of the Wilno governorate had gained another significance for Lithuanian nationalism. It became a connection for lost statehood and independence of Lithuania. Despite the fact Vilnius had no Lithuanian majority in the late 19th and early 20th century, the city became a vitally prominent place of Lithuanian identity. And in 1918 Vilnius became the place where the Lithuanian Act of independence was

signed, deepening the connection of the idea of Lithuanian statehood to the city (Eidintas, 2015).

The development of the Lithuanian nationalism caused conflict with the Russian authorities (for some shorter period with the German occupational forces too), but also with the developing Polish ideas of national territory. The spatial concepts of Polish and Lithuanian nationalism are suitable to research the development of the national geo-body. Poland and Lithuania both had its historical statehood which was lost to the 19th century. Also in case of Poland we can see that the Polish state borders often changed since Mieszko established the Duchy of Poland in 960. That resulted that for the Polish national intelligentsia there were lot of historical narratives how they could claim the territory of the national geo-body. The situation is even more complex if we consider that most part of the Polish national movement claimed Lithuania is part of the Polish national territory. This gave the national movement many possibilities to define the Polish geo-body and it helps us to better understand in what way the national geo-body can be developed. The main approaches of course were historical, ethnic based and ethnographic claims. But the changing border also caught the attention of geographers. Geography developed together with nationalism, often the national movement used geography for claims, but on the other hand the discipline of geography shaped the views of the national movements. In the 19th century and early 20th century Polish geographers tried to define the Polish national territory with geographical methods. This lead to several geographical concepts often contradicting each other. One of the most prominent debate was between Wacław Nałkowski and Eugeniusz Romer, both of them tried to define the Polish territory by the means of geography, but while Nałkowski concentrated on physical aspect of space, Romer rather based his concept on human geography. The debate started when Nałkowski formulated his controversial concept about the transitional character of the Polish lands, he argued that Poland was lacking the natural boundaries that would firmly define the borders of the national territory. He published his work in 1887, and it was linked to the Polish sense of defeatism, since Poland had lost its statehood almost a century earlier and had failed to regain it until then. Romer criticized the concepts because he seemed it as it depends on geographical determinism ignoring the people and their effect on the territory (Wilczyński 2014). Romer realized that the physical characteristic of a territory is not the only thing to consider. In many sense he understood that the human

perception of territory is beyond the geographical elements, and it also shaped by the flora and fauna, and by the people living in that territory. Therefore we can say his concept of Poland was not just a describable territory, but it was something that is closer to what Winichakul defines as geo-body.

Nevertheless the Polish national movement did not try to establish a state based on the given geographical features. The geo-body of the nation which was formulated in the end of the 19th century was a mixture of ethnic, ethnographic and historical concepts. In the case of Poland we can speak about not just one national movement, but about even two in the sense that it was not just one group with diverse ideological background, but the Polish national movement split into two distinguishable groups. The two groups can be defined as they had different perceptions of the geo-body. In the 19th century the two groups were the whites and reds. The usual explanation of the two groups is that, the whites aimed to gain autonomy for Poland and mostly was made up from intellectuals and members of Polish upper class. The reds were a more radical group that aimed independence and social changes at the same time. These two movements developed into the circles around Roman Dmowski, the national democrats, and the other around Józef Piłsudski, who lead the socialists. After the World War I both of them became influential in the revival of the Polish state. Dmowski by his international relations and diplomacy and Piłsudski mostly by his military achievements. It is also widely considered that Dmowski's goal was to create a Polish ethno-state, while Piłsudski -inspired by the former Jagiellonian Kingdom- wanted to create a multi-ethnical federative state that would not just contain Polish territories, but also the Eastern Borderlands with the local Lithuanians, Belarusians and Ukrainians. Piłsudski also supported the prometheism concept which held that Poland should be a supporter of every national movement that aims to be separated from Russia. Their goals diverged from each other nevertheless the chaos of the post-world war period did not allow idealist approach and both of them adjusted their ideas to the achievable reality. If we look at the so-called *linia dmowskiego (Dmowski's line)* what represented the Polish claims at the Paris peace conference, we can see that Dmowski was not shy about claiming eastern territories that did not have significant Polish population. In the case of Piłsudski we can see that his multi-ethnic federative idea he was willing to change in the light of disapproval of the ethnic minorities in the east and his Polish compatriots (Nowak 2014).

What we can see that the two movements differently defined that national territory and never could either one became the single doctrine of the national movement. After the world war II Poland lost its eastern territories and Poland was turned into something we can very much describe as an ethno-state. However, the Polish exile during the years of communist rule in Poland did not completely abandon the Eastern territories. The concept that Poland was responsible for the East was developed in the Giedroyc Doctrine. It aimed to reconcile Poland with the post-Soviet states and called for the democratization of the region, especially considering the Russian threat (Snyder 2003).

What we can see that the concept of the geo-body of the nation is not just based on ideas and geographical explanations, but often shaped by actual possibilities. Nevertheless when a territory becomes part of the established homeland it becomes inseparable in the national thinking. This was also true about the Vilnius for the Lithuanians. In the early 20th century the Lithuanian national movement were highly active in the city. Vilnius became the center for the Lithuanian intelligentsia to organize their activities. The city was the place where the masses were reachable and the technological background made it possible to propagate ideas by the press, to organize events, to receive education and to reach as many people as possible at the same time (Balkelis 2009).

After 1918 the Lithuanian statehood was reestablished, but they lost control of Vilnius. That created frustration among the Lithuanian nationalists. The newly established state did not remain democratic for long. In 1926 Antanas Smetona established an authoritarian regime. Smetona's system in many aspects was the manifestation of nationalist ideas. What we can see is that after a nation gained independence the strive of the nationalists remain, but not just to create territorial unity, but also to achieve the nationalization of the state (Eidintas 1999). Vytautas Petronis[4] describes this phenomenon as vertical and horizontal aspiration of nationalism. The horizontal aspiration of nationalism aims to gain the territory and to establish control of the state on a certain place, while the vertical aspiration signifies up-down relationship between the state power and the territory (Petronis 2007, p. 26). When the nation-state is established, the goal of the national movement is to manifest the vertical aspiration of nationalization.

[4] Inspired by Jouni Häkli, Finnish geographer.

Conclusions

As we can see the Lithuanian geo-body was shaped by cartographical works, ideas developed by the members of the national movement, and also it had to be shaped by political reality. Nevertheless the geo-body of the Lithuanian nationalism never stopped changing, though the border of Lithuania remained stable since the fall of the Soviet Union. The geo-body gained new narratives and also the post-Soviet era gave possibility for the Lithuanian nationalist thinking to manifest itself. The public space what was ruled by the Soviet narrative could be reformed into the manifestation of *lithuanianness*. The national land is more than just territory, it is the geographical manifestation of the body of the nation.

We can see that the history of the national movements in Poland and Lithuania offers a possibility to understand the territorial aspects of nationalism. Nationalism and territoriality are inseparable phenomenon, yet it is often overlooked by researchers. Anthony D. Smith recognized that the territory for national movements is not just a practical aspect for the manifestation of nationalism, but something that holds symbolic value. With the example of Lithuania, we can see that describing national territory not necessarily means that we can understand the symbolic importance of certain territories. The concept of geo-body developed by Thongchai Winichakul offers a model that allows us to understand spatial concepts beyond territory and it offers a subject to analyze by geography in order to understand the general characteristics of nationalism.

Bibliography

Anderson, B., 2004. *Képzelt közösségek* [*Imagined Communities*] In: Zoltán Kántor (ed.), *Nacionalizmuselméletek,* Rejtjel Kiadó, Budapest.

Baár, M., 2010. *Historians and Nationalism, East-Central Europe in the Nineteenth Century*, Oxford University Press, New York.

Balkelis, T., 2009. *The Making of Modern Lithuania*, Routledge, New York.

Eidintas, A., 2015. *Restoration of the Lithuanian state,* Chapter IV in: *The History of Lithuania*, Eugirmas, Vilnius.

Eidintas, A., Žalys, V., 1999. *Lithuania in European Politics: The Years of the First Republic 1918-1940*, St. Martin's Press, New York.

Gellner, E., 2004. *A naconalizmus kialakulása: a nemzet és osztály mítoszai* [*The coming of Nationalism and its interpretation: the myths of nation and class*] In: Zoltán Kántor (ed.), *Nacionalizmuselméletek,* Rejtjel Kiadó, Budapest.

Harley, J.B., 1989. *Deconstructing the Map.* Cartographica, vol. 26, No.2.

Kulakauskas, A., 2015. *Lithuania under the Russian Empire (1795-1915)*, Chapter III in: *The History of Lithuania*, Eugirmas, Vilnius.

Lewis, M.W., Wigen, K.E., 1997. *The Myth of Continents: a critique of metageography*, University of California Press, Berkeley.

Nowak, A., 2009. *Józef Piłsudski, a federalist or an imperialist?* In: Jerzy Kłoczowski, Iwona Goral (eds.), *L'héritage de la Res Publica des Deux Nations*, Société de l'Institut de l'Europe du Centre-Est, Lublin and Paris, p. 123-144.

Petronis, V., 2007. *Constructing Lithuania, Ethnic mapping in Tsarist Russia ca. 1800-1914*. Stockholm University Press, Stockholm.

Potulski, J., 2021. *„Przestrzenie sporne" – Joseph Partsch i Eugeniusz Romer o geografii Europy,* Przegląd Geopolityczny, 37, s. 38-57.

Richards, P., 1974. *Kant's Geography and Mental Maps.* Transactions of the Institute of British Geographers, No. 61 p. 1-16.

Smith, A.D., 1983. *The national construction of social space.* Progress in Human Geography, Volume 7, Issue 4.

Smith, A., 2004. *A nacionalizmus és történészek* [*Nationalism and the historians*]. In: Zoltán Kántor (ed.), *Nacionalizmuselméletek*, Rejtjel Kiadó, Budapest.

Smith, A.D., 2009. *Ethno-symbolism and Nationalism. A cultural approach*. Routledge, London & New York.

Snyder, T., 2003. *The Reconstruction of Nations; Poland, Ukraine, Lithuania, Belarus, 1569-1999*. Yale University Press, New Haven & London.

Staliūnas, D. (ed.), 2016. *Spatial concepts of Lithuania in the long 19th century.* Academic Studies Press, Boston.

Vitale, A., 2020. *The rebirth of economic nationalism – from neo-protectionism to the new world geo-economy*, Przegląd Geopolityczny, 34, s. 36-51.

Wilczyński, P.L., 2010. *Terytorium w myśli strategiczno-wojskowej*, Przegląd Geopolityczny, 2, s. 101-120.

Wilczyński, W., 1996. *Epistemologia Immanuela Kanta a jedność przedmiotu geografii*, Kwartalnik Historii Nauki i Techniki, rok XLI, nr 3-4, s. 97-108.

Wilczyński, W., 2014. *Human geographical ideas of Eugeniusz Romer*. Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, Studia Geographica V.

Winichakul, Th., 1994, *Siam Mapped: a history of a geo-body of a nation*. University of Hawaii Press, Honolulu.

Streszczenie:

W badaniach nad nacjonalizmem zbyt mało uwagi poświęca się zagadnieniu terytorialności, choć jest ona podstawowym pojęciem towarzyszącym nacjonalizmowi. Nacjonalizm nie jest też przedmiotem badań geograficznych, chociaż jako żywotna ideologia wpływa na politykę państw, a przez to na funkcjonowanie społeczeństw, codzienne życie ludzi i na krajobraz. Niniejszy artykuł oferuje wgląd w badania nad nacjonalizmem na przykładzie rozwoju koncepcji przestrzennych litewskiego nacjonalizmu. Pozwala to zrozumieć potencjał badawczy jakim dysponuje geografia w badaniach nad nacjonalizmem. Zainspirowany pracami Anthony'ego D. Smitha i koncepcją geo-body Thongchai Winichakula, autor oferuje głębsze wniknięcie w litewski nacjonalizm i związane z nim koncepcje terytorialne.

Słowa kluczowe: *geo-body*, koncepcje terytorialne, Litwa, nacjonalizm, Polska.

Szul, R., 2023. *Unia Europejska wobec narodowych aspiracji Katalończyków,* Przegląd Geopolityczny, 46, s. 87-103.

Roman SZUL
Uniwersytet Warszawski
ORCID: 0000-0002-2166-0003

UNIA EUROPEJSKA WOBEC NARODOWYCH ASPIRACJI KATALOŃCZYKÓW

EUROPEAN UNION IN THE FACE OF THE CATALANIANS' NATIONAL ASPIRATIONS

Abstract:

Two identities coexisted and competed among Catalans: some considered themselves a regional variant of the Spanish nation, while others claimed to represent a separate nation. While four decades ago the first orientation prevailed, today the second attitude is more common. National identity has largely replaced ethno-regional identity. Catalans distinguish between the concepts of "nation" and "state," according to which there can be a nation without a state as well as a nationality residing in more than one state, while mostly in Western Europe these concepts are not distinguished: states are nations and nations without a state do not exist. The European Union was built on the basis of this very formal-political definition of a nation. Nations without a state in the EU have been "crammed" into the category of ethnic groups, which the EU does not deal with, or into the category of regions completely dependent on the states on whose territory they are located. Having changed the identity of the Catalans, it is difficult to "cram" them into the category of an ethnic group, so they have become a problem for the European Union. The purpose of this article is to explain the situation that has led to a contradiction between the rule of law and the principle of democracy in the EU. The rule of law was the basis for the EU institutions' ignoring the Catalan declaration of independence in 2017, but on the other hand, the concern for democracy resulted in the refusal to surrender to Spain the Catalan leaders who were on EU territory and were being prosecuted by the Spanish authorities.

Keywords: Catalans, democracy, EU, nation, national identity, rule of law, Spain, state.

Kontrowersje dotyczące definicji narodu

„Naród" i jego odpowiedniki w innych językach europejskich (np. „národ" w czeskim i słowackim, „nation", „nazione", „nación", „nació", „nação" w językach zachodnioeuropejskich) to pojęcie budzące emocje i realne skutki polityczne. Zarówno w wymienionych tu językach słowiańskich jak i w łacinie, skąd pochodzą przytaczane przykłady z języków zachodnioeuropejskich, źródłem pojęcia jest to samo słowo:

„rodzić", „nascere", co wskazuje, że naród jest społecznością „przyrodzoną", czyli bytem naturalnym. Mimo podobnego brzmienia i znaczenia, a także podobnej etymologii, rozumienie tego pojęcia jest różne w poszczególnych kulturach (występują także różnice w rozumieniu tego pojęcia między teoretykami z jednej strony, a politykami i „szeroką publicznością" z drugiej). Literatura i praktyka dotycząca narodów, idei narodowej i ruchów narodowych jest niezwykle bogata i nie będzie tutaj przedmiotem szczegółowych analiz. Główną przyczyną różnic w podejściu do zagadnienia narodów jest różnorodność przebiegu procesów narodowotwórczych w poszczególnych krajach. Tam, gdzie narody kształtowały się w obrębie dobrze funkcjonujących państw, jak miało to miejsce w Europie Zachodniej, ukształtowała się idea narodu jako wspólnoty obywatelskiej, gdzie przynależność do narodu wynika z podległości politycznej (*civic nation*). W krajach, gdzie rozwijająca się świadomość narodowa nie była dostosowana do realiów politycznych (tak jak w Europie Wschodniej), przeważa dzisiaj koncepcja narodu jako społeczności opartej na wspólnym pochodzeniu i języku (*ethnic nation*). Dychotomia obywatelsko-etniczna nie jest doskonała, ponieważ nie wyjaśnia stosunku obydwu konkurencyjnych koncepcji do kultury, a ponadto, co wskazuje Andrzej Walicki (2009), w Europie Wschodniej również są narody, rozwijające się w przeszłości jako *civic nations* (np. Węgrzy i Polacy). Aby uniknąć konieczności rozstrzygania kontrowersji wynikającej z istnienia dwóch koncepcji narodu, można oprzeć się na twórczości Ernesta Renana. Już w 1882 roku sformułował on następującą myśl: „*Man is a slave neither to his race, nor to his language, nor to his religion, nor to the course of rivers, nor to the directions of mountain chains, healthy in mind and warm on heart, creates of moral consciousness that is called a nation*" (Renan, 2018, s. 262). Zgodnie z tą sentencją, ludzi w naród łączy wola bycia razem, niezależnie od więzów krwi (rasy), języka i terytorium.[1] Jej przyczyny mogą być różne, ale zazwyczaj wiąże się ona z identyfikacją kulturową ludzi (ich

[1] Koncepcja Renana była uwarunkowana politycznie – była sformułowana po utracie przez Francję Alzacji i Lotaryngii – miała wykazać, że mieszkańcy tych regionów są Francuzami, bo chcą być Francuzami, mimo że mówią po niemiecku (i zostali włączeni do państwa niemieckiego). Z definicji Renana można wyciągnąć dwa przeciwstawne wnioski: 1) dla istnienia narodu nie liczą się język i pochodzenie a tylko poczucie wspólnoty wynikające z przynależności do państwa – jak w koncepcji *civic nation*, 2) że dla istnienia narodu nie liczy się przynależność państwowa a tylko poczucie wspólnoty wynikające z wspólnej historii itp., podobnie jak w *ethnic nation*.

przynależnością do kultury narodowej), najczęściej związaną z językiem, który jest istotnym elementem zarówno politycznej jak i etnicznej koncepcji narodu.[2] Tak więc przynależność do narodu jest kwestią kulturowo uwarunkowanej świadomości („uważania się" za naród), zaś istnienie lub nieistnienie danego narodu jest sprawą otwartą: pewna zbiorowość ludzi może poczuć się narodem, ale też może przestać nim się czuć, podobnie, jakaś część ludności uważanej za należącą do danej wspólnoty narodowej może przestać odczuwać przynależność do tej wspólnoty i zacząć identyfikować się z inną. Truizmem byłoby przypominanie, że członkowie rzeczywistej lub domniemanej wspólnoty narodowej cechują się różną siłą identyfikacji z narodem: największą posiadają liderzy sprawy narodowej. Są też w tej kwestii różnice regionalne – mieszkańcy jednych regionów mogą mieć silniejsze poczucie przynależności do danego narodu niż ludność innych.

Wspomniane wyżej różnice w rozumieniu pojęcia narodu polegają na niejednakowym rozumieniu tego, co spaja ludzi w naród. Zgodnie ze stanowiskiem kulturologicznym (częstym w Europie Wschodniej) spoiwem jest kultura, co czyni istnienie narodu niezależnym od państw: narody mogą istnieć w obrębie państwa, obok państwa a nawet zamiast państwa (jako rzeczywistość równoległa a nawet przeciwna do władz państwowych). Natomiast zgodnie ze stanowiskiem formalno-politycznym dominującym (poza niektórymi kręgami naukowców) w Europie Zachodniej, zwłaszcza w krajach języka francuskiego i angielskiego, spoiwem jest formalna przynależność do państwa, czyli obywatelstwo. Zespolenie się w jedno pojęć przynależności do narodu i do państwa sprawia, że pojęcia „naród" („nation") i „państwo („state", „état") w praktyce stały się synonimami: państwo jest narodem, naród jest państwem („état-nation", „nation state"). W tej koncepcji narodów bez państwa nie ma, bo każdy człowiek jest obywatelem jakiegoś państwa (pomijając nieliczną kategorię bezpaństwowców), czyli należy do jakiegoś narodu (wprawdzie zachodni badacze potrafią odróżnić „nation" od „state", ale w praktyce politycznej tych pojęć najczęściej się nie rozróżnia[3]).

[2] Jest to konsekwencją wpływu języka na procesy myślenia, co jest zgodne z teorią relatywizmu językowego (Sima, 2022).

[3] Na konieczność odróżniania narodu (nation) od państwa (state) mocno zwraca uwagę Anthony D. Smith, który pisze: „The terms 'nation' and 'national identity' need to be separated analytically from that of 'state' (…) This means that the much-vaunted 'decline of the state' in a post-modern epoch is not the same as a decline of nations; analytically, these are quite separate issues" (Smith 2007 s. 18/19; por. także: Gellner, 2013).

Zachodnioeuropejska definicja narodu dopuszcza istnienie grup obywateli różniących się od reszty jakimiś cechami kulturowymi (nawet językiem), ale grupy te nie są narodami, tylko mniejszościami etnicznymi lub regionalnymi. Mogą one mieć mniejsze lub większe możliwości kultywowania swojej specyfiki w zależności od woli państwa-narodu, którego są częścią, jednak bez możliwości założenia własnego państwa.

Spór o status Katalończyków

Jak w świetle powyższych rozważań przedstawia się sprawa istnienia lub nieistnienia narodu katalońskiego? Zgodnie z formalno-polityczną (zachodnioeuropejską) definicją (*civic nation*), narodu katalońskiego nie ma, istnieje co najwyżej katalońska mniejszość etniczna lub regionalna. Natomiast otwarte jest pytanie, czy istnieje naród kataloński zgodnie kulturologiczną (wschodnioeuropejską) definicją narodu (*ethnic nation*). Zgodnie z przedstawioną wyżej myślą E. Renana, zależy to od samych Katalończyków, od tego czy uważają się oni za naród, czy za grupę etniczną (regionalną) w obrębie innego narodu (innych narodów). Niewątpliwie, w ruchu katalońskim zawsze istniały (przynajmniej od czasów pojawienia się w Europie współczesnej idei narodowej) osoby – liderzy narodowi - uważający, że istnieje naród kataloński w rozumieniu *ethnic nation,* a oni sami są przedstawicielami tego narodu[4]. Kwestią o znaczeniu politycznym jest to, jakie są wpływy polityczne tych osób w społeczności katalońskiej, jaka część społeczności katalońskiej podziela opinię o istnieniu narodu katalońskiego.

Okres poprzedzający demokratyzację i regionalizację Hiszpanii, kiedy władzę sprawował gen. F. Franco, nie sprzyjał prowadzeniu badań tożsamości mieszkańców Katalonii, jak też innych grup regionalnych i społecznych. Można jedynie przypuszczać, że silna identyfikacja mieszkańców Katalonii z Republiką w czasie wojny domowej, a tym bardziej deklaracja niepodległości Katalonii tuż przed wybuchem wojny (skądinąd wkrótce odwołana pod presją rządu republikańskiego), są dowodem na istnienie w części mieszkańców Katalonii poczucia odrębności w stosunku do reszty Hiszpanii.

Okres demokratyzacji i regionalizacji – koniec lat 1970-tych i lata 1980-te - sprzyjał podejmowaniu badań postaw społecznych, w tym identyfikacji ludności. W tym czasie zaczęto badać identyfikację ludności

[4] Na temat katalońskiej idei narodowej (nacjonalizmu katalońskiego), jego korzeni i współczesności istnieje bogata literatura por. np. Balcells 1996, Castells 1997 s. 45-54, Molinero, Ysàs 2014, Molenda 2021.

według schematu zawierającego pięć możliwości: 1) jestem Hiszpanem, 2) jestem bardziej Hiszpanem niż Katalończykiem, 3) jestem w równym stopniu Hiszpanem, co Katalończykiem, 4) jestem bardziej Katalończykiem niż Hiszpanem, 5) jestem wyłącznie Katalończykiem. W tym czasie wśród mieszkańców Katalonii dominowała podwójna identyfikacja hiszpańsko-katalońska, a wśród tych, którzy opowiadali się za jedną z nich, przeważała identyfikacja hiszpańska nad katalońską, podczas gdy na przykład w Kraju Basków, gdzie poczucie odrębności narodowej było najsilniejsze spośród grup regionalnych, dominowała identyfikacja baskijska nad hiszpańską. W roku 1982 za „w równym stopniu Katalończyka co Hiszpana" uznało się 40,1% badanych mieszkańców Katalonii, za „bardziej Katalończyka niż Hiszpana" i za Katalończyka uznało się łącznie 11,4% badanych, a za Hiszpana i „bardziej Hiszpana niż Katalończyka" uznało się 31,7%, podczas gdy w Kraju Basków za „bardziej Baska niż Hiszpana" i za Baska uznało się 59,8%, a za Hiszpana i „bardziej Hiszpana niż Baska" uznało się 13,4% badanych mieszkańców (Linz 1985, s. 560, 555). Trzeba tu jednak zaznaczyć, że zbiorczy wynik dla Katalonii był średnią statystyczną dwóch odmiennych społeczności mieszkańców regionu: rdzennych mieszkańców, którzy mogli mieć różny stopień identyfikacji katalońskiej i hiszpańskiej, i licznych imigrantów z innych regionów Hiszpanii (głównie z Andaluzji i Estremadury), którzy napłynęli w czasach silnego uprzemysławiania w poprzednim okresie, i którzy cechowali się zdecydowaną przewagą identyfikacji hiszpańskiej[5]. W sumie dawało to obraz Katalonii jako specyficznego regionu Hiszpanii (i Katalończyków jako regionalnej odmiany Hiszpanów), co wpisywało się bardzo dobrze w ówczesną tendencję do regionalizacji Hiszpanii, której jednym z dwóch głównych (obok Kraju Basków) motorów była właśnie Katalonia (w opracowaniu pomija się kwestię ruchu/identyfikacji katalońskiej w

[5] Według tych samych badań 51,3% imigrantów uznało się za wyłącznie Hiszpanów, a 12,6% za „bardziej Hiszpanów niż Katalończyków", podczas gdy tylko 6,5% imigrantów uważało się za Katalończyków lub „bardziej Katalończyków niż Hiszpanów" (imigranci, czyli osoby urodzone poza Katalonią, stanowili 36% badanych), natomiast wśród badanych, którzy mieli jedno lub dwoje rodziców urodzonych w Katalonii dominowała podwójna tożsamość „w równym stopniu Katalończyka co Hiszpana" – od 48,2 % dla tych, którzy mieli oboje rodziców urodzonych w Katalonii do 58,5% dla tych, którzy mieli tylko matkę urodzoną w Katalonii. Skrajne opcje (Katalończyk i bardziej Katalończyk niż Hiszpan oraz Hiszpan i bardziej Hiszpan niż Katalończyk) były w wyraźnej mniejszości, osoby urodzone w Katalonii z rodziców urodzonych poza Katalonią plasowały się pomiędzy rdzennymi mieszkańcami a imigrantami choć i tu dominowała podwójna zrównoważona tożsamość (37,5%) przed hiszpańską (34,2) (Linz, op.cit.).

innych regionach uznawanych przez ruch kataloński za „Països Catalans" – „kraje katalońskie", a więc Baleary i Kraj Walencji, a tym bardziej poza Hiszpanią – we francuskim Roussillon, w Andorze i na Sardynii).

Ilustracją łączenia tożsamości katalońskiej z ogólnohiszpańską było traktowanie języka katalońskiego w czasie, gdy pojawił się on w życiu publicznym w okresie demokratyzacji i regionalizacji. Nie brakowało wówczas opinii, wyrażanych przez samych Katalończyków, że jest to regionalna odmiana języka hiszpańskiego, obok języka kastylijskiego[6] (sytuacja języka katalońskiego była analogiczna np. do słowackiego w międzywojennej Czechosłowacji, który był uważany za wariant języka czechosłowackiego, czy do chorwackiego i serbskiego w okresie istnienia Jugosławii, uważanych za odmiany języka serbsko-chorwackiego).

Pogląd, że Katalończycy są regionalną odmianą Hiszpanów, a język kataloński jest regionalnym wariantem języka hiszpańskiego, wpisywał się w definicję Katalończyka popularną w początkach istnienia autonomii katalońskiej, przypisywaną długoletniemu prezydentowi władz autonomicznych Jordi'emu Pujolowi: „być Katalończykiem to mieszkać i pracować w Katalonii" (Castells, op. cit). Definicję tę i związaną z nią tożsamość można określić jako „terytorialną", która z jednej strony dawała wszystkim mieszkańcom Katalonii możliwość czucia się Katalończykami, z drugiej jednak strony pozostawiała otwartą sprawę kulturowej (w tym językowej) tożsamości regionu i jego mieszkańców. Biorąc zaś pod uwagę stan kultury i języka regionu w momencie rozpoczęcia demokratyzacji i regionalizacji – dominację kultury i języka kastylijskiego w sferze publicznej, konsekwencją takiej definicji mogło być stopniowe wypieranie specyficznej katalońskiej kultury i języka do sfery prywatnej i folkloru, przed całkowitym zanikiem, jak stało się to z wieloma mniejszościowymi społecznościami etnicznymi na świecie.

Z czasem definicja i tożsamość katalońska ewoluowały w kierunku, który można określić jako etniczny, a centralną wartością stawało się zachowanie specyficznej kultury katalońskiej, której kluczowymi elementami stała się pamięć historyczna i język.[7] Odbywało

[6] Z opinią taką spotkał się autor tych słów na początku lat 1990-tych w katalońskim dzienniku „Avui", skądinąd pierwszym dzienniku w języku katalońskim w okresie demokratyzacji.

[7] Na temat roli języka katalońskiego w tożsamości katalońskiej i na temat polityki językowej władz Katalonii wiele informacji zawiera strona internetowa Generalitat de

to się w ramach autonomii regionalnej, czyli od pierwszej połowy lat osiemdziesiątych XX wieku. Było to możliwe dzięki temu, że w ramach demokratyzacji i regionalizacji Hiszpanii regiony autonomiczne (comunidades autónomas) uzyskały uprawnienia do prowadzenia polityki kulturalnej, w tym w dziedzinie oświaty (nauczanie języka i historii), a także możliwość wprowadzenia do sfery publicznej swojego języka regionalnego, obok kastylijskiego, jako drugiego oficjalnego. Region Katalonia szeroko korzystał z tych możliwości.

Wprowadzenie języka katalońskiego do sfery publicznej miało doniosłe znaczenie psychospołeczne i polityczne. Z jednej strony wzmocniło poczucie dumy narodowej Katalończyków, a z drugiej wprowadziło element konfliktu między władzami regionu (i wspierającą je częścią ludności), a władzami centralnymi, oraz między władzami regionu (oraz wspierającą je częścią ludności) a mieszkającą w regionie liczną społecznością kastylijskojęzyczną. Naturalny w warunkach oficjalnej dwujęzyczności brak wyraźnego, akceptowanego przez wszystkie strony i stabilnego podziału sfer zastosowania każdego z obu języków powodował niezadowolenie obu stron – władz regionu i władz centralnych. Władze regionalne domagały się rozszerzenia sfer zastosowania języka regionalnego kosztem ogólnopaństwowego, a władze centralne, sprzeciwiały się temu[8]. Po stronie władz centralnych stały środowiska zarówno w regionie jak i w reszcie kraju domagające się obrony języka hiszpańskiego zarówno ze względów praktycznych jak i prestiżowych. Napięcia na linii władze regionalne – władze centralne przyczyniały się do narastającej nieufności między nimi, a napięcia wewnątrz regionu wokół polityki językowej przyczyniały się do polaryzacji ludności. Z punktu widzenia przeciwników rozszerzania sfer

Catalunya, czyli władz regionu: https://cultura.gencat.cat/ca/temes/llengua/. Przy okazji można zwrócić uwagę na adres strony: nie zawiera ona określenia kraju jako „es" tylko „ca".

[8] Najostrzejsze konflikty dotyczyły systemu edukacji. Od czasu wprowadzenia autonomii podstawowym językiem w publicznych szkołach podstawowych i średnich był kataloński z kastylijskim, jako pomocniczym, zgodnie z systemem zwanym „zanurzeniem". Jego celem miało być, by po zakończeniu edukacji szkolnej uczniowie władali aktywnie oboma językami. W praktyce wśród zwolenników każdego z języków byli liczni niezadowoleni – zwolennicy kastylijskiego uważali, że system ten ogranicza ich prawa obywatelskie – prawo do edukacji w języku ojczystym, natomiast zwolennicy katalońskiego byli niezadowoleni, bo w praktyce uczniowie nie byli równie biegli w obu językach, gdyż mimo szkolnej edukacji w języku katalońskim presja ze strony kastylijskiego była tak duża, że poza szkołą uczniowie częściej posługiwali się kastylijskim niż katalońskim. To powodowało dążenia zwolenników katalońskiego do dalszego ograniczenia obecności kastylijskiego w szkole i negatywne reakcje ich przeciwników. Na temat żądań językowych w szkolnictwie w Katalonii i wynikłych z nich konfliktów piszą Bianculli, Jordana i Pereira (2021, s. 42 i nast.).

zastosowania języka katalońskiego zachęty ekonomiczne do jego stosowania były odbierane jako kary za używanie hiszpańskiego. M.in. nakładanie kar na przedsiębiorców za nieprzestrzeganie regulacji dotyczących używania języka katalońskiego (np. w szyldach, nazwach firm i in.), stało się źródłem dochodów władz regionalnych (Mir, Cruz 2012, s. 252).

Równie doniosłe skutki, jak wprowadzenie języka katalońskiego do sfery publicznej, miało wprowadzenie historii Katalonii do szkół. Młodzież szkolna, a od niej często rodzice uczniów, zapoznawała się z faktami z historii Katalonii przemilczanymi w czasach dyktatury lub pomijanymi jako mało istotne szczegóły w programach nauczania w innych regionach. W ten sposób np. uczniowie dowiadywali się o brutalnych metodach rozprawiania się z obrońcami Barcelony podczas wojny sukcesyjnej (XVIII wiek), zapoznawali się z polityką wykorzeniania języka i tożsamości katalońskiej bezpośrednio po tej wojnie. To samo dotyczy wiedzy o wojnie domowej lat trzydziestych XX wieku. Wiedza o historii regionu układała się w nieuniknioną dychotomię: Katalonia przeciw Hiszpanii. Jednocześnie wojny i klęski Katalonii w wojnach z Kastylią sprzyjały wytworzeniu się psychologii martyrologii w zbiorowej świadomości Katalończyków, i wywołały reakcję zwolenników tożsamości hiszpańskiej odrzucających historię Hiszpanii jako historię zniewalania Katalonii. Przejęcie przez władze regionalne edukacji w ramach regionalizacji miało miejsce w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych XX w., czyli do krytycznych lat 2014–2017 upłynęło ok. trzydziestu lat – czas, w którym trzydzieści roczników uczniów zapoznało się z historią Katalonii, a wiele roczników zdążyło wejść w dorosłe życie i być aktywnymi uczestnikami życia politycznego.

W efekcie definicja Katalończyka ewoluowała w kierunku kulturowym: aby być Katalończykiem już nie wystarczało mieszkać i pracować w Katalonii, należało mówić, a przynajmniej starać się mówić, po katalońsku (Castells, op. cit.), przy czym staranie się mówić po katalońsku jest dowodem wysiłku na rzecz zintegrowania się ze społecznością katalońską ze strony głównie imigrantów[9]. Oderwanie

[9] Pewne odejście w praktyce, choć nie w deklaracjach, od polityki bezwzględnego wspierania języka katalońskiego nastąpiło w drugiej dekadzie XXI wieku, kiedy okazało się, że ludność Katalonii jest niemal po połowie podzielona między zwolenników partii pro-niepodległościowych i przeciwników niepodległości i aby zyskać zwolenników niepodległości wśród imigrantów, w większości hiszpańskojęzycznych z Hiszpanii i Ameryki Łacińskiej, należało złagodzić politykę językową określaną przez przeciwników

tożsamości katalońskiej od terytorium i od państwa jako terytorialnej organizacji politycznej upodobniło tożsamość katalońską i definicję narodu katalońskiego do popularnej w Europie Wschodniej koncepcji *ethnic nation*. Zgodnie z polską definicją narodu, w XIX wieku istniał naród polski mimo braku własnego państwa, i zamieszkiwał w Rosji, Prusach/Niemczech i Austrii. Istnienie narodu polskiego w tym czasie było w Europie i poza nią powszechnie akceptowane. Analogicznie Katalończycy (a przynajmniej ci o świadomości narodowej) uważają, że istnieje naród kataloński zamieszkujący w kilku państwach. Między Polakami (w XIX wieku) a Katalończykami istnieją jeszcze inne podobieństwa: wspomniana wyżej martyrologia (przypominanie klęsk narodowych jako źródło tożsamości narodowej) i poczucie słabości politycznej rekompensowane poczuciem wyższości kulturowej w stosunku do głównego państwa-zagrożenia. Dla Polaków tym zagrożeniem była Rosja a źródłem poczucia wyższości była domniemana przynależność Polaków do wyższej cywilizacji (podczas gdy Rosja należała według Polaków do Azji, do cywilizacji turańskiej). Dla Katalończyków zagrożeniem jest Hiszpania a źródłem poczucia wyższości – wyższy poziom rozwoju i przynależność do samego centrum cywilizacji europejskiej, podczas gdy Hiszpania egzystuje na jej peryferiach, u progu Afryki. Wspomniane wyżej trzy przyczyny: wprowadzenie języka katalońskiego do sfery publicznej (i konflikty z tym związane), edukacja regionalna (skutkująca odtworzeniem lub stworzeniem pamięci historycznej) oraz poczucie zagrożenia i wyższości w stosunku do Hiszpanii i Hiszpanów (negatywnie odbierane przynajmniej przez część Hiszpanów) doprowadziły do ukształtowania się dwu odrębnych społeczności (narodów): Katalończyków i Hiszpanów[10].

W efekcie umacniania się i upowszechniania katalońskiej świadomości narodowej doszło do starcia - ideologicznego, kulturowego a na koniec politycznego – między formalno-polityczną ideą narodu hiszpańskiego („nación española" rozumiany jako *civic nation*), a kulturologiczną ideą narodu katalońskiego („nació catalana", pojmowany

władz Katalonii jako dyskryminację języka hiszpańskiego i ludności hiszpańskojęzycznej (Zambon and Iturrate 2020)

[10] Wymownym potwierdzeniem istnienia dwóch odrębnych społeczności jest tytuł książki katalońskiej dziennikarki Anny Grau p.t „¿Los españoles son de Marte y los catalanes de Venus?" („czy Hiszpanie są z Marsa a Katalończycy z Venus?") (Grau 2015) Książka ta przynosi wiele informacji o pogarszających się relacjach między Hiszpanami i Katalończykami.

w kategoriach *ethnic nation*). Do starcia doszło w roku 2006, kiedy władze Katalonii przedstawiły projekt statutu regionu, który oprócz zwiększenia roli języka katalońskiego użył pojęcia „nació catalana". Hiszpański sąd konstytucyjny odrzucił projekt statutu ze względu na żądania językowe i właśnie użycie terminu „nació catalana" argumentując, że nie ma narodu katalońskiego a istnieje tylko „nación española", co zaostrzyło konfrontację między władzami regionu a władzami państwa (Kochanecki 2018). Wprawdzie obydwie idee narodowe operują na różnych poziomach organizacji społeczeństwa: hiszpańska idea operuje na poziomie terytorialno-obywatelskim, a katalońska na poziomie kulturowym, i teoretycznie możliwy jest *modus vivendi* między tymi ideami, podobnie jak znaleziono sposób pogodzenia brytyjskiej idei narodowej i idei narodowych czterech narodów składających się na naród brytyjski. W praktyce jednak pogodzenie koncepcji *civic nation* z *ethnic nation* okazało się bardzo trudne, gdyż ta pierwsza nie ogranicza się do wymagania politycznej lojalności wobec państwa, ale też zakłada kulturowe ujednolicenie narodu i nadrzędność lojalności wobec państwa nad wszelkimi innymi lojalnościami[11], a ta druga nie ogranicza się do sfery kulturowej i zakłada, że najlepszym sposobem na zapewnienie ochrony kulturowej tożsamości narodu jest posiadanie własnej organizacji politycznej – autonomii kulturowej, autonomii terytorialnej a najlepiej własnego państwa.

Do otwartego politycznego starcia między oboma ideami narodowymi doszło w latach 2014–17 a formą tego starcia były referenda w sprawie niepodległości Katalonii organizowane przez władze regionu (Kochanecki, 2018; Molenda 2021). W obu przypadkach działania te były uznane przez władze centralne za nielegalne – niezgodne z konstytucją Hiszpanii, która nie przewiduje możliwości secesji regionów. W głosowaniu w roku 2014, które zostało uznane za sondaż opinii publicznej a nie referendum niepodległościowe, zdecydowana większość głosujących opowiedziała się za niepodległością, ale większość mieszkańców regionu nie wzięła udziału w głosowaniu, co podważyło polityczną wymowę głosowania[12]. Dla

[11] Na temat hiszpańskiej idei narodu i brytyjskiej idei narodu i konsekwencji dla wewnętrznego ustroju Hiszpanii i Wielkiej Brytanii wynikających z różnic między tymi ideami zob.: Brown Swan and Cetrà 2020.

[12] Referendum zorganizowano 9 listopada 2014, w symboliczną datę - trzechsetną rocznicę „utraty niepodległości" – wkroczenia wojsk burbońskich do Barcelony w czasie wojny sukcesyjnej 1714 roku. Większość uczestniczących w referendum-sondażu opowiedziała się za niepodległością (80% a w liczbach absolutnych – ponad 1,8 mln spośród 2,3

uniknięcia podobnej sytuacji – większość głosujących „za", lecz głosujący „za" stanowią mniejszość mieszkańców regionu i tym samym wniosek o niepodległość jest odrzucony, przed głosowaniem w roku 2017 (11 października) władze regionu zapowiedziały, że poparciem dla niepodległości będzie większość głosujących na tak, niezależnie od frekwencji. Wynik głosowania był podobny jak trzy lata wcześniej – większość głosujących była za niepodległością, ale większość uprawnionych do głosowania nie wzięła w nim udziału.[13] Zgodnie z wcześniej przyjętą zasadą, że frekwencja nie ma znaczenia, władze regionu uznały głosowanie za referendum potwierdzające wolę uzyskania niepodległości przez naród kataloński, i podjęły decyzję (27.X. 2017) uznaną później, mimo prawnych niejasności, za deklarację niepodległości. Po tej deklaracji władze hiszpańskie rozwiązały parlament Katalonii, rozpisały nowe wybory (grudzień 2017 r.), które niewiele zmieniły układ sił w Katalonii, parlament Katalonii wybrał prezydenta (został nim Quim Torra i Pla), który rozpoczął urzędowanie w maju 2018 roku a we wrześniu 2020 został pozbawiony urzędu wyrokiem sądu najwyższego za „uporczywe i ostentacyjne" niepodporządkowywanie się wyrokom centralnej komisji wyborczej podczas wyborów do parlamentu hiszpańskiego w 2019 roku („*desobediencia de forma contumaz i obstinada*"). W maju 2021 r. odbyły się kolejne wybory regionalne, które potwierdziły podział społeczeństwa Katalonii niemal po równo między partie opowiadające się za niepodległością i przeciwne niepodległości. 24 maja tegoż roku parlament Katalonii (Generalitat) na swojego prezydenta, który stoi jednocześnie na czele rządu, wybrał Pere Aragonès i Garcia, przedstawiciela pro-niepodległościowej partii ERC (Esquerra Republicana de Catalunya). Podano, że według oficjalnej katalońskiej rachuby jest on 132-gim prezydentem Generalitat de Catalunya

uczestniczących), ale większość mieszkańców Katalonii nie wzięła w nim udziału (zignorowała lub zbojkotowała). (Organizatorzy referendum nie podali frekwencji, ale według szacunków wynosiła ona ok. 40%) Hiszpański dziennik El País oszacował ją na 37% zakładając, że prawo do głosowania miały osoby powyżej 16 roku życia z hiszpańskim obywatelstwem lub prawem stałego pobytu w Hiszpanii mieszkający w Katalonii, innymi słowy, za niepodległością wypowiedziało się 33% mieszkańców Katalonii (El País: 1,8 mln de personas votan por la independencia catalana en 9-N)

[13] Według władz Katalonii, „za" było 90%, „przeciw" 8% a frekwencja wyniosła 43%. https://web.archive.org/web/20171006212613/http://www.govern.cat/pres_gov/govern/ca/monografics/303541/govern-trasllada-resultats-definitius-referendum-l1-doctubre-parlament-catalunya.html

(początki sięgają XIV wieku), co też świadczy o „odzyskiwaniu" pamięci narodowej przez Katalończyków.

Katalonia a Unia Europejska

Po deklaracji niepodległości, która, jak było wspomniane wyżej, spowodowała reakcję władz hiszpańskich w postaci usunięcia władz regionu i wprowadzenia tymczasowo bezpośrednich rządów przez władze centralne, Carles Puigdemont, przewodniczący rządu Katalonii zdymisjonowany decyzją władz centralnych, udał się do Brukseli, prawdopodobnie z zamiarem zabiegania o uznanie Katalonii przez Unię Europejską, po którym miało nastąpić uznanie przez państwa członkowskie UE. Oczekiwanie, że Unia Europejska poprze sprawę niepodległości Katalonii, dość powszechne w kręgach politycznych Katalonii w tym czasie, jakkolwiek z dzisiejszego (rok 2023) punktu widzenia nierealistyczne, mogło wynikać z kilku przesłanek. Po pierwsze, z wiary, że demokratycznie wybrany rząd regionalny wyraża wolę ludności – narodu katalońskiego a hołdująca zasadom demokracji Unia Europejska uzna decyzję tego rządu; po drugie, z przekonania o zbieżności interesów Unii Europejskiej i regionów, za przejaw czego mogła być uznana bardzo popularna choć niejasna idea „Europy regionów". Liczenie przez władze Katalonii na poparcie niepodległości Katalonii przez Unię Europejską wynikało też z przekonania lub wiary, że Katalonia jest najbardziej „europejską" częścią Hiszpanii. Celem zwolenników niepodległości Katalonii było wyjście z Hiszpanii, ale jednocześnie pozostanie w UE, stąd m. in. starania o uznanie niepodległości Katalonii przez UE.

Nastąpiło wówczas zderzenie katalońskiej definicji narodu (wychodzącej od *ethnic nation*) z definicją opartą na koncepcji *civic nation*, na której opiera się konstrukcja Unii Europejskiej. Zgodnie z tą drugą definicją narodami są państwa, a społeczności wyróżniające się jakimiś cechami w granicach państwa są mniejszościami etnicznymi lub regionalnymi, którym nie przysługuje prawo do secesji (chyba że wywołają one ciężki kryzys polityczny o charakterze międzynarodowym, jak to się stało w Kosowie). Unia Europejska regulowanie spraw dotyczących mniejszości etnicznych i regionalnych oddaje w całości rządom krajów członkowskich, na terenie których mniejszości te zamieszkują, i nie ma narzędzi ani chęci wpływania na politykę rządów (poza skrajnymi przypadkami łamania praw człowieka). Ochroną praw mniejszości narodowych i językowych zajmuje się Rada Europy i OBWE używając „miękkich" narzędzi (niewiążące oceny i zalecenia) i tylko w

granicach konwencji podpisanych i ratyfikowanych przez kraje członkowskie. W tej sytuacji sprawa katalońska została uznana za wewnętrzną sprawę Hiszpanii.

Późniejsze wydarzenia w Europie – epidemia koronawirusa (2020-2021) i jej ekonomiczne konsekwencje (inicjatywa Komisji Europejskiej zaciągnięcia wielkiego długu i użycia go dla wspierania wychodzenia z recesji, mocno zmieniająca sposób funkcjonowania UE), inwazja Rosji na Ukrainę (24.02.2022) i konieczność reakcji na nią ze strony UE, aktywizacja dyskusji na temat polityki klimatycznej w UE a także pewne uspokojenie sytuacji w Katalonii, sprawiły, że problem deklaracji niepodległości Katalonii z perspektywy Unii Europejskiej utracił na znaczeniu jako problem bieżącej polityki UE.

Tym niemniej deklaracja niepodległości Katalonii jest wyzwaniem dla Unii Europejskiej, gdyż podważa jedność dwóch podstawowych zasad, na których opiera się konstrukcja UE: praworządności i demokracji. Do tej pory zasady te były uważane za nierozerwalne i były elementem tożsamości europejskiej. Z zasady praworządności (systemu praw) wynika, że kwestia wewnętrznej terytorialnej organizacji państw członkowskich należy do kompetencji rządów tych państw, czyli, że niepodległość Katalonii jest wewnętrzną sprawą Hiszpanii i o niej rozstrzyga rząd Hiszpanii według swojego uznania (pod warunkiem przestrzegania hiszpańskiej konstytucji). Natomiast z zasady demokracji, której elementem jest wolność wyboru przez obywateli swoich przedstawicieli do władz, a także wolność głoszenia poglądów politycznych (pod warunkiem, że nie nawołują one do przemocy) wynika, że mieszkańcy Katalonii mieli prawo wybierać swoje władze regionalne, władze te miały moralne prawo głoszenia swoich poglądów, łącznie z ogłoszeniem niepodległości. Z zasady demokracji, z której dumna jest Europa wynika też, że w Europie nie ma więźniów politycznych. Uniemożliwienie mieszkańcom Katalonii wyrażenia swojej woli na temat niepodległości w legalnym referendum (inaczej niż to miało miejsce np. w Szkocji w r. 2014), a do tego skazanie na kary więzienia przywódców katalońskich za głoszenie swych poglądów politycznych (10 osób dostało w sumie ponad 100 lat więzienia), było wprawdzie zgodne z zasadą praworządności w UE, ale niezgodne z zasadą demokracji (a przynajmniej z duchem demokracji)[14]. Stąd też

[14] Problem relacji między praworządnością a demokracją w kontekście ruchów separatystycznych /niepodległościowych w Europie poruszają Closa, Margiotta i Martinico 2020.

wynikł ambiwalentny stosunek Unii Europejskiej – jej władz, rządów poszczególnych państw i opinii publicznej w tych państwach – do sprawy niepodległości Katalonii. Z jednej strony władze UE i rządy państw członkowskich zignorowały deklarację niepodległości, lecz z drugiej strony instytucje państw członkowskich (sądy, organa ścigania) odmawiały wydania Hiszpanii prezydenta Puigdemonta przebywającego i podróżującego po krajach UE (był on kilkakrotnie zatrzymywany w różnych krajach, lecz uwalniany bez postawienia zarzutów) i pozwalają katalońskim partiom odbywać spotkania na swoim terytorium, by umożliwić uczestnictwo w nich Puigdemontowi, który nie może przyjechać na terytorium Hiszpanii. Ukoronowaniem postawy przychylności wobec (zdymisjonowanego wg prawa hiszpańskiego) przywódcy katalońskiego (nazywanego w Katalonii „prezydentem na uchodźstwie") był jego wybór do Europarlamentu, i potwierdzenie legalności tego wyboru przez Parlament Europejski. Postawa wspomnianych instytucji (sądów) i opinii publicznej a zapewne też nieoficjalne sugestie ze strony rządów państw i władz UE miały też wpływ na ułaskawienie wspomnianych przywódców katalońskich w czerwcu 2021 roku.

Innym zagadnieniem, które nie będzie tu bliżej omawiane, jest to, czy Katalonia pozostałaby w UE, gdyby referendum katalońskie odbyło się za zgodą władz Hiszpanii, i w jego wyniku deklaracja niepodległości byłaby zaakceptowana przez UE? Podobny problem był w przypadku referendum szkockiego z 2014 r. – tamto referendum odbyło się za zgodą władz brytyjskich, ale wynik był negatywny dla niepodległości Szkocji. Czy gdyby wynik był pozytywny i powstałaby niepodległa Szkocja, to czy pozostałaby w UE? Zgodnie z nieoficjalną i niepisaną tzw. doktryną Prodiego, państwo, które powstało z oderwania się od państwa członkowskiego UE automatycznie odrywa się od UE i aby wejść do UE musi przejść całą procedurę, jaką przechodzą kandydaci. Doktryna Prodiego niewątpliwie zniechęca takie prounijne regiony (narody) jak Szkocja i Katalonia do niepodległości. Jak byłoby w praktyce – nie wiadomo. Droga secesji z kraju członkowskiego UE nie została przetarta.

*

* *

W tej sytuacji kwestia statusu Katalonii musi być uzgodniona przez samych Katalończyków i Hiszpanów (z udziałem tych Hiszpanów, którzy mieszkają w Katalonii), przy uwzględnieniu opinii UE. Obecny

status, opierający się na założeniu, że narodu katalońskiego nie ma a jest tylko naród hiszpański, jest przestarzały. Z jednej strony Hiszpanie (władze i ludność) muszą zaakceptować zmiany w poczuciu tożsamości Katalończyków, a z drugiej strony Katalończycy muszą zaakceptować, i chyba już zaakceptowali[15], że wszelka zmiana statusu musi uzyskać zgodę władz centralnych Hiszpanii. Unia Europejska z pewnością zaakceptuje każde porozumienie między Hiszpanami i Katalończykami, z czego jeszcze nie wynika, że w razie formalnej secesji Katalonii, pozostanie ona w UE, natomiast UE nie zaakceptuje jednostronnej deklaracji niepodległości, ale też da wyraz rozczarowaniu, jeśli władze Hiszpanii będą używać siły i litery prawa dla zachowania status quo, ignorując wolę i prawo mieszkańców Katalonii do decydowania o swojej przyszłości.

Literatura

Balcells, A., 1996. *Catalan Nationalism*. *Past and Present*, Macmillan Press LTD, Houndmills.

Bianculli, A.C., Jordana, J., Pereira, M.F., 2021. *Linguistic Claims and Political Conflicts. Spanish Labyrinth in the Europen Context*, Routledge, London and New York.

Brown Swan, C., Cetrà, D., 2020. *Why Stay Together? State Nationalism and Justification for State Unity in Spain and in the UK*, Nationalism and Ethnic Politics, Vol. 26, 1.

Castells, M., 1997. *The Power of Identity*, Blackwell Publishing, Malden.

Closa, C., Margiotta, C., Matinico, G., 2020. *Between Law and Democracy: The Amorality of Secession*, Routledge, New York.

Gellner, E., 2013. *Narody i nacjonalizm*, wyd. II, wstęp: J. Breuilly, Wyd. Difin, Warszawa.

Grau, A., 2015. *¿Los españoles son de Marte y los catalanes de Venus? Cómo y cuándo se fue al garete la conllevancia,* Península Atalaya, Barcelona.

[15] Na sytuację w Katalonii, w tym na pewne wyciszenie żądań niepodległościowych, miała też wpływ pogarszająca się sytuacja po roku 2017 – pogarszające się nastroje biznesu, w tym spadek inwestycji zagranicznych. Por. Ślusarczyk, Sowa i Bem 2021.

Kochanecki, A., 2018. *Dążenia niepodległościowe Katalonii w XX i XXI wieku w kontekście referendum z 1 października 2017 r.,* Przegląd Geopolityczny, 23, s. 144-157.

Linz, J.J., 1985. *De la crisis de un estado unitario al estado de las autonomías,* (w:) Fernando Fernández Rodríguez (coordinador), *La España de las Autonomías*. Ministerio de Administración Territorial, Madrid.

Mir, S., Cruz, G., 2012. *La casta autonomic,* La Esfera de los Libros, Madrid.

Molinero, C., Ysàs, P., 2014. *La cuestión catalana. Cataluña en la transición Española,* Editorial Planeta, Barcelona.

Molenda, P., 2021. *Ruch niepodległościowy w Katalonii i jego znaczenie dla Katalończyków w drugiej dekadzie XXI wieku,* Studia Iberystyczne, nr 20, Oblicza polskiej katalonistyki, red. Maja Biernacka, Rozalia Sasor.

Renan, E., 2018. *What Is a Nation? and Other Political Writings*, Columbia University Press, New York.

Sima, Z.M., 2022. *Polityka językowa w państwach Unii Europejskiej*, Przegląd Geopolityczny, 42, s. 117-132.

Smith, A.D., 2007. *Nations in decline? The erosion and persistence of modern national Identities,* (w:) M. Young, E. Zuelow and A. Sturm (eds.) *Nationalism in a Global Era. The persistence of nations,* Routledge, London and New York.

Ślusarczyk, B., Sowa, B., Bem, A., 2021. *Gospodarcze konsekwencje separatystycznych działań Katalonii w roku 2017,* Przegląd Geopolityczny, 35, s. 114-125.

Świstak, P., 2021. *Dążenie Szkocji do niepodległości na tle referendum dotyczącego opuszczenia Unii Europejskiej przez Wielką Brytanię*, Przegląd Geopolityczny, 37, s. 92-103.

Walicki, A., 2009. *Naród, nacjonalizm, patriotyzm*, Universitas, Kraków.

Wilczyński, P.L., 2017. *Miejsca potencjalnych konfliktów etnicznych w Europie,* Przegląd Geopolityczny, 20, s. 28-52.

Wilczyński, P.L., 2018. *International recognition as a tool of military conflicts solution,* European Journal of Geopolitics, 6, pp. 66-87.

Zambon, K., Iturrate, M., 2020. *Immigrants in the Catalanist Project: Migration, Language, and Culture in Politics of Independence,* Nationalism and Ethnic Politics, Vol. 26, 4.

Szul, R., 2023. *Unia Europejska wobec narodowych aspiracji Katalończyków,*
Przegląd Geopolityczny, 46, s. 87-103.

Streszczenie:

Wśród Katalończyków współistniały i rywalizowały dwie tożsamości: część z nich uważała się za regionalną odmianę narodu hiszpańskiego, podczas gdy inni twierdzili, że reprezentują osobny naród. Podczas gdy jeszcze przed czteroma dekadami przeważała pierwsza orientacja, współcześnie częstsza jest ta druga postawa. Tożsamość narodowa w znacznym stopniu zastąpiła etniczno-regionalną. Katalończycy odróżniają pojęcia „naród" i „państwo", zgodnie z którymi może istnieć naród bez państwa jak też naród zamieszkujący w więcej niż jednym państwie, podczas gdy przeważnie w Europie Zachodniej pojęć tych się nie rozróżnia: państwa są narodami a narodów bez państwa nie ma. Unia Europejska została zbudowana na bazie tej właśnie formalno-politycznej definicji narodu. Narody bez państwa w UE zostały „wtłoczone" do kategorii grup etnicznych, którymi UE się nie zajmuje, lub do kategorii regionów całkowicie zależnych od państw, na terytorium których się znajdują. Po zmianie tożsamości Katalończyków trudno „wtłoczyć" ich do kategorii grupy etnicznej, dlatego stali się oni dla Unii Europejskiej problemem. Celem artykułu jest wyjaśnienie sytuacji, która doprowadziła do sprzeczności między zasadą praworządności a zasadą demokracji w UE. Praworządność była podstawą zignorowania przez instytucje UE katalońskiej deklaracji niepodległości z 2017 roku, ale z drugiej strony dbałość o demokrację spowodowała odmowę wydania Hiszpanii przebywających na terytorium UE, ściganych przez hiszpańskie władze przywódców katalońskich.

Słowa kluczowe: demokracja, Hiszpania, Katalończycy, naród, państwo, praworządność, tożsamość narodowa, UE.

Modrzejewski, Z., Dejnacki, M., 2023. *Walka informacyjna w rosyjskiej kulturze strategicznej,* Przegląd Geopolityczny, 46, s. 104-118.

Zbigniew MODRZEJEWSKI
Menedżerska Akademia Nauk Stosowanych w Warszawie
ORCID: 0000-0002-8670-6981
Maciej DEJNACKI
Menedżerska Akademia Nauk Stosowanych w Warszawie

WALKA INFORMACYJNA W ROSYJSKIEJ KULTURZE STRATEGICZNEJ

INFORMATION WARFARE IN RUSSIAN STRATEGIC CULTURE

Abstract:
The purpose of the study is to explain the aggressive policy pursued by the Russian Federation based on the concepts of four authors: Feliks Koneczny, Włodzimierz Bączkowski, George Kennan, and Yevgeny Messner. It turns out that imperialism is a feature of Russia regardless of the period and political system, because it stems from civilizational characteristics different from those of Europe. Russia was able to carry out territorial expansion not through military superiority over its enemies, but through long-term preparation of conflicts by methods of diversion and information warfare, as recommended by Chinese and Indian ancient authors and based on the experience of the Mongol Empire. The source of the Russian drive for expansion is a sense of constant threat from the West, stemming from Russia's relative technological and cultural backwardness. In order to weaken hostile states, Russia employs deep diversion and information warfare, leading to the confrontation of political elites and the subsequent fracturing of society into conflicted groups, which in perspective leads to the weakening of state structures, making them vulnerable to political and economic influence.

Keywords: information warfare, diversion, Turanian civilization, rebel war, gaining influence.

Wstęp

Walka informacyjna jest obecnie nie tylko komponentem wspierającym działania militarne, ale stanowi zjawisko autonomiczne wspierane działaniami militarnymi, które decyduje o charakterze i wyniku wojny. Faktem jest, że walka informacyjna ma miejsce nie tylko w sferze militarnej, ale odbywa się we wszystkich dziedzinach kultury i

życia społecznego, zwłaszcza w gospodarce i polityce. Powszechność wykorzystania walki informacyjnej była umożliwiona dzięki rewolucji informatycznej, która poszerzyła możliwości dotarcia do odbiorców przekazu informacyjnego.

W XX wieku za sprawą koncepcji wojny buntowniczej Jewgienija Messnera, czy dywersji ideologicznej przedstawionej światu przez Jurija Biezmienowa[1] zaczęto budować strategię zmiany świadomości społecznej na masową skalę. W opinii rosyjskich geopolityków walka informacyjna prowadzona jest zarówno w czasie pokoju, kryzysu i wojny, we wszystkich sferach życia społecznego, a stosowane środki mają przede wszystkim na celu oddziaływanie na ludność cywilną oraz społeczność międzynarodową. Ich zadaniem jest osłabianie woli oporu, zwiększanie poziomu zniechęcenia oraz niezadowolenia społecznego, co w rezultacie ma doprowadzić do zakończenia konfliktu zgodnie z interesem agresora. W Federacji Rosyjskiej od dłuższego czasu obserwowany jest rozwój teorii i praktyki walki informacyjnej, która jest narzędziem umożliwiającym osiąganie celów politycznych Rosji zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zewnętrznej.

Celem artykułu jest przybliżenie czytelnikom czterech publikacji kluczowych dla zrozumienia charakteru i mentalności Rosjan, których autorami są Feliks Koneczny, Włodzimierz Bączkowski, George F. Kennan i Jewgienij Messner. Bez tego nie byłoby bowiem możliwe wyjaśnienie źródeł i metod walki informacyjnej, jaką Federacja Rosyjska prowadzi przeciwko swoim adwersarzom, a obecnie zwłaszcza przeciwko Ukrainie. Wojna tocząca się na Ukrainie ukazała, jak wielką rolę odgrywa walka informacyjna we współczesnych konfliktach zbrojnych. Według Feliksa Konecznego czynnikiem, który tłumaczy postępowanie rosyjskich elit politycznych i wojskowych, w tym także stosowane przez Rosję metody walki informacyjnej, są reprezentowane przez te elity cechy cywilizacji turańskiej. Diagnoza Włodzimierza Bączkowskiego z kolei tłumaczy wielowiekowe przywiązanie Rosji do walki informacyjnej azjatyzmem (ros. *Азиатчина*), czyli dziedzictwem azjatyckich imperiów, którym w przeszłości podlegała Ruś, lub jej znaczna część. Taka jest też podstawa taktyki podstępu i zdrady, zawartej w dokumentach opracowanych przez George'a Kennana i w koncepcji wojny buntowniczej Jewgienija Messnera.

[1] Obszerne fragmenty wypowiedzi J. Biezmienowa ujawniające zamysły służb sowieckich względem Zachodu, które pozostają aktualne w Rosji putinowskiej, zawiera opracowanie W. Wilczyńskiego (2020).

Cywilizacja turańska według Feliksa Konecznego

Feliks Koneczny był jednym z pierwszych polskich badaczy, którzy dostrzegli naukową wartość koncepcji cywilizacji. Wykazał on istnienie siedmiu cywilizacji, w tym cztery o rodowodzie starożytnym (bramińska, chińska, turańska i żydowska), oraz trzy ukształtowane w średniowieczu (arabska, bizantyńska i łacińska). Są to największe możliwe formy ludzkich zbiorowości o charakterze ponadnarodowym. Funkcjonowanie każdej z tych zbiorowości (lub, jak pisał Koneczny, *zrzeszeń*), podporządkowane jest pewnym zasadom, które decydują m.in. o formach rządzenia, obowiązującym prawie, sposobach gospodarowania, a także o wyznawanej religii. Zasady te, wspólne dla ludów wchodzących w skład jednej cywilizacji, tworzą tzw. *metodę ustroju życia zbiorowego*, będącą istotą tejże cywilizacji (Koneczny 1996, s. 153; por. też Zamojski 2018, s. 7; 2023). [2]

Natomiast pojęcie turanizmu (i nazwa cywilizacji turańskiej) wywodzi się prawdopodobnie z języka perskiego (*turan*) i oznacza region obejmujący centralny fragment kontynentu Eurazji (Koneczny 2016, s. 7), zamieszkany głównie przez ludy tureckie (w dawnej geografii nazywany Turkiestanem Zachodnim, który po przewrocie bolszewickim stał się „Radziecką Azją Środkową"). Jego dużą część stanowi w większości pustynna Nizina Turańska. Zdaniem Konecznego cywilizacja turańska posiada takie charakterystyczne cechy jak militaryzm organizacji społecznej, lokalizm religijny, brak pojęcia narodowości, państwowość opierająca się na prawie prywatnym i nadrzędność czynnika ekonomicznego, któremu inne sfery życia społecznego są podporządkowane. Cywilizacja turańska ukształtowała się na suchych i półsuchych, czyli pasterskich obszarach wnętrza kontynentu eurazjatyckiego, a okresowo rozszerzała ona swoje wpływy na tereny Chin, Indii, Bliskiego Wschodu, opanowując także większość obszarów Rusi.

Filarem cywilizacji turańskiej jest bezwzględne podporządkowanie społeczeństwa woli przywódcy (chana), który jest właścicielem wszystkiego, osobą decydującą o życiu i śmierci każdego z

[2] Wcześniej podstawy nauki o cywilizacji tworzył Erazm Majewski, a cywilizacja była jednym z kluczowych pojęć geografii w klasycznym okresie jej rozwoju, głównie we Francji, gdzie stanowiła ona kryterium podziału świata na regiony (por. Wilczyński, 2011, s. 116-125, 132-137). Podobnie jak później Feliks Koneczny, twórcy geografii francuskiej rozróżniali cywilizacje na podstawie obserwowanych zasad ich funkcjonowania, które nazywali „*manières d'ětre des peuples*" (A. Demangeon), „*techniques de la vie sociale*" (M. Sorre), lub „*genres de vie*" (P. Vidal de la Blache), przyp. red.

poddanych. Może on, w akcie łaski, dopuścić innych do jakiejś formy własności i do wolności osobistej, lecz jedno i drugie zawsze tylko do odwołania (Koneczny 1999, s. 55). Wódz w cywilizacji turańskiej musi stale udowadniać, że jest niezwyciężony. Porażka powoduje utratę autorytetu nieomylnego i wszechwładnego przywódcy, który w takim przypadku jest wymieniany na nowego. Ludność zarządzana przez wodza żyje w warunkach obozowych, jest zorganizowana w grupy wojowników (czambuły, ordy), dla których celem istnienia są podboje i grabieże. Jak podkreśla Koneczny, w okresach pokoju ludy cywilizacji turańskiej mają tendencję do popadania w bezład i marazm. Z tej cechy wynika imperializm charakterystyczny dla dawnej Rusi i współczesnej Rosji.

Rozpatrując cechy cywilizacji turańskiej nie sposób nie dostrzec ich w zachowaniach władców tego kraju. Zarówno carowie tacy jak Iwan IV Groźny, Piotr I Wielki z dynastii Romanowów, caryca Katarzyna II, przywódca przewrotu bolszewickiego Włodzimierz Lenin, dyktator Józef Stalin, jak i obecnie rządzący prezydent Władimir Putin, postępują w sposób typowy dla turańskiego modelu przywódcy. Ich cechami charakterystycznymi są bezwzględność połączona z okrucieństwem, wszechwładza, terror wewnętrzny przy użyciu policji politycznej, oraz imperializm zewnętrzny. Społeczeństwo rosyjskie jest nieustannie indoktrynowane za pomocą wszelkich metod walki informacyjnej, które kreują i utrwalają w ich świadomości mit turańskiego przywódcy idealnego.

Istota siły rosyjskiej według Włodzimierza Bączkowskiego

Kolejną postacią której twórczość pozwala zrozumieć Rosję, jako państwo, które prowadząc politykę zarówno wewnętrzną, jak i zewnętrzną, bazuje na elementach walki informacyjnej, jest polski sowietolog Włodzimierz Bączkowski. Jest on wybitnym znawcą Rosji (urodzony i wychowany w obwodzie irkuckim), a doświadczenie w sprawach rosyjskich zdobywał jako współpracownik Instytutu Wschodniego, redaktor kwartalnika „Wschód-Orient" (https://kulturaparyska.com). To w tym czasopiśmie opublikowany został artykuł Bączkowskiego „*Uwagi o istocie siły rosyjskiej*", wyjaśniający sposób myślenia i postępowania typowy dla Rosjan. Co godne podkreślenia, Włodzimierz Bączkowski był powiązany z Odziałem II Sztabu Generalnego, a więc komórką organizacyjną wewnątrz polskich sił zbrojnych zajmującą się wywiadem oraz kontrwywiadem (Dubicki, 2012-2022). Okres dwudziestolecia międzywojennego to czas

wzmożonych walk wywiadowczych pomiędzy Polską a Rosją. Bączkowski dzięki przynależności do Oddziału II był w stanie wyciągnąć daleko idące wnioski ze strategicznej operacji dezinformacyjnej prowadzonej przez siły rosyjskie pod kryptonimem „Trust" (Krzak, 2021; Rid, 2022).

We wspomnianym artykule Bączkowski przeanalizował m.in. przebieg wojen prowadzonych przez Moskwę, których efektem był podbój Chanatu Kazańskiego, Syberii, ziemi Baszkirów oraz Gruzji. Z historii tych wysnuł on wniosek, zgodnie z którym istotą siły rosyjskiej nie są siły zbrojne, które we wszystkich tych kampaniach traktowane były pomocniczo, i będąc każdorazowo słabszymi od sił przeciwnika, zwyciężały dzięki korzystnym okolicznościom ubocznym. Wśród tych okoliczności na czołowe miejsce wysuwa się czynnik uchwycenia odpowiedniego momentu oraz świadomego tworzenia dogodnego dla siebie układu stosunków. Stajemy w ten sposób przed zjawiskiem siły rosyjskiej, leżącej gdzieś poza formalną siłą militarną (www.polskietradycje.pl). Dalej Bączkowski podkreśla, iż Rosja jest państwem azjatyckim, jedynie powierzchownie „zabarwionym" europeizmem. Ich sposób myślenia, kultura strategiczna, metody prowadzenia polityki, są blisko związane z tradycją państw i cywilizacji azjatyckich, takich jak Chiny, Indie i Imperium Mongolskie. Podstawą teoretyczną sposobów realizacji celów stosowanych przez Rosjan jest *Arthaśastra* – dzieło z IV wieku p.n.e., którego autorem jest Ćanakja Kautilja, indyjski filozof, teoretyk wojny, zwany hinduskim Machiavellim minister na dworze Ćandragupty Maurji, oraz kanon literatury militarystycznej „*Sztuka wojny*" autorstwa jednego z najwybitniejszych myślicieli Dalekiego Wschodu - Sun Zi. Zgodnie z zasadami zawartymi w wymienionych starożytnych podręcznikach sztuki rządzenia i wojny, fortele, podstępy, dezinformacja, przekupstwo, szpiegostwo, rozpoznanie oraz dogłębna analiza przeciwnika, zarówno jego terytorium jak i struktury społecznej, to fundamenty działań, których ostatecznym elementem jest kinetyczne użycie sił zbrojnych.

Przeświadczenie o tym, że walka informacyjna jest podstawą skuteczności w kwestii budowania potęgi państwa, które pochodzi ze źródeł starożytnych, do Rosji dotarło za pośrednictwem Imperium Mongolskiego. Armie Czyngis-Chana czy Timura Chromego, w Europie zwanego Tamerlanem, nigdy nie ponosiły klęski, ponieważ były uprzednio przygotowane kampaniami informacyjno-dywersyjnymi. W armii Wielkiego Chana istniały specjalne jednostki kontrwywiadowcze zajmujące się łapaniem potencjalnych szpiegów w czasie przemarszów i

postojów wojsk. Pozyskiwanie szpiegów odbywało się przy wykorzystaniu przekupstwa, szantażu i zastraszania. Metody te okazywały się skuteczne dzięki planowaniu działań, ich przewrotności i powszechnie znanemu okrucieństwu, z jakim traktowano przeciwników. W ten sposób, dzięki głębokiej dywersji politycznej wpływano na nastroje społeczne, rozbijano grupy wpływu i budowano agentury w najbardziej wpływowych kręgach władzy przeciwnika. Dopiero gdy Czingizowie dostrzegali, iż przeciwnik w sposób dostateczny jest osłabiony, dokonywano ostatecznego ciosu w postaci działań militarnych (Zatorski , 1939, s. 69).

Metody walki informacyjnej stosowane przez Mongołów i Tatarów zostały zapoznane w sposób bezpośredni i przejęte przez twórców państwa moskiewskiego już za dynastii Romanowych. Już wówczas państwo to było kontrolowane przez Ministerstwo Spraw Tajnych (*Prikaz Tajnych Dieł*), posiadające ogromne uprawnienia i podlegające bezpośrednio samemu carowi. Wielowiekowa tradycja walki informacyjnej wykorzystana została przez władców moskiewskich nie tylko w pokonaniu chanatów tatarskich i ludów syberyjskich, ale także przyczyniła się w wielkim stopniu do umożliwienia ekspansji w kierunku zachodnim. Za kryzysem Rzeczypospolitej, a w konsekwencji rozbiorami Polski, stały głęboko zakrojone rosyjskie działania dywersyjne na obszarze całego kraju. Werbowano poprzez korupcję osoby posiadające ogromny wpływ na budowanie struktur państwowych. Ostateczny sukces w postaci zniknięcia państwa polskiego z mapy Europy nie był skutkiem rozgrywki militarnej. To właśnie walka informacyjna i głęboka dywersja dała Rosjanom sukces. Zbyt słaba dywersja zastosowana w stosunku do państwa polskiego była przyczyną klęski bolszewików w wojnie z Polską w roku 1920. Co godne podkreślenia, za sukces Polski odpowiadały skuteczne działania wywiadowcze, szczególnie te o charakterze kryptologicznym, dzięki którym znaliśmy jako armia, planowane działania wroga zarówno o charakterze taktycznym, operacyjnym, czy też strategicznym. Jak podkreśla Bączkowski, Marszałek Józef Piłsudski doskonale rozumiał istotę siły rosyjskiej, tłumacząc w trakcie zjazdu kaliskiego w 1927 roku: „*agentury obce, to jest zjawisko stałe i codzienne, towarzyszące nam rok za rokiem, dzień za dniem, jest to część naszego życia tak wielka i tak starannie w stosunku do nas ułożona, iż nasza praca, że tak powiem, jest współbieżna z pracą agentur obcych*" (https://geopolityka.net).

Biorąc pod uwagę całość publikacji Bączkowskiego dochodzimy do dwóch fundamentalnych wniosków dotyczących istoty siły rosyjskiej.

Owe wnioski są podstawą do zrozumienia postępowania Rosjan. Wynikają one z wielowiekowej tradycji Rosji, która była, jest i będzie zakorzeniona w tradycji azjatyckiej, a jej europejskość ma charakter jedynie powierzchowny i iluzoryczny. Po pierwsze, głównym rodzajem broni rosyjskiej, decydującym o dotychczasowej trwałości Rosji, jej sile i ewentualnych przyszłych zwycięstwach, nie jest normalny w warunkach europejskich czynnik siły militarnej, lecz głęboka akcja polityczna, nacechowana treścią dywersyjną, rozkładową i propagandową. Po drugie: armia rosyjska jest de facto drugoplanowym czynnikiem siły. Działania dywersyjne, podprogowe, czy też asymetryczne, a więc szeroko pojęta walka informacyjna jest więc fundamentem potęgi, co dostrzega m.in. Marek Budzisz (2021). Jak wykazali historycy, metody walki informacyjnej leżą u podstaw imperialistycznej i ofensywnej wobec środowiska międzynarodowego polityki Rosji zarówno w czasach carskich (Montefiore, 2021), jak i w trakcie zimnej wojny (Andrew, Mitrochin, 2001), i podczas tzw. drugiej smuty i rządów Putina (Skrzypek, 2004, Service, 2022).

Strategia powstrzymywania G.F. Kennana

George Frost Kennan zdobywał wiedzę na temat Rosji jako dyplomata amerykański pracujący na placówkach w Szwajcarii i Niemczech, a zwłaszcza na Litwie, Łotwie i w Estonii. To właśnie wizyta w trzech krajach bałtyckich doświadczonych przez uciemiężenie rosyjskie ukształtowała wstępny światopogląd Kennana na temat Rosji. Po ponownym nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między USA a ZSRR w 1933 r. Kennana zatrudniono w ambasadzie Stanów Zjednoczonych w samej Moskwie, gdzie pracował w latach 1934-1937. W trakcie pierwszego pobytu na terenie Rosji był świadkiem ogromnych stalinowskich represji m. in. procesów moskiewskich oraz tzw. wielkiego terroru. Po II wojnie światowej Kennan powrócił do pracy w ambasadzie USA w lipcu 1944 roku, gdzie został mianowany wice-ambasadorem Stanów Zjednoczonych w ZSRR.

Po wysłuchaniu przemówienia Stalina zapowiadającego przygotowania do zimnej wojny z Zachodem (Baberowski, 2014), Kennan przesłał do Departamentu Stanu USA swoją słynną depeszę nr 511, zawierającą dogłębną analizę polityki ZSRR. Dokument ten okazał się przełomowym w kwestii anglosaskiego postrzegania Rosji, obnażając naiwność oraz zaślepienie polityków zachodnich. Pod wpływem tego dokumentu przypieczętowano koniec relatywnie dobrych relacji między krajami kapitalistycznymi a blokiem komunistycznym, Prezydent

Stanów Zjednoczonych Harry Truman ogłosił doktrynę powstrzymywania (czego konsekwencją był Plan Marshalla a także powstanie Republiki Federalnej Niemiec), oraz, co fundamentalne dla systemu bezpieczeństwa państw zachodnich, utworzony został Sojusz Północnoatlantycki (Deptuch, 2019, s. 16-37; Bieliszczuk, Bieliszczuk, 2020). Wkrótce po tym Kennan przygotował opracowanie pt. „*Źródła sowieckiego zachowania*" przeznaczone dla szefa Departamentu Obrony Jamesa Forrestala. Za namową Hamiltona F. Armstronga, ówczesnego redaktora naczelnego „Foreign Affairs", Kennan otrzymał zgodę Forrestala na publikację opracowania, pod warunkiem że tekst zostanie ogłoszony anonimowo, by nie mógł być wiązany z urzędującą administracją („X", 1947). Obydwa wymienione wyżej dokumenty przygotowane przez Kennana zawierają analizę sposobu postępowania elit sowieckich i wnioski, jakie z tej analizy wynikają dla Stanów Zjednoczonych. Autor argumentował, że głównym elementem polityki Stanów Zjednoczonych wobec ZSRR musi być długoterminowe, cierpliwe, lecz stanowcze i czujne powstrzymywanie (*containment*) ekspansywnych tendencji Rosji.

W opinii Kennana komunistyczna partia oraz sowieckie elity nie podejmowały jakiejkolwiek obiektywnej analizy sytuacji panującej na zewnątrz sowieckiego imperium. Przyczyną tego był neurotyczny charakter władzy na Kremlu, który wynikał z pierwotnego i instynktownego poczucia zagrożenia oraz strachu przed lepiej rozwiniętym Zachodem. Bolszewicy mieli świadomość swego technologicznego prymitywizmu i kulturowej niższości w porównaniu z państwami kapitalistycznymi. Elity sowieckie obawiały się przenikania do Rosji wzorców cywilizacyjnych z Zachodu, czy też ludzi z tamtego obszaru, co groziło ujawnieniem prawdy o warunkach życia poza ZSRS i tego, że marksistowska ideologia stanowi jedynie narzędzie uciemiężenia i propagandowego terroryzowania społeczeństwa. Dopuszczenie do sytuacji, w której sowieccy obywatele zaczęliby wątpić w prawdziwość komunistycznych dogmatów i w to, że socjalizm nie jest najlepszym z ustrojów, mogłoby poważnie osłabić imperium i zachwiać jego bezpieczeństwem. Aby temu zapobiec, władze na Kremlu zaplanowały długotrwałe dążenie do zniszczenia siły Zachodu przy użyciu podprogowych działań dywersyjnych, opartych o narzędzia oraz metody walki informacyjnej. W walce tej postanowiono użyć doktryny marksistowskiej, dostarczającej uzasadnienia ideologicznego prowadzonych działań i będącej nośnikiem poczucia zagrożenia. Jak pisał Kennan: „*W tym dogmacie, z jego altruistycznie ujętym celem,*

odnaleźli uzasadnienie dla swojego instynktownego lęku przed światem zewnętrznym, dla dyktatury, bez której nie potrafili rządzić; dla okrucieństwa, którego nie odważyli się wyrzec; dla ofiar, których czuli się zobowiązani żądać. W imię marksizmu poświęcili ostatnie zasady moralne w swej taktyce i metodach działania. Obecnie nie są w stanie bez tego się obyć" (Deptuch, 2019, s. 16-37). Ponieważ według sowietów świat zewnętrzny jest zły i wrogi, a jedyny doskonały ustrój na świecie to komunizm, konieczna jest rozbudowa armii, a nade wszystko wywiadu oraz policji politycznej, a także izolowanie społeczeństwa rosyjskiego od zewnętrznego świata.

Według Kennana polityka Rosjan realizowana jest na dwóch płaszczyznach: płaszczyźnie oficjalnej, prowadzonej w sposób jawny w imieniu państwa oraz nade wszystko na płaszczyźnie nieoficjalnej, a więc działalności opierającej się o szeroko zakrojone elementy walki informacyjnej jak i wszelkiego rodzaju działania dywersyjno-wywiadowcze, uderzające w spójność państw o charakterze kapitalistycznym. Oficjalnie Rosjanie biorą więc udział w organizacjach międzynarodowych, takich jak np. Organizacja Narodów Zjednoczonych. Prawdziwym ich celem są działania dywersyjne prowadzone w celu rozbijania spójności i bezpieczeństwa świata zachodniego oraz śledzenie decyzji podejmowanych przez państwa należące do organizacji. By osłabić potencjał strategiczny i polityczny państw zachodnich będą więc podejmowane wysiłki w celu wzbudzenia kryzysów gospodarczych oraz niepokojów społecznych (np. przez rozwój ruchów pacyfistycznych i „ekologicznych") rozbijających narodową jedność. Grupy mające poczucie dyskryminacji rasowej czy ekonomicznej będą wspierane w domaganiu się swoich praw na drodze prowokacji i przemocy nakierowanej przeciwko lepiej usytuowanym grupom społecznym. W tenże sposób biedni będą agresywnie nastawieni wobec bogatych, czarni w stosunku do białych, przybysze (migranci, uchodźcy) wobec tubylców. W każdym aspekcie podstawą działań ma być głęboka dywersja polityczna prowadzona pod hasłami marksistowskimi. Kennan pisze też o działaniach rozbijających spójność między państwami zachodnimi: „*Wszelkie dostępne środki zostaną podjęte, by nastawić zachodnie mocarstwa przeciwko sobie. Wśród Amerykanów rozpuszczone będą plotki antybrytyjskie, a antyamerykańskie wśród Brytyjczyków. W krajach kontynentalnych, w tym w Niemczech, mocarstwa anglosaskie będą przedstawiane tak by wzbudzać obrzydzenie. Wszelkie pojawiające się wątpliwości będą podsycane; gdy nie pojawią się same – zostaną wzniecone*" (Deptuch, 2019, s. 29).

Ponieważ, jak pisał Kennan, *„Związek Sowiecki… jest impregnowany na siłę argumentu, ale świetnie rozumie argument siły”*, konieczne są skoordynowane działania ofensywne szczególnie w kwestii walki informacyjnej, które byłyby w stanie zaprowadzić agresywnych Rosjan do defensywy. Z tego też względu bardzo istotny jest silny aparat kontrwywiadu ofensywnego w państwach demokratycznych. Dotyczy to w szczególności Polski, gdzie działania kontrwywiadowczy mają charakter defensywny (Maziewski, Małecki, 1921, s. 220-242). Współpraca państw demokratycznych w kwestii ofensywnych działań informacyjnych może przynieść sukces w starciu z tak trudnym przeciwnikiem jakim jest Rosja, zwłaszcza w sytuacji wojny na Ukrainie. Zarówno wywiad cywilny, jak i wojskowy państwa ukraińskiego pokazuje, jak ważne są działania ofensywne w stosunku do Rosjan, by sprowadzić ich do defensywy operacyjnej w kwestii walki informacyjnej.

Koncepcja wojny buntowniczej Jewgienija Messnera

Jewgienij Messner to rosyjski strateg emigracyjny, który w latach 1959-1971 opublikował cykl prac, przedstawiających koncepcję nowej formy walki zbrojnej, tzw. wojny buntowniczej (ros. мятежная война). Są to przede wszystkim *„Oblicze współczesnej wojny”* (*„Лик современной войны”*) z 1959 r., *„Bunt – nazwa III wojny światowej”* (*„Мятеж – имя Третьей Всемирной”*) z 1960 r., oraz *„Ogólnoświatowa wojna buntownicza”* (*„Всемирная Мятежевойна”*) z roku 1971 (Kraj, 2012).

Jak stwierdza rosyjski uczony, we współczesnej wojnie klasyczne pole walki traci na znaczeniu na rzecz przestrzeni walki mentalnej, a więc sfery powiązanej z ludzką świadomością. Zaciera się też różnica pomiędzy legalnymi (w znaczeniu prawa międzynarodowego) zbrojnymi działaniami, a wychodzącymi poza obszar prawa bezprawnymi metodami walki. Przeciwnikiem staje się nie tylko regularne wojsko ale całe społeczeństwo. Ten nowy charakter wojny skutkować będzie pracą sztabów skupionych na rozwijaniu: strategii, działań operacyjnych i taktyki terroru, podstępu i zdrady (Sykulski, 2015, s. 106-107). Ponieważ głównym aktorem działań jest ludność cywilna i prowadzone przez nią działania zbrojne, kluczowe znaczenie mają działania o charakterze psychologiczno-informacyjnym. Zadaniem o największej wadze wojnach nowego typu jest zjednoczenie swego narodu i zindoktrynowanie części wrogiego społeczeństwa, w taki sposób by przeciągnąć go na swoją stronę. Tak, więc naczelną składową wojny buntowniczej jest indoktrynacja, inaczej ujmując dywersja psychologiczno-informacyjna wszystkich warstw społecznych.

Kolejną ważną kwestią jest wytworzenie w obcym społeczeństwie poczucia permanentnego strachu, aż do stanu, w którym osiągnięty jest poziom paniki. Jednym z kluczowych aspektów działań informacyjnych o charakterze ofensywnym jest podważenie szacunku oraz zaufania do władz państwowych oraz osłabienie morale społeczeństwa. W trakcie przygotowań do realizacji wojny buntowniczej najważniejszym elementem są skuteczne działania wywiadowcze, skoncentrowane na kierunku gospodarczym, politycznym i wojskowym. Opracowanie koncepcji operacyjnej obejmuje obszar zarówno dywersji i sabotażu, jak i dywersji ideologicznej. Stąd też tak priorytetowe jest prawidłowe rozpoznanie systemów wczesnego reagowania oraz ostrzegania przeciwnika.

Oprócz informacji na temat kondycji finansowej państwa oraz systemu obronnego, znaczącym elementem staje się skatalogowanie szczegółowych informacji na temat infrastruktury krytycznej. Do tychże elementów należą:

- system transportu;
- system teleinformatyczny państwa;
- system energetyczny powiązany z zaopatrzeniem;
- złoża surowców energetycznych i paliw;
- systemy zaopatrzenia w żywność oraz wodę;
- systemy opieki zdrowotnej.

W wojnach buntowniczych wykorzystywana jest strategia oporu niekierowanego (ang. *leaderless resistance*) w której nie ma naczelnego ośrodka kierowniczego, nadzorującego działania wszystkich ogniw organizacyjnych, które stanowią luźno powiązaną sieć o pełnej autonomii. Tego typu strategia często wykorzystywana jest przez grupy terrorystyczne (Tomasiewicz, 2009, s. 161-190). Do realizacji koncepcji wojny buntowniczej wykorzystywane są często niczego nieświadome, negatywnie nastawione i zindoktrynowane grupy społeczne. Tego typu postępowanie ma zadanie stworzyć wrażenie chaosu i braku kontroli nad odbywającymi się wydarzeniami. Do *modus operandi* koncepcji Messnera należą: stworzenie sytuacji, w której duże grupy społeczne są niezadowolone, doprowadzenie do skłócenia elit politycznych, później do problemów natury gospodarczej, zainicjowanie zamieszek społecznych i w konsekwencji otwartych działań zbrojnych realizowanych przez specjalne oddziały i pododdziały sił specjalnych oraz funkcjonariuszy i żołnierzy tajnych służb. Natomiast kluczem do sukcesu wojny buntowniczej jest skuteczność realizowania działań informacyjnych, zarówno wobec wrogiego społeczeństwa, jak również

opinii międzynarodowej. Ważnym aspektem jest również zmniejszenie reputacji państwa atakowanego, a największym sukcesem doprowadzenie do izolacji politycznej atakowanego kraju. Bardzo ważnym elementem koncepcji Messnera jest unikanie oficjalnego zaangażowania się atakującego państwa w formalną wojnę (Sykulski, 2015, s. 109). Do udziału w konflikcie wykorzystuje się wszelkie istniejące grupy mniejszościowe, zwłaszcza mniejszości etniczne, a także ugrupowania ekstremistyczne i radykalne na terenie państwa atakowanego, których siły są wzmacniane w oparciu o strategię oporu niekierowanego.

Praktycznym przykładem wykorzystania koncepcji Messnera był rozpoczęty w lutym 2014 roku kryzys krymski. W trakcie realizacji zadań rosyjscy żołnierze SPECNAZU informacyjnie wspierani przez służby wywiadowcze (tzw. zielone ludziki), nie posiadający oznak rozpoznawczych, osiągnęli cele operacyjne bez użycia środków kinetycznych. Ta przygotowywana przez okres około dekady operacja, poprzedzona była szeroko zakrojoną operacją psychologiczno-informacyjną.

*

* *

Przedstawione wyżej koncepcje czterech autorów, chociaż każdy z nich wywodzi się z innej tradycji, reprezentuje odmienny paradygmat i zainteresowania badawcze, okazują się nie tylko kompatybilne, ale także zgodne w ich geopolitycznych konsekwencjach. Rosja, pomimo wielu pozorów, nie jest mocarstwem europejskim, ale państwem cywilizacyjnie całkowicie odmiennym. Inny niż na Zachodzie jest tam sposób sprawowania władzy, pojmowanie prawa i spraw publicznych. Prowadzona przez Rosję polityka, bez względu na epokę i ustrój polityczny, nakierowana jest na ekspansję i agresję. Agresja ta jest mało widoczna i często nieuświadamiana przez społeczeństwa, przeciwko którym jest skierowana, gdyż zaplanowana jest na wiele dekad i odbywa się sposobami całkowicie legalnymi. Owocem tej agresji jest dezintegracja i skonfliktowanie społeczeństwa, tak bardzo widoczne obecnie w Polsce, które przyczynić się może do osłabienia państwa.

Literatura

Andrew, Ch., Mitrochin, W., 2001. *Archiwum Mitrochina*, t. I, Muza SA, Warszawa.

Andrew, Ch., Mitrochin, W., 2006. *Archiwum Mitrochina II. KGB i świat,* Dom Wydawniczy Rebis, Poznań.

Baberowski, J., 2014. *Stalin. Terror absolutny,* Prószyński i S-ka, Warszawa.

Bieliszczuk, B., Bieliszczuk, J., 2020. *„Długi telegram" George'a Kennana,* Sprawy Międzynarodowe, t. 73, nr 2.

Budzisz, M., 2021. *Wszystko jest wojną. Rosyjska kultura strategiczna,* Zona Zero, Warszawa.

Cybulski, M.A., Maciorowska, M., 2021. *Wykorzystanie cybertechnologii w walce informacyjnej przez Rosję,* Przegląd Geopolityczny, 38, s. 116-131.

Deptuch, T., 2019. *Długi telegram Kennana. Najważniejsza depesza w historii dyplomacji,* Układ Sił, nr 13.

Dubicki, T. (red.), 2012-2022. *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP,* T. I- XII, Wydawnictwo LTW, Warszawa.

Koneczny, F., 1996. *O wielości cywilizacji,* Wydawnictwo WAM, Kraków.

Koneczny, F., 1999. *O cywilizację łacińską,* Wydawnictwo Onion, Gliwice.

Koneczny, F., 2016. *Napór Orientu na Wschód,* Prohibita, Warszawa.

Kraj, K., 2012. *Wojny asymetryczne czy matież wojny Jewgienija Messnera zagrożeniem dla bezpieczeństwa XXI wieku,* Bezpieczeństwo. Teoria i praktyka, nr 3.

Krzak, A., 2021. *Afera „MOCR-Trust" 1921-1927,* Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.

Maziewski, Ł., Małecki, G., 2021. *W cieniu,* Bellona, Ożarów Mazowiecki.

Mickiewicz, P., 2022. *Anatomia rosyjskiego imperializmu ery Władymira Putina*, Przegląd Geopolityczny, 40, s. 9-26.

Montefiore, S.S., 2021. *Romanowowie 1613-1918*, Bellona, Ożarów Mazowiecki.

Rid, T., 2022. *Wojna informacyjna*, przekład Fabian Tryl, Bellona, Warszawa.

Service, R., 2022. *Na Kremlu wiecznie zima. Rosja za drugich rządów Putina*, Znak Horyzont, Warszawa.

Skrzypek, A., 2004. *Druga smuta. Zarys dziejów Rosji 1985-2004*, Oficyna Wydawnicza Aspra, Warszawa.

Sykulski, L., 2015. *Rosyjska koncepcja wojen buntowniczych Jewgienija Messnera,* Przegląd Geopolityczny, t. 11.

Sykulski, L., 2021. *Teoria gier refleksyjnych jako metoda analizy walki informacyjnej*, Przegląd Geopolityczny, 37, s. 58-74.

Tomasiewicz, J., 2009. *Strategia oporu niekierowanego w wojnie asymetrycznej,* Przegląd Geopolityczny, t. 1.

Wilczyński, P.L., 2020. *Ultima ratio regum. Wojna jako instrument polityki* [w:] Plebaniak, P. (red.), *Sztuka wojny. Filozofia i praktyka oddziaływania na bieg zdarzeń*, Polskie Towarzystwo Geopolityczne, Kraków 2020, s. 590-604.

Wilczyński, W., 2011. *Ideowe źródła i tożsamość geografii,* Wydawnictwo Naukowe UP, Kraków.

Wilczyński, W., 2020. *Sowieckie źródła współczesnej wojny kulturowej,* Przegląd Geopolityczny, 33, s. 173-191.

„X" (G.F. Kennan), 1947. *The Sources of Soviet Conduct*, Foreign Affairs, vol. 20, no. 4, pp. 566-582.

Zamojski, A., 2018. *Cywilizacja turańska Feliksa Konecznego - założenia teoretyczne oraz współczesna egzemplifikacja,* The Peculiarity of Man, nr 27.

Zamojski, A., 2023. *Cywilizacyjny wymiar inwazji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę*, Przegląd Geopolityczny, 45.

Zatorski, W., 1939. *Czingiz-Chan*, Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa.

Modrzejewski, Z., Dejnacki, M., 2023. *Walka informacyjna w rosyjskiej kulturze strategicznej,* Przegląd Geopolityczny, 46, s. 104-118.

Streszczenie:

Celem opracowania jest wyjaśnienie agresywnej polityki prowadzonej przez Federację Rosyjską w oparciu o koncepcje czterech autorów: Feliksa Konecznego, Włodzimierza Bączkowskiego, George'a Kennana, oraz Jewgienija Messnera. Okazuje się, że imperializm stanowi cechę Rosji bez względu na okres i ustrój polityczny, ponieważ wynika z cech cywilizacyjnych, odmiennych od europejskich. Rosja była w stanie przeprowadzić ekspansję terytorialną nie dzięki przewadze militarnej nad przeciwnikami, ale dzięki długotrwałemu przygotowaniu konfliktów metodami dywersji i wojny informacyjnej, zgodnie z zaleceniami chińskich i indyjskich autorów starożytnych i na podstawie doświadczeń Imperium Mongolskiego. Źródłem rosyjskiego dążenia do ekspansji jest poczucie stałego zagrożenia ze strony Zachodu, wynikające z względnego zacofania technologicznego i kulturowego Rosji. Aby osłabić wrogie państwa Rosja stosuje głęboką dywersję i wojnę informacyjną, doprowadzając do skłócenia elit politycznych, a następnie rozbicia społeczeństwa na skonfliktowane grupy, co w perspektywie prowadzi do osłabienia struktur państwowych, czyniąc je podatnymi na wpływy polityczne i ekonomiczne.

Słowa kluczowe: walka informacyjna, dywersja, cywilizacja turańska, wojna buntownicza, osiąganie wpływów.

Radchenko, O., Dovhan, V., 2023. *Major challenges for post-war Ukraine,*
Przegląd Geopolityczny, 46, s. 119-136.

Oleksandr RADCHENKO
University of Gdansk
ORCID: 0000-0002-0437-6131
Valeriy DOVHAN
National Academy of the State Border Guard Service of Ukraine in Khmelnytskyi
ORCID: 0000-0002-5435-5451

MAJOR CHALLENGES FOR POST-WAR UKRAINE[1]

GŁÓWNE WYZWANIA DLA UKRAINY PO WOJNIE

Abstract:

The study systematizes a number of real and potential political, economic and social challenges and threats to the post-war development and reconstruction processes in Ukraine which should be taken into account when developing the country's reconstruction plans. These threats and challenges have been divided into four main groups: finances, people, political institutions, and global space.

The following threats have been characterized: a huge level of financial resources needed for reconstruction; poorly recognized current state of the economy; a low level of economic freedom and related lack of investment attractiveness; the demographic crisis; post-traumatic society syndrome; low professional competence of officials; a tendency of the government and local authorities to opacity and authoritarian management methods; reluctance of the country's political elites to introduce the rule of law in Ukraine and endemic corruption of the entire public power system; the military threat; a possibility of dependence on transnational corporations; large ecological and technogenic pollution.

It has been concluded that timely identification, prevention and neutralization of these threats will help to rebuild and raise post-war Ukraine faster and with less losses, and it will create preconditions for successful integration with the European community. Current statistical data, reports of domestic and international institutions, as well as publications (mainly online) of centers monitoring the situation in Ukraine were used in the analyses conducted.

Keywords: Ukraine, post-war reconstruction, challenges and threats.

[1] The content of the article was presented and discussed during the Polish-Ukrainian Scientific Seminar entitled: *Ukraine in the face of Russian aggression. Problems of security of the state, society and the region*. The seminar, under the patronage of the Consul of Ukraine, was held on January 19 this year at the Jagiellonian University on the initiative of the Polish Geopolitical Society. In its organization also participated University of Gdansk and Warsaw University.

Introduction

The war in Ukraine, one of the greatest challenges for humanity in the first quarter of the 21st century, is not only devastating the country on a daily basis, but has already caused serious economic and socio-political problems in the European Union and many other countries. It is quite obvious to everyone that both Ukraine's victory in the war with Russia and the post-war reconstruction of the country are impossible without the participation and help of Europe and the United States of America. We feel this help every day and are sincerely grateful to our partners in Poland, France, Germany, the USA, Canada, Great Britain and many other countries who strengthen our defensive capabilities and faith in the inevitable victory over the enemy.

It is also clear that even if Russian troops leave the territory of Ukraine tomorrow, Ukraine will not be able to recover from the effects of the war quickly. "*Rebuilding the country, among Europe's biggest by population and area, will be a generational undertaking. For Ukraine to succeed, it must also be reformed and broadly reinvented as a viable candidate for admission into the European Union, which can wield the leverage to effect those reforms. That means the reconstruction of Ukraine will depend on more than cash and concrete, although heroic quantities of both are needed. Ultimately, its fate will turn on a transformation of mind-set and governance in a nation notorious for oligarchs and endemic corruption*" (The Washington Post 2022).

Therefore, already now, together with European partners, Ukraine has begun to develop plans and projects for the post-war reconstruction of the country. This task will be extremely difficult, because it is currently impossible to estimate the actual damage caused by the Russian military aggression in Ukraine. Leading European experts have already undertaken to develop plans for the reconstruction of Ukraine in the post-war period and have presented them, e.g. "Blueprint for the Reconstruction of Ukraine" (The Centre for Economic Policy Research 2022). International conferences on the post-war reconstruction of Ukraine were held in the Netherlands, Germany, France and Switzerland. It was at a conference in the Swiss city of Lugano on July 4–5, 2022, that the Ukrainian government presented its own National Recovery Plan for Ukraine – the Fast Recovery plan (The Village 2022). Strengths and weaknesses of this plan were analyzed in detail by Tetyana Bohdan, Research Director at the Growford Institute (Bogdan 2022). She described all 15 programs of this plan, but did not pay attention to one important point; namely, the plan developed in the

Chancellery of the President of Ukraine is modelled on the relevant programs of Bosnia and Herzegovina from 1997 (The Worldbank 2017). After all, as the history of post-war reconstruction shows, the post-war reconstruction of states can be of the so-called "post-traumatic growth" character (characteristic of Poland, Germany and the Netherlands), as well as a failure to achieve the set goals. As Megan Green wrote in the Financial Times, "*Reconstruction programs are never guaranteed to succeed, as evidenced by Afghanistan and Iraq. However, the cost of failure in this case may be huge, both for Ukraine, Europe and the world. A failed state in Europe bordering Russia would be a security nightmare. It would guarantee a protracted refugee crisis as millions of displaced Ukrainians would have no reason to return home*" (Green 2022).

The very failure to achieve the goals is characteristic of Bosnia and Herzegovina, where after the end of the war (1992–1995) there was no significant economic growth, despite substantial financial assistance from the EU and various types of funds from other countries that tried to help the country integrate into Europe. Among the mistakes of Bosnia and Herzegovina at that time, experts mention the lack of an overall development strategy, the lack of a single center coordinating reconstruction programs, the misuse of funds, the low potential of the authorities' competences, etc. (Ukrainer 2022).

Fig. 1. Challenges and potential threats to the post-war reconstruction of Ukraine

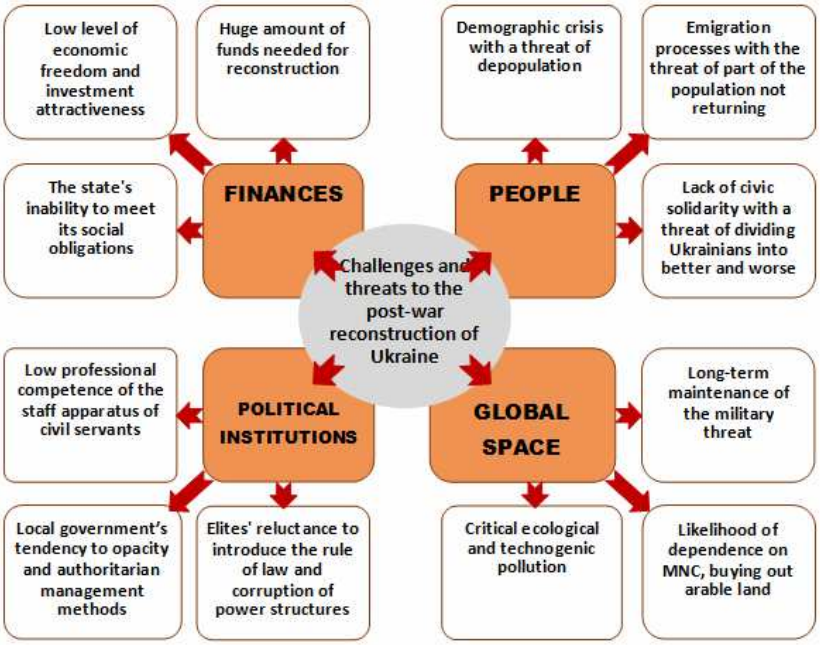

Taking into account the aforementioned, but also other possible threats, errors and mistakes, a number of political, economic and social challenges to the post-war development and reconstruction processes of Ukraine have been identified in the further part of the article which should be taken into account when developing the country's reconstruction plans. Such threats and challenges can be broadly divided into four main spheres or sectors: finances, people, political institutions and global space (Fig. 1.).

Finances

The first item in the financial sector is both clear and completely unknown – how much money will be needed to rebuild the country will be known only after the end of the war, and in the present world no one knows this coveted date. The world's leading economists estimate the current demand for a trillion dollars, but even with respect to that amount, the Washington Post editorial board has one very simple question: who is willing to pay for it? (The Washington Post 2022). It is obvious that this number will significantly increase by the end of the war, just as it is also obvious that it will be extremely difficult to collect the required amount, especially that the longer the Ukrainian–Russian war lasts, the greater the fatigue of the citizens of Europe with its negative consequences. The public is increasingly convinced of the need for a peaceful end to this war at all costs. According to a recent survey conducted by Euroskopia, in 9 large countries of the European Union, a total of 48% of citizens are in favor of a quick end to the conflict, even at the expense of Ukraine's resignation from the occupied territories. Only 32% of Europeans were opposed to sacrifices for the sake of peace. 64% of Austrian citizens and 60% of German citizens voted for the rapid end of hostilities along with the loss of part of the territory of Ukraine. This option is also supported by a large proportion of Greeks (54%), Italians (50%), Spaniards (50%) and Portuguese (41%). On the other side are the Netherlands and Poland, where only 27% and 28% of citizens support this idea (Euroskopia network 2023).

The expected state of the national economy will significantly affect the future demand for money for the reconstruction of Ukraine. This is directly related to the destruction of a significant number of industrial enterprises and energy infrastructure facilities as a result of the aggressor’s missile and artillery strikes. According to official estimates, the total losses of Ukraine as a result of the destruction of infrastructure and the loss of economic potential amount to as much as

$4 billion per day (Ukrainer 2022). The collapse of the economy increases public debt. Currently, it is impossible to determine the actual amount of the state debt of Ukraine, but it is known that in 2023 the country will have to repay more than $3 billion in foreign debt and more than $13 billion in domestic debt for interest on pre-war loan liabilities (Слово і діло 2023).[2]

Let us point out that the plan for the reconstruction of Western Europe after World War II, commonly known as the "Marshall Plan", provided for direct US financial injections amounting to about 10% of the total needs – all other funds came in the form of various types of investments. The role of investments and investors in reviving the economy is widely known, and it is no coincidence that President Volodymyr Zelensky, at the beginning of his term of office, promised to create so-called "investment nannies" in Ukraine in order to ensure an attractive investment climate. An office was opened, but there were no results – the extremely low level of investment attractiveness of Ukraine remained at a low level.

Thus, according to the latest measure of investment attractiveness of such a well-known organization as BDO International Business Compass, Ukraine ranks 131st out of 174 countries (BDO International 2023), next to such countries as Malawi, Benin, Myanmar or Djibouti. This is a synthetic indicator, calculated on the basis of economic, political, legal and social factors, which determines the attractiveness of the country from the point of view of potential investment decisions, and this is a clear indicator of economic prospects.

Also the Index of Economic Freedom, calculated annually by the Wall Street Journal and the Heritage Foundation, in 2022, ranked Ukraine 130th among a group of countries with “predominantly nonfree economies” (Heritage Foundation 2023).

Which investor will go to the country in such conditions? Only a supranational giant which does not adapt to the existing conditions but is able to dictate its own conditions to the state itself! And such a giant is already entering Ukraine. On December 28, 2022, the President of Ukraine Volodymyr Zelensky held a video conference with Larry Fink, the president of BlackRock, the world's largest investment company (Офіційне інтернет-представництво Президента України 2022),

[2] As the 2018 analysis showed, the strength of Ukraine's economy is its great agricultural and industrial potential, while the major cause of financial difficulties is the predatory privatization and seizure of assets by oligarchs, whose main goal has become to take capital abroad (Wilczyński, 2018).

which has been working for several months on a project to structure funds for the reconstruction of Ukraine.

The next threat is both economic and social. For a country where retirees constitute around one-third of the population, the collapse of the solidarity pension system, which includes the vast majority of Ukrainian pensioners, is a major risk which may result in serious social protests. It should be noted that even before the war, the Chairwoman of the Commission for Social Policy of the Verkhovna Rada of Ukraine, Galina Trietiakova, one of the most influential members of the party "Servant of the Nation", who is widely known for her anti-humanist statements (among others, "*low-quality children*" (Главред 2020), or pensioners who "*live too long after retirement*" (Експрес-вісник новин онлайн 2022), spoke about plans to liquidate the Pension Fund of Ukraine.

Not long before the war, pensioners who had previously worked in law enforcement agencies in Ukraine were already protesting because of the low level of their retirement benefits, and their pensions are still higher than those of most fellow citizens. How will Ukrainian pensioners survive after the war, when even today a large number of them receive less than the UN's officially recognized global poverty line of $2 a day? Typical and widespread in the country are such examples when a pensioner who used to be a nurse with a second-group disability associated with many years of work in the infectious ward of the hospital today receives 2300 hryvnia, which is equivalent to $54 dollars, or $1.80 a day.

Another potentially threatening situation is the state's inability to implement legally established benefits for soldiers of the Armed Forces. Even after the first wave of Russia's invasion of the Donbass in 2014, to encourage participants in the anti-terrorist operation and to reward them for the fight in defense of the country, Ukraine has established large benefits, which also apply to current participants in the war with Russia (Урядовий кур'єр 2023). A significant amount of these salaries is of a purely financial nature: free treatment, dental prosthetics, free public transport, a 75% discount in apartment rental, the same amount of discount for the use of utilities (gas, electricity and other services) and the cost of fuel for heating one’s own home. In addition, fighters who have been injured or maimed in combat or military service shall be provided with accommodation.

In addition, soldiers have the right to receive agricultural plots up to 2 ha, 0.12 ha for gardening, 0.25 ha for building a house, etc. But even before the start of the full-scale war on February 24, 2022, it turned out

that such an amount of free land for soldiers simply does not exist! Therefore, Marek Budzisz points out: "*Even before the war, there was a special department in Ukraine dealing with 400,000 veterans, people who took part in the war in the Donbass. Now this number, given that there are a million people under arms in different formations, has significantly increased. These will be traumatized people, with many problems, for whom it will not be easy to adapt to civilian life. The experience of European countries, especially after the First World War, signals the risks, including political ones, associated with a large community of veterans who believe that they have defended their homeland and that it has the duty, in a manner adequate to the sacrifice, to repay them*" (Budzisz 2023).

Under market conditions, ensuring the above-mentioned large benefits will require an extremely large amount of budgetary resources. Will our foreign investors want to give money for this? All this means that Ukraine will need money not only to rebuild the destroyed infrastructure, but also to prevent social protests and riots due to the state's inability to meet its minimum social obligations.

As can be seen, the last two challenges/threats concern the economy and money directly, but to the same extent – people. Hence, we are moving to the second sector.

People

In this analysis, we make a simple assumption – the reconstruction of Ukraine will require not only large financial outlays, but also an adequate number of physically fit people. And with this, even without the war, Ukraine had huge problems, because according to the data of the United Nations Department of Economic and Social Affairs, it took the last place in the world ranking in terms of population growth/depopulation in early 2022, when the population decrease was 20.14%.[3] For comparison, the penultimate country on this list, Lebanon, saw its population decline by 2.37%. If one looks at the pyramid of gender and age of Ukraine, it becomes even more obvious that already since 2021 there has been a deep demographic crisis that poses a threat of further rapid depopulation. It follows from the sex and age pyramid presented in Fig. 2, that in Ukraine there are not only disproportionately

[3] Few years before the start of the full-scale war, the process of depopulation of Ukraine was analyzed, among others, by well-known Russian expert B. Nigmatulin (2014) and W. Wilczyński (2018), seeing its causes (so called *сверхсмертность* or overmortality) also in the political and economic situation.

few people of working age, but also a very small number of underage children, which means that future generations will be much smaller in number than older people.

Fig. 2. Sex and age of the Ukraine population (early 2023)

Source: https://population-pyramid.net/en/pp/ukraine

It should also be noted that another very important demographic factor is not taken into account here. Even before Russia's full-scale aggression against Ukraine, more than 3 million Ukrainians lived abroad, 40% of whom declared a wish to move permanently to another country. A. Zapałowski notes that "*practically all programs of bringing them back to the country have failed... If the demographic indicators do not improve, and they do not promise to do so, Ukraine will be permanently deprived of*

the population potential which even could rebuild the economy with a good economic situation" (Zapałowski 2021). According to the United Nations, there are currently more than 5,650,000 Ukrainian refugees living in Europe (8.8 million people have left Ukraine since the beginning of the war, but almost 3.3 million have since returned). Most of the refugees are women and children because men of conscription age are not allowed to leave the country. More than 1.8 million Ukrainian children have been living and studying in foreign schools for almost a year, another 2.5 million are internally displaced from eastern Ukraine (Лукашов 2022), and not all of them will have anywhere to go back (for example, in Mariupol itself most apartment blocks have been destroyed). How many of these young women and their children will return to Ukraine to build it now and in the lifetime of future generations?

In an interview with Radio Liberty, the director of the Institute of Demography and Social Research of the National Academy of Sciences of Ukraine, Ella Libanova says that after the end of the war, only more than a third of people who have gone abroad as a result of hostilities may return to Ukraine, and the rest will remain in countries of temporary shelter. The expert added that "*everything depends on the economic situation – if there are jobs here, if there are positive economic dynamics as well as when it comes to rebuilding houses, many people will return. And if there is nothing we can do, then unfortunately even those who would like to return will not be able to do so*" (Радіо Свобода 2022). Thus, the demographic gap at the level of 15–30-year-olds and 0–7-year-olds will increase at least twofold! Yes, there could potentially be a situation where there will be money for reconstruction, but there will be an actual shortage of workers, which will result in mass migration to Ukraine of workers from poorer Asian countries, which will result in the erosion of Ukrainian identity.

Another, not potential but real threat in this sector is the post-traumatic syndrome of society – a need for mental rehabilitation of both those who have returned from the frontlines and those who have been home under daily missile attacks. War veterans with a heightened sense of justice will inevitably encounter bureaucratic officials who will not be able to provide them with legitimate privileges. Not everyone will be able to find peace in life. Already in 2014, based on the experience of other countries, the *Voice of Ukraine* newspaper, the official body of the Verkhovna Rada of Ukraine, predicted the emergence of numerous marginal groups with weapons, as a result of which "*the most possible development option for this social class of the population will be to create*

organized criminal groups. And then the authorities will see an even greater boom in crime than in the 1990s. Therefore, the new influx of criminal wars in the East is one hundred percent and quite possibly not only in the East" (Міронова 2014).

The aforementioned Ella Libanova also speaks of the lack of civic solidarity in Ukraine and warns of the danger of dividing Ukrainians into "good" (those who defended the country), "worse" (those who stayed at home in Ukraine) and "bad" (those who fled or remained under occupation). Libanova suggests that in the future there may arise "*a social divide. We can't avoid it here. Rather, I expect such a sense of superiority from those who have been here all along*" (Радіо Свобода 2022).

In the context of gathering of all Ukrainians, without exception, around their President in opposition to the Russian aggression, there is also a risk of another social and mental confrontation between the inhabitants of eastern and western Ukraine. This would be the fact that currently the majority of internally displaced persons in Western Ukraine are Russian-speaking inhabitants of the eastern oblasts. They are often resented by local residents asking why they did not stay to fight the enemy for their homes, why they still speak the language of the occupiers, why they have always supported pro-Russian political parties. On the other hand, the displaced persons believe that during the war it is a sin to profit from the misfortunes of the same Ukrainians. After all, the inhabitants of the East have already lost their houses, jobs, money, and here they are forced to pay three or four times more for rent than in the pre-war period. Citizens from the eastern regions say that officially there is full solidarity, but in fact solidarity during the war should be manifested in providing, if not free, then subsidized housing for forced migrants. They say that true solidarity with them is manifested in Poland, Germany, England, Canada and many other countries, but not in Ukraine!

Political institutions

The main challenges of the third sector – political institutions – are the low professional competence of civil servants to act within the framework of European models and standards of public management – transparent, accountable and professional. This is due to the inclination of the government and regional and local authorities to opacity and authoritarian methods of management. It is with professional preparation and the necessary qualifications that the biggest problems

arise in Ukraine. Every wave of Ukrainian revolutions was marked by the expulsion of experienced specialists from the state apparatus and replacing them with so-called "new faces", most often without special training.

Recruitment for civil service under the last 4 presidents was not based on professional qualifications, but on personal devotion or loyalty, and the tendency to opacity and authoritarian management methods grew on public institutions. Closing the only specialized educational institution for the training of state officials, the National Academy for Public Administration by a Presidential Decree in 2021 was the culmination of the de-professionalization of public service personnel potential in Ukraine. Formally, this university was not closed, but transferred to the National Aviation University, but within a few months of the thirty institutes and departments of the former academy, only three remained, as did several dozen of several hundred highly qualified scientists. At the same time, practically none of the newly elected "servants of the nation" studied at the presidential academy; a week-long training seminar at the sanatorium in Truskavets was enough for them. De-professionalization has reached its peak; most of the HR contests for such positions are actually a farce with a predetermined result. In Ukraine, since the time of Poroshenko, it has been popular to appoint young, slim girls as deputy ministers and ambassadors. The behavior of such individuals during their stays in Western resorts and capitals, images of luxurious life, are widely reported in the media and are met with outrage by Ukrainian society (Михайлова 2023).

In this way, we create a bridge to another threat to the successful post-war reconstruction of Ukraine – the endemic corruption of the entire system of public management. It is personified by the figure of Serhiy Mul, a border guard commander in Odessa, and in whose apartment investigators from the National Anti-Corruption Bureau and the State Bureau of Investigation found $587,000, 380,000 euros, property ownership documents in Italy and Spain, accounts for $16 million in foreign banks (Парламент.ua 2021). Even during the war in Ukraine, here and there, there have been various unpleasant stories about corruption in the institutions of power, corruption that the Washington Post openly calls endemic. Vitaly Shabunin, a well-known Ukrainian public figure and chairman of the board of the Anti-Corruption Center, honestly writes that "*officials who steal during the war are internal enemies, because they threaten the support of the West, which the country needs... there are more and more signs of preparations to*

introduce such schemes for the post-war period. Part of the political environment is already preparing to 'slander' the money that the West will allocate for the reconstruction of Ukraine" (Шабунін 2023).

Another proof of the reluctance of the country's political elites to introduce the rule of law in Ukraine was the appointment of 8 judges of the Supreme Council of the Judiciary, which has not worked for the last year due to the lack of a quorum. This was demanded by the West, and on January 12, 2023, these judges were elected, but the public, speaking through the same Shabunin, claims that "*they chose the worst of the possible, because of the 8 elected judges 7 are involved in corruption*" (Радіо NV 2023).

It seems that Ukrainian civil society has begun a decisive fight against corruption in the country. On January 21, the Ukrainian authoritative newspaper *Dzerkalo Tyzhnia* published a contract for the provision of meals for military personnel, which the Ministry of Defense concluded with the LLC "Activ Company". This company has a share capital of only one thousand hryvnia, and a year earlier it was subject to criminal proceedings by the national police. The value of the transaction is over 13 billion hryvnia, and the prices of the products contained in it are several times overpriced. Corrupt officials tried to steal up to 4 billion hryvnia in this scheme (Ніколов 2023). Following the disclosure of this affair, Deputy Defense Minister Shapovalov resigned, and President Zelensky carried out a series of staff purges and layoffs of officials, which was well received both by the Ukrainian society and in the United States of America.

It is the United States that not only is constantly calling on Ukrainian government officials to take a real fight against corruption, but it has also created a powerful institute to monitor and investigate the illegal actions of corrupt officials who have illegally used, are using, or will use the aid of the American people to Ukraine. As part of the American monitoring of corruption in Ukraine, on January 18, 2023, the Joint Strategic Oversight Plan for Ukraine Response was published on the website of the Office of Inspector General U.S. Agency for International Development (USAID) (Office of Inspector General 2023). Serhiy Kozyakov emphasizes that "*this work is carried out with the help of investigators, both our own and the engaged specialists of the law enforcement authorities of the USA and Europe. The obligation to collect the necessary information also rests on the 17 organizations that make up the United States intelligence community* "(Козьяков 2023).

Global space

Finally, the threats to the post-war reconstruction of Ukraine in the last sector – global space - are somewhat obvious. After all, we all understand that the Russian Federation will not disappear from the world map, and the new Russian governments will not be democratic and peace-loving. Therefore, for many years, a military threat from the north and east will be crucial for Ukraine, which will require maintaining a strong, combat-ready army and appropriate expenditures from the state budget.

If we pay attention to the experience of Argentina, Ukraine is also not deprived of the possibility of paying public debts with its black earth, best in the world, which is bought out by global agricultural holdings or transnational corporations such as BlackRock, which will put the country in a situation of external dependence and inability to use the wealth of its own lands.

I define significant pollution on the territory of Ukraine, which may turn into an environmental disaster, as another real threat in this sector. I will mention only two factors. The first one is that since September last year about 200,000 square kilometers of the territory of the country requires demining (Дзеркало тижня, 2022). It is unknown what area will require demining after the victory, but it is known that demining on such a scale will take years!

The second factor: to prevent man-made disasters, even closed coal mines must have constant care and maintenance. Meanwhile, since 2014, most of the more than 200 mines in Donbass have not been operated by anyone. They are gradually being flooded, with contaminated mine water leaking out of underground pits and corridors and poisoning clean groundwater.[4] Experts say that the inevitable consequences of flooding the mines in 10–50 years will be:

– settling and flooding of soils, which makes the land unsuitable for cultivation;

– contamination of drinking water in wells and water reservoirs with heavy metals and minerals;

– formation of depressions above the places of settling rocks in excavations;

– earthquakes caused by human activity;

[4] Kitowski and Oskierko (2018) wrote about the dangers of deliberately sinking mines and eliminating mine gases through small nuclear explosions.

– methane escapes to the surface, in particular to the underground. This gas has no odor, so it is difficult to detect, and it can light up easily and explode (Безп'ятчук, Карп'як 2021).

Conclusions

The challenges facing modern Ukraine are almost the greatest in its history. The country is trying to defeat a nuclear power that dominates in terms of army size and overall military potential. Equally difficult is the reconstruction of an almost completely destroyed economy, power industry, infrastructure, housing. Even with the extensive help of the European Union and the United States of America, it will be very difficult, because the losses of Ukrainian soldiers in the field of warfare are already in the tens and hundreds of thousands, and millions of refugees are displaced around the world. Hence, it is even difficult to imagine whether there will be the necessary human potential for reconstruction. It will be necessary to overcome deep-rooted corruption, to establish a real rule of law and to carry out important political and economic reforms that will create a favorable investment microclimate conducive to foreign investors and the development of local small and medium-sized enterprises.

Therefore, Ukraine will have to win not one, but two victories in a row. First of all, in the fight against the Russian occupier, we must liberate our territories and restore sovereignty. And then – win the war with devastation and rebuild the country of our dreams. And in this second war, there will be enemies, there will be threats that will prevent us from achieving what we want. Therefore, in this study, we have tried to distinguish and characterize the main potential threats and risks that will hinder the successful post-war reconstruction of Ukraine. Considering them and neutralizing them in a timely manner, or at least minimizing them, will help lift our country faster and with fewer losses; it will create all the preconditions for successful integration into the European community, an integration for which Ukraine is paying with the blood of soldiers on the battlefield against the Russian aggressor.

Literatura

Bogdan, T., 2022. *План відновлення України: сильні та слабкі сторони.* Інтернет-портал LB.ua. Блог Тетяни Богдан. 18 серпня (access 26.01.2023).

https://lb.ua/blog/tetiana_bohdan/526637_plan_vidnovlennya_ukraini_silni.html/

Budzisz, M., 2023. *Dyskusje o tym, jak odbudować Ukrainę. Kluczowa rola Polski.* W polityce. 15 stycznia 2023. https://wpolityce.pl/swiat/630161-dyskusje-o-tym-jak-odbudowac-ukraine-kluczowa-rola-polski (access, 26.01.2023).

Euroskopia network, 2023. *Europeans divided about Ukraine: ¿quick end despite territorial cost?* Euroskopia https://euroskopia.com/europeans-divided-about-ukraine-quick-end-despite-territorial-cost/ (access, 26.01.2023).

Green, M., 2022. *Europe's long-term security will rest on the reconstruction of Ukraine.* Financial Times (access, 26.01.2023): https://www.ft.com/content/39cf6ae7-1e21-4494-bb4e-afb11b3cdd01.

Heritage Foundation, 2023. *Country Rankings 2022 Index of economic freedom*. https://www.heritage.org/index/ranking/ (access, 26.01.2023).

Kitowski, I., Oskierko, M., 2018. *Ekologiczne aspekty konfliktu zbrojnego na wschodzie Ukrainy,* Przegląd Geopolityczny, 24, s. 35-44.

Kriukov, O., Michalski, T., 2023. *Geopolitical choice of the national security ideology: the example of Ukraine*, Przegląd Geopolityczny, 44, s. 41-53.

Możgin, W., 2023. *Ukraina jako pole rywalizacji Rosji z Zachodem*, Przegląd Geopolityczny, 44, s. 71-85.

Office of Inspector General, 2023. *Ukraine Oversight*. OIG.USAID. https://oig.usaid.gov/our-work/ukraine-oversight.

Perepelytsia, H., 2023. *The concept of peace and victory in the domestic and foreign policy of Ukraine*, Przegląd Geopolityczny, 44, s. 9-24.

The BDO International Business Compass, 2022., access, 26.01.2023: https://www.bdo-ibc.com/index.php?id=35.

The Centre for Economic Policy Research (CEPR), 2022. *A Blueprint for the Reconstruction of Ukraine.* 8 Apr. https://cepr.org/about/news/blueprint-reconstruction-ukraine (access, 26.01.2023).

The Village, 2022. *Україна підготувала Fast Recovery план для швидкої відбудови*. https://www.the-village.com.ua/village/city/city-news/328077-ukrayina-pidgotuvala-fast-recovery-plan-dlya-shvidkoyi-vidbudovi-scho-vin-peredbachae (access, 26.01.2023).

The Washington Post, 2022. *A $1 trillion question for the West: How to rebuild shattered Ukraine.* October 20,

https://www.washingtonpost.com/opinions/2022/10/20/how-rebuild-ukraine-after-war/ (access, 26.01.2023).

The Worldbank, 2017. *Bosnia and Herzegovina - the priority reconstruction program*, https://documents1.worldbank.org/curated/en/393941538244498335/pdf/Bosnia-and-Herzegovina-the-priority-reconstruction-program-sectoral-projects-and-programs.pdf (Access, 26.01.2023).

Ukrainer, 2023. *Повоєнне відновлення України. Стати кращими, ніж були*. https://ukrainer.net/povoienne-vidnovlennia-ukrainy/ (access, 26.01.2023).

Wilczyński, W.J., 2018. *Ukraina A.D. 2017*, Przegląd Geopolityczny, 24, s. 9-34.

Zapałowski, A., 2021. *Ukraina w szarej strefie bezpieczeństwa*, Przegląd Geopolityczny, 38, pp. 42-56.

Безп'ятчук, Ж., Карп'як, О., 2021. *"Мертва земля" Донбасу. Як затоплені шахти знищують регіон.* BBC News Україна. 11 вересня. https://www.bbc.com/ukrainian/features-58360575 (access, 26.01.2023).

Главред, 2020. *"Діти низької якості": нардеп оскандалилася заявою щодо соцвиплат.* 24 червня. https://glavred.net/politics/socdopomoga-ne-potribno-nadavati-dityam-nizkoji-yakosti-tretyakova-10182062.html (access, 26.01.2023).

Дзеркало тижня, 2022. *Міністр довкілля розповів, скільки ракет випустила РФ по Україні з початку повномасштабного вторгнення.* 4 вересня. https://zn.ua/ukr/UKRAINE/v-mindovkillja-rozpovili-skilki-raket-vipustila-rf-po-ukrajini-z-pochatku-povnomasshtabnoho-vtorhnennja.html (access, 26.01.2023).

Експрес-вісник новин онлайн, 2022. *"Потрібно збільшити до 72 років, вони занадто довго живуть після виходу на пенсію" – заявила Третьякова.* 8 Листопада. https://expres.com.ua/news/24407/ (access, 26.01.2023).

Козьяков, С., 2023. *Слідчі та аудитори «Могутньої трійки» проти української корупції.* Дзеркало тижня, 27 січня. https://zn.ua/ukr/macrolevel/slidchi-ta-auditori-mohutnoji-trijki-proti-ukrajinskoji-koruptsiji.html

Лукашов. С., 2022/ *У чиїх руках українське майбутнє? Ситуація з дитячою еміграцією в Україні.* Українська Правда: Життя. 5 квітня. https://life.pravda.com.ua/columns/2022/04/5/248073/ (access, 26.01.2023).

Михайлова, Г., 2023. *Гарно жити не забороніш: одеська прикордонниця потрапила у скандал через Новий рік у Парижі*. 08 січня. // https://telegraf.com.ua/ukr/mestnyiy/2023-01-08/5774690-krasivo-zhit-ne-zapretish-odesskaya-pogranichnitsa-popala-v-skandal-iz-za-novogo-goda-v-parizhe (access, 26.01.2023).

Міронова, В., 2014. *Війна на Донбасі скінчиться. А що далі?* Голос України. http://golosukraine.blogspot.com/2014/08/blog-post_81.html (access, 26.01.2023).

Нигматулин, Б., 2014. *Украина. Ціна незалежності. Уроки для России*, www.forum-ekonomiczne.pl.

Ніколов, Ю., 2023. *Тилові пацюки Міноборони під час війни «пиляють» на харчах для ЗСУ більше, ніж за мирного життя.* Дзеркало тижня. 21 січня. https://zn.ua/ukr/economic-security/tilovi-patsjuki-minoboroni-pid-chas-vijni-piljajut-na-kharchakh-dlja-zsu-bilshe-nizh-za-mirnoho-zhittja.html

Офіційне інтернет-представництво Президента України, 2022. *Президент обговорив з генеральним директором BlackRock координацію зусиль щодо відбудови України.* 28 грудня. https://www.president.gov.ua/news/prezident-obgovoriv-z-generalnim-direktorom-blackrock-koordi-80105 (access, 26.01.2023).

Парламент.ua, 2021. *У службовця в Одеській області знайшли колумбійський паспорт та 40 млн готівки.* 23 Листопада. https://parlament.ua/news/u-chinovnika-v-odeskij-oblasti-znajshli-kolumbijskij-pasport-ta-40-mln-gotivki-zmi/ (access, 26.01.2023).

Радіо NV, 2023. Віталій Шабунін в ефірі Радіо NV. https://www.youtube.com/watch?v=EO-EfS4Fo3w&t=217s&ab_channel=RadioNV (access, 26.01.2023).

Радіо Свобода, 2022. *Демограф спрогнозувала, скільки українців можуть не повернутися з-за кордону після завершення війни.* 26 грудня. https://www.radiosvoboda.org/a/news-ukrayina-pereselentsi/32194208.html (access, 26.01.2023).

Слово і діло, 2023. *У Мінфіні розповіли, скільки зовнішнього боргу має сплатити Україна в 2023 році.* 8 січня.

https://www.slovoidilo.ua/2023/01/08/novyna/finansy/minfini-rozpovily-skilky-zovnishnoho-borhu-maye-splatyty-ukrayina-2023-roczi (access, 26.01.2023).

Урядовий кур'єр, 2023. *Усе про пільги, права, землю, житло та гроші для військовослужбовців, учасників АТО та їхніх родин.* 13.01.2023. https://ukurier.gov.ua/uk/articles/use-pro-pilgi-prava-zemlyu-zhitlota-groshi-dlya-vi/ (access, 26.01.2023).

Шабунін, В., 2023. *Прогноз-2023: українська корупція під мікроскопом Заходу*. Дзеркало тижня. 2 січня. https://zn.ua/ukr/internal/prohnoz-2023-ukrajinska-koruptsija-pid-mikroskopom-zakhodu.html (access, 26.01.2023).

Streszczenie:

W opracowaniu usystematyzowano szereg realnych i potencjalnych politycznych, gospodarczych i społecznych wyzwań i zagrożeń dla powojennych procesów rozwoju i odbudowy Ukrainy, które powinny być brane pod uwagę przy opracowywaniu planów odbudowy kraju. Te zagrożenia i wyzwania zostały podzielone na cztery główne grupy: finanse, ludzie, instytucje polityczne i przestrzeń globalna. Scharakteryzowano następujące zagrożenia: ogromna ilość środków finansowych potrzebnych na odbudowę; słabo rozpoznany obecny stan gospodarki; niski poziom wolności gospodarczej i związany z tym brak atrakcyjności inwestycyjnej; kryzys demograficzny; syndrom społeczeństwa posttraumatycznego; niskie kompetencje zawodowe urzędników; skłonność rządu i władz lokalnych do nieprzejrzystości i autorytarnych metod zarządzania; niechęć elit politycznych kraju do wprowadzenia rządów prawa i endemiczna korupcja całego systemu władzy publicznej; zagrożenie militarne; możliwość uzależnienia od korporacji transnarodowych; duże zanieczyszczenie ekologiczne i technogenne.

Stwierdzono, że terminowa identyfikacja, zapobieganie i neutralizacja tych zagrożeń pomoże odbudować i podnieść powojenną Ukrainę szybciej i przy mniejszych stratach, a także stworzy warunki wstępne do udanej integracji ze społecznością europejską. W przeprowadzonych analizach wykorzystano aktualne dane statystyczne, raporty instytucji krajowych i międzynarodowych, a także publikacje (głównie internetowe) ośrodków monitorujących sytuację na Ukrainie.

Słowa kluczowe: Ukraina, powojenna odbudowa, zagrożenia.

Mickiewicz, P., 2023. *Francuska koncepcja mocarstwa morskiego w XXI wieku,* Przegląd Geopolityczny, 46, s. 137-154.

Piotr MICKIEWICZ
Uniwersytet Gdański
ORCID: 0000-0002-3533-337X

FRANCUSKA KONCEPCJA MOCARSTWA MORSKIEGO W XXI WIEKU

FRENCH CONCEPT OF MARITIME POWER IN THE 21ST CENTURY

Abstract:

The French concept of a maritime power was based on the thesis that a state with such potential and geographical location should create regional projects for the long-term sustainable exploitation of the sea basins and coastal regions. This concept was adapted to the existing political conditions, especially the fact that overseas non-European possessions (dependent territories) function within the state structure. French maritime power is also seen as the ability to create development processes around dependent territories. Based on analyses of official strategic documents, including the *Stratégie nationale pour la mer et le littoral* (2017), it was concluded that the most effective instrument of this policy is the use of regional political arrangements, in which France will play the role of creator of activities. The formula for this engagement is strictly tailored to the specifics of French interests in a given region and conducted by state stakeholders using the opportunities offered by membership in the European Union. Its limitation, however, is the economic potential available to the Fifth Republic.

Keywords: France, maritime policy, maritime strategy, marine waters, oceans.

Strategia morska V Republiki

Francuska strategia morska jest skoncentrowana na dążeniu do uzyskania przez V Republikę statusu państwa zdolnego do kreowania sytuacji geopolitycznych w zlewiskach akwenów uznawanych za obszary ulokowania jego interesów. Przyjęta koncepcja mocarstwowości morskiej nie jest jednak w pełni zbieżna z poglądami teoretyków myśli morskiej, a jej cel (zdolność do kreowania sytuacji geopolitycznej na danym akwenie) jest osiągany w sposób odmienny[1]. Przyjęta dla oceny

[1] Szerzej P. Mickiewicz, *Morska szachownica. Geopolityczne znaczenie akwenów morskich*, Poznań 2022, s. 34-46 (recenzja: Przegląd Geopolityczny, tom 45, s. 175-181); zobacz także A. Makowski (2000, s. 17-26).

francuskiej koncepcji mocarstwa morskiego w XXI wieku teza zakłada, że strategia morska ewoluuje wraz z przeobrażeniami celów polityczno-gospodarczych państwa, rozwojem technologii morskich oraz sposobami eksploatacji akwenów. Nie jest więc zdominowana przez tzw. „domenę morską"[2] i uwzględnia także kwestie gospodarczo-polityczne, w tym współudział w rozwiązywaniu regionalnych i globalnych problemów wynikających z użytkowania akwenów morskich. Pozwala to na charakterystykę francuskiej mocarstwowości nieco zmodyfikowanej koncepcji szkoły kopenhaskiej. Założono, że na akwenach morskich, za zgodą państw regionu, rolę tzw. podmiotu dominującego może pełnić mocarstwo morskie spoza tego obszaru (Buzan, 1991).

Francuska polityka morska została zbudowana w oparciu o jednoznacznie przyjęte cele strategiczne dla poszczególnych basenów morskich (i ich zlewisk). Nie jest skoncentrowana na uzyskaniu zdolności do kontroli danego basenu morskiego, co powinno być naturalnym celem mocarstwa morskiego, którego Strefa Wyłączności Ekonomicznej (EEZ) jest w aż 97% położona na akwenach oddalonych od wybrzeży metropolii[3]. Podejmowane przez francuskie władze działania sankcjonujące status mocarstwa morskiego to przede wszystkim przedsięwzięcia ukierunkowane na uzyskanie pozycji kreatora polityki ich zrównoważonej eksploatacji (*Stratégie nationale…,* 2017, s. 5-10, w dalszej części: „*SNML"*). Zakres przyjętych działań to aż 26 celów strategicznych podzielonych na pięć grup problemowych. Podkreślić jednak należy, iż jedną z tych grup jest właśnie promocja i upowszechnianie wizji polityki zrównoważonej eksploatacji akwenów morskich, zwłaszcza w ramach polityk morskich UE (*SNML,* s. 3, 9 i 31-32). Cele te są osiągane w procesie włączania kompleksowych projektów zrównoważonego rozwoju do strategii działania regionalnych kompleksów gospodarczo-politycznych. Równocześnie francuskie władze włączają się w te projekty, niejako nadzorując kreowanie regionalnych procesów gospodarczo-społecznych, w tym wizji zrównoważonej eksploatacji morza i jego zasobów. Założono, że w wyniku tej polityki Francja uzyska pozycję naturalnego kreatora systemów multilateralnych w poszczególnych zlewiskach morskich. Ma ona wynikać z powszechnie aprobowanej konieczności angażowania się

[2] Stanowią ją trzy formy gospodarczo-politycznego wykorzystania morza tj. żegluga prowadzona w celach gospodarczych, eksploatacja zasobów ożywionych i nieożywionych oraz ochrona reżimu prawnego na morzu.

[3] Są to akweny okalające francuskie *terytoria zależne* na Atlantyku, Pacyfiku i Oceanie Indyjskim, a aż 93% strefy EEZ to akweny Indo-Pacyfiku.

tego państwa w kreowanie sytuacji polityczno-gospodarczych wokół przynależnych obszarów (departamentów i regionów zamorskich oraz *terytoriów zależnych*[4]). Ich różnorodny status powoduje, że całokształt francuskiej strategii morskiej współtworzą zarówno instytucje odpowiadające za kształtowanie polityki morskiej państwa jak i regionalnych polityk rozwojowych skoncentrowanych w zlewiskach poszczególnych akwenów (*SNML,* s. 31-32).

Akweny morskie w polityce Francji

Przynależne Francji akweny morskie to łącznie największa wyłączna strefa ekonomiczna na świecie (8% całość globalnych stref EEZ). W jej skład wchodzą akweny otaczające terytorium samej Francji, oraz okalające jej pozaeuropejskie posiadłości na Atlantyku, Pacyfiku, Oceanie Indyjskim oraz Południowym[5]. Powoduje to, że Francja swoją aktywność morską postrzega w dwóch wymiarach. Pierwszym jest koncepcja zrównoważonej eksploatacji zasobów morskich i powiązania tej eksploatacji z polityką rozwoju obszarów nadbrzeżnych (na terytorium metropolii) lub całych *terytoriów zależnych*. Wymiar drugi to sankcjonowanie pozycji państwa jako istotnego gracza morskiego w skali globalnej, przy czym aktywność morską ograniczono do akwenów wokół metropolii oraz najistotniejszych *terytoriów zależnych*. Cele aktywności morskiej i formułę ich osiągania zawarto zarówno w strategii morskiej (*SNML,* s. 5-10, *Livre bleu…,* 2009)[6], specjalnie stworzonych strategiach oddziaływania regionalnego dla obszaru Indo-Pacyfiku (*La stratégie de la France..., 2018 ; La stratégie de défense...,* 2019), oraz w stricte regionalnych strategiach odnoszących się do

[4] Francja ma obecnie 13 posiadłości pozaeuropejskich, którym nadano odmienne statusy, formy autonomii i formy zależności od Francji. Część z tych terytoriów formalnie stanowi integralną część Francji i wchodzi wraz z nią w skład UE, co ma istotne znaczenie dla prowadzonej polityki morskiej i regionalnych strategii. Określane są jako Départements d'outre-mer et Régions d'outre-mer - DOM-ROM (Gujana Francuska, Gwadelupa, Martynika, Reunion i Majotta). Pozostałe francuskie terytoria zależne posiadają różne nazwy oraz różnorodny status. Są to tzw. *Kraj Zamorski* (*pays d'outre mer*), czyli Polinezja Francuska, *Zbiorowości Zamorskie* (Saint-Barthélemy, Saint-Martin, Saint-Pierre i Miquelon, Wallis i Futuna), *Terytoria Zamorskie* (region Antarktydy), *Posiadłość Państwa*, jaką jest Wyspa Clippertona oraz tzw. *Wspólnota*, którą stanowi Nowa Kaledonia.

[5] Szczegółowy podział francuskiej EEZ zob. *Areas of France's maritime spaces of sovereignty and jurisdiction*
https://maritimelimits.gouv.fr/resources/areas-frances-maritime-spaces-sovereignty-and-jurisdiction

[6] W obecnie obowiązującej *Stratégie nationale…* z 2017 roku powielono cele strategiczne przyjęte dla jej poprzedniczki, czyli w *Livre bleu…* z 2009 (s. 8-12 i 47-48).

sposobów wykorzystania morza. Zostały one podzielone na dwie kategorie - w polityce odnoszącej się do terytorium Francji strategię takową opracowano (we współpracy rządu i władz regionów) dla każdego otaczającego akwenu. Natomiast w odniesieniu do *terytoriów zależnych* są one opracowywane w ramach programu *Trzy Oceany* (*La Stratégie Trois Océans*), który pozostaje w gestii rządowej agendy jaką jest Agence Française de Développement - AFD[7]. Podejście to powoduje, że francuska polityka morska przybrała charakter regionalny i jest prowadzona na następujących akwenach:

1) kanału La Manche i Morza Północnego;
2) północnego Atlantyku;
3) Karaibów;
4) Morza Śródziemnego;
5) Oceanu Indyjskiego (głównie Zachodni Ocean Indyjski);
6) środkowego Pacyfiku.

Podstawą dokumentów dotyczących francuskich akwenów wokółeuropejskich są unijne regulacje odnoszące się do zasad tworzenia strategii morskich państw UE oraz planowania przestrzennego na akwenach morskich i strefie nadbrzeżnej, zwłaszcza dyrektywy nr 2008/56/WE (MSFD)[8] oraz nr 2014/89/UE (MSP)[9]. Są one uzupełniane przez unijną strategię tj. *Plan d'action pour l'Atlantique 2.0* (2020). W dokumentach tych szczególną rolę przypisano właśnie prowadzeniu działań na rzecz utrzymania bioróżnorodności akwenów i ich zrównoważonej eksploatacji oraz szeroko rozumianej ochronie środowiska morskiego i wykorzystania jego walorów do kreowania procesów zrównoważonego rozwoju obszarów nadmorskich, a większość przedsięwzięć jest wkomponowana w politykę Unii Europejskiej. Pozwala to Francji na objęcie działaniami całości własnych akwenów oraz poszerzanie zakresu kooperacji z państwami Afryki i obydwu Ameryk. Z tego względu założenia *SNML* odnoszące się do tych akwenów stanowią implementację celów polityki UE określonych w dyrektywach MSFD oraz MSP, w kolejnych edycjach *Plan d'action pour*

[7] AFD jest agendą koncentrującą się na promowaniu i wspieraniu procesów zrównoważonego rozwoju w krajach rozwijających się, skoncentrowaną obecnie na kwestiach wyrównywania szans rozwojowych między regionami oraz płciami, przeciwdziałaniu zmianom klimatycznym, poszerzaniu opieki zdrowotnej oraz możliwości edukacyjnych, a także niwelowaniu społecznych i ekonomicznych źródeł konfliktów regionalnych.

[8] https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/HTML/?uri=CELEX:32008L0056&from=PL,

[9] https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:32014L0089&from=ES

l'Atlantique (z 2013 i 2020), oraz rozwiązań dotyczących regulacji połowowych na Morzu Śródziemnym (po Brexicie także na akwenach otaczających północną i zachodnią Francję). Celem francuskiej polityki w odniesieniu do akwenów europejskich jest stosowanie rozwiązań umożliwiających zrównoważoną eksploatację zasobów ożywionych oraz umiejętne powiązane aktywności morskiej z procesami rozwojowymi obszarów nadmorskich (*Plan d'action…* 2020, s. 2-3). Polityka ta jest prowadzona w ramach kooperacji atlantyckich państw UE (Francja, Irlandia, Portugalia, Hiszpania) oraz Wielkiej Brytanii. Poza zrównoważoną eksploatacją zasobów, jej celem jest rozwój odnawialnych źródeł energii (poza morską energią wiatrową), rozwój ekologicznego transportu morskiego i koordynacja działań na rzecz zwalczania odpadów oraz ochrona wybrzeży. Natomiast na Morzu Śródziemnym Francja współkreuje system corocznych limitów połowowych oraz obowiązujący od 2019 roku długofalowy plan zarządzania zasobami ożywionymi w zachodniej części tego akwenu (Rozporządzenie Rady UE 2021/90)[10].

Odmienną formułę nadano natomiast strategiom opracowywanym w ramach programu *Trois Océans.* Koncepcje te koncentrują się na trzech obszarach: Karaibów *(Océan Atlantique...,* 2019), zachodniego Oceanu Indyjskiego (*Océan Indien...,* 2019) oraz strefie Oceanii (*Océan Pacifique...,* 2019). Założenia tych dokumentów wynikają z zapisów strategii morskiej (*SNML*), zwłaszcza tych traktujących o kwestiach ekologicznych, ale przy równoczesnym powiązaniu tych kwestii z budową pozycji Francji jako kreatora regionalnej polityki gospodarczej. Priorytetem działań prowadzonej poza akwenami europejskimi aktywności morskiej jest budowa pozycji Francji jako najistotniejszego gracza morskiego w regionach funkcjonowania *terytoriów zależnych*. Z tego względu polityka morska jest tam realizowana zarówno w ramach programu *Trzy Oceany* jak i specjalnie opracowanych regionalnych strategii obejmujących Atlantyk i Indo-Pacyfik. Działania w ramach programu *Trzy Oceany* mają wypełniać rolę kreatora prorozwojowych rozwiązań gospodarczych, które usankcjonują pozycje Francji jako pożądanego gracza regionalnego. Natomiast strategie regionalne mają cechy dokumentów będących kompleksowym planem oddziaływania średniookresowego, którego celem jest nie tylko poszerzenie form kooperacji, co uzyskanie znacznego

[10] Rozporządzenie mające zastosowanie na Morzu Śródziemnym i Morzu Czarnym określa uprawnienia do połowów na rok 2021 w odniesieniu do niektórych stad ryb i grup stad ryb.

wpływu na kształt gospodarczych i politycznych procesów w danym regionie.

Polityka ta przyjęła kilka form w zależności od statusu *terytoriów zależnych*[11]. W odniesieniu do Departamentów i Regionów Zamorskich prowadzone działania są ukierunkowane na sterowanie procesami rozwojowymi przy wykorzystaniu polityk UE. Natomiast dla pozostałych terytoriów przewidziano rolę regionalnych graczy politycznych kreujących pod auspicjami Francji procesy konwergencji gospodarczej i społecznej z państwami regionu. Środkiem do uzyskania tego celu jest polityka współpracy regionalnej i kreowanie regionalnych procesów zrównoważonego rozwoju w obszarach wokół zamorskich terytoriów tego państwa. Działania te mają zapewnić możliwości rozwoju francuskim terytoriom zamorskim, co – w opinii francuskich strategów – wymaga także uruchomienia przedsięwzięć prorozwojowych w państwach ościennych. Założono bowiem, że rozwój oraz stabilizacja gospodarczo-polityczna terytoriów zależnych jest w największym stopniu determinowana poziomem rozwoju gospodarczego w obszarze prowadzenia kooperacji gospodarczo-politycznej. Innymi słowy - uznano, że dla bezpieczeństwa społeczno-ekonomicznego tych terytoriów niezbędne jest powiązanie gospodarcze państw regionu z tymi terytoriami, czyli z Francją. Polityka ta ma wiele cech działań prowadzonych przez Chiny, służących ekspansji ekonomicznej i wasalizacji poszczególnych państw, chociaż potencjał ekonomiczny Francji jest nieporównywalnie mniejszy. Jest to zasadnicza uwaga do omawianych strategii, chociaż podkreślić należy, że analizy dotyczące diagnozy sytuacji w poszczególnych regionach są trafne, tak jak i wskazania dotyczące zakresu francuskich działań. Te natomiast nie są w pełni kompatybilne z możliwościami państwa francuskiego. Szczególnie jest to widoczne w obszarze Indo-Pacyfiku, regionie niezwykle istotnym dla francuskiej polityki ze względów politycznych jak i historycznych.

[11] W programach na lata 2019-2023 objęto nimi Gwadelupę, , Haiti, Martynikę, Małe Antyle, Surinam, Dominikanę, Saint-Barthélemy, Saint-Martin, Saint-Pierre-et-Miquelon i potencjalnie Gujana (Ocean Atlantycki), Komory, Madagaskar, Mauritius, Majotta, Wyspa Reunion, Seszele, Timor Wschodni oraz Francuskie Terytoria Południowe i Antarktyczne (oceany Indyjski i Południowy) oraz wszystkie państwa suwerenne i terytoria zależne Oceanii za wyjątkiem Australii, Nowej Zelandii, oraz terytoriów administrowanych przez USA i Wielką Brytanię.

Możliwości realizacji celów strategicznych na wybranych akwenach morskich

Francuską koncepcję budowy pozycji budowy mocarstwa morskiego uznać należy za nowatorską i umiejętnie wykorzystującą uwarunkowania geopolityczne. Jednakże jej wdrożenie oraz osiągnięcie zakładanych celów jest uzależnione w dużej mierze od posiadanego potencjału decydującego o potędze morskiej państwa. Podkreślić należy, że tworząc tę koncepcję aktywności morskiej, francuscy stratedzy umiejętnie wykorzystali potencjał ekonomiczny i polityczny Unii Europejskiej. Departamenty i Regiony Zamorskie są integralną częścią Republiki Francuskiej i jako obszary o niskim poziomie rozwoju gospodarczo-społecznego są objęte unijnymi politykami prorozwojowymi. W oparciu o nie wdrażane są rozwiązania kreujące procesy regionalnej konsolidacji gospodarczo-społecznej, a nade wszystko – procesy ochrony środowiska morskiego oraz zrównoważonej eksploatacji zasobów. Takie ułożenie priorytetów ma miejsce w regionie Karaibów i Zachodniego Oceanu Indyjskiego[12]. Analiza zapisów *Océan Atlantique Stratégie Régionale 2019-2023* (s. 11-14) pozwala na sformułowanie tezy, iż jej celem jest w większym stopniu oddziaływanie polityczno-gospodarcze niż realizacja celów obowiązującej strategii morskiej oraz unijnej polityki atlantyckiej. Podejmowane działania zostały skoncentrowane na zapewnianiu swobody żeglugi i eksploatacji zasobów morza otwartego, kontroli przestrzegania reżimu prawnego Konwencji UNCLOS oraz zrównoważonej eksploatacji zasobów, a także utrzymaniu bioróżnorodności akwenów. Zasadniczym celem aktywności morskiej prowadzonej na akwenach wokół atlantyckich *terytoriów zależnych* jest uzyskanie przez Francję statusu wiodącego gracza w regionie Karaibów (*Océan Atlantique…,* s. 14-15). Jest on osiągany poprzez kreowanie form współpracy z państwami oraz organizacjami regionalnymi. Państwami, wobec których skierowano ofertę współpracy są Gwadelupa, Gujana Fr., Haiti, Martynika, Surinam, Dominikana, Saint-Barthélemy, Saint-Martin, Saint-Pierre-et-Miquelon i potencjalnie Gujana. Natomiast organizacjami regionalnymi, z którymi podjęto kooperację są Stowarzyszenie Państw Karaibskich (ASC), Organizacja Państw Karaibów Wschodnich - OECS, CARICOM i Karaibski Bank Rozwoju – CDB (*Océan Atlantique,* s.16-18, 22). Państwa regionu zostały

[12] Zachodni Ocean Indyjski dzieli się na osiem akwenów: Morze Czerwone, Zatoka Perska, zachodnia i wschodnia część Morza Arabskiego, akweny wybrzeża Somalii, Kenii i Tanzanii, oraz Madagaskaru i Kanału Mozambickiego (tzw. Obszar Oceaniczny i Mozambiku).

objęte czterema regionalnymi programami odnoszącymi się do obszarów:

1) Wielkich Antyli (Haiti, Jamajka, Republika Dominikany);
2) Małych Antyli (Antigua i Barbuda, Dominikana, Grenada, Gwadelupa, Martynika, Saint-Barthélemy, Saint Lucia, Saint-Martin, Saint Vincent i Grenadyny);
3) Tarczy Gujany (Gujana Francuska i Surinam);
4) Saint-Pierre-et-Miquelon (obszar Atlantyku północnego)

Zakres oddziaływania to przede wszystkim pomoc gospodarcza, działania na rzecz ochrony klimatu oraz budowa systemu reagowania na klęski żywiołowe. Ważnym jej elementem jest przeciwdziałanie skutkom globalnego ocieplenia na Atlantyku, w tym potencjalnego podniesienia się poziomu wody oraz niszczenia jego środowiska naturalnego (organizmów żywych). Podstawową formą wsparcia jest system dotacji (Haiti) oraz preferencyjnych pożyczek celowych. Jest on skoncentrowany na wsparciu przeobrażeń gospodarczo-społecznych ze szczególnym uwzględnieniem sfer energetycznej, rolnictwa i ochrony środowiska, edukacji oraz ochrony zdrowia, ale celem strategicznym jest wzmocnienie pozycji Francji w regionach.

Tab. 1. Zakres francuskich przedsięwzięć pomocowych w regionie Karaibów

Obszar	Cele	Najważniejsi beneficjenci
Ochrona środowiska i zrównoważony rozwój	Poprawa odporności na zmiany klimatyczne. Ograniczenie skutków klęsk żywiołowych. Rozwój niskoemisyjnej energetyki. Zrównoważona eksploatacja zasobów naturalnych i ochrona bioróżnorodności.	Gwadelupa, Gujana Francuska, Martynika, Dominikana, Saint-Martin
Demografia i sfera socjalna	Wdrożenie programów społecznych o charakterze integrującym i rozwojowym. Niwelowanie możliwości rozprzestrzeniania się zakaźnych chorób ludzi i zwierząt. Poszerzenie dostępu do opieki medycznej. Ograniczenie skali nierówności społeczno-ekonomicznych pomiędzy regionami i płciami.	Haiti, Jamajka, Dominikana, Surinam
Gospodarka i finanse	Uruchomienie procesów zrównoważonego rozwoju. Wsparcie proekologicznych form aktywności gospodarczej. Budowa stabilności finansowej państw. Rozbudowa systemów komunikacji, morskiej i powietrznej oraz infrastruktury cyfrowej.	Gwadelupa, Gujana Francuska, Martynika

Źródło: Opracowanie własne na podstawie : Océan Atlantique..., 2019.

Ze względu na o wiele większe w porównaniu do Atlantyku znaczenie geopolityczne Indo-Pacyfiku (Mickiewicz, 2021; 2022, s. 153-210) oraz rozmieszczenie *terytoriów,* koncepcja francuskiej aktywności w tym regionie została oparta na założeniach aż pięciu wzajemnie skorelowanych strategiach: średniookresowej kompleksowej strategii wobec regionu (*La stratégie de la France...*, 2018), założeniach

francuskiej polityki wobec Azji i Oceanii w perspektywie 2030 roku (*Livre Blanc...*, 2018), strategii bezpieczeństwa dla obszaru Indo-Pacyfiku (*La stratégie de défense...*, 2019), oraz dwóch dokumentach opracowanych w ramach projektu *Trois Océans* (*Océan Indien...,* 2019; *Océan Pacifique...,* 2019). Oceniając ich zapisy wskazać należy, iż Indo-Pacyfik jest traktowany przez francuskich polityków jako najistotniejszy region globu, a celem francuskiej polityki jest usankcjonowanie pozycji Francji w regionie. Polityka ta jest skoncentrowana na budowie multilateralnego układu politycznego, do czego wykorzystywana jest problematyka ochrony środowiska i klimatu, w tym tworzenie rozwiązań ograniczających energochłonność gospodarki, zaś oferta pomocowa obejmuje takie obszary jak wdrażanie zasad zrównoważonej eksploatacji zasobów, rozwój technologii rolnych oraz wsparcie procesu przeobrażeń społecznych i demograficznych (*La stratégie de la France…*, s. 12-14, *La stratégie de défense…,* s. 12). Aktywność ta jest poszerzona o trzy obszary przedmiotowe. Pierwszym są gwarancje bezpieczeństwa jakie Francja udziela państwom regionu, zapewniając natychmiastowe użycie sił zbrojnych stacjonujących na wyspach Réunion i Majotta oraz Nowej Kaledonii i Polinezji Francuskiej[13] (*La stratégie de défense,* s. 12-13). Drugim jest rozbudowany system reagowania kryzysowego i szerokie możliwości udzielania wręcz natychmiastowej pomocy humanitarnej. Trzecim zaś oferta prowadzenia z państwami regionu wspólnych działań na rzecz ograniczenia prób zdominowania regionu przez graczy ponadregionalnych (*La stratégie de la France…,* s. 23-25 i 48-57). W politykę tą angażowane są władze administracyjne *terytoriów zależnych*. Są one zobligowane do wypełniania roli kreatorów regionalnej polityki, a zwłaszcza wspierania procesów prorozwojowych w sferze gospodarczej i społecznej oraz wdrażania innowacyjnych form produkcji. Gospodarczymi obszarami szczególnego zainteresowania są sektory gospodarki morskiej i wytwarzania energii elektrycznej. Uznano także, że same *terytoria zależne* mają stanowić swoiste regionalne centra innowacyjno-naukowe w sferze ochrony środowiska, a za realizację tego projektu odpowiadają aż 24 lokalne agendy gospodarcze, 10 biur promocji turystyki oraz instytucje od lat zajmujące się kreowaniem działań w sferze kulturowej w formule tzw. Grupy Państw Frankofońskich (*La stratégie de la France…*, s.17-21, 27-34).

13 Są to Francuskie Siły Zbrojne na południowo-zachodnim Oceanie Indyjskim (FAZSOI), Siły Zbrojne Nowej Kaledonii (FANC) oraz Siły Zbrojne Polinezji Francuskiej (FAPF).

Polityka ta jest uzupełniana działaniami prowadzonymi przez AFD w ramach projektu *Trois Océans.* Te jednak są skoncentrowane na kształtowaniu procesów gospodarczych w samych *terytoriach zależnych*. W ramach strategii dla Oceanu Indyjskiego gros działań prorozwojowych skoncentrowano na programach prowadzonych na Madagaskarze, Mauritiusie, w Związku Komorów, na Majotcie, Wyspie Réunion oraz na obszarze Francuskich Terytoriów Południowych i Antarktycznych – TAAF[14] (*Océan Indien,* s. 6-8). Znaczna ich część jest także elementem procesów rozwojowych podejmowanych w ramach polityk UE i finansowanych z budżetu unijnego. Specyficznym rozwiązaniem jest polityka niwelowania różnic rozwojowych pomiędzy poszczególnymi Departamentami Zamorskimi.

Tab. 2. Zakres aktywności Francji w obszarze Zachodniego Oceanu Indyjskiego

Obszar działania	Przyjęte cele
Zrównoważony rozwój i ochrona środowiska	Promowanie zasad ochrony przez zmianami klimatu. Działania łagodzące konsekwencje klęsk żywiołowych. Wdrażanie zasad zrównoważonej eksploatacji zasobów ożywionych i rozwiązań pozwalających na zachowanie istniejących ekosystemów i bioróżnorodności.
Zrównoważony rozwój społeczeństw	Rozwój systemów edukacji powszechnej i zawodowej. Ograniczenie nierówności społeczno-ekonomicznej oraz wzmacnianie więzi międzypokoleniowych i społecznych. Poprawa powszechnego dostępu do usług opieki zdrowotnej. Ograniczenie rozprzestrzeniania się chorób zakaźnych ludzi i zwierząt.
Procesy demokratyzacji i zarządzania publicznego	Promowanie rozwiązań z zakresu demokratyzacji systemu administracyjnego i budowy samorządności lokalnej. Wzmocnienie roli regionalnych organizacji międzyrządowych (Komisji Oceanu Indyjskiego i *Stowarzyszenia* Wybrzeża *Oceanu Indyjskiego)* w regionalnej polityce.
Integracja francuskich terytoriów zależnych z państwami regionu	Pomoc w zapewnieniu spójności regionalnych strategii współpracy z ofertami wsparcia Francji i UE. Promowanie francuskich doświadczeń w zakresie procesów zrównoważonego rozwoju. Promowanie Francji jako państwa angażującego się w kreowanie regionalnych procesów rozwojowych.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Océan Indien… (2019).

Zakres wsparcia gospodarczego państw regionu został sprowadzony do wspierania działań podejmowanych przez poszczególne kraje regionu, ale nie ma on charakteru kompleksowej pomocy prorozwojowej. Został bowiem ograniczony do wsparcia działań ukierunkowanych na zrównoważoną eksploatację morskich zasobów ożywionych i produkcję

[14] Francuskie Terytoria Południowe i Antarktyczne składają się z pięciu okręgów: Ziemi Adeli, Wysp Crozeta, Kerguelena, Amsterdam, Saint Paul, Glorioso, Juan de Nova, Europa, Bassas da India i Tromelin. Na wyspach TAAF przebywa około 300 osób - pracowników francuskich ośrodków naukowych oraz armii podlegających stałej rotacji. Decyzję o objęciu działaniami prorozwojowymi tych obszarów traktować należy w kategoriach gestu politycznego, zwłaszcza, że sam System Traktatu Antarktycznego ogranicza aktywność państw jedynie do prowadzenia badań naukowych a nie rozwoju gospodarczego obszarów antarktycznych.

żywności, tworzenia systemów transportowych oraz niwelujących zagrożenia dla środowiska. W zasadzie analiza form wsparcia na lata 2019-2023 pozwala na uznanie za priorytety francuskiej polityki w regionie Zachodniego Oceanu Indyjskiego działań ukierunkowanych na zrównoważoną eksploatację zasobów morza i lądu oraz wdrożenie rozwiązań w postaci recyklingu odpadów produkcyjnych. Natomiast w sferze społecznej celem jest poszerzenie zakresu edukacji zawodowej. Wskazać także należy na rolę działań humanitarnych, które zostały skoncentrowane na zwalczaniu skutków klęsk żywiołowych oraz działań stabilizujących sytuację w regionie, zwłaszcza przeciwdziałaniu aktom piractwa (*La stratégie de défense,* s. 12-13). Podkreślić należy, że wynikają one z właściwej oceny stanu regionalnej sytuacji politycznej, umiejętnego wykorzystania posiadanego potencjału sił zbrojnych, rozwiązań stosowanych w sytuacji zaistnienia zdarzeń kryzysowych na obszarze poszczególnych terytoriów zamorskich oraz pozytywnego stosunku państw regionu do działań pomocowych prowadzonych w kooperacji z Australią i Nową Zelandią.

Podobny zakres mają działania prowadzone w ramach strategii pacyficznej, przy projekty realizowane przez AFD dotyczą wszystkich państw i terytoriów zależnych regionu Oceanii (plus Timor Wschodni), za wyjątkiem Australii, Nowej Zelandii oraz terytoriów administrowanych przez USA i Wielką Brytanię.

Tab. 3. Cele strategiczne Francji w regionie Oceanii

Obszar działania	Przyjęte cele
Budowa odporności państw regionu na zagrożenia środowiskowe	Podjęcie działań łagodzących konsekwencje klęsk żywiołowych. Promowanie: 1. zasad ochrony przez zmianami klimatu; 2. rozwoju niskoemisyjnych sposobów wytwarzania energii elektrycznej; 3. rozwiązań pozwalających na zachowanie istniejących ekosystemów i bioróżnorodności.
Zrównoważony rozwój społeczeństw	Rozwój i poprawa dostępu do podstawowych usług. Ograniczenie nierówności społeczno-ekonomicznej i wynikających z płci. Poprawa dostępu do wysokiej jakości usług opieki zdrowotnej. Ograniczenie skali rozprzestrzeniania się chorób zakaźnych ludzi, zwierząt oraz chorób roślin.
Procesy rozwojowe w gospodarce	Wspieranie procesów zrównoważonej eksploatacji akwenów morskich i gospodarki, zwłaszcza rolnictwa i produkcji na rynek wewnętrzny. Wdrażanie rozwiązań z zakresu łączności cyfrowej dla regionalnych systemów transportowych: lądowego, morskiego i powietrznego.
Integracja regionu	Wspieranie procesów integracji francuskich terytoriów pacyficznych. Koordynacja współpracy regionalnej z pomocą funduszy Francji i UE Promocja francuskiej gospodarki w regionie oraz rozwiązań o charakterze proekologicznym i prorozwojowym.

Trzy priorytetowe cele aktywności Francji w tym regionie to: wsparcie przeobrażeń w sferze społecznej, zwłaszcza poprawa warunków życia, środowiskowej skoncentrowanej na ochronie

ekosystemu oraz łagodzeniu skutków zmian klimatycznych, a także współtworzenie przeobrażeń gospodarczych mających na celu poszerzenie zakresu innowacyjności oraz obniżenie emisji CO_2. Jednakże za najistotniejszy cel tej polityki uznać należy poszerzenie wpływu Francji na regionalne procesy gospodarczo-polityczne uzyskane poprzez kreowanie procesów integracyjnych pomiędzy francuskimi *terytoriami zależnymi* a państwami regionu. Przykładem takiego podejścia, określonego także w założeniach polityki wobec Azji i Oceanii, jest kreowanie możliwości podejmowania bilateralnych form kooperacji pomiędzy władzami Polinezji Francuskiej, Wallis i Futuna i Nowej Kaledonii a sąsiednimi krajami w sferach polityki regionalnej, gospodarczej i kulturowej. W odniesieniu do gospodarki morskiej działania są skoncentrowane na zrównoważonej eksploatacji akwenów obejmujące takie jej sektory jak rybołówstwo, funkcjonowanie systemu transportowo-przeładunkowego, przemysł stoczniowy, budowa i wykorzystanie jednostek niskoemisjyjnych i turystyka morska. Gros zadań ukierunkowano na proces monitorowania stanu zasobów ożywionych i wsparcie procesów rozwojowych lokalnego rybołówstwa, które dodatkowo ma w polityce połowowej uwzględniać konieczność utrzymania ich bioróżnorodności. Działania te uznać należy także jako przejaw budowy jednolitego frontu państw regionu, którego celem jest ograniczenie rabunkowych połowów, prowadzonych przez jednostki chińskie, japońskie i koreańskie. Polityka ta jest prowadzona w taki sposób, by nie została odebrana jako skierowana przeciwko tym państwom, ale integrująca kraje regionu wokół wspólnego celu. Rolę naturalnego kreatora tej współpracy odgrywać ma Francja dysponująca instrumentami pozwalającymi oszacować zasoby, procesy ich migracji oraz pozwalającymi na określenie zasad zrównoważonej ich eksploatacji. Francuska polityka w odniesieniu do regionu Indo-Pacyfiku jest skoncentrowana na obszarach wokół własnych *terytoriów zależnych*, a jej celem jest integracja państw regionu Oceanii i Zachodniego Oceanu Indyjskiego wokół Francji, jako kreatora polityki zrównoważonego rozwoju i zrównoważonej eksploatacji morza, traktowanej jako istotny element regionalnej polityki rozwojowej. Zrównoważona eksploatacja morza we francuskiej koncepcji indo-pacyficznej jest oparta na wizji *économie bleue*, ale w większym stopniu dostosowana do lokalnych uwarunkowań, związanych z ochroną klimatu.[15] Zasadnicze różnice

[15] Wyraźnie odmienne stanowisko na temat priorytetów polityki francuskiej zajął ekspert Komisji Europejskiej Guillaume Pitron (powołujący się m.in. na *Livre Blanc)*, który

dotyczą formuły francuskiego zaangażowania. W regionie Zachodniego Oceanu Indyjskiego koncepcję francuskiej aktywności określić można jako próbę podjęcia się roli państwa-przewodnika, wskazującego instytucjom pomocowym (Unia Europejska, Bank Światowy) obszary wymagające wsparcia finansowego i pomocy w zakresie uruchomienia procesów rozwojowych, oraz państwom regionu w jaki sposób korzystać z możliwości pomocowych tych instytucji. Wykaz instytucji uznanych za wiodące podkreśla ograniczone możliwości silnego oddziaływania w regionie. Za takowe uznano bowiem agencje zdrowia, *Météo France*, *Business France*, *Bureau de Recherches Géologiques et Minières*, *Centre International D'études Pédagogiques i Centre De Coopération Internationale En Recherche Agronomique Pour Le Développement*. Oceniając to rozwiązanie wskazać jednak należy na kilka ograniczeń. Nagromadzenie takiej liczby podmiotów powoduje swoiste rozmycie się odpowiedzialności za realizację celów strategicznych i prowadzi do ich zagubienia w trakcie wdrażania programów sektorowych przez poszczególne instytucje. Strategia wobec Oceanii to natomiast poszerzony wariant polityki prowadzonej w regionie Karaibów. Skupienie inwestycji na obszarze terytoriów zależnych ma zapewnić uruchomienie procesów rozwojowych. Wobec państw regionu prowadzona jest polityka pożyczkowa i doradcza w zakresie rozwoju proekologicznych projektów gospodarczych oraz ich korelacja z procesem rozwoju gospodarczego francuskich *terytoriów zależnych*.

Podsumowanie

Francuska koncepcja aktywności morskiej i budowy pozycji mocarstwa morskiego jest realizowana poprzez wykorzystanie tzw. *miękkich środków* oddziaływania międzynarodowego. Jej celem jest skupienie wokół zaproponowanej przez to państwo i realizowanej przy angażowaniu władz *terytoriów zależnych* koncepcji zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego przy uwzględnieniu roli akwenów morskich dla osiągnięcia założonych celów polityki rozwojowej. W

---

wskazuje na konieczność odbudowy francuskiego górnictwa i „podboju oceanów". Podbój ten rozumie on jako zapewnienie Francji wyłącznego dostępu do surowców, takich jak np. metale ziem rzadkich odkryte i zbadane przez Francuski Instytut Naukowy do Spraw Eksploatacji Morza (IFREMER) w podmorskim kraterze Kulolasi w pobliżu wysp Wallis i Futuna (Pitron 2020, s. 228-240; patrz recenzja: Przegląd Geopolityczny, tom 36, 2021). Przykład krateru Kulolasi pokazuje, że respekt z jakim przyjmowani są w Pałacu Elizejskim kacykowie z Wallis i Futuna, wynika z konkretnych przyczyn ekonomicznych, a nie z propagowanych haseł „ochrony klimatu" itp. (przyp. red.).

zależności od oceny poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego państw, przyjmuje ona postać pomocy prorozwojowej, wsparcia lub kreacji regionalnych procesów rozwojowych oraz procesów ochrony środowiska i podtrzymania bioróżnorodności regionu. Oceniając te koncepcje wskazać należy na dwie cechy francuskiej polityki. Pierwszą jest właściwa ocena sytuacji regionalnej, zarówno w kontekście gospodarczym, jak i politycznym. Pozwala to na właściwą diagnozę uwarunkowań, które należało uwzględnić w ramach prowadzonej polityki. Przyjęte założenia wpisują się w potrzeby państw regionu, co pozwala na podjęcie oczekiwanych przez nie form kooperacji regionalnej. Równocześnie jednak w koncepcjach tych wdrożono rozwiązania niwelujące efektywność prowadzonej polityki. Wynikają one z przyjętego założenia o mocarstwowej pozycji Republiki Francuskiej. Za takowe uznać należy przede wszystkim sposób podejścia do wyodrębnienia poszczególnych regionów, wobec których podejmowane są kompleksowe działania mające pozwolić na uzyskanie pozycji regionalnego lidera polityczno-gospodarczego. W strategiach rozwojowych zastosowano podział na akweny oceaniczne, zaś w strategiach regionalnych zastosowano podział geopolityczny. O ile wyodrębnienie w strategii atlantyckiej regionu Karaibów można uznać za uzasadnione, to łączne potraktowanie Pacyfiku i Ocean Indyjskiego wydaje się zasadne w przypadku państw posiadających w miarę jednolite cele polityczne na tych akwenach. Za takowe uznać należy Stany Zjednoczone, Chiny i Australię, w mniejszym stopniu Japonię czy Koreę Pd. Natomiast trudno takie wspólne cele określić dla Francji, Indii czy Indonezji, a dwa ostatnie państwa same rozróżniają te akweny. To samo powinna zrobić Francja, ze względu na położenie znacznej części terytoriów zamorskich. Znajdują się one na tzw. Zachodnim Oceanie Indyjskim oraz w Oceanii, czyli na bardzo oddalonych obszarach o znacznie różniącej się sytuacji polityczno-gospodarczej. Zbudowanie jednolitej strategii dla Indo-Pacyfiku ocenić można wyłącznie jako megalomanię.[16] Tymczasem okazuje się, że francuska aktywność w basenach poszczególnych oceanów jest w większym wymiarze próbą pobudzenia gospodarczego *terytoriów zależnych* niż procesem

[16] Połączenie Oceanu Indyjskiego (zachodniego) z Oceanią przez strategów francuskich jest wyrazem długookresowej ewolucji geopolitycznej, polegającej na stopniowym przemieszczaniu się polityczno-gospodarczego centrum świata z Azji Wschodniej w kierunku południowo-zachodnim, o czym pisał m.in. Michael R. Auslin (2020; recenzja patrz Przegląd Geopolityczny tom 37, s. 153-157), a także wykazał W.J. Wilczyński (2021, s. 717-720).

uzyskiwania wpływów geopolitycznych. Atrakcyjność kulturowa - swoją drogą problematyczna, bo musi ona przyjąć formułę ekspansji kulturowej o charakterze agresywnym - we współczesnym świecie nie jest najefektywniejszym instrumentem oddziaływania międzynarodowego. Brak instrumentarium ekonomicznego i możliwości finansowania przedsięwzięć rozwojowych jest zasadniczą słabością francuskiej strategii kierowanej do tego obszaru. Analiza przytaczanych dokumentów pozwala jednak na stwierdzenie, iż francuscy politycy mają tego świadomość. Tym samym zasadne jest pytanie czy przyjęty okres realizacji strategii (do roku 2023) nie jest pierwszym etapem globalnej strategii morskiej Francji, poprzedzającym podjęcie szerokiej aktywności morskiej w wymiarze politycznym, mającej także na celu ograniczenie chińskiej ekspansji gospodarczej w zlewiskach akwenów ulokowania francuskich interesów. Zapowiedź takiego podejścia zauważyć można w zapisach dokumentów programu Trzy Oceany. W odniesieniu do Atlantyku jest to zapowiedź rozszerzenia na państwa karaibskie polityki zrównoważonych połowów i eksploatacji morza realizowanej w ramach północnoatlantyckiej umowy TAFT. Jest to jednoznaczna zapowiedź polityki ograniczającej chińską ekspansję w tym regionie i próbę osłabienia atlantyckiej kooperacji Chiny-RPA-Brazylia (prowadzonej w układzie trójstronnym oraz jako element globalnego oddziaływania BRISC) poprzez wyłączenie z niej tego ostatniego państwa. Natomiast w dokumentach odnoszących się do regionu Indo-Pacyfiku wskazać należy na zapisaną w nich możliwość kooperacji z państwami mającym rozbieżne w stosunku do Chin interesy na tym akwenie oraz przyległym do niego Oceanie Południowym. Oceniając możliwość budowy takiej formy kooperacji regionalnej, o ile za możliwą uznać należy współpracę z Indią, Indonezją, Australią, Nową Zelandią na Oceanie Indyjskim i Południowym, to taka kooperacja nie jest realna w układzie: wymienione państwa plus Japonia i Korea Pd. Powodem jest rabunkowe prowadzenie połowów, czemu sprzeciwiają się zarówno Australia jak i Nowa Zelandia. India z kolei nie jest zainteresowana kreowaniem nowych pól sporów z Chinami poprzez zaangażowanie się na Pacyfiku, z tego względu ogranicza zakres kooperacji z Indonezją (która znajduje się w stanie sporu z Pekinem o przynależność Morza Natuna) do Oceanu Indyjskiego. Natomiast Australia jako eksporter produkcji pierwotnej do Chin ogranicza kooperację z Japonią i Koreą Pd. na Pacyfiku (Morze Południowochińskie) wyłącznie do kwestii bezpieczeństwa żeglugi. W efekcie za możliwą formułę francuskiej polityki w regionie uznać należy

kooperację w układach: Francja-India-Australia, Francja-Japonia, oraz włączenie się Francji w umowę AUKUS w przypadku poszerzenia jej przedmiotowego zakresu. Przekształcenie tego porozumienia w układ polityczny czterech istotnych graczy regionalnych o znacznym zakresie wspólnoty interesów jest możliwe, nie tylko z powodu ich zbieżności, ale także może wynikać z faktu, iż państwa te kooperują ze sobą w ramach regionalnych aktywności morskich. Jej zakres przedmiotowy, posiadany potencjał morski oraz wspólnota interesów w basenach poszczególnych oceanów rozwiązanie to pozwala uznać za realne. Z punktu widzenia Francji pozwoliłoby to na ograniczenie chińskiej ekspansji gospodarczej w obszarach, na których celem politycznym jest budowa regionalnych kompleksów współpracy gospodarczo-politycznej z wiodącą rolą Francji.

Literatura

Auslin, M.R., 2020. *Asia's New Geopolitics. Essays on Reshaping the Indo-Pacific*, Hoover Institution Press, Stanford.

Buzan, B., 1991. *People, States and Fear: An Agenda for International Security Studies in the Post-Cold War Era*, Wheatsheaf Books, Brighton.

La stratégie de défense de la France dans l'Indo-Pacifique, 2019. Ministère des Armès, Paris. https://www.defense.gouv.fr/dgris/action-internationale/enjeux-regionaux/la-strategie-de-defense-francaise-en-indopacifique2

La stratégie de la France dans l'Indopacifique, 2018. Gouvernement Français, Paris. https://www.elysee.fr/admin/upload/default/0001/10/c3852600ccbecbccb2fa05ecf147fa307a79ac17.pdf

Livre Blanc. Stratégie française en Asie-Océanie à l'horizon 2030 Vers un espace asiatique indopacifique inclusif, 2018. Ministère de L'europe et des Affaires, Paris. https://www.diplomatie.gouv.fr/IMG/pdf/livre_blanc-com-_fr-eng_cle876fb2-1.pdf

Livre Bleu. Stratégie nationale pour la mer et les océans, 2009. Ministère de L'europe et des Affaires, Paris. https://www.vie-publique.fr/sites/default/files/rapport /pdf/104000028.pdf

Makowski, A., 2000. *Siły morskie współczesnego państwa*, Gdynia.

Mickiewicz, P., 2021. *The geopolitical game for domination in the Indo-Pacific in the third decade of the 21st century,* Rocznik Bezpieczeństwa Morskiego, T. XV, s. 199-221.

Mickiewicz, P., 2022. *Morska szachownica. Geopolityczne znaczenie akwenów morskich*, FNCE, Poznań.

Océan Atlantique. Stratégie Régionale 2019-2023, 2019. Agence Française de Dèveloppment, Paris. https://www.afd.fr/fr/ressources/strategie-regionale-ocean-atlantique-2019-2023.

Océan Indien. Stratégie régionale 2019-2023, 2019. Agence Française de Dèveloppment, Paris. *https://www.afd.fr/fr/ressources/strategie-regionale-ocean-indien-2019-2023.*

Océan Pacifique. Stratégie Régionale 2019-2023, 2019. Agence Française de Dèveloppment, Paris. *https://www.afd.fr/fr/ressources/strategie-regionale-ocean-pacifique-2019-2023*

Pitron, G., 2020. *Wojna o metale rzadkie. Ukryte oblicze transformacji energetycznej i cyfrowej*, Wyd. Kogut, Warszawa.

Plan d'action pour l'Atlantique 2.0, 2020. Komisja Europejska, Bruksela, https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX:52013DC0279

Stratégie nationale pour la mer et le littoral (SNML), 2017. Décret 222 du 23 février 2017. https://www.ecologie.gouv.fr/sites/default/files/17094_Strategie-nationale-pour-la-mehttps://www.afd.fr/fr/ressources/strategie-regionale-ocean-pacifique-2019-2023.

Wilczyński, P.L., 2015. *Rozmieszczenie europejskich stoczni produkujących okręty wojenne*, Prace Komisji Geografii Przemysłu Polskiego Towarzystwa Geograficznego, 29, s. 138-161.

Wilczyński, W.J., 2021. *Regiony świata. Geografia i geopolityka*, Polskie Towarzystwo Geopolityczne, Kraków.

Mickiewicz, P., 2023. *Francuska koncepcja mocarstwa morskiego w XXI wieku*, Przegląd Geopolityczny, 46, s. 137-154.

Streszczenie:

Francuska koncepcja mocarstwa morskiego została oparta na tezie, iż państwo o takim potencjale i położeniu geograficznym powinno kreować regionalne projekty długofalowej zrównoważonej eksploatacji akwenów morskich i regionów przybrzeżnych. Koncepcja ta została dostosowana do istniejących uwarunkowań politycznych, a zwłaszcza faktu funkcjonowania w strukturze państwa zamorskich posiadłości pozaeuropejskich (*terytoria zależne*). Francuska mocarstwowość morska jest postrzegana także jako zdolność do kreowania procesów rozwojowych wokół *terytoriów zależnych*. W oparciu o dokonane analizy oficjalnych dokumentów strategicznych (zwłaszcza *Stratégie nationale pour la mer et le littoral* z 2017 roku) stwierdzono, że najefektywniejszym instrumentem tej polityki jest wykorzystanie regionalnych układów politycznych, w których rolę kreatora działań odgrywać będzie Francja. Formuła tego zaangażowania jest ściśle dostosowana do specyfiki francuskich interesów w danym regionie i prowadzona przez państwowych interesariuszy z wykorzystaniem możliwości jakie daje członkostwo w Unii Europejskiej. Jej ograniczeniem jest natomiast potencjał gospodarczy jakim dysponuje Republika Francuska.

Słowa kluczowe: Francja, polityka morska, strategia morska, akweny morskie, oceany.

Białoskórski, R., 2023. *Geopolitics of the information age,* Przegląd Geopolityczny, 46, s. 155-165.

Robert BIAŁOSKÓRSKI
University of Siedlce
ORCID: 0000-0003-3038-7560

GEOPOLITICS OF THE INFORMATION AGE

GEOPOLITYKA ERY INFORMATYCZNEJ

Abstract:

The purpose of this article is to clarify the essence and nature of geopolitics as a social science and academic discipline. The author's position is that geopolitics is an academic discipline within the field of social sciences, and its purpose is to study how political phenomena are influenced by geographic conditions that change over time and space. Analyzing the evolution of geopolitics to date, the author posits that its nature is unchanging. In his opinion, geopolitics is still the same in its nature, while the geographical conditions (as well as the ways of understanding them), which act as explanatory factors in geopolitics, change. These changes, in turn, are a consequence of the processes of socio-economic development, especially successive industrial revolutions. It is due to the rapid development of information technology that the activity of political actors in cyberspace has been added to the list of geographical factors influencing political reality. The author postulates that the relevance of human information activity in cyberspace makes it necessary to distinguish another sub-discipline of geopolitics, namely information geopolitics.

Keywords: geopolitics, information geopolitics, information technology, nature of geopolitics.

Origins and nature of geopolitics

Geopolitics as a social science and political practice has been separated from political geography. At the same time, political geography is difficult to separate from geopolitics and both social sciences are in mutual relations (interactions). There are still many ambiguities and misunderstandings in this regard. Since there are many definitions of political geography, its subject-matter and its relationship to geopolitics are more important.

Forerunners of the term political geography, including Anne Robert Jacques Turgot (1727-1781) and Immanuel Kant (1724-1804), considered as its object of study the relationship between political units and their geographic (material) surroundings. In the concepts of these thinkers, the emergence and development of states are an extension of

natural processes and their causes lie in both physical conditions and the characteristics of local populations[1]. Friedrich Ratzel (1844-1904) compared the state with a biological organism (‘an organic state’) whose 'food' consists of living space (*Lebensraum*) and raw materials. Thus, in a natural way, states constantly compete for space and resources. There are two key factors in F. Ratzel's research: location (*Lage*) and area (*Raum*) (Ratzel, 2018; por. także Eberhardt, 2015). In this sense, the power of a state is strictly determined by the geographic physical size of its territory. In turn, its change affects the modification of its position. The annexation of a territory is an increase, while the loss is a decrease in the power of state.

Thus, only from this short derivation is clear that political geography is a subdiscipline of geography that researches the relation between human political activities (political processes) and geographic physical space (geography). There are many areas of political geography research now, in particular studies on political borders, as well as electoral geography. But the nature of this relation is important here. Thus, political geography studies geographic phenomena and their attributes resulting from the political process, i.e., the impact of human political activity on a geographical landscape. As a result of political decisions, the human modifies his natural geographical environment, and it has a significant impact on the essence of the concept of geopolitics, where the direction of this relation is exactly reversed.[2]

In the literature, the term ‘geopolitics’ was first used and propagated by Rudolf Kjellén (1864-1922). Kjellén's geopolitical concept referred to the organic theory of the state, in which the key factor was the territory. Geopolitics was treated by Kjellén together with four other criteria for studying the state (*Kratopolik, Soziopolitik, Ethnopolitik and Oekopolitik*). Kjellén was a representative of the contemporary school of political realism. He believed that states still compete for the highest possible position in the hierarchy of international system (Kjellén 1917; Eberhardt, 2012).

[1] Turgot's work was discussed, among others, by M. Heffernan (1994), while Kant's concepts were analyzed by W. Wilczynski (2011). Ediotor’s note.

[2] The difference in the formulation of the research objectives of political geography and geopolitics, which have an identical object of study, was established in the classical period of the development of geography, as expressed by W. Wilczynski (2021, p. 16): *If geography explains the landscape with a variety of factors, including political ones, then geopolitics does the opposite: political phenomena and processes are explained by factors of geographical nature, including the very location of different types of objects.* Editor’s note.

Karl Haushofer (1869-1946) was the first publicly to define geopolitics as the social science of the geographical limits of political phenomena and political spatial organisms and their structures with the methodology of geographical sciences. What is from our perspective important, Haushofer treated political phenomena as the impact of geographical conditions (Haushofer, 1979; Eberhardt, 2009). At that time, this concept of geopolitics was also shared and theoretically developed by Friedrich Ratzel (1844-1904), Alfred T. Mahan (1840-1914), Halford Mackinder (1861-1947), Nicolas J. Spykman (1893-1947), Aleksander P. Seversky (1894-1974), and then continued by their successors, such as Donald W. Meining (1924-2020), David J. Hooson (1926-2008), Robert Strausz-Hupé (1903-2002), Samuel Huntington (1927-2008), Saul B. Cohen (1925-2021), Henry Kissinger (1923-), Zbigniew Brzeziński (1928-2017) and Yves Lacoste (1929-). Polish geopolitical thought was developed at the same time as in Western Europe. Prominent representatives of the Polish geopolitical thought are: Oskar Żebrowski (ca. 1809-1883), Walerian Kalinka (1826–1886), Józef Szujski (1835–1883), Michał Bobrzyński (1849–1935) i Stanisław Smolka (1854–1924), Adolf Pawiński (1840–1896), Tadeusz Korzon (1839–1918), Wacław Nałkowski (1851-1911), Władysław Smoleński (1851–1926), Jerzy Smoleński (1881-1940), Aleksander Rembowski (1847–1906), and most of all, Eugeniusz Romer (1871-1954). The Polish geopolitical thought of the Second Polish Republic was also strongly involved in promoting the geopolitical concept of the intermarium and the Promethean policy. During the Second World War, a number of works related to the analysis of the international system and the policy of the great powers were written by Feliks Koneczny (1862-1949), Ignacy Matuszewski (1891-1946), and Jerzy Niezbrzycki (1902-1968). During the period of People's Republic of Poland geopolitics was developed in the form of history and geography of civilization e.g. by Andrzej Piskozub (1933-2021), as well as in political emigration circles e.g. Jerzy Giedroyć (1906-2000) and Juliusz Mieroszewski (1906-1976). Prominent representatives of contemporary geopolitics are Leszek Moczulski (1930-) and founder of the Polish school of powermetrics studies - Mirosław Sułek (1952-).

Finally, all these thinkers were interested in the influence of various geographical factors (space-time conditions, independent variable) on political reality (dependent variable). Many of them combined this geopolitical perspective with a typically geographic approach, in which political realities and decisions are the explanatory

factor (independent variable) and the landscape and everyday life of societies are the explained factor (dependent variable). As a result, both political geography and geopolitics interpenetrate and complement each other.

These considerations lead us to adopt the definition of **geopolitics as a social science and academic discipline[3] that studies the dynamic impact of various space-time conditions on the political phenomena.**

What kind of geopolitics?

Various opposing adjectives of geopolitics are used in the literature. The most common are 'old' and 'new', 'classic' and 'contemporary', or 'realistic' and 'critical'.[4] The latter is broadly searching and promoting by Klaus Dodds (2019). But what does this really mean? Are we dealing with a different kind of geopolitics? In my opinion, absolutely not (!) **Geopolitics is still the same: only its meaning (perception) is transformed.** So, the fundamental question is: How is geopolitics changing? To answer this question, it is necessary to determine the reasons, directions, and consequences of the transformation of academic geopolitics.

There are two types of variable geopolitical indicators in the definition adopted above. The first are various space-time conditions (STCs), and the second is their influence on political phenomena. The first indicator is the independent variable, and the second is the dependent variable. The second indicator depends on the first, so we will focus on the role of the first, which will show us the directions and consequences of this transformation.

Initially, according to a geographic determinism theory, STCs have been expressed by **geographic physical space** with a particular dominant role of land space (Kjellén, Ratzel, Haushofer, Mackinder and Spykman), sea space (Mahan), and air space (Seversky). These factors have been *de facto* primarily examined from the point of view of foreign

[3] In Poland, the first university studies in geopolitics were established on the initiative of the Cracow branch of the Polish Geopolitical Society in 2021 at the Pedagogical University in Kraków (Wilczyński, 2022). Editor's note.

[4] Many works have been published on the need to adapt classical geopolitics to changing conditions, especially to the development of technology. Many authors pointed to the decline in the importance of the location factor in the era of globalization, which, according to them, justified the thesis of the decline of both geography and geopolitics. Opinions of this type have not been left without criticism (e.g. Wilczynski, 2015). Editor's note.

and security policy. From this trend, **geostrategy, as a subdiscipline of geopolitics searching the influence of various space-time conditions (factors) on the strategies, doctrines, and political practices in the geopolitical military domain** has been gradually developed. Thus, we can see that the influence of STCs (independent variable) on different types of political phenomena (dependent variable) determines the type of subdiscipline of geopolitics. In this way, in addition to geostrategy, **geoeconomics**, **geocultures, or geoecology** can be indicated. However, it should be clearly emphasized that subdisciplines cannot compete with geopolitics or replace it. The role of subdisciplines is to limit the vast research area and academic knowledge (courses). The concept of **information geopolitics** as a geopolitics subdiscipline has a slightly different nature.

Information geopolitics

The development of information and communication technologies (ICT) has significantly expanded the nature of the information space (infosphere) in both quantitative and qualitative sense. Cyberspace, as a new type of space, has become a key part of the infosphere. Many authors, without sufficient arguments, claim that cyberspace is intangible, infinite, and limitless. Such a position may incorrectly indicate a lack of spatial-time conditions in cyberspace. This is a broad cognitive problem that requires separate research and discussion. I only wish to signal one layer of perception. From a legal and technical point of view, it is easy to point out the limitations of cyberspace. This is clearly demonstrated by the existence of a 'national Internet', such as the Russian 'Runet'. The essence of cyberspace is the huge flow of powerful streams of data and information. If we measure the amount of information transmitted in cyberspace (Hartley-Shannon information theory), it has a tangible form. The development of artificial intelligence (AI) may also break these boundaries, but in this case we are talking about a great civilizational revolution comparable to the 'world of robots'.

What is the information geopolitics? In a general sense, **information geopolitics as a subdiscipline of geopolitics is dealing with the study of the impact of the information space (infosphere) on the process of making strategic decisions (particularly political) by geopolitical actors creating the distribution of power and interests, as the main feature of the international system** (Białoskórski, 2022, p. 94)**.**

In the case of information geopolitics, the infosphere is affecting the political processes in a wide range of activities of any organization (especially states). The main academic task of information geopolitics is the scientific study of the impact of strategic information streams on the political management of key areas of state activity in the political, economic, military, technological, and cultural spheres. The influence of information warfare (not only Russian) on the current geostrategic situation of Ukraine in the military sphere or on its geoeconomic situation in the economic sphere is a good example as the subject of a geostrategic information case study. Another is the impact of Russian warfare on the American electoral system in the political sphere. However, the case study is not the purpose of this paper. To have and impact of efficiency in the infosphere, the organization has to develop its **information power (IP)**. It is a rather new term in the geopolitical literature. The mostly presented approaches treat IP as a **cyber power (CP)**, e.g. Kuehl (2009), Barnett & Duvall (2005), Betz & Stevens (2011), Nye (2010), van Haaster (2016), Voo et all (2020), *Global Cybersecurity Index 2020, Measuring commitment to cybersecurity* (2020). However, both of these concepts are not and should not be treated as synonyms. In my opinion, in a general sense, **the information power (IP) is the organization's ability to pursue its strategic goals by influencing the information space (infosphere).** It is a kind of hybrid structure of two integrated components: **psychological information power (PIP)** as a kind of 'soft information power' and **cybernetic information power (CIP)**, as a kind of 'hard information power'. The increasing value of IP determines the ability to achieve **information domination** in different kinds of activities in infosphere (e.g. information warfare)[5]. Another important factor in information geopolitics, as well as information power, is the 'strategic culture' of geopolitical actors that formulate information policy, strategies, and doctrines. In the general sense, 'strategic culture' is culturally conditioned patterns and perception schemes characteristic of a given society. It affects the perception of the security environment, the assessment of security threats, and the crisis management process (Snyder, 1977; Klein, 1991; Zaman, 2009). A similar theoretical approach is the concept of **'security and defence culture'** developed by Marian Cieślarczyk, the prosecutor of the Polish

[5] This is a part of the concept of 'information warfare' presented in paper 'Theoretical Concept of Information Warfare. The General Outline' to be published in the Polish journal 'Humanities & Social Sciences' (https://oficyna.prz.edu.pl/en/) soon.

school of security and defence culture. According to this concept security and defence culture is a kind of social matrix, *'the pattern of basic assumptions, values, norms, rules, symbols, and beliefs that influence perception of challenges, opportunities and (or) threats, and the way of feeling security and thinking about it, behaviour and activities (cooperation) of individual or collective active social actors connected with this, in a variety of ways «articulated» and «learned» by them in education in broad sense, including internal and external integration processes in natural adaptation and other organizational processes, as well as in the process of strengthening broadly (not just militarily) understood defence, serving the harmonious development of these individual or collective active social actors, and achieving by them broadly understood security'* (Cieślarczyk, 2010; Piwowarski, 2017, p. 27). It distinguishes three integrated spheres (dimensions) of the security and defence culture of each organization: the sphere of mental culture, the sphere of tangible culture, and the sphere of organizational culture (Cieślarczyk i in., 2014, p. 28). It follows that Russia's strategic culture is different from the American one, as well as American differences from the Chinese, e.t.c.

Controversies and critics around academic geopolitics

Geopolitics comes in two practical forms: academic geopolitics and applied geopolitics. In the first case, it means an independent scientific domain with its scientific paradigm and the faculty of academic education (geopolitical studies). Applied geopolitics is the (geo)political doctrine and practice in international relations. In my opinion, the main critical pole towards academic geopolitics result from its contact area with applied geopolitics. Often, practice results come from theory. It is even justified that geopolitics applied to the widest possible extent should use the scientific achievements of academic geopolitics. However, the problem arises when this achievement is consciously distorted by the power elite in the process of its implementation into (geo)political doctrine. In practice, the world of science is different from the world of doctrine. The perception of reality by scientists is different from the vision of the world of doctrinaires. First of all, for scientists, reality is objective, but for doctrinaires it is subjective. Scientists strive to learn the truth about the world, and doctrinaires prefer a vision of the world consistent with their actual preferences.

This is the main reason for accusing academic geopolitics of being linked to fascism. It was claimed that the Nazis used a geopolitical perspective in their political programme, promoting and legalising

German expansionist policies. In particular, this applies to the geopolitical work of Karl Haushofer. The research indicates that it could have played an important role in inspiring the Nazis as doctrinaires of national socialism. However, Haushofer blamed Hitler from the very beginning for using his geopolitical theories and personal influence to justify war and genocide (Dodds, 2019, pp. 39–43). Unfortunately, the risk of abuse by the world of doctrinaires is still serious in the world of science. However, this must not hinder nor block scientific research.

Conclusions

Geopolitics is still the same in its nature and only its meaning (perception) has been transformed. It makes no sense to call geopolitics 'old' and 'new', 'classic' and 'contemporary', or 'realistic' and 'critical'. However, different schools and directions of geopolitical thought can be identified. Geopolitics can be considered as a social science (academic) discipline that studies the dynamic impact of various space-time conditions on political phenomena. Here, various forms of geopolitics subdisciplines, such as geostrategy or geoeconomics, come from. Various space-time conditions are changing with successive industrial revolutions and exploration of the natural geopolitical environment. Human information activity in cyberspace leads to the separation of another geopolitical subdiscipline, information geopolitics, dealing with the study of the impact of the information space (infosphere) on the process of making strategic decisions (particularly political) by geopolitical actors creating the distribution of power and interests, as the main feature of the international system. To be able to efficiency impact in the infosphere, the organization has to develop its information power which increasing value determines the ability to achieve information dominantion in different kinds of activities in the infosphere (e.g. information warfare). In a general sense, information power is the organization's ability to pursue its strategic goals by influencing the information space (infosphere). Another important factor in information geopolitics, as well as information power, is the 'strategic culture' of geopolitical actors. The main controversies and critics pole around academic geopolitics result from its contact area with applied geopolitics, represented mostly by geopolitical doctrines.

References

Barnett, M., Duvall, R., 2005. *Power in International Politics*. International Organization, 59(1), 39–75.

Betz, D. J., Stevens, T., 2011. *Cyberspace and the State. Towards a Strategy of Cyber-Power*. Routledge.

Białoskórski, R., 2022. *Wzrost znaczenia potęgi informacyjnej jako przyczynek do koncepcji geopolityki informacyjnej,* [in:] D. Popławski (ed.), *Studia nad potęgą państw*. Wyd. Naukowe Scholar, pp. 91–105.

Cieślarczyk, M., 2010. *Kultura bezpieczeństwa i obronności*. Wyd. Akademii Podlaskiej.

Cieślarczyk, M., Filipek, A., Świderski, A.W., Ważniewska, J., 2014. *Istota kultury bezpieczeństwa i jej znaczenie dla człowieka i grup społecznych,* Kultura bezpieczeństwa, 1–2, pp. 17–57.

Dodds, K., 2019. *Geopolitics: A Very Short Introduction*. Oxford University Press.

Eberhardt, P., 2009. *Koncepcje geopolityczne Karla Haushofera*, Przegląd Geograficzny, 81, 4, pp. 527-549.

Eberhardt, P., 2012. *Podstawy teoretyczne i ideowe geopolityki według Rudolfa Kjelléna*, Przegląd Geograficzny, 84, 2, pp. 313-332.

Eberhardt, P., 2015. *Poglądy antropogeograficzne i geopolityczne Friedricha Ratzla*, Przegląd Geograficzny, 87, z. 2, pp. 199-224.

Global Cybersecurity Index 2020. Measuring commitment to cybersecurity. (2020). The International Telecommunication Union (ITU) [access: 10 April 2023]. Accessed online: https://www.itu.int/dms_pub/itu-d/opb/str/D-STR-GCI.01-2021-PDF-E.pdf.

Haaster, J. van, 2016. *Assessing Cyber Power.* 8th International Conference on Cyber Conflict (CyCon) [access: 24 April 2023]. Accessed online: https://doi.org/10.1109/CYCON.2016.7529423.

Haushofer, K., 1979. *Geopolitische Grundlagen*, [w:] H.A. Jacobsen, *Karl Haushofer – Leben und Werk, I, Lebenweg 1869-1946 und ausgewählte Texte zur Geopolitik*, Harald Boldt Verlag, Boppard am Rhein, pp. 558-606.

Heffernan, M., 1994. *On geography and progress: Turgot's plan d'un ouvrage sur le géographie politique (1751) and the origins of modern progressive thought*, Political Geography, 13, 4, pp. 328-343.

Kjellén, R., 1917. *Der Staat als Lebensform*, S. Hirzel, Leipzig.

Klein, I., 1991. *A theory of strategic culture*. Comparative Strategy, 10(1).

Kuehl, D.T., 2009. *From Cyberspace to Cyberpower: Defining the Problem,* [in:] F.D. Kramer, S. Starr, & L. K. Wentz (eds.), *Cyberpower and National Security*. National Defense University Press, Washington, DC.

Nye, J.S., 2010. *Cyber Power*. Harvard Kennedy School. Belfer Center for Science and International Affairs [access 25 February 2023]. Accessed online: https://www.belfercenter.org/sites/default/files/legacy/files/cyber-power.pdf

Piwowarski, J., 2017. *Three Pillars of Security Culture,* Kultura bezpieczeństwa, 27.

Ratzel, F., 2018, *Politische Geographie* (Classic Reprint Series), Forgotten Books, London.

Snyder, J.L., 1977. *The Soviet Strategic Culture Implication for Nuclear Operations*. RAND [access: 12 March 2023]. https://www.rand.org/pubs/reports/R2154.html.

Voo, J., Hemani, I., Jones, S., De Sombre, W., Cassidy, D., Schwarzenbach, A., 2020. *Reconceptualizing Cyber Power. Cyber Power Index Primer*. Harvard Kennedy School. https://www.belfercenter.org/sites/default/files/2020-04/ReconceptualizingCyber.pdf.

Wilczyński, W.J., 2011. *Ideowe źródła i tożsamość geografii*, Wyd. Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie.

Wilczyński, W.J., 2015. *An examination of geography and geopolitics in the light of technological development*, European Journal of Geopolitics, 3, pp. 69-92.

Wilczyński, W.J., 2022. *Pierwsze uniwersyteckie studia geopolityczne w Polsce*, Przegląd Geopolityczny, 42, s. 9-13.

Zaman, R.U., 2009. *Strategic Culture: A „Cultural" Understanding of War*. Comparative Strategy, 28(1), 68–88 [access: 16 February 2023]. Accessed online: https://doi.org/10.1080/01495930802679785.

Białoskórski, R., 2023. *Geopolitics of the information age,* Przegląd Geopolityczny, 46, s. 155-165.

Streszczenie:

Celem artykułu jest wyjaśnienie istoty i charakteru geopolityki jako nauki społecznej i dyscypliny akademickiej. Autor stoi na stanowisku, że geopolityka jest dyscypliną akademicką w ramach dziedziny nauk społecznych, a jej celem jest badanie wpływu, jaki na zjawiska polityczne wywierają zmieniające się w czasie i przestrzeni warunki geograficzne. Analizując dotychczasową ewolucję geopolityki autor stawia tezę o niezmienności jej natury. Jego zdaniem geopolityka jest wciąż taka sama w swojej naturze, a zmianie ulegają warunki geograficzne (jak i sposoby ich rozumienia), pełniące w geopolityce rolę czynników wyjaśniających. Zmiany te są z kolei konsekwencją procesów rozwoju społeczno-gospodarczego, a zwłaszcza kolejnych rewolucji przemysłowych. To za sprawą szybkiego rozwoju technologii informatycznych, do listy geograficznych czynników wpływających na rzeczywistość polityczną dodano aktywność aktorów sceny politycznej w cyberprzestrzeni. Autor postuluje, że istotność ludzkiej aktywności informatycznej w cyberprzestrzeni powoduje konieczność wyodrębnienia kolejnej subdyscypliny geopolityki, a mianowicie geopolityki informatycznej.

Słowa kluczowe: geopolityka, geopolityka informatyczna, istota geopolityki, technologia informacyjna.

PIERWSZA EDYCJA KONKURSU DLA MŁODZIEŻY ZE SZKÓŁ ŚREDNICH *"MIESZKAŃCY KRESÓW I RZECZYPOSPOLITEJ"* – KRAKÓW, 2023 R.

Konflikt rosyjsko-ukraiński, który w 2022 roku przeszedł w stadium pełnoskalowej wojny, będzie miał daleko idące konsekwencje geopolityczne bez względu na sposób jego rozstrzygnięcia. Pomijając nieuchronne zmiany w układzie sił na arenie międzynarodowej jakie niewątpliwie nastąpią, wojna na Ukrainie prawdopodobnie zapoczątkuje też nowy etap w rozwoju wzajemnych relacji między Polakami a Ukraińcami. Społeczeństwo polskie, które wyróżnia się wysokim stopniem jednolitości etnicznej, po raz pierwszy od zakończenia II wojny światowej, zetknęło się ze zjawiskiem masowego uchodźstwa. Wielu ludzi w Polsce po raz pierwszy w życiu spotkało się w sposób bezpośredni i trwały z osobami pochodzącymi z innego kraju, posługującymi się odmiennym (chociaż podobnym) językiem. Był to swoisty test na otwartość i gościnność, którymi to cechami Polacy zadziwili cały świat.

Uchodźcy z Ukrainy wciąż w dużej liczbie pozostają wśród nas, dlatego ważne jest, aby budować z nimi relacje w oparciu o naszą wspólną historię. Jak wiadomo, obfituje ona w tragiczne epizody, ale obejmuje także wieki wspólnego życia Polaków i Rusinów w ramach jednego państwa, co miało miejsce w I Rzeczypospolitej. Chociaż i wówczas konflikty się zdarzały wielokrotnie, co wiemy m.in. z *Trylogii* Henryka Sienkiewicza, ludność polska zamieszkiwała obok Rusinów, pokojowo współpracując z nimi zwłaszcza tam, gdzie z opóźnieniem docierały wszelkie ideologie i wpływy polityczne. Wysoki stopień przemieszania Polaków i Rusinów, wielość etnicznych wysp polskich na terenach z przewagą ukraińską i enklaw zamieszkanych przez Rusinów tam, gdzie większość stanowili Polacy, to dowody wielowiekowego współżycia obydwu społeczności na tych samych obszarach[1].

[1] W ten sposób argumentował m.in. czołowy polski geopolityk, Eugeniusz Romer. Wyliczył on, że przed wiekiem w poszczególnych powiatach Galicji Wschodniej od 16 do 45% zawieranych małżeństw stanowiły małżeństwa mieszane, polsko-rusińskie, a 30% ludności miało mieszane pochodzenie (Wilczyński W.J., 2018, *Ukraińcy/Rusini w pracach Jana i Eugeniusza Romerów*, Przegląd Geopolityczny, 26, s. 32-51). Istotność tego

Tymczasem uwagę historyków, a zwłaszcza publicystów i internetowych blogerów, przyciągają przede wszystkim wydarzenia o przełomowym znaczeniu, takie jak wojny i kataklizmy dziejowe, które najbardziej przemawiają do ludzkiej wyobraźni. O wiele mniej interesująca jest dla nich historia okresów spokoju, naznaczonych przez współżycie pokoleń przodków naszych dwóch narodów, a także Żydów, Ormian, Tatarów, Mołdawian, i innych mniejszości. Taka była właśnie rzeczywistość Kresów Rzeczypospolitej, także tych, które obecnie znajdują się w granicach Ukrainy[2]. Budując relacje z naszymi Sąsiadami, którzy prowadzą wojnę przeciwko barbarzyńskiemu najeźdźcy, powinniśmy opierać się na naszej wspólnej historii. Jest wysoce prawdopodobne, że wielu młodych ludzi w Polsce i na Ukrainie, pamięta z opowieści swoich dziadków, jak wyglądało życie na wieloetnicznych Kresach.

W dążeniu do propagowania tej idei, w celu wykorzystania pozytywnych aspektów historii polsko-ukraińskiej dla wzajemnego zrozumienia, by już nigdy nienawiść „*nie wrosła w serca i nie zatruła krwi pobratymczej*" (wyrażenie z zakończenia powieści „*Ogniem i mieczem*"), krakowski oddział terenowy Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego postanowił zorganizować konkurs dla młodzieży szkół ponadpodstawowych, pod tytułem „*Mieszkańcy Kresów I Rzeczypospolitej*". Oprócz celów edukacyjnych, konkurs został zaplanowany jako forma uczczenia przypadającej na bieżący rok 350 rocznicy Bitwy pod Chocimiem, gdzie wojska polsko-litewskie z udziałem jazdy kozackiej, pod wodzą Hetmana Wielkiego Koronnego Jana Sobieskiego, rozbiły wielki obóz armii tureckiej. Patronat honorowy nad Konkursem objął Marszałek Województwa Małopolskiego, Pan Witold Kozłowski, JM Rektor Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, Pan Prof. Piotr Borek, a także Małopolski Kurator Oświaty, Pani Barbara Nowak, która zaakceptowała Regulamin Konkursu i udostępniła stronę internetową Kuratorium w celu rozpowszechnienia informacji o Konkursie. Patronat medialny nad wydarzeniem

„geograficznego" dowodu na wielowiekowe pokojowe współżycie obydwu nacji (kwestionującego liczne historyczne świadectwa ich wzajemnej wrogości) została wykazana w recenzjach książek znanego ukraińskiego autora piszącego po polsku (Bohdan Hud z Uniwersytetu Lwowskiego), dotyczących historii stosunków polsko-ukraińskich (por. Przegląd Geopolityczny tom 27, s. 170-178, i tom 43, s. 212-221).

[2] Słowo „*Kresy*", które w czasach I Rzeczypospolitej odnosiło się do Naddnieprza, zwłaszcza Ukrainy lewobrzeżnej i stepów czarnomorskich, obecnie stosowane jest na oznaczenie całości dawnych ziem Rzeczypospolitej, które obecnie znajdują się poza wschodnią granicą naszego Państwa. W tytule Konkursu, zgodnie z jego Regulaminem, jest ono użyte w tym drugim, współczesnym znaczeniu.

zdecydowały się sprawować redakcje „Dziennika Kijowskiego" oraz „Przeglądu Geopolitycznego".

Pierwsza edycja konkursu miała miejsce w miesiącach kwiecień-czerwiec br. Zgodnie z Regulaminem, prace uczniowskie zostały sprawdzone przez Komisję Konkursową, złożoną z członków krakowskiego oddziału PTG[3], która brała pod uwagę następujące kryteria oceny:

1) walory artystyczne (literackie);
2) spójność koncepcyjna/logiczna;
3) poprawność merytoryczna;
4) zgodność z realiami geograficznymi;
5) stopień uwzględnienia motywu różnorodności kulturowej.

W kategorii literackiej pierwsze miejsce i zwycięstwo w Konkursie zdobył uczeń I Liceum Ogólnokształcącego im. B. Nowodworskiego w Krakowie, **Maks Grząba**. Ponadto Komisja zdecydowała o przyznaniu dwóch wyróżnień w kategorii literackiej: dla **Oliviera Patorskiego** z I Liceum Ogólnokształcącego im. Kazimierza Brodzińskiego w Tarnowie, oraz dla **Nikodema Szydłowskiego** z Technikum Łączności nr 14 w Zespole Szkół Łączności im. Obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku w Krakowie. W kategorii plastycznej Komisja postanowiła nie przyznać I miejsca i wyróżnić **Hannę Karpowicz,** uczennicę IX Liceum Ogólnokształcącego im. Cypriana Kamila Norwida w Częstochowie. Uroczyste zakończenie pierwszej edycji Konkursu, rozdanie dyplomów i nagród, oraz ogłoszenie dotyczące drugiej edycji Konkursu, zaplanowano na 12 września br. Poniżej publikujemy obszerne fragmenty zwycięskiej pracy.

Witold J. Wilczyński

[3] W skład Komisji weszli Mateusz Kamionka, Przemysław Łukasik, Monika Noviello, Witold Wilczyński i Maciej Wojewódka.

STANOWISKA I SPRAWOZDANIA, Przegląd Geopolityczny, 46, 2023, s. 166-179.

Maks Grząba
I Liceum Ogólnokształcące im. B. Nowodworskiego w Krakowie

Znaczenie bitwy pod Chocimiem w historii Polski i Ukrainy

[…] Bitwy Chocimskie - victorie z 1621 i 1673 - mogą być idealnym przykładem efektywnego współdziałania ciężkiej polskiej husarii oraz lekkiej jazdy i piechoty kozackiej. Dzięki wykorzystaniu zalet sposobu walki Kozaków i miażdżącej szarży husarii udało się zażegnać zagrożenie ze strony Turków w 1673 r. Niestety zwycięstwo nie pociągnęło za sobą większej ofensywy, co zniweczyło plany odbicia Mołdawii z rąk osmańskich. Wygrana dała jednak wielki prestiż Janowi Sobieskiemu, co pozwoliło mu w przyszłości zostać królem. Była to największa porażka Imperium Osmańskiego od bitwy pod Lepanto w 1571. Zginęło 20 tys. janczarów i spahisów, czyli wyborowej armii sułtana. W bitwie śmierć poniosło około 80% armii tureckiej, co świadczy o skali klęski wyznawców proroka Mahometa. Dzięki temu zwycięstwu również zemściliśmy się za upokarzający pokój w Buczaczu z 1672 r., kiedy Polska została zmuszona do płacenia trybutu Turkom i oddania województwa bracławskiego, podolskiego i południowej części prawobrzeża województwa kijowskiego. Rzeczpospolita dzięki zjednoczeniu się odzyskała utracony prestiż oraz terytoria, ale nie pomogło jej to zdobyć żadnych nowych ziem. Imperium Osmańskie leżało u naszych stóp, lecz niestety polskie dowództwo nie wykorzystało należycie tej sytuacji. Współdziałanie Polaków i Rusinów mogło przynieść wiele dobrego, ale los miał dla nas zupełnie inne plany, niemożliwe do przewidzenia na wcześniejszych etapach rozwoju naszych wzajemnych stosunków.

Już od końca XV wieku na Dzikich Polach osiedlali się zbuntowani chłopi, drobna szlachta, ludzie którzy popadli w konflikt z prawem. To oni dali początek wieloetnicznej społeczności kozackiej. Słowo Kozak jest pochodzenia turecko-tatarskiego i oznacza lekko zbrojnego wojownika. Pierwszy zapis zawierający to słowo pochodzi z dokumentu Połowców z 1303 r. i oznacza straż przednią. Nowsze znaczenie słowa

Kozak pochodzi od Tatarów z Krymu z XV w. i oznacza wolnego awanturnika. Jan Długosz Kozakami nazywał rozbójników. W 1515 r. przywódcą Kozaków został Ostafa Daszkiewicz - starosta czerkaski. Również starosta winnicki i bracławski organizowali własne oddziały Kozaków, by z ich pomocą odpierać tatarskie ataki. Dokonania tych bohaterów przyćmiły późniejsze zwycięstwa starosty barskiego - Jakuba Pretficza, który wygrał 70 bitew z Tatarami. Był tak doskonałym wodzem, że powstało przysłowie ,,Za pana Pretficza wolna od Tatar granica''. Pokazuje to, że na początku to urzędnicy polscy organizowali obronę pogranicza, a dopiero potem utworzyła się kozacka demokracja wojenna w postaci starszyzny i hetmanatu. Przełomowym momentem w historii Kozaczyzny było założenie Siczy na Chortycy w 1553 r. przez Dymitra Wiśniowieckiego. Powstała wtedy pierwsza stała miejscowość kozacka na Dnieprze. [4]

Na mocy Unii Lubelskiej podpisanej 1 lipca 1569 r. Rzeczpospolita przyłączyła województwa podlaskie, wołyńskie, bracławskie i kijowskie, co zapoczątkowało kolonizację Rusi przez polskich magnatów. Ludność miejscowa nie była zadowolona, ponieważ Polacy ograniczali ich wolności religijne i zmuszali do odrabiania pańszczyzny na folwarkach. W 1578 król Stefan Batory stworzył pierwszy kontyngent rejestrowanych Kozaków. Było ich 530 i mieli oni na celu już nie tylko obronę Dzikich Pól, ale i pomoc w wojnach przeciwko wrogom Rzeczypospolitej poza jej terytorium. Miał on w zamiarze też mniej oczywisty zabieg, czyli okiełznanie Kozaków i powstrzymanie ich wypadów na lenna Imperium Osmańskiego, z którym obowiązywał pokój. Dzięki temu częściowo udało się ukrócić wypady Kozaków, ale nie pomogło to w całkowitym podporządkowaniu ludzi stepu […]. W 1591 wybuchło pierwsze większe powstanie kozackie pod wodzą Krzysztofa Kosińskiego. Powstanie miało na celu odzyskanie ziemi Kosińskiego przejętej przez magnata Janusza Ostrogskiego, ale potem przekształciło się w powstanie przeciwko szlachcie polskiej. Wszystkie powstania kozackie z czasem zamieniają się w walkę o wolność chłopstwa i stworzenie niezależnego państwa. Chcąc uzyskać wolność, Rusini sprzymierzali się z każdym możliwym wrogiem

[4] Obecnie Chortyca, duża wyspa na Dnieprze, znajduje się w granicach miasta Zaporoże.

Rzeczypospolitej. Mieli oni za sojuszników Turków, Szwedów, Rosjan i nawet znienawidzonych przez nich Tatarów. Pokazuje to jak bardzo byli zdeterminowani, by stworzyć własne państwo […].

W 1658 powstał projekt mający spełniać żądania Rusinów. Mowa oczywiście o Ugodzie Hadziackiej, niestety obowiązującej tylko rok. Została ona podpisana między Rzecząpospolitą a Kozackim Wojskiem Zaporoskim reprezentowanym przez hetmana Iwana Wyhowskiego, 16 września 1658 w Hadziaczu[5]. Unia zapewniała powstanie trzeciej części Rzeczypospolitej, czyli Wielkiego Księstwa Ruskiego, które miało mieć własnego kanclerza, hetmana i wszystkie urzędy, które były w Polsce i na Litwie. Na mocy Ugody szlachta ukraińska mogła zasiadać w Sejmie a wyższe duchowieństwo mogło zajmować miejsca w Senacie. Hetman miał ustanawiać liczbę Kozaków rejestrowanych, a tysiącu członkom starszyzny kozackiej nadano prawa szlacheckie z zastrzeżeniem, że stu z każdego pułku kozackiego miało otrzymywać szlachectwo corocznie. Unii przeciwstawiała się Rosja, która przez wywołanie buntu chłopstwa (tzw. czerni) na Rusi, pozbyła się kanclerza Jerzego Niemirowicza i hetmana Iwana Wyhowskiego. Okazało się, że Ugoda Hadziacka była ostatnią próbą zjednoczenia Polski z Rusią. Okres od 1660 do 1667 r. był naznaczony walkami między Polską i Moskwą o zwierzchnictwo nad Siczą. 30 stycznia 1667 r. został zawarty pokój w Andruszowie[6], który oddawał Moskwie całe Zadnieprze. Nadał również caratowi zwierzchnictwo nad Kijowem na 2 lata. Kozaczyzna miała pozostawać pod wspólnym zarządem Moskwy i Polski.

Tymczasem w 1666 r. hetman Piotr Doroszenko (chcąc uniezależnić się od Polski i Moskwy) uznał zwierzchnictwo sułtana Mehmeda IV, co doprowadziło do wojny między Rzecząpospolitą a Imperium Osmańskim. Pierwszy etap wojny był prowadzony przez Tatarów w tzw. wojnie polsko-kozacko-tatarskiej od 1666 do 1671 r. Słabe zaangażowanie Imperium wynikało z faktu, że Turcja prowadziła równolegle wojnę z Wenecją i Cesarstwem Austrii. Dopiero w 1672 r. Osmanie

[5] Miasteczko na lewobrzeżnej Ukrainie, ok. 80 km na pn. od Połtawy, przy szlaku do Sum.
[6] Andruszowo to wieś rosyjska ok. 60 km na pd.-zach. od Smoleńska.

przystąpili z całą swoją potęgą, zdobywając Kamieniec Podolski i ruszyli na Lwów. Polska pogrążona była wówczas w wojnę domową między magnaterią i szlachtą, która wspierała Michała Korybuta Wiśniowieckiego. 20 września Turcy zdobyli Lwów, a Tatarzy spustoszyli tereny między Sanem, Bugiem i Wieprzem. Jan Sobieski wyprawił się i pobił w październiku czambuły tatarskie, jednak nie dało to przewagi w wojnie z Turcją, co zaowocowało pokojem w Buczaczu 16 października 1672 r. Zakładał on oddanie Kamieńca Podolskiego i prawobrzeżnej Ukrainy pod zwierzchnictwo Sułtanatu. Polska miała płacić też 22 tys. dukatów jako haracz. Pokój jednak nigdy nie został zrealizowany, ponieważ Sejm nie zatwierdził tego traktatu. W 1673 r. Jan Sobieski zebrał ponad 46 tys. wojska i przystąpił do ofensywy. Armia Rzeczypospolitej była mieszanką narodów. Człon polskiej jazdy stanowili pancerni, czyli opancerzeni Kozacy i pomniejsza szlachta, której nie było stać na służenie w husarii. Głównym ich zadaniem była pomoc husarii, ale również oskrzydlanie i niszczenie szyku rozbitego przez husarię. Drugą największą grupą była dragonia, której celem było ostrzeliwanie przeciwnika z muszkietów i ułatwienie szarży husarii oraz zapewnienie siły ognia, tak potrzebnej na nowożytnym polu bitwy. Ostatnią formacją jazdy była polska husaria. Miała ona na celu przełamanie linii wroga. Piechotę stanowili najemnicy z Niemiec i Kozacy, którzy dzięki wysokiej sile ognia, świetnie współdziałali z husarią. Polacy mieli 65 armat. Turcy również zaczęli zbierać armię i już w maju wystawili buńczuki w Adrianopolu. Przez niepewną sytuację na granicy z Persją, działania ofensywne Rosji na Ukrainie i najazdy Kałmuków i Kozaków siczowych na Krym, Osmanie zebrali jedynie 40 tys. żołnierzy. Byli to głównie janczarzy i spahisi, ale również jednostki sojusznicze, jak np. kawaleria wołoska i mołdawska. Mieli oni również 20-30 dział armatnich. 9 października 1673 r. w obozie pod Skwarzawą[7] odbyła się inspekcja wojsk polskich dokonana przez króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Polacy wiedzieli, że pod Chocimiem stoi około 30 tys. wojsk tureckich pod wodzą Husseina, paszy Silistry. Armia turecka była zaopatrzona w wystarczającą ilość amunicji, paszy i

[7] Skwarzawa to obecnie wioska i stacja kolejowa na linii Lwów-Tarnopol (d. powiat złoczowski).

żywności, by bronić się przez kilka miesięcy. Ponadto pod Cecorą[8] stacjonowała 10 tys. armia Kaplana paszy, a garnizon w Kamieńcu Podolskim liczył około 3 tys. żołnierzy.

Rzeczpospolita miała plan zająć Mołdawię, co spowodowałoby odcięcie twierdzy w Kamieńcu od terytorium Turcji. Polacy wiedzieli też o możliwości zdrady Turków przez ich mołdawskich i wołoskich wasali. Jan Sobieski wybrał taktykę, by zaatakować od południa, czyli od strony Imperium Osmańskiego. Było to bardzo ryzykowne posunięcie, ponieważ wojska były narażone na atak ze strony wojska tureckiego stacjonującego pod Cecorą. Wojska polskie dotarły nad Dniestr 21 października, ale z powodu ulewnych deszczy przeprawiły się dopiero 29 października. Na ziemi wroga nie było lekko. Brak zaopatrzenia i dezercje osłabiły morale armii, dlatego każda oznaka niesubordynacji była surowo karana. Choroby, ucieczki i obsadzanie zajętych zamków spowodowało zmniejszenie się armii z 46 do 30 tys. Pod Chocim[9] Polacy dotarli 9 listopada, kawaleria około południa a piechota wraz z działami i zaopatrzeniem pod wieczór. Dowódcy wiedzieli, że długie oblężenie nie jest możliwe z powodu braku dostaw żywności i walki na terenie wroga. Planem hetmana Sobieskiego było zdobycie okopów i szarża kawalerii na obóz wroga przy wsparciu artylerii.

10 listopada przeprowadzono pierwszy szturm. Miał on na celu sprawdzenie możliwości obronnych Turków. Pomimo nieznacznych strat w ludziach szturm pokazał, że możliwe jest zdobycie obozu tureckiego. Jeszcze tego samego dnia 5 tys. grupa Wołochów przeszła na stronę polską. Polacy zajęli ich pozycje i zaczęli ostrzeliwać Osmanów, którzy nie mogli odpowiedzieć ogniem, ponieważ ich salwy przelatywały nad głowami polskich artylerzystów. W nocy z 10 na 11 listopada padał deszcz ze śniegiem, Sobieski wykorzystał to (symulując nocne ataki), ponieważ wiedział, że tureccy żołnierze nie są przyzwyczajeni do takich warunków pogodowych. Polacy ruszyli na wały w godzinach porannych. Dzięki akcji przeprowadzonej przez polską jazdę udało się otoczyć armię osmańską. Polacy zaczęli rozkopywać wały, by umożliwić

[8] Cecora to miejscowość nad rzeką Prut, na obecnym terytorium Rumunii.
[9] Umocniony obóz turecki znajdował się na prawym (południowym) brzegu Dniestru.

wdarcie się ciężkiej jazdy. Armia turecka zebrała szyki i rozpoczęła kontratak na polskie prawe skrzydło. Polskiej husarii udało się jednak wyprowadzić szarżę pod dowództwem Wacława Leszczyńskiego. Nasza jazda musiała się jednak wycofać, co uniemożliwiło wykorzystanie jej potencjału. Jazda została wypchnięta z obozu, gdzie zaatakowała ją turecka kawaleria, ale przy połączeniu siły husarii i pancernych odepchnięto spahisów. Na lewym skrzydle litewscy petyhorcy wdarli się do środka obozu tureckiego. Na prawym skrzydle polska piechota i jazda, posuwała się mozolnie w głąb obozu przy ostrzale janczarów broniących się w namiotach. Gdy jednak zginęli dowódcy osmańscy, dyscyplina i morale Turków osłabły, i zaczęli oni dezerterować z pola bitwy. W tym samym czasie lewe skrzydło wraz z oddziałem Bidzińskiego miało już okrążyć jednostki paszy, gdy nagle jazda bośniacka wyprowadziła uderzenie na wojsko Potockiego i Wiśniowieckiego. Widząc ich przeważającą siłę zaszarżowali na tyły oddziałów Sobieskiego, które były już pewne zwycięstwa. Na Bośniaków uderzyła jednak husaria będąca w odwodzie i 5 rota pod dowództwem Aleksandra Niezabitowskiego, co spowodowało zepchnięcie ich do rowu i tam dokończenie ich przygody. Gdyby nie to uderzenie, Polska mogłaby przegrać tą wspaniałą bitwę. Również most prowadzący przez Dniestr został zniszczony w wyniku ostrzału polskich dział. Uniemożliwiło to ucieczkę Osmanom i spowodowało ich pogrom. Ci, którym udało przedostać się na drugą stronę rzeki, byli ścigani przez oddziały wołoskie i polskie. Jeszcze przed południem Polacy stali sami na placu boju, świętując zwycięstwo.

Polacy i Rusini, mimo wielu wzajemnych sporów i walk, w momentach zagrożenia potrafili się zjednoczyć i walczyć o wspólne cele i wolność […]. Gdyby tylko szlachta była bardziej otwarta na propozycję autonomii dla Kozaków i Rusi, może udałoby się nam wcześniej wypracować kompromis taki jak Unia Hadziacka, co zaowocowałoby wzmocnieniem Rzeczypospolitej Trojga Narodów. Wyniszczające wojny z Kozakami nie osłabiłyby Polski, a co za tym idzie udałoby się nam zapobiec rozbiorom, a w dłuższej perspektywie stać się globalną potęgą, dzięki tolerancji i poszerzeniu Unii o kolejne narody.

Bitwa Chocimska, była jedną z największych porażek Imperium Osmańskiego […]. Polacy, dzięki skuteczniejszej taktyce i odporności na niesprzyjające warunki pogodowe, przełamali opór Turków. Bitwa Chocimska miała ogromne znaczenie, jednak nie została należycie wykorzystana. Po zwycięstwie oddziały zostały rozwiązane i nie kontynuowano ofensywy przeciw rozbitym Turkom. Polska nie tylko nie zaatakowała Mołdawii czy Wołoszczyzny, ale nie odbiła wcześniej utraconych terenów z rąk Imperium Osmańskiego. Kozaczyzna pozostała pod zwierzchnictwem Turcji, a w następnych latach przechodziła pod władzę Turcji lub Moskwy, by ostatecznie zostać włączoną do Rosji w 1700 r. Wpływy Rzeczypospolitej na Kresach słabły, a myśli o wspólnej z Rusinami walce o wolność zniweczyć miały rządy carycy Katarzyny. Podsumowaniem opisanych w tej pracy doświadczeń może być stwierdzenie: Osobno zbyt słabi, wspólnie pokonywaliśmy najsilniejszych. "Zgoda buduje, niezgoda rujnuje"- niech te słowa przyświecają przyszłym pokoleniom Polaków i Ukraińców.

Bibliografia

Besala, J., 2022. *Krwawiące sąsiedztwo. Polacy, Moskale i Kozacy*, Bellona, Warszawa.

Bohun, T., Milewski, D., 2019. *Wojny polsko-kozackie*, Fundacja Mówią Wieki, Warszawa.

Długołęcki, W.J. 1995. *Batoh 1652*, Bellona, Warszawa.

Franz, M., 2006. *Idea państwa kozackiego na ziemiach ukrainnych w XVI-XVII wieku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.

Orłowski, D., 2022. *Chocim 1673,* Bellona, Warszawa.

Podhorecki, L., 2011. *Kozacy Zaporoscy. Czy Polska stworzyła Ukrainę*, Bellona, Warszawa.

Sadzewicz, M., 1969. *Pod Chocimiem 1673*, MON, Warszawa.

https://kresy.pl/kresopedia/x11-listopada-rocznica-wielkiego-zwyciestwa-pod-chocimiem/

I KONGRES NAUK O BEZPIECZEŃSTWIE "PARADYGMATY, PRZEDMIOT POZNANIA, SUBDYSCYPLINY" – SŁUPSK, 21-23 CZERWCA 2023 R.

W dniach 21-22 czerwca 2023 roku miał miejsce pierwszy w historii polskiej nauki Kongres Nauk o Bezpieczeństwie. Wydarzenie odbyło się pod patronatem naukowym Polskiego Towarzystwa Nauk o Bezpieczeństwie. Nauki o bezpieczeństwie (NoB) są dyscypliną naukową oficjalnie wprowadzoną do systemu nauki dopiero w 2011 roku. Wchodzą one w skład dziedziny nauk społecznych i wspólnie z naukami o obronności zastąpiły wcześniej istniejące nauki wojskowe[10]. Decyzją Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego od 2018 roku nauki o bezpieczeństwie są jedyną naukową dyscypliną poświęconą kwestiom bezpieczeństwa i obronności [11]. Zatem dla tej młodej jeszcze dyscypliny naukowej odbyty pierwszy Kongres miał ceremonialny i symboliczny charakter.

W czasie dwudniowych obrad wystąpiło około 100 prelegentów przedstawiających zróżnicowane zagadnienia z obszaru nauk o bezpieczeństwie w ujęciu teoretycznym oraz praktycznym. Zróżnicowanie podejmowanej problematyki wyrażają wymienione niżej tematy sesji zawartych w programie Kongresu [12]:

1. Nauki o bezpieczeństwie a bezpieczeństwo (diagnoza, dylematy, sugestie).
2. Teoretyczne i paradygmatyczne dylematy nauk o bezpieczeństwie.
3. Bezpieczeństwo państwa wobec współczesnych zagrożeń.
4. Klasyfikacje i zakres poszczególnych sfer bezpieczeństwa.
5. Prakseologiczne konteksty bezpieczeństwa.

[10] Uchwała Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów z dnia 28 stycznia 2011 r. zmieniająca uchwałę w sprawie określenia dziedzin nauki i dziedzin sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych, M.P. 2011 nr 14 poz. 149, § 1.

[11] Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 20 września 2018 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych, Dz.U. 2018 poz. 1818, s. 2-3.

[12] https://kongresnob.apsl.edu.pl/program/ [dostęp: 23.07.2023]

6. Współczesne bezpieczeństwo informacyjne: aspekty teoretyczne i praktyczne.
7. Bezpieczeństwo wewnętrzne z perspektywy badawczej i praktycznej.
8. Wybrane problemy prowadzenia badań w naukach o bezpieczeństwie.
9. Ochrona ludności, obrona cywilna, ratownictwo-ich miejsce w naukach o bezpieczeństwie.
10. Wnioski z wojny na Ukrainie oraz ewolucji środowiska bezpieczeństwa XXI wieku wyzwaniem dla nauk o bezpieczeństwie, w tym dla teorii bezpieczeństwa i systemów obronnych.
11. Edukacyjne konteksty bezpieczeństwa i obronności.
12. Bezpieczeństwo personalne i strukturalne jako kategorie nauk o bezpieczeństwie.
13. Problemy badania bezpieczeństwa z perspektyw krajowych.

W trakcie Kongresu swoje wystąpienia mieli najwybitniejsi przedstawiciele nauk o bezpieczeństwie. Wykłady wprowadzające przeprowadzili profesorowie Bogdan Szulc na temat: *"Nauki o bezpieczeństwie a bezpieczeństwo. Diagnoza -Dylematy - Sugestie",* oraz Waldemar Kitler na temat: *"Nauki o bezpieczeństwie jako rozdział działalności naukowej (dyscyplina naukowa), czy też ogół wiarygodnych informacji o bezpieczeństwie (wiedza). Dylematy określenia domeny tych nauk."* W debacie eksperckiej pt. *"Granice nauk o bezpieczeństwie, kryteria i ścisłość sformułowań języka specjalistycznego tych nauk, dylematy pojęciowe i definicyjne języka. Cechy języka NOB"* wystąpili i aktywny głos zabrali profesorowie Waldemar Kitler, Andrzej Glen, Bernard Wiśniewski, Bogdan Szulc oraz Stanisław Jarmoszko. Debata była impulsem do dyskusji z pozostałymi uczestnikami konferencji na temat stosowanego języka w pracach naukowych.

Wartym podkreślenia wydaje się fakt, iż od 1 czerwca 2023r. uczelnia w Słupsku (poprzednio Akademia Pomorska w Słupsku) dołączyła do grona uniwersytetów w Polsce.

W trakcie Kongresu odbyły się również wydarzenia towarzyszące w postaci:

— warsztatów metodologicznych dla doktorantów poruszających problematykę analiz jakościowych i ilościowych w naukach o bezpieczeństwie;

— spotkania redaktorów czasopism naukowych gdzie tematem dyskusji były szanse i zagrożenia ewaluacji czasopism podejmujących problematykę nauk o bezpieczeństwie;
— spotkania kierowników katedr i zakładów zajmujących się badaniami w zakresie nauk o bezpieczeństwie, w czasie którego omówiono standardy kształcenia na kierunkach związanych z NoB.

Ważnym aspektem Kongresu była również uroczysta akademia z okazji 15-lecia powstania Katedry Bezpieczeństwa Narodowego w murach Uniwersytetu Pomorskiego w Słupsku. Ceremonię uświetnił swoim występem Polsko-Ukraiński Chór Kameralny Uniwersytetu Pomorskiego w Słupsku pod dyrekcją dra Jarosława Chacińskiego. Następnie wręczono medale z okazji 15 rocznicy utworzenia Katedry Bezpieczeństwa Narodowego Rektorom Patronom Kongresu, pracownikom naukowym Katedry, członkom Rady Naukowej Dyscypliny Nauk o Bezpieczeństwie UP w Słupsku, członkom Rady Programowej i Naukowej Kongresu, oraz przedstawicielom zewnętrznym (reprezentantom mediów i służb mundurowych). Nagrodę specjalną w postaci Statuetki Edukatora dla Bezpieczeństwa otrzymał profesor Bogdan Szulc od Rektora Akademii WSB Pani dr hab. Zdzisławy Dacko-Pikiwiecz, prof. AWSB. Wyróżnienie zostało przyznane za trud włożony w rozwój nauk o bezpieczeństwie, wybitne osiągnięcia oraz krzewienie wiedzy na temat bezpieczeństwa. Statuetka Edukatora jest wyróżnieniem przyzwanym przez AWSB od 25 lat.

Pierwszego dnia Kongresu odbył się równolegle dzień otwarty Katedry Bezpieczeństwa Narodowego w Słupsku, w trakcie którego była możliwość zapoznania się z sprzętem oraz specyfiką pracy służb mundurowych w postaci Straży Granicznej, Wojska Polskiego (Wojsk Obrony Terytorialnej oraz Żandarmerii Wojskowej), Służby Celno-Skarbowej (Krajowej Administracji Skarbowej), Państwowej Straży Pożarnej oraz Policji. Ponadto była możliwość zapoznania się z infrastrukturą dydaktyczną Katedry poprzez możliwość skorzystania z trenażera strzelnicy czy przyjrzeniu się stanowiskom z symulatorami zarządzania kryzysowego.

W trakcie obrad Kongresu obecni byli również przedstawiciele służb mundurowych reprezentujących Akademię Marynarki Wojennej w Gdyni, Straż Graniczną, Straż Pożarną (Szkołę Główną Służby Pożarniczej w Warszawie i Komendę Miejską Państwowej Straży Pożarnej w Słupsku) czy Policję (Szkołę Policji w Słupsku i Komendę Miejską Policji

w Słupsku). W wydarzeniu obecni byli również przedstawiciele władz samorządowych oraz lokalnych mediów.

Kongres podsumowany został przez Dyrektora Instytutu Bezpieczeństwa i Socjologii UP w Słupsku dr hab. Janusza Gierszewskiego, prof. UP, który podkreślił iż wydarzenie jego zdaniem ma istotny wpływ na integrację środowiska naukowego z zakresu nauk o bezpieczeństwie. Zapowiedział on także, że wynikiem końcowym wydarzenia będzie pokonferencyjna czterotomowa monografia naukowa. Podsumowania dokonał również Prorektor ds. kształcenia UP w Słupsku, dr hab. Andrzej Urbanek, prof. UP, który zwrócił uwagę na to, iż zakres poruszonych tematów w trakcie Kongresu oraz liczba jego uczestników w wymiarze czynnym oraz biernym dowodzi potrzeby przeprowadzania tego typu wydarzeń, oraz że Kongres jest ważnym krokiem w kierunku rozwoju dyscypliny nauk o bezpieczeństwie. Głos końcowy zabrał profesor dr hab. Bogdan Szulc, zapraszając wszystkich uczestników na kolejną (drugą) edycję Kongresu do Akademii Kaliskiej (zaplanowanej do przeprowadzenia na listopad 2024 roku).

Dwudniowe obrady plenarne Kongresu zostały również uwiecznione w postaci transmisji wideo dostępnej na stronie internetowej.[13]

Patryk Toczyński

[13] https://kongresnob.apsl.edu.pl/ [dostęp: 24.07.2023]

Philip Yale Nicholson, *Race, Nation, and Capital in the Modern World. The Nexus of Inequality,* Routledge, London and New York 2023, ss. 187, ISBN 978-1-032-05625-8

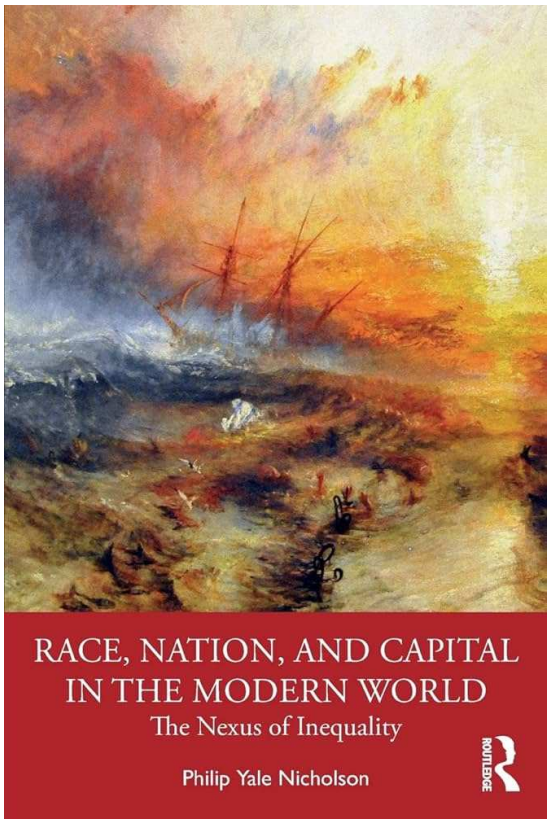

Historia świata jest jak Księżyc: ma jasną i ciemną stronę. Tak jak astronom ma prawo wyboru którą stronę badać (może też obie), tak i historyk ma takie prawo, ale odbiorca badań powinien wiedzieć którą stronę bada astronom czy historyk. Autor omawianej książki bada ciemną stronę historii świata: historię zniewolenia, ucisku, wyzysku, dyskryminacji, upokorzeń, a nawet eksterminacji ludzi. Przyczyną tych wszystkich cierpień jest to, że ludzie sprawujący władzę uznawali innych ludzi za należących do innej, gorszej „rasy". Siłą napędową działań prowadzących do zniewolenia i wyzysku jest kapitał we współpracy z

państwem (w języku angielskim nazywanym „*nation*"), co zdaje się potwierdzać związek władzy i pieniądza.

Zgodnie z szerokim, amerykańskim rozumieniem pojęcia „rasa" (Amerykanie stosują to słowo gdy mają trudność, jak określić pewną kategorię ludzi) przedmiotem badań rasizmu w recenzowanej książce są również takie przypadki, które w Europie nie byłyby uznane za przejawy rasizmu, ale np. za przykłady prześladowań na tle narodowościowym. Przykładem takiego typu rasizmu jest stosunek panujących w Irlandii Anglików do miejscowej ludności, któremu autor poświęca dużo uwagi, najwięcej na stronach 37-39, choć do tego problemu wraca kilkakrotnie w całej książce. Można się na przykład dowiedzieć, że segregacja ludności (zakaz mieszanych małżeństw irlandzko-angielskich, zakazy zamieszkiwania w tych samych miejscach), zabieranie Irlandczykom ziemi i spychanie ich na coraz gorsze tereny, rozpoczęły się jeszcze w XIV wieku, kiedy i Irlandczycy i Anglicy wyznawali tę samą religię. Przejście Anglików na protestantyzm dało im religijne i polityczne uzasadnienie traktowania Irlandczyków-katolików jako gorszej „rasy" i stosowania praktyk, które później używali wobec ludności rodzimej w koloniach zamorskich. Tragicznym finałem takiej polityki wobec Irlandczyków był wielki głód w latach czterdziestych XIX wieku, i obojętność władz brytyjskich wobec niego, co doprowadziło do śmierci miliona ludzi (1/4 ludności), i emigracji kolejnego miliona.

W książce jest wiele opisów okrutnego traktowania rdzennej ludności przez kolonizatorów, kiedy to pogoń za zyskiem, za ziemiami uprawnymi dla osadników, za bogactwami mineralnymi, oraz karanie za opór podbudowane przekonaniem o wyższości rasowej, cywilizacyjnej i wynikającym stąd prawie do eksterminowania niższych ras, doprowadziły do takich przykładów bestialstwa jak niemal całkowita zagłada ludów Herero i Nama w niemieckiej Afryce Południowo-Zachodniej (dzisiejsza Namibia), wyginięcie rdzennej ludności Tasmanii, bestialskie traktowanie ludności w belgijskim Kongo w czasie panowania zbrodniarza w koronie Leopolda II i in. (w historii świata jest mnóstwo koronowanych zabójców, ale w nowożytnej historii mało który dorównuje Leopoldowi II w zbrodniach z chciwości). Są też przykłady „ludzkiego" traktowania tubylców, ale takiego, które odbierało im możliwości funkcjonowania jako obywateli, kiedy to prawo traktowało ich na równi z nieletnimi dziećmi.

Wiele z tych przypadków „woła o pomstę do nieba", a być może najgłośniej woła przypadek Haiti. Rewolucja haitańska była jedną z trzech wielkich rewolucji przełomu XVIII i XIX wieku, obok

amerykańskiej i francuskiej. Rewolucja ta zniosła niewolnictwo (obie pozostałe tak daleko się nie posunęły, choć francuska głosiła „wolność, równość, braterstwo", ale chyba nie dla czarnych, a rewolucję amerykańską organizowali właściciele niewolników, którzy ideę wolności rozumieli jako wolność w traktowaniu niewolników i rdzennej ludności Ameryki). Francja, była metropolia kolonialna, do spółki z Wielką Brytanią, wymusiła w roku 1825 na państwie haitańskim wypłatę rekompensaty za utratę dochodów właścicieli niewolników. Haiti spłacało rekompensatę przez 64 lata, jej wysokość według współczesnej (2022 rok) wartości wyniosła ponad pół miliarda dolarów (str. 55, tam też szczegółowe źródła informacji). Zobowiązanie do spłaty rekompensat istniało teoretycznie do połowy XX wieku. Mówiąc o przypadku Haiti należy jeszcze wspomnieć, co pomija autor książki, o blokadzie wyspy zaraz po uzyskaniu niepodległości, nałożonej przez Francję i USA a także o tym, że na początku XX wieku Haiti było przez 15 lat pod okupacją USA, a okupacja ta rozpoczęła się od wywiezienia rezerw złota Haiti – jako wymuszona spłata długu wobec USA. Dziś Haiti jest najbiedniejszym państwem świata, faktycznie upadłym państwem. Nędza Haitańczyków w dużym stopniu została spowodowana przez mocarstwa zewnętrzne. Ktoś tych ludzi wywiózł z Afryki i zrobił z nich niewolników, a gdy zrzucili niewolę, zmusił ich do płacenia odszkodowań swoim byłym właścicielom odbierając pierwszemu murzyńskiemu państwu na świecie szansę rozwoju.

Omawiana książka pozwala nie tylko poznać bliżej ciemną stronę współczesnej historii świata, ale także wczuć się w amerykańskie „wojny kulturowe" ostatnich lat. Centralnym tematem tych wojen, obok LGBTQ i aborcji/zabijania nienarodzonych, jest właśnie stosunek do niewolnictwa i rasizmu. W tej ostatniej kwestii omawiana książka w sposób jednoznaczny i całkowity mieści się po jednej stronie. Nie ma w niej mowy o osiągnięciach USA w nauce, technice lub gospodarce. Historia USA to historia niewolnictwa i dyskryminacji czarnej ludności przywiezionej z Afryki i wyganiania rdzennej ludności z jej ziem i domów, historia dziesiątków umów między władzami amerykańskimi i indiańskimi plemionami, umów łamanych przez te pierwsze, gdy tylko okazało się to korzystne dla osadników, firm eksploatujących bogactwa naturalne itd. Amerykańska demokracja i rządy prawa jawią jako prawnie usankcjonowane sposoby dyskryminacji rasowej (w USA znane jako „*Jim Crow laws*") i najrozmaitsze sztuczki, na poziomie władz stanowych i lokalnych, utrudniające ludności murzyńskiej udział w

wyborach i w życiu społecznym już po zniesieniu niewolnictwa i formalnym równouprawnieniu.

Książka pokazuje też wpływ zewnętrznej sytuacji politycznej – dekolonizacji i rywalizacji z komunizmem – na procesy emancypacji ludności afro-amerykańskiej w USA. Dekolonizacja po II wojnie światowej zwiększyła siłę polityczną kolorowej ludności świata a komunizm wykorzystywał nastroje tej ludności do ideologicznej walki z USA. W tej sytuacji władze federalne, zdające sobie sprawę z negatywnego odbioru na świecie dyskryminacji rasowej w USA, wsparły ruch emancypacji czarnej ludności i jej sojuszników. Za każdym razem jednak, gdy władze federalne przekazywały uprawnienia władzom stanowym i lokalnym lub gdy ograniczały wydatki budżetowe, nasilały się praktyki dyskryminacji.

Jak było wyżej stwierdzone, powinnością badacza jest wybór zakresu tematycznego badań a prawem odbiorcy badań jest wiedzieć, jaki był ten wybór. Natomiast prawem i obowiązkiem recenzenta jest wskazać, co jest poza tym zakresem, jeśli to ma związek z badaniami i, oczywiście, wskazać na ewentualne błędy i wątpliwości związane z badaniami. I tych kilka następnych uwag będzie realizacją prawa i obowiązku recenzenta.

Pierwsza sprawa dotyczy najnowszej rasowo-społecznej i ekonomicznej stratyfikacji w USA. Autor książki nie zauważa zjawiska biednych białych, tego, że to, co nazywa się globalizacją (ucieczka miejsc pracy) najmocniej uderzyło wcale nie w ludność afro-amerykańską, ale w białych mężczyzn, co można stwierdzić na podstawie analizy danych statystycznych. To właśnie zubożali biali wyborcy zagłosowali na Donalda Trumpa, który potrafił zauważyć ich problemy, wychodząc poza poprawnopolityczną retorykę większości klasy politycznej zajętej demaskowaniem dyskryminacji rasowej.

Drugą, znacznie ważniejszą sprawą jest ocena kolonializmu. Nie ma sposobu zrobienia ostatecznego bilansu tego okresu, nawet jeśli się przyjmie dzisiejsze kryteria oceny, dzisiejsze wyobrażenia dobra i zła. Z lektury książki można odnieść wrażenie, że kraje kolonialne przed przybyciem białych kolonialistów, były miejscem, gdzie panowała wolność, równość i dostatek, i dopiero Europejczycy wszystko to zburzyli. Warto więc przypomnieć, że Hiszpanie w Ameryce Środkowej położyli kres masowemu rytualnemu zabijaniu jeńców-niewolników (wyrywaniu z piersi jeszcze bijących serc i jedzeniu ofiar), Brytyjczycy w Indiach położyli kres obyczajowi zwanemu sati – paleniu na stosie wdów (a jeśli zmarł jakiś maharadża, to wdowami były też wszystkie

niewolnice w haremie), w Afryce rozpowszechnione było niewolnictwo i polowania na niewolników organizowane przez kacyków, którzy czerpali zyski z ich sprzedaży (głównie handlarzom arabskim)[1]. Do tego dochodzi ocena zmian materialnych wprowadzonych przez kolonialistów. Owszem, przywlekli choroby dziesiątkujące ludność rodzimą Ameryki, ale z drugiej strony medycyna tropikalna pozwoliła zwalczyć choroby w Afryce (i rozszerzyć obszar upraw przez likwidację muchy tse tse), co skutkowało szybkim przyrostem ludności, nie mówiąc o zmianach w innych dziedzinach gospodarki. Celem tych uwag nie jest pochwała „misji cywilizacyjnej" białego człowieka, ale wskazanie, że bilans kolonializmu nie jest taki prosty.

Kolejna sprawa, to cierpienia, głód i niewola ludzi, którzy nie mieszczą się w wyznaczonym przez autora książki trójkącie: kapitał – władze państwowe – rasa. Innymi słowy chodzi o nieszczęścia osób, którzy doznali krzywd od ludzi tej samej rasy czy narodowości i bez udziału kapitalistów. Można tu wymienić idące w miliony ofiary wielkiego skoku naprzód i rewolucji kulturalnej w Chinach[2], również idące w miliony ofiary sztucznie wywołanego głodu podczas kolektywizacji rolnictwa w ZSRR i system państwowego niewolnictwa zwany GUŁAGiem.

Przy okazji – ciekawe odkrycie autora tej recenzji dotyczące ocenzurowania indeksu (listy nazwisk, nazw geograficznych i pojęć na końcu książki). Autor tej recenzji po przeczytaniu całości chciał powrócić do kilku tematów, które wydały mu się ważne, a konkretnie do Czerwonych Khmerów i ich zbrodni, oraz do postaci Lenina. W indeksie nie można znaleźć haseł „Khmer Rouge" ani „Cambodia", ani „Lenin", choć pojawiają się w tekście i to kilkakrotnie. Po ponownym przewertowaniu książki recenzent znalazł odpowiednie fragmenty. Na str. 127 jest mowa o dwóch milionach ofiar Czerwonych Khmerów, określonych jako maoiści. Dobrze, że autor o tym pisze, ale powinien jeszcze dodać kim był ich przywódca Pol-Pot, a był lewicowym intelektualistą, absolwentem Sorbony. I tu dochodzimy do Lenina

[1] Należy także zauważyć, że zwalczanie handlu niewolnikami było jednym z celów misjonarzy europejskich, a przykładem wielkiego zaangażowania w zwalczaniu niewolnictwa, organizowanego przez Arabów w Afryce Wschodniej, jest misjonarz i zarazem wielki odkrywca David Livingstone (H.S. Ruppert, *David Livingstone*, Verbinum, Warszawa, 1986; por. także W. Wilczyński, *Regiony świata. Geografia i geopolityka*, PTG Kraków 2021, s. 671-673) (przyp.red.).

[2] Największym obecnie funkcjonującym systemem pracy niewolniczej jest ustanowiony na wzór sowieckiego Gułagu system Lao-gai w Chinach (W. Wilczyński, *Regiony świata. Geografia i geopolityka*, PTG Kraków 2021, s. 369) (przyp. red.).

odnalezionego na str. 120. Warto tu przytoczyć w oryginale jeden z fragmentów, w których wspomina się Lenina: „*Revolutionary success in Russia in 1917 affirmed Lenin's global celebrity status and continuing influence. Everything he wrote found an eager audience wherever it was accessible among the most exploited degraded people in the world. Critics of colonialism, racism and inequality took the Russian Revolution and Lenin's ideas as inspirational. Communist parties formed or reconfigured around the Russian model in nearly every colonial outpost*" (*Sukces rewolucji w Rosji w 1917 r. utrwalił status Lenina jako światowej gwiazdy i jego ciągłe wpływy. Wszystko, co napisał znajdowało chętnych słuchaczy, gdzie tylko docierało, wśród najbardziej wyzyskiwanych i poniżanych ludzi na świecie. Krytycy kolonializmu, rasizmu i nierówności traktowali Rewolucję Rosyjską i idee Lenina jako inspirację. Partie komunistyczne powstawały lub przekształcały się według rosyjskiego modelu w prawie wszystkich krajach kolonialnych)*.[3] Oczywiście, fragment ten świadczy tylko o sile ideologii komunistycznej, dla której grunt stworzył kolonializm i rasizm, i w żaden sposób nie może być oceniany jako pochwała Lenina i komunizmu. Ale warto, by autor książki znalazł łącznik między Leninem i komunizmem, poprzez GUŁAG i hołodomor na Ukrainie i Powołżu, wielki skok naprzód i rewolucję kulturalną w Chinach do Czerwonych Khmerów i dwóch milionów ofiar ich terroru. A tego łącznika w książce brakuje, chociaż jest potępienie rozprawy z ruchem demokratycznym na pekińskim Placu Niebiańskiego Spokoju (Tienanmen) w czerwcu 1989 r.

Ostatnim wydarzeniem uwzględnionym w analizowanej książce jest agresja Rosji na Ukrainę z 2022 r. Choć wydarzenie to nie mieści się w wyznaczonym przez tytuł książki trójkącie kapitał – państwo – rasa, to postępowanie Rosji uznane jest za przejaw imperialnych ambicji tego państwa i autor książki, zdeklarowany przeciwnik imperializmu i przemocy w światowej polityce, jednoznacznie potępia Rosję (str. 156).

Zatrzymując się na chwilę nad tym wydarzeniem, nie sposób nie zadać sobie pytania, dlaczego tak wiele państw tzw. Globalnego Południa

[3] Częstym błędem wielu autorów jest nazywanie przewrotu bolszewickiego „rewolucją" wywołaną przez proletariat, podczas gdy w rzeczywistości był to bandycki zamach dokonany przede wszystkim w celach rabunkowych, przy wszechstronnej (politycznej, finansowej, militarnej) pomocy Niemiec, którym zależało na wyeliminowaniu carskiej Rosji z toczącej się wojny. Ogromną skalę bolszewickiego barbarzyństwa i przerażającej zbrodni dokonanej na narodzie rosyjskim ukazał m.in. Igor Bunicz (por. W. Wilczyński, 2017, *Rewolucja bolszewicka w perspektywie geopolitycznej,* część druga: *Plan Parvusa*, Przegląd Geopolityczny, 22, s. 140-169).

nie potępiło Rosji? Odpowiedź częściowo znajduje się w omawianej książce, choć nie jest wyrażona wprost. Brak jednoznacznego potępienia Rosji nie wynika z aprobaty jej postępowania, ale z nieufności wobec głównych sojuszników Ukrainy – krajów Zachodu, ze Stanami Zjednoczonymi na czele. Kraje te, a wśród nich wszystkie niedawne imperia kolonialne, zostawiły po sobie w krajach Południa niezbyt sympatyczną pamięć (mimo osiągnięć cywilizacyjnych, o których powinni pamiętać naukowcy, ale o których nie muszą pamiętać, i na ogół nie pamiętają, zwykli mieszkańcy i politycy). Jednym z powodów nieufności jest wątpliwość co do szczerości intencji obrony opartego na regułach systemu światowego (rules-based system), reprezentowanego przez Zachód. A do tego dochodzą Chiny. Ich rosnące wpływy w świecie ośmielają wiele krajów Południa do tego, aby mieć w różnych sprawach inne zdanie niż Zachód.

Roman Szul

Noty o autorach

Robert Białoskórski, profesor na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach; badacz problemów bezpieczenstwa, zwłaszcza bezpieczeństwa międzynarodowego, a także geopolityki, potęgometrii i bezpieczeństwa informacyjnego; posiada także doświadczenie wojskowe zdobyte podczas misji krajowych i zagranicznych, gdzie pełnił odpowiedzialne funkcje (Lt. Col. Res.). Autor monografii '*Geostrategiczne stanowisko Federacji Rosyjskiej. Badanie potęgometryczne*' (Siedlce 2018). Członek Rady Naukowej Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego; czlonek i współzałożyciel Powermetric Research Network (PRNet, http://prnet.edu.pl/en/).

Maciej Dejnacki, student I roku studiów magisterskich na kierunku „Bezpieczeństwo narodowe" Menedżerskiej Akademii Nauk Stosowanych w Warszawie. Szczególny obszar zainteresowań badawczych obejmuje walkę informacyjną, rosyjską kulturę strategiczną, oraz wszelkie aspekty związane z bezpieczeństwem państwa.

Valeriy Dovhan, doktor nauk administracji publicznej, zasłużony Pracownik Nauki i Technologii Ukrainy, profesor Wydziału Badań Narodowej Akademii Państwowej Straży Granicznej Ukrainy im. Bohdana Chmielnickiego w mieście Chmielnicki (d. Płoskirów). Zakres zainteresowań naukowych obejmuje problematykę bezpieczeństwa narodowego, politykę kadrową i szkolenie funkcjonariuszy organów ścigania.

Dariusz Góra, filozof i politolog, profesor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, członek polskiego i amerykańskiego Towarzystwa Nauk Politycznych (PTNP, APSA), ekspert Polsko-Amerykańskiej Komisji Fulbrighta, badacz problemów z zakresu politologii religii, filozofii polityki, bezpieczeństwa informacyjnego oraz tożsamości Europy Wschodniej. Opublikował m.in.: *Polityka wyznaniowa. Perspektywa III RP* (Kraków 2019, współautor), *Rzeczpospolita, ale jaka?* (Warszawa 2022, współautor). Zasiada w Radzie Naukowej oraz komisji rewizyjnej Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego.

Piotr Mickiewicz, profesor w Instytucie Politologii Uniwersytetu Gdańskiego; badacz potencjału militarnego państw oraz ich aktywności

na morzach. Współautor m.in. monografii „*Rosyjska wizja supermocarstwa energetycznego w XXI wieku*" (Toruń 2019), „*Morze Bałtyckie w polityce bezpieczeństwa Rosji*" (Poznań 2020), autor „*Bezpieczeństwo społeczności lokalnych: organizacja systemu i projektowanie działań*" (Poznań 2020) i „*Morska szachownica: geopolityczne znaczenie akwenów morskich"* (Poznań 2022). Przez dwie kadencje wiceprzewodniczący Oddziału Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych, redaktor naczelny Rocznika Bezpieczeństwa Międzynarodowego, członek Rady Naukowej Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego.

Zbigniew Modrzejewski, profesor Menedżerskiej Akademii Nauk Stosowanych w Warszawie. Emerytowany oficer wojska polskiego, uczestnik operacji stabilizacyjnej w Republice Iraku. W swojej działalności badawczo-dydaktycznej zajmuje się problematyką bezpieczeństwa i obronności, a w szczególności walką informacyjną i komunikacją strategiczną. Autor i współautor m.in. monografii „*System rozpoznania wojskowego w operacjach poza granicami kraju*" (Warszawa 2017), „*Informacyjny wymiar wojny hybrydowej*" (Warszawa 2019), „*Militarne obszary komunikacji strategicznej*" (Warszawa 2020).

Oleksandr Radchenko, profesor w Instytucie Geografii Społeczno-Ekonomicznej Uniwersytetu Gdańskiego; wcześniej profesor w Narodowej Akademii Państwowej Służby Granicznej Ukrainy im. Bogdana Chmielnickiego w m. Chmielnicki (do 1954 Płoskirów). Zakres zainteresowań naukowych obejmuje analizę różnych polityk państwa (bezpieczeństwa, socjalnej, ekologicznej), przestrzennej organizacji władzy, korupcji politycznej. Redaktor naukowy przewodnika „*Держава і політика: посібник"* (Kijów 2016), współautor monografii „*Kryzys współczesnej przedstawicielskiej demokracji"* (Kijów 2020).

Márk Sima, historyk i geograf, absolwent Uniwersytetu Budapeszteńskiego (Eötvös Loránd University, ELTE) oraz Katolickiego Uniwersytetu Pétera Pázmánya w Budapeszcie; doktorant Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie; badacz stosunków narodowościowych w Europie Wschodniej, zwłaszcza na obszarach byłego Królestwa Węgierskiego i I Rzeczypospolitej, oraz wpływu okoliczności i koncepcji geograficznych na procesy rozwoju nacjonalizmu. Autor bloga o tematyce historycznej i geopolitycznej *simamarkelemez.blog.hu*. Członek Polskiego Towarzystwa

Geopolitycznego. Laureat II edycji Międzynarodowej Olimpiady Geopolitycznej.

Roman Szul, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, pracownik Centrum Europejskich Studiów Regionalnych i Lokalnych Instytutu Ameryk i Europy. Badacz międzynarodowych stosunków ekonomicznych i politycznych, historii cywilizacji, ruchów nacjonalistycznych i regionalistycznych, problemów polityki regionalnej i językowej. Autor *„Język, Naród, Państwo. Język jako zjawisko polityczne*" (2009) i „*Dynamika imperiów-cywilizacji a system światowy*" (2022). Członek Rady Naukowej Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego i przewodniczący komisji eksperckiej PTG ds. cywilizacji.

Patryk Toczyński, doktorant nauk o bezpieczeństwie na Uniwersytecie Pomorskim w Słupsku; specjalizuje się w problematyce nowoczesnych technologii dla bezpieczeństwa, kynologii służb mundurowych, bezpieczeństwa morskiego państwa oraz służb mundurowych w Polsce.

Piotr L. Wilczyński, adiunkt w Instytucie Dziennikarstwa i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu KEN w Krakowie, współredaktor Przeglądu Geopolitycznego, specjalista z zakresu geografii politycznej, wojennej, ekonomicznej i geostrategii; autor m.in. *„Geografii przemysłu zbrojeniowego Europy"* (2019); prezes Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego (od 2014), laureat Nagrody Honorowej PTG im. Oskara Żebrowskiego (od 2020).

Witold J. Wilczyński, geograf i geopolityk; emerytowany profesor Uniwersytetu KEN w Krakowie, członek Rady Naukowej i wiceprezes Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego; redaktor naczelny Przeglądu Geopolitycznego; od roku 2014 laureat Nagrody Naukowej im. Oskara Żebrowskiego. Autor m.in. studium metodologicznego *„Autonomia i jedność geografii*" (Łódź 2003), *„Leksykonu wiedzy geograficznej"* (Kielce 2007), monografii *„Ideowe źródła i tożsamość geografii"* (Kraków 2011), *„A Source Book of the Polish Classical Geography"* (Kraków 2012), *„Elementarza geograficznego"* (Częstochowa 2002, 2014), oraz monografii *„Regiony świata. Geografia i geopolityka"* (Kraków 2021), nagrodzonej w konkursie Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego tytułem Książki Geopolitycznej Roku 2021.

Andrzej Zapałowski, politolog, profesor Uniwersytetu Rzeszowskiego, członek Rady Naukowej Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego, w roku 2017 odznaczony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za działalność na rzecz przemian demokratycznych, oraz Krzyżem Wolności i Solidarności za pracę na rzecz suwerenności Polski i respektowania praw człowieka w PRL. Autor studium pt. *Granica w ogniu. 35 'Przemyska' Komenda WOP w działaniach przeciw OUN i UPA w latach 1945-1948* (2016). Poseł na Sejm Rzeczypospolitej X kadencji.

Zasady publikowania

1. W „Przeglądzie Geopolitycznym" (dalej PG) publikowane artykuły naukowe, przeglądowe i polemiczne, recenzje naukowe i sprawozdania z zakresu geopolityki, geografii politycznej i historycznej, stosunków międzynarodowych, nauk politycznych oraz historii i filozofii nauk społecznych.
2. Materiały nadesłane do redakcji, które są poprawne pod względem formalnym, czyli spełniają wymogi określone poniżej (zwłaszcza punkty 3-5), przekazywane są do recenzji wykonywanych zgodnie z zasadą *double-blind peer review* na podstawie jednolitego formularza. Podstawowe kryteria oceny to wartość merytoryczna, oryginalność, spójność logiczna oraz poprawność językowa.
3. Objętość artykułu nie powinna przekraczać jednego arkusza wydawniczego (ok. 40 tys. znaków ze spacjami, tj. ok. 22 stron maszynopisu). Redakcja PG zastrzega sobie prawo do skracania oraz adjustacji tekstów, w tym zmiany tytułu i śródtytułów oraz korekt w treści tekstu, przypisów i bibliografii.
4. Redakcja PG przyjmuje materiały do publikacji w języku polskim i językach kongresowych. Do artykułów należy dołączyć streszczenie (do 200 wyrazów) i zestaw słów kluczowych, a także przekład tytułu, streszczenia i słów kluczowych na język angielski. Streszczenie powinno zawierać tezę lub cel opracowania oraz najważniejsze wnioski.
5. Proponowane teksty powinny być sporządzone w powszechnie dostępnych edytorach tekstów (np. Microsoft Word lub OpenOffice). Można je nadsyłać drogą elektroniczną na elektroniczny adres redakcji (podany na stronie redakcyjnej). Materiały do publikacji powinny spełniać poniższe kryteria:

a) wielkość czcionki tekstu: 12 pkt, Cambria, interlinia 1,5; czcionka przypisów: 10 pkt, Times New Roman, interlinia: 1,0; wszystkie marginesy: 2,5 cm;

b) na pierwszej stronie powinno znaleźć się imię i nazwisko autora (autorów) wraz z afiliacją, nr ORCID, oraz pełny wyśrodkowany tytuł, który powinien być pogrubiony, pisany kapitalikami; wszystkie śródtytuły w tekście powinny być pogrubione i wyjustowane do lewej strony oraz mieć wielkość 12 pkt;

c) akapity i wszelkiego rodzaju przypisy powinny mieć wcięcie o szer. standardowej 1,25 cm;

d) oznaczenia cytatów powinny zaczynać się w dolnej i kończyć w górnej frakcji tekstu;

e) załączone do tekstu ilustracje powinny być sporządzone wyłącznie w kolorystyce czarno-białej lub odcieniach szarości (pismo jest drukowane w technologii monochromatycznej) a także dozwolone jest dodatkowo nadsyłanie odpowiedników map w kolorze (na stronę internetową);

f) przypisy powinny być ograniczone do niezbędnego minimum przez zastąpienie ich odesłaniem do bibliografii, co należy zapisywać w nawiasie okrągłym z podaniem nazwiska i roku wydania (ewentualnie także numerów stron). Spis literatury musi zawierać wszystkie pozycje, które pojawiają się w pracy (w tekście, ilustracjach, tabelach), powinien być przygotowany alfabetycznie, zgodnie z poniższymi przykładami:

artykuł w czasopiśmie:

Kołodziej, M., 2016. *Islam we współczesnych Chinach*, Przegląd Geopolityczny, 16, s. 43-58.

rozdział w pracy zbiorowej:

Gul-Rechlewicz, V., 2015. *Migracje w Europie? szanse i zagrożenia*, [w:] T.Z. Leszczyński (red.), *Bezpieczeństwo Europy. Uwarunkowania społeczne*, Polskie Towarzystwo Geopolityczne, Kraków, s. 55-74.

publikacja książkowa:

Soroka, P., 2015. *Bezpieczeństwo energetyczne. Między teorią a praktyką*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa.

Jeżeli w przytaczanym źródle brak nazwiska autora lub redaktora pracy zbiorowej, na pierwszym miejscu w zapisie bibliograficznym umieszcza się tytuł:

Słownik Wyrazów Obcych, 1997. PWN, Warszawa.

Opisy prac tego samego autora należy uszeregować chronologicznie. Prace tego samego autora wydane w tym samym roku należy oznaczać dodatkowo kolejnymi literami alfabetu przy roku wydania (np. 2011a, 2011b).

g) pozycje bibliograficzne pisane cyrylicą piszemy wyłącznie w oryginale. Autorów prosi się o niedokonywanie samodzielnej transkrypcji ani transliteracji;

h) w przypadku powtarzających się pozycji bibliograficznych wprowadzamy ogólnie znane skrótowce w wersji łacińskiej: *idem*, *ibidem*, *op. cit.*, *passim*.

6. Na końcu tekstu należy załączyć krótką notę o autorze.

7. Polskie Towarzystwo Geopolityczne jako stowarzyszenie naukowe nie identyfikuje się z żadnym ugrupowaniem politycznym, ani z żadną ideą geopolityczną. Wszelkie materiały prezentowane na łamach PG, o ile nie zaznaczono tego wcześniej, nie mogą być utożsamiane z poglądami Redakcji, ani też nie reprezentują oficjalnego stanowiska Towarzystwa.

8. Przesłanie artykułu, recenzji lub innego materiału (drogą elektroniczną lub tradycyjną) do Redakcji „Przeglądu Geopolitycznego" jest równoznaczne z przeniesieniem praw autorskich na rzecz wydawcy czasopisma, chyba że strony dokonały uprzednio osobnych uzgodnień na piśmie.

9. Autorzy są zobowiązani do:

a) złożenia oświadczenia o oryginalności artykułu, w którym autorzy są zobligowani do potwierdzenia, że artykuł nie był wcześniej nigdzie publikowany, nie narusza praw osób trzecich, jest oryginalny i nie został złożony w żadnej innej redakcji do procedowania;

b) określenia wkładu poszczególnych osób w powstanie artykułów;

c) złożenia oświadczenia o niewystępowaniu konfliktu interesów;

d) złożenia oświadczenia o źródłach finansowania.

10. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca i nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam w czasopiśmie.

11. PG ukazuje się cztery razy do roku.

12. Każdemu z Autorów przysługuje prawo do nieodpłatnego egzemplarza czasopisma w wersji pierwotnej (do odbioru na życzenie, egzemplarz wysyłamy pocztą po ukazaniu się numeru i wskazaniu adresu dostawy przez Autora).

Redakcja „Przeglądu Geopolitycznego"